

Ryszard Mazurek

Uzupełnienie do pracy magisterskiej Stanisława Wójtycha

**Działalność
Państwowego Młodzieżowego Zakładu Wychowawczego w
Antoniewie
w latach 1914 -1981**

Część pierwsza
Za czasów pruskich 1911 – 1918 (20)

Część druga
Lata międzywojnia 1918 (20) - 1939

Część trzecia
Obóz jeniecki w Antoniewie 1939 - 1945

Część czwarta
Trudne lata powojenne 1945 – 1960

**Czy ten ptak kala gniazdo, co je kala,
Czy ten, co mówić o tym nie pozwala?**

Cyprian Kamil Norwid

Antoniewo 2013 – 2014

Niezbędne uwagi, wskazówki i informacje wstępne.

1. Przedstawiona dalej praca stanowi jedną całość.
2. Podział dokonany na karcie tytułowej jest podziałem sztucznym wymuszonym przez względy techniczne niezbędne do łatwiejszego funkcjonowania pracy na stronach internetowych.
3. Każdą z części poprzedza taka sama karta tytułowa. O lekturze konkretnej części informuje Czytelnika jedynie jej wyróżnienie kolorem czerwonym.
4. Numeracja stron biegnie swoją kolejnością (podział na części nie ma na nią wpływu).
5. Przypisy i spis treści znajdują się na końcu „Części czwartej”.
6. Reszta niezbędnych informacji patrz: „Posłowie niedokończonej pracy” (również przy końcu „Części czwartej”).

Fotografie dokumentów wskazanych przez autora wykonał Antoni Kasica. Nieliczne zamieszczone w pracy „stare dokumenty” (mocno podniszczone) na nowo przepisała Irena Kasica (są przy nich stosowne informacje).

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone. Czerpanie korzyści finansowych z niniejszego opracowania bez zgody autora zabronione.

Kontakt dla Czytelników:

e – mail: mazurekryszard1@poczta.onet.pl

telefon: 61 8124 301

Pod te adresy proszę kierować wszelkie uwagi krytyczne i informacje o dostrzeżonych błędach i nieścisłościach.

Krótkie wzmianki o niektórych niedawno napisanych pracach o dziejach placówki wychowawczej w Antoniewie lub do nich nawiązujących.

Na temat historii Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Antoniewie (placówka taką nosi dziś nazwę) powstały dwie znane nam prace magisterskie:

1. Stanisław Wójtych, Działalność Państwowego Młodzieżowego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie, Poznań 1982 (Praca magisterska napisana w Studium Pedagogicznym przy Instytucie Nauk Społeczno-Politycznych Akademii Rolniczej w Poznaniu na seminarium z pedagogiki społecznej pod kierunkiem doc. dr hab. Władysława Ochmańskiego).
2. Jarosław Mycka, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy Diagnostyczno – Kierujący w Antoniewie. Dzieje Zakładu w latach 1914 – 1945, Poznań 2004 (Praca Magisterska napisana na Wydziale Historycznym UAM pod kierunkiem prof. Tadeusza Kotłowskiego)

Wiemy jednakże, że jest przynajmniej jeszcze jedna autorstwa Adama Musiały (Adam Musiała, Zarys dziejów Zakładu Wychowawczo – Poprawczego w Szubinie.[W]: Przegląd Historyczno – Oświatowy, 27 (1984), Nr 1, do napisania której były wykorzystywane materiały dotyczące Zakładu Wychowawczego w Antoniewie (patrz dalej „Archiwum Wacława i Benona Wasielewskich”). Wiemy ponadto, że dzieje Zakładu Wychowawczego w Antoniewie były wzmiankowane w licznych pracach dyplomowych i magisterskich pisanych na rozmaitych uczelniach pedagogicznych przez naszych (antoniewskich) wychowawców i nauczycieli. Spośród wielu podamy choćby dwie wydane niedawno:

1. Karolina Pilna, Internat placówki resocjalizacyjnej jako środowisko życia młodzieży niedostosowanej społecznie, Praca Licencjacka napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza Frąckowiaka, Poznań 2002
2. Magdalena Wawrzyniak, Praca opiekuńczo – wychowawcza w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Antoniewie w latach 2000 – 2006, Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. W. Jamrożka, Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza Wydział Studiów Edukacyjnych, Poznań 2008.

Po zapoznaniu się z wszystkimi w/w zdecydowaliśmy, że (nie ujmując nic pozostałym autorom i ich dysertacjom) najbardziej przystającą do naszej koncepcji prezentacji stuletnich dziejów placówki jest praca Stanisława Wójtycha. Dlatego postanowiliśmy zrezygnować z pisania na nowo historii „naszego” Antoniewa w latach 1914 – 1981, ponieważ byłoby to przysłowiowym „wyważaniem otwartych drzwi”. Jednocześnie mamy jednak świadomość, że jak głosi obiegowe porzekadło, „nic nie jest doskonałe”. Dlatego nie ingerując w żadnym razie w treść roboty Stanisława Wójtycha, ośmielamy się dorzucić do niej parę własnych cegiełek. Czynimy to za zgodą Pani mgr Reginy Wójtych de domo (wpisać), wdowy po zmarłym już (niestety) Stanisławie Wójtychu (wpisać daty). W paru przypadkach skorzystaliśmy też z ustaleń zawartych w pozostałych w/w pracach magisterskich.

Nie dokonujemy szczegółowego omówienia w tym miejscu wszelkich innych źródeł pisanych (i nie tylko), z których czerpaliśmy potrzebną nam wiedzę. Stosowne o nich informacje czytelnik znajdzie w treści opracowania i w przypisach na końcu każdego rozdziału i zestawieniu zbiorczym na końcu naszych wywodów, których drugą częścią jest praca „Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Antoniewie w latach 1982 – 2014”. W swojej pisaninie odchodzimy nieco od sztywnych reguł pisania prac naukowych. Nie ukrywamy, że zależy nam, aby nasza robota była zrozumiała dla „przeciętnego zjadacza chleba” i zarazem rzetelna historycznie. Przy tym jesteśmy dalecy od twierdzenia, że posiadliśmy „patent na mądrość” w zakresie omawianego

tematu i omówiliśmy go w sposób wyczerpujący. Oczekujemy z pokorą na wszelkie uwagi krytyczne i ewentualne sprostowania ewidentnych błędów.

Zanim powstał Zakład Wychowawczy w Antoniewie.

Krótki rys historyczny terenu i jego najbliższych okolic, na którym jest położony dzisiejszy Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy.

Nazwa topograficzna Antoniewo.

Moglibyśmy zacząć od sakramentalnych słów „Już w czasach starożytnej Grecji...” i nie byłaby to całkiem nudna lektura. Nie zamierzamy jednak przesadzać. W 2014 Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Antoniewie obchodzi oficjalnie stulecie swoich narodzin. 100 lat w porównaniu z prawie 1050 - leciem chrztu Polski (mylnie utożsamianym przez wielu z początkiem naszej państwowości) to wcale nie tak odległy czas. Nie są to również zamierzchłe dzieje licząc długością ludzkiego życia. W historii przyjęło się, że na jedno stulecie przypadają średnio trzy pokolenia. Zatem jest to odcinek czasu zapisany w pamięci synów, ojców i dziadków. Kto jednak trudnił się kiedykolwiek historyczną pisaniną, ten wie, że pamięć ludzka (krótka, mało precyzyjna, często wręcz subiektywna) nie bardzo przystaje do nazwy: „rzetelne źródło historyczne”. Stąd w naszym opracowaniu staraliśmy się korzystać z osobistych relacji jak najmniej (tylko w przypadkach „wyższej konieczności”) i z zachowaniem wszelkich w tej mierze rygorów krytycznej weryfikacji. Głównie budowaliśmy na skale materiałów archiwalnych i prac historycznych powstałych w oparciu o takie materiały

Wedle naszej dotychczasowej wiedzy nazwa ta najwcześniej pojawia się w „Amtsblat der Königlichen Preussischen Regierung zu Bromberg. Jahrgang 1854 (Dziennik Urzędowy Król. Pruskiej Regencyi na rok 1854¹

**Burmistrz Fryderyk Brach w Skokach
kommunalnym poborcą dla gmin Antoniewo, Bärenbusch, Biniewo, Błyżyce, Chociszewo, Chociszewo holendry, Dzwonowo, Dzwonowo holendry, Glinno, Grzybowo, Grzybowo holendry, Jabkowo, Jakóbowo, Ignacewo, Kakulin, Kaszary, Kasztelany, Lechlin, Lechlin holendry, Losinia, Marlewo, Mikołajewo, Młynki, Narożnik, Nadmłyn, Nadolny młyn, Niedarzyn, Nowy gościniec, Pawłowo, Peda, Prusiec młyn, Prusiec młyn, Rakujady, Rewir, Rościno, Raczkowo, Skoki folwark, Siernik, Sławno, Sosnowko, Stare zagrody, Stare folwark, Stawiany, Szczodrochowo, Wojciechówo i Zawady, w powiecie Wągrowieckim, obrany i potwierdzony.**

i nieco późniejszym „Verzeichniss sämtlicher Ortschaften des Regierungs – Bezirks Bromberg...” („Wykaz wszystkich miejscowości okręgu Rejencji Bydgoskiej”) pozycji w roku 1860 wydanej ².

176		IX. Kreis										Wongrowitz.															
Benennung		Namen u. Eigenschaft der Ortschaften.	Namen der Meßer und Pfaffen.	Zahl der Pörschall.	Zahl der Einwohner.			Pfarrsprengel.		Schulkreis.		Specifizirtes Areal.												Poß-Anstalt, durch welche die Bestellung erfolgt.			
des Polizei- Bezirks.	des Gemeinde- Bezirks.				Evangel.	Kathol.	Jüdisch.	Ueberr. Anzahl.	Evangel.	Kathol.	Evangel.	Kathol.	M.	Q.	M.	Q.	M.	Q.	M.	Q.	M.	Q.	M.		Q.	M.	Q.
3. Polizei	Glinno	178 Antoniewo, Vw.	Besitzer Anton	1	18	20	—	38	Schok- ken	Racko- wo	—	260	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	200	—	Schokken	
	dito	179 Kasztelan, dito	v. Skoraszewski	3	6	53	—	59	Schokken	Schokken	26	146	—	—	19	98	—	—	2	122	2	63	—	—	51	69	dito
	dito	180 Glinno, Rg., D.	Leuch. v. Brandt	8	14	96	—	110	dito	Rackowo	51	81	613	31	182	168	118	105	100	67	81	17	20	3194	66	dito	
	dito	181 Soanowko, Kr.		1	3	13	—	16	dito	dito	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	67	dito
	Grybowo	182 Grybowo, D.		13	86	69	—	155	dito	Lechlin	Graybo- wohau.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	dito	
	dito	183 dito, Haul., D.		8	70	2	—	72	dito	dito	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	dito	
	Jablkowo	184 Jablkowo, Rg., D.	dito	28	10	287	—	297	dito	Jablk- wo	—	1052	164	311	103	670	—	79	72	9	48	72	162	2196	9	Klecko	
	dito	185 Jablkowo, Vw., D.	Besitzer Caj. v. Buchowski	1	—	7	—	7	dito	Plonskovo	12	59	219	50	62	102	65	114	73	117	17	29	—	12	450	123	Schokken

Z „Tek Dworzaczka”³ wiemy, że nazwa taka nie występowała jeszcze w roku 1783.

Grodzkie i ziemskie > Pyzdry > Część 1 **7420 (Nr. 162) 1783**

Oblata działów Radolińskich po + Stefana Józefa R. podkomorzego wschow. z Teresy Swinarskiej - zrodz. ona z I, Mikołaj R. z II, Andrzej z III, Józef z IV, Wojciech z V, Jan z VI jej synowie. Matka z synami wypłacili 200. 000 złp. posagu Katarzynie R. ż. Edwarda Garczyńskiego stolnika kalis., córce i siostrze ich rodz. mocą komplian. spis. w Jarocinie 1753.1/IX, Teraz matka i sumy swe i części swe dziedz. w d. Skoki z przyl. Sierniki z przyl. dla 5-u synów rez. a synowie jej za to zapisali na subst. ojc. 200. 000 złp. Andrzej kontetuje się tylko sumą, więc dobra między 41) m. Łobżenica z wsiami: Suchów, Rataje, Pieśna, Kunowo, Długowo, pus. Wymysłowo, Chlewno wart. 500. 000 złp. 2) m. Jarocin z wsiami: Bugaj, Ciświca, Roszkowo, części Kapalicy, wart. 480. 000 złp.

3) m. Skoki z wsiami: Stawiany, Rejowiec, Szczodrochowo, Niedarzyn, Kasztelan, Glinno, Rakujady, Roszkowo, Rościnnno, Młynki i młyny: Kuncerek, Nadolnik, Piła, nagi Folusz i Słodownik, w pastw. z Pawłowie i Dzwonowie, wart 360. 000 zł., plus s. 70. 000 złp. z reszty za cenę Siernik, na Skoki przenies.

4) wsie: Sierniki, Pruśce Stare, Gulczowo, Marlewo, Olędry, nowo lok. zw. Mikołajewo os.: Jakubowo pus. wart. 210. 000 złp. plus s. 40. 000 zł. na dobrach Goli w pos. panów Radolińskich. Ogólną wartość 1. 590. 000 zł., a długów 48. 606 zł., zostaje tedy 1. 541. 393 zł. To dzielone na 5 części da: 308. 278 zł. Jan wziął schedę 2, Wojciech 4-ą Józef 1-ą, Mikołajowi 3-a (f. 275). Dat. 1754.20/VI.

Nie wykazuje jej też opublikowany w 1833 roku „Verzeichniss aller Ortschaften des Bromberger Regierungs - Bezirks, mit einer geographisch – statistischen uebersicht derselben”⁴ („Wykaz wszystkich miejscowości Regencji Bydgoskiej jednocześnie z ich geograficzno - statystycznym przeglądem”).

Kreis Wongrowiec.

No.	N a m e n der Ortschaften.	Zahl der Feuer- stellen.	Seelenzahl.	darunter sind			Eigenschaft der Ortschaften.	Pfarrsprengel		Benennung der Imme- diat-Stadt, des Amtes oder des adl Hauptguts wozu der Ort gegen- wärtig ge- hört.	Anmer- kungen.
				evangelische Christen.	katholische Christen.	Juden.		evangelischer	katholischer		
27	Glinno	12	68	1	67	-	—	—	Racz- kowo	Glinno	
28	Kasztelany	4	40	33	7	-	Forsthaus	—	Schok- ken	—	
29	Niedarzyn	6	36	36	-	-	Dorf	—	—	—	
30	Sosnowiec	1	12	-	12	-	Krug	—	Racz- kowo	—	

Użyte określenie w wyżej zaprezentowanym fragmencie źródła w rubryce „Eigenschaft des Ortschaften” („Charakter miejscowości”) „Forsthaus” (tyczące miejscowości Kasztelany) w sensie dosłownym to po polsku: leśniczówka; nie możemy jednak też wykluczyć, że „Forsthaus” to gospodarstwo leśne. A więc nazwa Antoniewo musiała się pojawić najpewniej (100% pewności jednak nie ma!) między rokiem 1833 a 1854 (należy wziąć stosowny zapas na czas potrzebny na wydrukowanie wspomnianych wykazów). Tak tedy, aby rzecz rozstrzygnąć definitywnie koniecznym będzie prześledzenie ksiąg metrykalnych parafii Raczkowo (najlepiej chrztów – chrzty bowiem były najczęstszym notowanym aktem) w latach 1833 – 1854 w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie (AAG).

W AAG przejrzałem księgi łączne (chrzty, śluby, zgony) parafii Raczkowo (duplikaty – oryginałów nie udostępnia się) z lat 1808 – 1811 i 1817 – 1840 (AP 129, sygn. 6) i podobne księgi z lat 1841 – 1874 (AP 129, sygn. 7). Pierwszy wpis dotyczący Antoniewa (dzisiejsze Antoniewo Górne) znalazłem dopiero w roku 1858 w księdze chrztów pod nr 17:

Dziecko: Stanisław, ur. 18 kwietnia 1858 roku, ochrzczony przez księdza Ludwika Kubickiego 25.04.1858

Ojciec: Jan Jesse? – owczarz, katolik

Matka: Katarzyna Gryz

Chrzestni: Aleksander Dzierzanowski i Stanisława Wierszeska (możliwe Kierszeska).

Okazało się więc, że pruska administracja podatkowa była szybsza od kościelnej i to aż o 4 lata. Trochę to dziwne. Za czasów staropolskich (wedle nomenklatury archiwistów), tj. w czasach I Rzeczypospolitej Obojga Narodów zazwyczaj było odwrotnie. Kościół już przez parę ładnych lat „strzygł” owieczki z nowopowstałych miejscowości, zanim urzędnicy królewscy do nich dotarli i umieścili w swoich spisach.

Tak po prawdzie to przejrzenie w/w ksiąg parafii Raczkowo nie rozstrzyga jednoznacznie sprawy daty powstania folwarku Antoniewo, albowiem jak wynika z wyżej przedstawionego pruskiego wykazu miejscowości z roku 1860, w tej sadybie zamieszkiwało 38 osób (w tym 18 ewangelików). I chociaż zdarzało się, że ewangelicy chrzcili swoje dzieci w kościele raczkowskim czy jabłkowskim (patrz Archiwum Parafii Raczkowo w katalogu on – line AAG – źródło internetowe), to przecież bardziej naturalnym było, że ewangelicy swoje sakramenty chrześcijańskie przyjmowali w niedalekiej przecież świątyni w Rejowcu [(wtedy ewangelickiej i długo jeszcze ewangelickiej, bo oficjalnie aż do 17.08.1947) – patrz: Jacek Kowalski, Podróż do dwunastu drewnianych kościołków, Związek Międzygminny Puszcza Zielonka,

Murowana Goślina 2008, s. 155 - 157; także: www.gmina-skoki.pl/mieszkancy/nasza-gmina/miejscowosci/127-rejowiec.html] i w jeszcze bliższych domach modlitwy w Skokach. Zachowały się po dziś dzień, głównie w APP w zespole (3854): Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej w Skokach (patrz: www.szukajwarchiwach.pl). Tak przy okazji dzieje innowierców w Skokach i okolicy warto się solidnego opracowania historycznego z wielu powodów. Jako jeden z zasadniczych jawi się tu powielany często i bez zastanowienia mit o rzekomej tolerancji naszych przaszczurów wobec „nowinek religijnych.” Tymczasem sprawy miały się całkiem inaczej i to z winy i nieprzejednania obu stron (katolickiej i innowierczej).

Tak tedy historykom bardzo dokładnym pozostawiamy trud przejrzenia (niekompletnych niestety) w/w dokumentów i Akt stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej Rejowiec (pow. wągrowiecki) w zespole o tej nazwie i nr 3847 zawierającym 14 jednostek, lata skrajne 1776 – 1941 i w większej części zmikrofilmowanym – patrz www.szukajwarchiwach.pl – źródło internetowe (w APP oczywiście). Fachowcy wiedzą, że nie trzeba w tym konkretnym przypadku przeglądać całego zespołu – wystarczy się ograniczyć tylko „do lat koniecznych.”

My zaś pozostaniemy przy roku 1854, póki co, najbardziej wiarygodnej dacie powstania folwarku Antoniewo. Wiele wskazuje na to, że miejscowość ta w swych początkach była zwyczajną owczarnią – wynika to z ksiąg parafialnych przejranych przeze mnie w AAG. Tu muszę podzielić się spostrzeżeniem własnym opartym przestudiowaniu wielu staropolskich dokumentów z okazji pisania innych opracowań. Z nie ustalonych przeze mnie przyczyn owczarnie i opiekujących się owcami owczarzy lokowano zazwyczaj poza wsią (na odludziu – jak powiedzielibyśmy dzisiaj). Jak widzimy zwyczaj ten przetrwał czasy pańszczyźniane. O owczarach mógłbym długo, ale zagadnienie to nie przynależy do naszego tematu.

Glinno w powiecie gnieźnieńskim i jego okolice są często odnotowywane w „Regestach Dworzaczka” i to już od roku 1470. Wpisy te zostały dokładnie prześledzone, stąd powyższe ustalenie jest bardzo prawdopodobne. Przejrzałem też pod kątem rozstrzygnięcia omawianego tu szczegółu historycznego wiele innych źródeł (niekiedy bardzo szacownych).⁵

Nie ma tu jednak czasu i miejsca na erudycyjne popisy. Słowem, do błahej (z pozoru) sprawy podszedłem stosunkowo poważnie.

Jak dotąd najpełniejszy opis najbliższych okolic znalazłem u Edmunda Caliera:

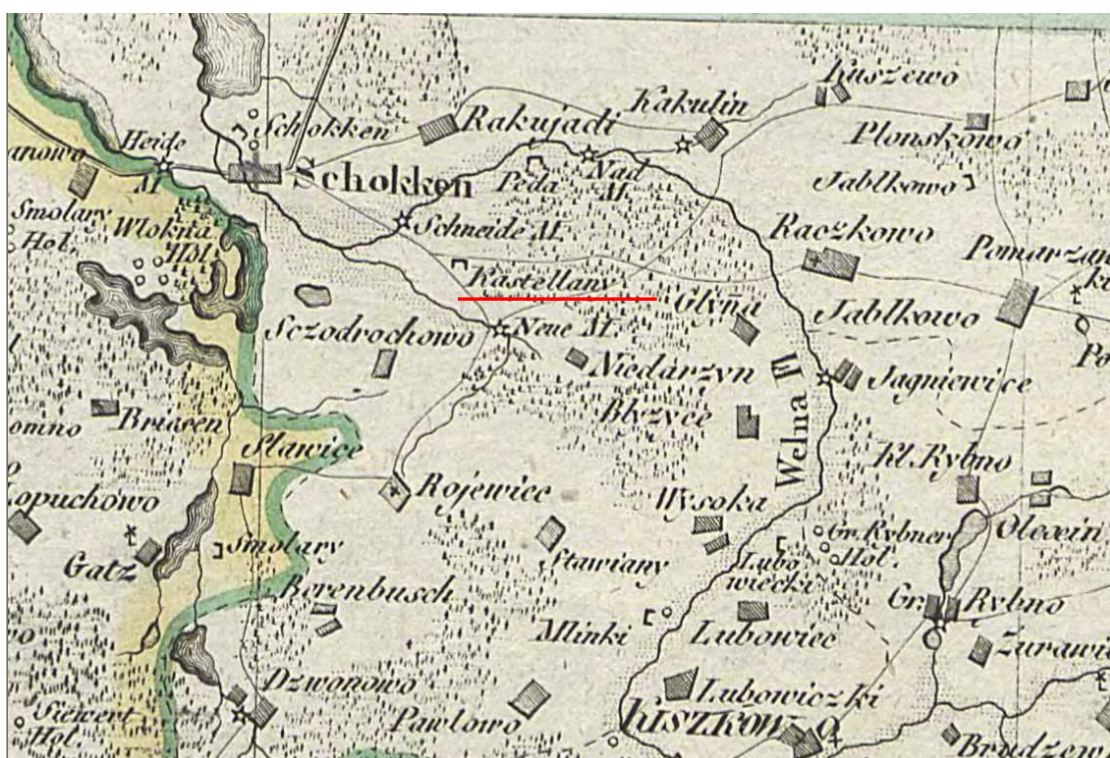
„Do majątności Glinna należą dwa przysiółki: Kasztelany i Antoniewo. Kasztelany istniały już przed rokiem 1783 i były własnością Wincentego Swinarskiego na Skokach, Antoniewo powstało później; (niestety brak daty – uw. wł.) ...karczma Sosnowiec wchodząca w skład tej majątności stała przy drodze miejsciskiej o tysiąc kilkaset kroków na północ od Glinna i znikła w nowszych czasach. Do gościńca miejscisko – kiszowskiego spływają dwie drogi wiodące ze Skok; jedna na Piłę do Raczkowa, która na północy ogranicza obszar Glinna od lasów roszkowskich i druga na Piłę, Kasztelany i Antoniewo do Glinna. (...). Na zachodniej części obszaru (...) znajduje się pod Kasztelanami jezioro 82,1 mtr. n.p.m., które zasilane wodociękiem na południu odpływa na północy ku Welniance, gdzie ginie w przybrzeżnych łąkach Rakojad.”⁶

Specjalnie sporo uwagi poświęciliśmy studiowaniu starych źródeł kartograficznych. Głównie czerpaliśmy z trzech zasobów: WBC, KPBC, APP, Wydziału Geodezyjnego Starostwa Powiatowego w Wągrowcu i Muzeum Ziemi Pałuckiej również w Wągrowcu. Poniżej przedstawiamy tylko niektóre (daleko nie wszystkie!) dawne mapy w układzie chronologicznym:

1. Special Charte z 1816 roku⁷



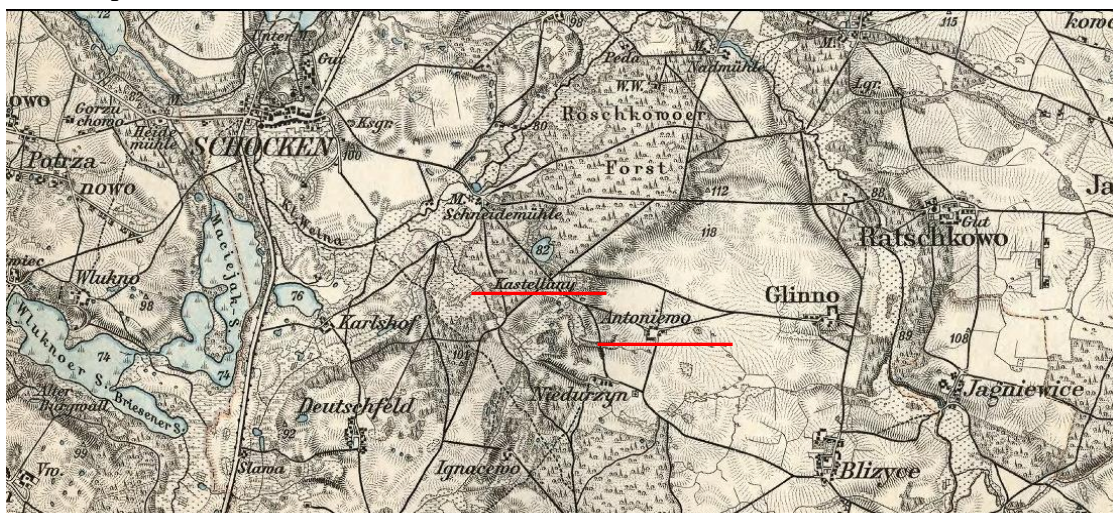
2. Atlas z 1819 roku⁸



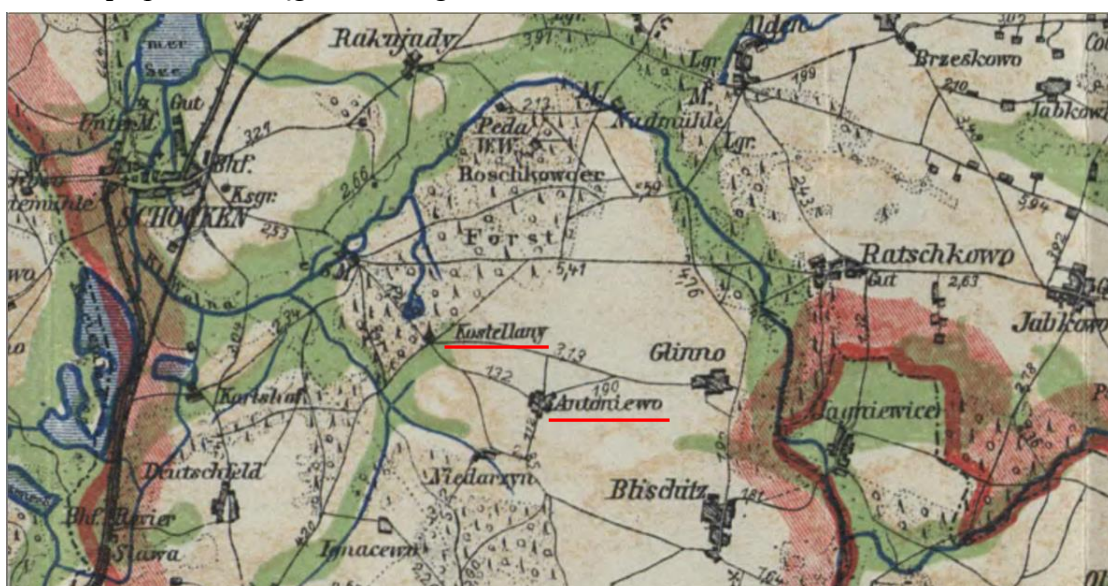
3. Powiat wągrowiecki dawny z 1838 roku⁹



4. Mapa z 1893 roku¹⁰



5. Mapa powiatu wągrowieckiego z 1905 roku¹¹

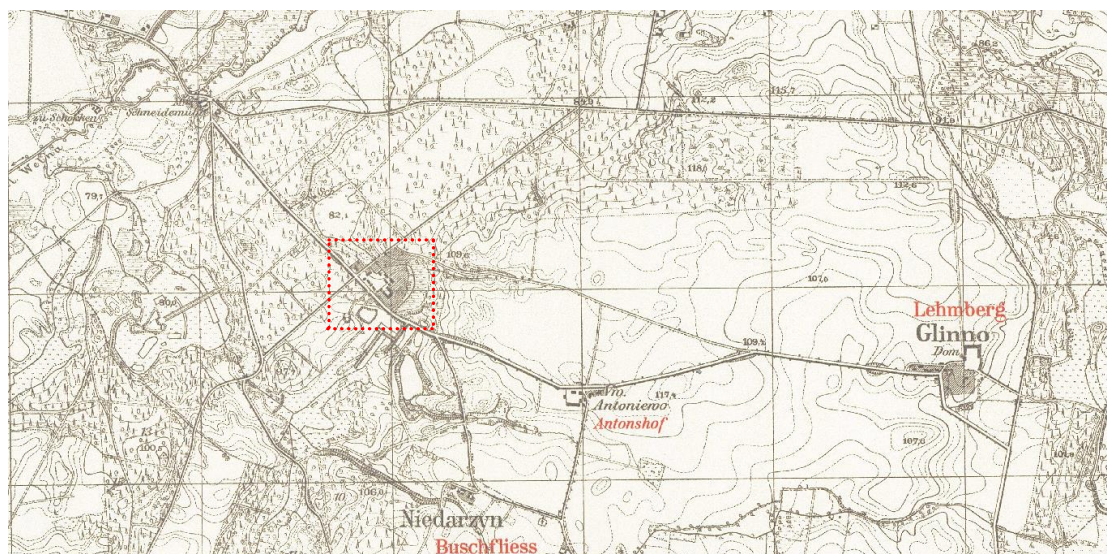


Art der Ortschaft	Name	Einwohner					Poststation	Amtsgericht	Kirchen		Schulen			Größere gewerbliche Anlagen
		ev.	kath.	jüd.	andere Bekenntnisse	zusammen			ev.	kath.	ev.	kath.	par.	
V. Distrikt Schoden.														
D.	Alben	86	168	—	—	254	Kirchen Popowo	Wongrowitz	—	—	1	—	—	3
D.	Bärenbusch	49	80	—	—	129	Welnau	"	—	—	1	—	—	
D.	Biniewo-Marlewo	26	58	—	—	84	Rogasen	"	—	—	—	—	—	
D.	Blischütz	36	176	—	—	212	Welnau	"	—	—	—	1	—	
D.	Brzeskowo	7	39	—	—	46	Jarochau	"	—	—	—	—	—	
G.	Chocichowo	25	75	—	—	100	Kirchen Popowo	"	—	—	—	—	—	3 B
D.	Deutschfeld	64	10	—	—	74	Schoden	"	—	—	—	—	—	
G.	Glinno mit Antos-													
	niewo und													
	Kastellany	16	125	—	—	141	"	"	—	—	—	—	—	B
D.	Grzybowo	46	96	—	—	142	"	"	—	—	—	—	—	
D.	Hohenheim	131	26	—	—	157	Welnau	"	—	—	1	—	—	
D.	Hohen-Podlesche	7	150	—	—	157	Kirchen Popowo	"	—	—	—	—	—	
G.	Hohenwaldden	23	77	—	—	100	"	"	—	—	—	—	—	
D.	Hochfeld	33	26	—	—	59	"	"	—	—	—	—	—	
D.	Jabkowo	6	88	—	—	94	"	"	—	—	—	1	—	Schm
G.	"	—	140	—	—	140	Jarochau	"	—	—	—	—	—	
G.	Kufchowo	7	130	—	—	137	Kirchen Popowo	"	—	—	—	—	—	
D.	Lechlin	17	86	—	—	103	Schoden	"	—	1	—	1	—	
Übertrag		579	1550	—	—	2129			—	1	3	3	—	

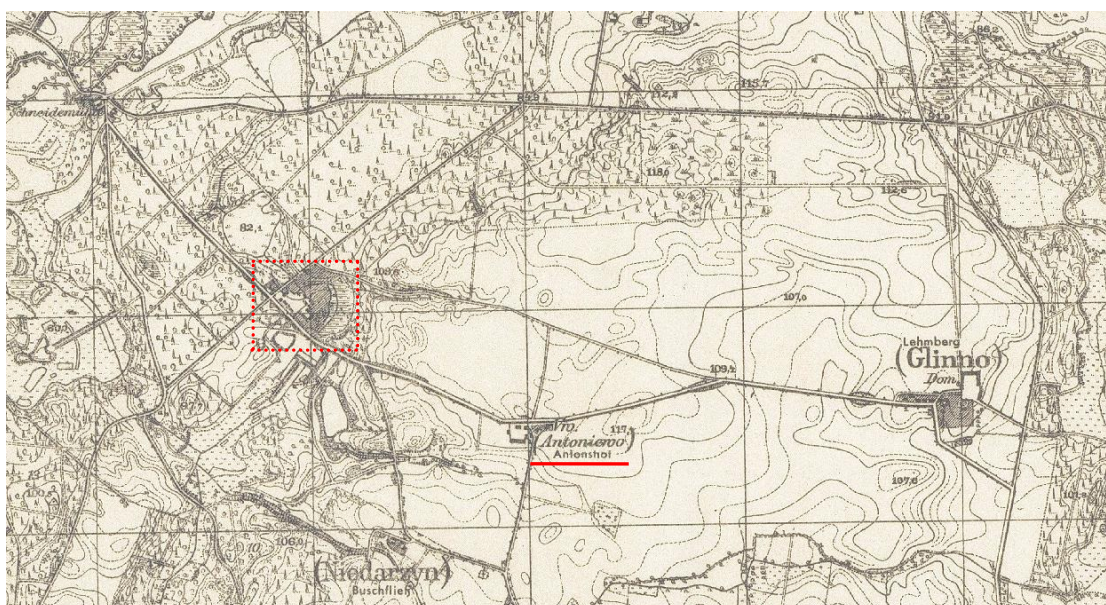
6. Mapa części powiatu wągrowieckiego z 1936 [Karte des Deutsches Reiches – mapa Rzeszy tworzona od 1871 (być może już od 1803) następnie uzupełniana]¹²



7. Mapy okolic Jabłkowa: pierwsza z naszym Antoniewem (nie wymienionym z nazwy) z roku 1940¹³



i druga z 1944¹⁴ (bardzo szczegółowe, tworzone najprawdopodobniej od 1803 roku i stopniowo uzupełniane).



W tym miejscu dobitnie podkreślamy, że w ostatnich dwóch zaprezentowanych mapach z 1940 i 1944 roku są bardzo dokładnie przedstawione zabudowania zakładu wychowawczego w Antoniewie, brakuje natomiast samej nazwy „Zakład Wychowawczy w Antoniewie” (porównaj z mapą z 1936 roku). Jak wiemy, w latach II wojny światowej na terenie Zakładu Wychowawczego w Antoniewie hitlerowcy zorganizowali obóz jeniecki. Wojskowi całego świata już tak mają, że jak czegoś nie ma na mapie, to tego nie ma w rzeczywistości.

Z analizy danych zawartych w w/w źródłach i pracach (przeważnie też o charakterze źródłowym) wynika, że „nasz” Ośrodek został posadowiony w pobliżu miejsca zwanego Kasztelany (a w znacznej części wprost na nim), które to Kasztelany były najprawdopodobniej gospodarstwem leśnym, a być może tylko leśniczówką i

przynależały bezpośrednio przed budową Ośrodka do majątności Glinno [podobnie jak Antoniewo, były jej częścią (folwarkiem)]. Była to jednak tylko przynależność „papierowa” (kataster, księgi wieczyste), bowiem w rzeczywistości rejon ten był własnością Stanisława Buchowskiego, dziedzica Jagniewic. Nazwa Kasztelany oznaczała nie tyle konkretną miejscowość, co raczej spory obszar przeważnie leśnego terytorium. Godnym odnotowania jest też fakt, że siedlisko ludzkie na tym obszarze zmieniało swoje położenie, by tuż przed budową placówki wychowawczej ulokować się w kącie drogi Skoki – Glinno i Rejowiec – Raczkowo (nie przekraczając jej w kierunku pld.).

Dylematy z kupnem ziemi pod budowę Zakładu Wychowawczego i na jego uposażenie (gospodarstwa leśnego i rolnego), czyli początkami placówki.

Stanisław Wójtych w swojej pracy z dużą pewnością siebie przedstawia wiele szczegółów dotyczących podnoszonego tu problemu. Powołuje się przy tym na nie publikowane opracowania Wacława Wasielewskiego powstałe w Antoniewie w 1939 roku (zapewne z okazji 25 – lecia placówki). Mimo usilnych starań nie udało się nam dotrzeć do wspomnianych opracowań mających nosić roboczy tytuł: „Trzy referaty”. Być może nie dokończona robota (z powodu wybuchu wojny) przedwojennego nauczyciela Wojewódzkiego Domu Wychowawczego w Antoniewie zaginęła? Została niefrasobliwie zniszczona jako stare, nieprzydatne nikomu i niczemu szpargały? Nie mogliśmy też wykluczyć i tak skrajnej ewentualności, że wcale nie istniała. Nawet, gdyby istniała, to rodzi się bardzo istotne pytanie: W oparciu o jakie materiały została sporządzona? Te wszystkie pytania i dylematy z nich wynikające nie są wyssane z palca, bowiem weszliśmy w posiadanie wielu materiałów dotyczących Wacława Wasielewskiego i staraliśmy się ponadto wyjaśnić sprawę „u źródeł”, czyli przez żmudne studiowanie ksiąg katastralnych majątków Glinna i Jagniewic w Wydziale Geodezji Starostwa Powiatowego w Wągrowcu i ich ksiąg wieczystych w AP w Pile. Póki co, nie natrafiliśmy na żadne wpisy w uprzednio wymienionych dokumentach, które uprawniałyby do pełnej akceptacji ustaleń odnośnie kupna – sprzedaży zamieszczonych w pracy naszego starszego kolegi (niestety już nie żyjącego).

Po kolei jednak:

Wiemy, że Stanisław Wójtych poszukując materiałów do swojej pracy magisterskiej prowadził w interesującym go temacie korespondencję z Wacławem Wasielewskim (przedwojennym nauczycielem w Antoniewie i pierwszym powojennym jego dyrektorem). Prawdopodobnie Panowie spotkali się również osobiście w tej sprawie w Szczecinie¹⁵:

[illegible][illegible]

Kilkustronicowy maszynopis zatytułowany: „Rozwój Zakładu w Antoniewie od 1 sierpnia 1928 do 24 kwietnia 1934 r.” (również bez daty sporządzenia i innych danych identyfikacyjnych)¹⁷ został zamieszczony w artykule „Dyrektor Roman Laurentowski i jego współpracownicy” (Część II, s. 260 i dalsze). Maszynopis ten nazywany jest przez nas roboczo „długimi arkuszami”, ponieważ został sporządzony na „niewymiarowych” kartkach papieru maszynowego (szerokość A – 4, długość znacznie większa).

Tutaj też od razu, choć miejsce po temu nieposobne [potrzebny byłby oddzielny rozdział (artykuł) poświęcony omówieniu materiału źródłowego] zamieszczam fotokopie szczątków długo przez nas poszukiwanego opracowania Wacława Wasielewskiego na 25 – lecie Zakładu Wychowawczego w 1939 roku (odnalazł je Antoni Kasica w swoich „zasobach komputerowych” i twierdzi, że wspomniane fotokopie zostały sporządzone na wystawę z okazji obchodów 90 – lecia placówki). Wobec takiej konstatacji powinienem wykreślić wszystkie zastrzeżenia podniesione na początku tego artykułu (również poprzednie i dalsze) wobec rzetelności naszego kolegi Wójtycha w powoływaniu się na źródła; pozostawiam je jednak, albowiem niżej zamieszczone fotokopie (tylko w małej części dotyczące omawianej tu sprawy) i tak nie rozstrzygają jednoznacznie wszystkich moich wątpliwości. Fotokopie zaświadczają, że opracowanie W. Wasielewskiego było wydrukowane (sądzę, że przynajmniej w kilkudziesięciu egzemplarzach), wątpliwe przeto jest, (choć w Ojczyźnie mojej możliwe jak najbardziej to, co gdzie indziej raczej niemożliwe), aby ocalał tylko fragment jednego. Mocno podejrzewam, że być może uchował się gdzieś jakiś egzemplarz w stanie kompletnym (może w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu?). Jak nadmieniałem, potrzebny byłby tutaj jedynie fragment ocalałych szczątków roboty Wacława Wasielewskiego traktujący o kupnie ziemi pod budowę i uposażenie III zakładu wychowawczego, jednakże zdecydowałem się na zamieszczenie całości z czystego lenistwa i nieco ze względów praktycznych – nie chciałem dzielić fragmentów. Zatem bardziej wymagających Czytelników proszę o wyrozumiałość. Wszystkich moich błędnych domniemań, sugestii i wątpliwości odnośnie faktycznego istnienia „Trzech referatów” Wacława Wasielewskiego napisanych na 25 lecie Zakładu nie wykreślam też dla dobitnej ilustracji, jak ważna jest ostrożność w formułowaniu wszelkich konstatacji w pracy historyka, którego obowiązuje prosta krawiecka zasada: „Siedem razy mierz, raz kroj.” Wszelka pochopność w wyciąganiu wniosków ogólnych na podstawie kilku zaledwie faktów nie jest wskazana i często prowadzi na manowce.

-0- 

WYDANIE JUBILEUSZOWE 1914—1939.

Opracował

WACŁAW WASIELEWSKI

Nakładem Zakładu Wychowawczego PSW w Antoniewie
1939

BIBLIOGRAFIA.

DO PIERWSZEGO REFERATU.

1. *Batawia Stanisław dr.* Wstęp do nauki o przestępcy. Warszawa, Polska w Bydgoszczy 1931, 7—147 str.
2. *Batawia Stanisław dr., Budkiewicz Janina, Skrzywan-Zebrowska Maria* Badania nad nieletnimi przestępcami. Warszawa, F. Hoessid, 1929, 9—151 str.
3. *Czerwiński Adolf dr.* Obecny stan ustawodawstwa karnego przeciwko nieletnim w Polsce. Lwów, Oddział Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. b. d. 1—103 str.
4. *Komorowski Antoni.* Nieletni przestępcy. Warszawa, Jan Burian 1929, 61 str.
5. *Mogilnicki Aleksander dr.* Dziecko i przestępstwo, wydanie II uzupełnione. Warszawa, M. Arct 1925, 425 str.
6. *Śliwowski J. Wł.* Konferencja porozumiewawcza w materii stworzenia Międzynarodowego Stowarzyszenia Antropologii i Psychologii kryminalnej. Przegląd Więziennictwa Polskiego 1937 Nr 3, str. 552—560. Warszawa, Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej.
7. *di Tullio Benigno dr.* Współczesny rozwój profilaktyki przeciwprzestępczej i konieczność jej międzynarodowego zorganizowania, tł. J. Wł. Śliwowski. Przegląd Więziennictwa Polskiego 1937 Nr 1, str. 1—17. Warszawa, Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej.
8. Polski Kodeks Karny. Warszawa, Dz. Ust. 1932 Nr 60, poz. 571.
9. *Pius XI Papież.* O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży (przedruk z autoryzowanego przekładu Polygotty Watykańskiej) Warszawa, Katolicka Agencja Prasowa, 1930, 3—47 str.
10. *Woytowicz — Grabińska Wanda.* Nieletni. Warszawa, Bratnia Pomoc Instytutu Pedagogiki Specjalnej 1936/37, 3—36 str.

DO DRUGIEGO REFERATU.

1. *Dydusiak Leon.* Opieka publiczno-prawna nad dzieckiem w Polsce. Lwów, nakład autora 1938, 219 str.
2. *Baley Stefan.* Psychologia wieku dojrzewania, wyd. II. Lwów — Warszawa, Książnica Atlas 1932, 262 str.
3. *Barahura Włodzimierz mgr.* Wychowanie w internacie. Lwów, Lwowska Biblioteka Pedagogiczna 1938, 66 str.
4. *Babicki J. Czesław.* Wychowanie dziecka opuszczonego w zakładach opiekuńczo-wychowawczych. Warszawa, Polska Składnica Pomocy Szkolnych 1929, 138 str.
5. *Babicki J. Czesław.* O wychowaniu. (cykl wykładów) Życie dziecka 1937 (w poszczególnych numerach) Warszawa, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.
6. *Babicki J. Czesław.* Spójrzmy wstecz. Życie młodych 1938, Nr 2, str. 79—85. Warszawa, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.

Warszewska Zofia. Z ujemnych stron życia zakładowego. Życie
1937, str. 299—303. Warszawa, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.

9. *Marszewska Zofia*. Z ujemnych stron życia zakładowego. *Życie Dziecka*, 1957, str. 299—305. Warszawa, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.
10. *Choryński Ludwik dr i Dobrzyńska Marta*. Dzieci wychowywane w zakładach zamkniętych. *Biuletyn Instytutu Higieny Psychiczej* nr 3—4, str. 26—51, Warszawa, Nakł. Instytutu 1938.
11. *Kieffer F. T. M.* Autorytet w wychowaniu domowym i szkolnym, tłumaczyła Bobrowska K. Poznań, św. Wojciech b. d., 1—307 str.
12. *Rudzińska*. Zakłady opieki całkowitej (zamkniętej) dla dzieci i młodzieży w Polsce. *Biuletyn Instytutu Higieny Psychiczej* nr 2, Warszawa, Nakł. Instytutu 1938.
13. *Langerowa Magda*. Kilka refleksyj o zagadnieniach wychowawczych w opiece nad dzieckiem. *Życie Młodych*, 1938, nr 1, str. 24—29 i *Życie Młodych* 1938, nr 2, str. 59—64. Warszawa, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.
14. *Musiela Antoni mgr.* Zbiór przepisów o administracji Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego. Część I (5—88 str.) i II (5—111 str.) Poznań, Drukarnia Nakładowa „Kupca” 1938.
15. *Papuziński Stanisław*. Kształtowanie zawodu młodzieży opuszczającej. *Życie Młodych* 1938, Nr 11, str. 336—346. Warszawa, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.
16. *Suchan Piotr dr.* Zasady organizacji nauczania i wychowania w Zakładzie Poprawczym. *Przegląd Więziennictwa Polskiego* 1937, nr 3, str. 437—444, Warszawa, Wyd. Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej w Warszawie.
17. *Wasielewski Wacław*. W obronie wychowania zakładowego. *Życie Dziecka* 1936, nr 1, str. 12—14. Warszawa, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.

DO TRZECIEGO REFERATU.

1. *Baley Stefan*. Psychologia wieku dojrzewania, wyd. II. Lwów, Warszawa, Książnica Atlas 1932, 262 str.
2. *Czarnecki Józef mgr.* Wiejskie dzieci rodziców bezrolnych i małomolnych a akcja kolonijna. *Życie Dziecka* 1957, str. 208—211, Warszawa, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.
3. *Dinter Henryk*. Sieroty w wieku pozaszkolnym w rodzinach zastępczych. *Życie Dziecka* 1957, nr 4, str. 97—104. Warszawa, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.
4. *Hryniewicz Edward*. Dzieci biedoty miejskiej. *Życie Dziecka* 1937, nr 5, str. 151—158, Warszawa, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.
5. *Ludorówna B.* Sytuacja prawna dziecka nieślubnego w Polsce. *Życie Dziecka* 1937, 243—250 str. Warszawa, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.
6. *Miklaszewski W. dr.* Małoletni przestępcy. Warszawa, Wydział Higieniczno-lekarski 1924, 85 str.
7. *Paple Stefan*. Wielkopolska wczoraj a dziś. Lwów, Nakł. Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych 1933, 5—254 str.
8. Samorząd Wojewódzki w Wielkopolsce, Poznań, Nakł. Starostwa Krajowego 1938, 7—62 str.
9. Akta dot. Zakładu Wychowawczego PSW w Antoniewie.
10. Akta osobowe wychowanków.
11. Praca zbiorowa Komisji Sekcji Psychologów Szkolnych przy Towarzystwie Psychologicznym im. J. Joteyko. Poznajmy warunki życia dziecka. Warszawa, Nasza Księgarnia 1954, 123 str.

Spis rzeczy

*Podtawowa praca dydaktyczna
Zakładu psychologii i pedagogiki
Zakład psychologii i pedagogiki*

PROBLEM WALKI Z PRZESTĘPSTWEM NIELETNICH.

W bardzo powolnej ewolucji poglądów społeczeństwa na stosunek prawa karnego do dziecka kolidującego z prawem obserwujemy przy końcu XIX wieku zasadniczą zmianę.

Dotąd dziecko wtłoczone było w orbitę polityki kryminalnej stosowanej wobec przestępcy dorosłego. Dziecko będące w konflikcie z prawem oraz przestępca dorosły poddani byli na tych samych zasadach suchej bezdusznej procedurze karnej i egzekutywie. Pewne złagodzenie kary wobec dziecka podyktowane było raczej względami humanitarnymi, aniżeli dążnością polityki kryminalnej i nie świadczy bynajmniej o różnicy poglądów na korzyść dziecka.

Stanowisko to było zresztą konsekwencją opinii szkoły klasycznej, wszechwładnie poprzednio panującej, a której obca była różnica między dzieckiem a człowiekiem dojrzałym. Jej naczelne hasło: kara — odwet — zemsta ciążyły na całym ustawodawstwie karnym, którego podwaliną były abstrakcyjne konstrukcje prawne, jakimi są: operowanie pojęciem winy moralnej i nasileniem złej woli przestępcy.

Takie właśnie założenie miało swoje fatalne skutki: centralnym problemem, na którym oparł się ówczesny system karny, było przestępstwo w oderwaniu od osoby popełniającej czyn przestępczy. Obce były motywy i okoliczności popełnionego czynu. Stąd system ten był bezradnym nie tylko wobec systematycznie wzrastającej fali przestępczości wśród dorosłych, lecz był bezsilny wobec przestępczości dzieci i młodzieży, których obecnie obowiązujący kodeks karny również nieletnimi nazywa.

Ten smutny dorobek panującej szkoły klasycznej musiał wreszcie zwrócić uwagę całego ówczesnego świata cywilizowanego.

Nie jest bynajmniej zamiarem niniejszej pracy przedstawić upadek zasad dawnej szkoły, ani powstanie na jej gruzach nowego kierunku, opartego już na nowych, naukowych zdobyczach, a więc bardziej realnych podstawach, lecz dla pedagoga interesującym będzie przyjrzeć się, jak ukształtowały się zadania wychowawcze w nowych reformach, gdy chodziło o nieletnich będących w kolizji z prawem.

Z chwilą, kiedy szkoła antropologiczna i socjologiczna spowodowała bankructwo szkoły klasycznej, wysuwając w swych badaniach na plan pierwszy osobę przestępcy — obserwujemy bardzo znamienne konsekwencje: zagadnienie walki z przestępstwem przestało wyłącznie interesować prawników i kryminologów. Problem ten zaczął również silnie obchodzić socjologów, działaczy społecznych, psychologów i pedagogów.

Przerzucając swój punkt ciężkości na osobę popełniającą czyn przestępczy, nowy kierunek zaczął badać przyczyny przestępstw, co jest ważne ze względu na teleologiczne stosowanie środków egzekutywy. W ogóle celowość na tle nowego systemu jest sensem wymiaru sprawiedliwości. Ta celowość właśnie w stosunku do nieletnich powoduje elastyczność w stosowaniu środków wychowawczych.

Ten wgląd ma wartość diagnostyczną, gdyż przed zastosowaniem

styczność w stosowaniu środków wychowawczych.

Ten wgląd ma wartość diagnostyczną, gdyż przed zastosowaniem środka wychowawczego zmusza sędziego do możliwie wszechstronnego poznania dziecka motywów i okoliczności popełnionego czynu.

Obserwacje udowodniły bardzo wyraźnie, że dzieci będące w konflikcie z prawem, to dzieci krzywdzone, wyzyskiwane, opuszczone, zaniedbane, to przeważnie dzieci suteryn i ulicy, nie mających normalnych warunków fizycznego, umysłowego i moralnego rozwoju. Zaniedbane i pozbawione jakiegokolwiek kierunku wychowawczego, podatne na wpływy złego otoczenia, zaczynają wczesnie karierę przestępczą. Dziecko bardzo szybko odsłania kulisy świata przestępczego z jej nastawieniem indyferentnym. Bardzo często niejasne konstelacje rodzinne, trójkąty małżeńskie, prostytutka, alkoholizm jest głównym powodem zejścia dziecka na drogę przestępczą.

Psychologia dziecka bardzo wyraźnie wskazuje na wpływ otoczenia w kierunku dodatnim lub ujemnym, zależnie od tego który wpływ dominuje na dziecko bezkrytycznie i sugestywnie. Jeśli ujemny wpływ otoczenia mieści się w świecie dziecka, to musi zmienić jego stronę moralną, uczuciową i stronę woli bez względu na to, czy wpływ ten był zamierzony, czy nie

*bożny ty ozi
i sugestywny*

Wskazać tu trzeba jeszcze na niebezpieczeństwo okresu dojrzewania, w którym to czasie dziecko zmienia kierunek zainteresowania, uwagę skierowuje na sferę seksualną. Ulica, koledzy ułatwiają mu wejście we wszelkie tajniki życia seksualnego. Niewybredna prasa, brukowa literatura łatwo dostępna, kino z sensacyjnymi programami bardzo szybko przenikają w podświadome życie dziecka.

Dziecko powoli zatracą delikatność i wszelkie hamulce moralne, a stosunek swój do porządku społecznego zmienia w kierunku ujemnym. Statystyki kryminalne stwierdzają, że najgroźniejszymi przestępcami wśród dorosłych są ci, którzy swą karierę przestępczą rozpoczęli w wieku dziecięcym.

Ta różnorodność przyczyn mogących spowodować zejście dziecka na drogę konfliktu z prawem pozwoliła różnym państwom wyszczególnić te dzieci, które znajdują się w nienormalnych warunkach. Tak na przykład ustawa kalifornijska ma ich piętnaście grup, angielska również kilkanaście, polska cztery:

1. Dzieci opuszczone
2. „ zaniedbane
3. „ krzywdzone
4. „ nienormalne.

W ramach tych grup znajduje się dziecko przestępcze.

Artykuł 290

Zrozumiano wreszcie, że wykołajone i pozbawione niekiedy prymitywnych warunków bytowania — dziecko, wobec którego nie spełnili swych obowiązków rodzice, społeczeństwo ani państwo, — nie może być uznane za przestępcę i jako takiego nie można poddać skutkom systemu karnego, opartego na idei kary — idei odwetu.

Skoro zrozumiano, że walka z przestępczością nieletnich nie na karaniu polega, że przeciwnie — kara jest najmniej skuteczną — nie czekano długo na przywrócenie dziecku „prawa do szacunku“.

Skoro zasada: to nie przestępca, lecz dziecko potrzebujące pomocy i opieki, uzyskało prawo obywatelstwa, bez trudu osiągnięto międzynarodowe porozumienie w celu zorganizowania racjonalnej walki z przestępczością.

Uchwały odbytych Zebrań Międz. Związku Kryminologów w ostatnich latach ubiegłego stulecia i Kongresy Międzynarodowe bieżącego wieku, świadczą dobitnie, że walka ta oparta jest na realnych podstawach.

Wprawdzie kompromis nowego systemu karnego z doktrynami szkoły klasycznej świadczy jeszcze o pewnej sile konserwatywnej tej ostatniej, co w rezultacie przekreśliło w wielkim stopniu postawienie profilaktyki, przeciwprzestępczej na wymaganym poziomie. W projektach kodeksów karnych różnych państw w stosunku do nieletnich ujawniają się różnice formalne — w tendencjach jednakże oba systemy wykazują pewne pokrewieństwo, którego charakterystycznym rysem jest elastyczne stosowanie środków wychowawczych.

Wracając do kongresów zaznaczyć należy zgodność poglądów na olbrzymie znaczenie pedagogiki w walce z przestępczością nieletnich.

Większość rezolucyj dotyczy właśnie roli pedagogiki w nowym systemie. Nie ograniczono się tylko do zmiany procedury karnej, do zastąpienia sędziów-formalistów trzymających się litery prawa ludźmi obeznanymi z nauką społeczną, psychologią i pedagogiką, lecz zwrócono uwagę na konieczność współdziałania władz szkolnych ze społeczeństwem za zwiększenie liczby ogrodów dziecięcych, miejsc zabawy, zdrowych wczasów, zalecono większą staranność prasy i duchowieństwa w sensie kierowania uczuciami ludzi. Ogromne znaczenie pedagogiki widzimy w Deklaracji Praw Dziecka, albo inaczej Deklaracji Genewskiej w roku 1923 Rada Generalna Związku Pomocy Dzieciom określa pięć praw dziecka, z których trzy mówią o obowiązku państw w sprawie wychowania dziecka.

W porównaniu ze szkołą klasyczną widzimy tu zupełnie inną metodę w walce z przestępcstwem dzieci: nie przez krzywdę i cierpienie — lecz przez miłość i opiekę.

Równocześnie obserwujemy bardzo znamienne zjawisko, społeczeństwo nie zadowala się głośliwymi uchwałami i obietnicami, lecz jakby w chęci wynagrodzenia krzywdy dziecku wyrządzanej w wiekach poprzednich, szybko powoduje reformy uwzględniające w przeważnej części przesłanki tworzącego się systemu. W ślad za reformą powstaje specjalne ustawodawstwo karne i administracyjne, regulujące całość zagadnień dotyczących nieletnich. Tworzą się sądy dla nieletnich, instytucje kuratorów, oraz szereg instytucji społecznych. Sądy zobowiązane są współpracować z biegłymi: lekarzami, psychologami i pedagogami. Dochodzenia w sprawie nieletnich, oprócz sprawdzenia stanu faktycznego i okolicz-

ów, oraz szereg instytucji społecznych. Sady zobowiązane są współpracować z biegłymi: lekarzami, psychologami i pedagogami. Dochodzenia w sprawie nieletnich, oprócz sprawdzenia stanu faktycznego i okoliczności zabronionego czynu, musi dostarczyć jak najbardziej szczegółowych danych dotyczących osobowości nieletniego i jego środowiska, w świetle których możnaby wykryć przyczyny przestępczego czynu i obrać najbardziej celowe środki wychowawcze.

Powstaje nowe pojęcie „ochrony dzieci”, która jest syntezą działalności państwa i społeczeństwa mającej na celu podniesienie poziomu dzieci pod względem fizycznym, moralnym i umysłowym, stworzenie lepszych warunków życia, podcięcie korzeni wszystkiemu, co może strącić dziecko w otchłań występku i nędzy. (Mogilnicki).

Stanowisko takie nie jest bynajmniej ustępstwem na rzecz dzieci, to jest jedynie logiczna konieczność ze względu na stanowisko psychologii, która stwierdziła odrębność psycho-fizjologiczną dziecka. Kształtowanie się jego władz psycho-fizjologicznych wymaga kilkunastoletniego okresu, który nauka dzieli na kilka specyficznych faz rozwojowych, granice których są wprawdzie nieuchwytnie, lecz przesądza o tym, że dziecko jest w stadium rozwoju i wymaga odmiennych zadań wychowawczych. Istnieje bardzo obszerna literatura pedagogiczna omawiająca właśnie wychowanie dziecka w poszczególnych okresach rozwojowych. Tym samym przesądza się z góry możliwość sugerowania opinii o przestępczym charakterze dziecka. Dziecko-przestępca — pisze Mogilnicki — przestaje tworzyć osobną kategorię i wchodzi jako cząstka do wielkiego tłumu dzieci nieszczęśliwych, potrzebujących opieki i pomocy. Ze słownika wykreśla się dziecko-przestępca, a zastępuje nazwą: dziecko będące w konflikcie z prawem.

Profilaktyka przeciwprzestępcza nieletnich w Polsce zorganizowana jest na szeregu instytucjach o charakterze lekarsko-pedagogicznym. Funkcjonowanie sądów dla nieletnich oraz instytucje opiekunów wyposażonych w szerokie kompetencje, nie wystarczają w walce z przestępstwem dzieci dlatego, że zajmują się nimi wtenczas dopiero, kiedy już dziecko weszło w konflikt z prawem.

Celem profilaktyki przeciwprzestępczej jest niedopuszczenie dziecka do konfliktu z kodeksem. Poprawienie bytu materialnego i odrodzenie rodziny jest najgłówniejszym zadaniem współczesnego społeczeństwa. Wielkie znaczenie ma tu zakładanie wzorowych przedszkoli szkół powszechnych, popularyzacja organizacji na wzór harcerstwa, otwieranie ogrodów i placów do zabaw, gier i wszelkiego rodzaju sportów. Między-

narodowa kontrola filmów oraz publikacji pornograficznych, zakaz sprzedaży nieletnim alkoholu oraz zakaz przebywania w czasie godzin policyjnych w lokalach publicznych zapobiega w wielkim stopniu demoralizacji i wejścia dziecka w konflikt z prawem.

W tym sensie Encyklika Piusa XI. z dnia 31 grudnia 1929 roku o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży bardzo dobitnie wskazuje na obowiązki rodziny, państwa i kościoła. Jest to jasny program harmonijnej współpracy tych trzech społeczności w kwestii chrześcijańskiego wychowania młodzieży. Podkreśla niebezpieczeństwo płynące z widowisk kinematograficznych, niewłaściwych audycji radiowych, lektury niewybrednej. Podaje również sposób skuteczny przeciwdziałania wpływowi światopoglądu niezgodnego z nauką Kościoła. Naczelna zasada mówi, że wychowanie musi być moralne i oparte na kodeksie etycznym.

W Polsce zorganizowano jeszcze Towarzystwo Opieki nad Matką i Dzieckiem, powołano policję kobiecą, której kompetencje w kierunku zwalczania przestępczości nieletnich zostały znacznie rozszerzone.

Nieletniego będącego już w konflikcie z kodeksem karnym umieszcza się na podstawie obowiązującego ustawodawstwa karnego w zakładzie wychowawczym lub poprawczym.

Celem wyznaczenia odpowiedniego zakładu dla nieletniego wskazanym byłoby rozszerzyć na inne kraje instytucję badań psychologicznych, prowadzoną w Polsce przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Instytucja taka jest punktem obserwacyjnym i stacją rozdzielczą. Prace jej oparte są na współpracy lekarza, psychologa i działacza społecznego, którzy przeprowadzają szczegółowe badania osobowości nieletniego, co umożliwia znowu selekcję różnorodnego elementu pod względem właściwości psychicznych i fizycznych — w następstwie czego umieszcza się go w odpowiednim zakładzie wychowawczym. Wielki odsetek nieletnich będących w konflikcie z prawem to typy anormalne i psychopatyczne, które wymagają odrębnych metod pedagogicznych lub leczniczych — kieruje się je do odpowiednich zakładów leczniczo-wychowawczych.

W zakładach wychowawczo-poprawczych umieszcza się nieletnich na podstawie art. 69, 70 i 71 kodeksu karnego, który jak już wspomniałem, jest kompromisem doktryny szkoły klasycznej i pozytywistycznej. Tym się też tłumaczy operowanie pojęciem — „działających z rozumnianiem karygodności czynu“. Takie postawienie sprawy, które nosi znamiona kary, jak to wynika z art. 70 ma licznych przeciwników, a z punktu widzenia pedagoga, poniższe zarzuty są słuszne. Nie kryterium popełnionego czynu, winno być podstawą do zastosowania odpowiedniego środka, lecz — jak pisze Woytowicz-Grabińska — dokładne zbadanie osobowości nieletniego, jego środowiska i całokształtu przyczyn, które go doprowadziły do przestępstwa. W tym celu sędzia ma możliwość szeroko stosować środki wychowawcze skoro przyjdzie do przekonania, że są celowe. Instytucja zawieszenia umieszczona w zakładzie poprawczym jest uważana za jeden z bardzo ważnych środków wychowawczych, to samo w odniesieniu do umieszczenia nieletniego w zakładzie wychowawczym, zamiast poprawczym.

Z tego widać, że istnieje intencja polskiego ustawodawstwa karnego w kwestii stosowania środków wychowawczych, lecz stosowanie ich w praktyce zależy wyłącznie od sędziego, od jego znajomości duszy

jest uważana za jeden z bardzo ważnych środków wychowawczych, to samo w odniesieniu do umieszczenia nieletniego w zakładzie wychowawczym, zamiast poprawczym.

Z tego widać, że istnieje intencja polskiego ustawodawstwa karnego w kwestii stosowania środków wychowawczych, lecz stosowanie ich w praktyce zależy wyłącznie od sędziego, od jego znajomości duszy dziecka.

W chwili obecnej w Polsce istnieje kilkadziesiąt zakładów wychowawczych, poprawczych i leczniczo-wychowawczych, prowadzonych albo przez Ministerstwo Sprawiedliwości, albo instytucje społeczne, władze samorządowe oraz kongregacje duchowne.

Przedstawiony sposób walki z przestępstwami nieletnich nie byłby kompletny, gdybym pominął konieczność roztoczenia dalszej opieki, już po zwolnieniu nieletniego z zakładu. Dlatego kierownictwo zakładów wychowawczych i poprawczych stosuje umieszczenie nieletniego w nauce lub pracy u osób prywatnych, przedsiębiorstwach i szkołach wyżej zorganizowanych, niż istnieją w zakładach. Warunkowo zwolniony wychowanek ma wyznaczonego kuratora, który utrzymuje z nim stały kontakt*).

*) Patrz następny referat.

Problem walki z przestępstwem nieletnich obecnie i ustawodawstwo karne różni się bardzo znacznie od dawnego sposobu i ustawodawstwa, a różni się z tego względu, że prawo współczesne musi korzystać z doświadczeń nauk psychologicznych i nauk społecznych, to pozwala prawu na elastyczność w stosowaniu środków karnych i wychowawczych niemniej jednak zagadnienie to jest dalekie do doskonałości.

ZAKŁADY WYCHOWAWCZE I POPRAWCZE

Pojęcie nazwy: Zakłady wychowawcze i poprawcze

Mówiąc o zakładach wychowawczych i poprawczych, wyodrębniam je ze względów praktycznych z ogólnej grupy zakładów opieki całkowitej czyli zamkniętej.

Stanowisko to uzasadniam koniecznością bliższego sprecyzowania, co rozumiemy przez zakłady wychowawcze i poprawcze, tym bardziej, że gdy chodzi tylko o zakłady poprawcze, nie ma wątpliwości co do charakteru takiego zakładu — sprawa się komplikuje, gdy mowa jest o wychowawczym. Pojęcie zakładu wychowawczego jest bardzo szerokie: odnosi się ono do wszelkiego rodzaju instytucji wychowawczych, specjalnie w tym celu urządzonych, w których zamierzoną działalność wycho-

wawczą i naukową stosuje się względem dzieci i młodzieży tam przebywającej.

Takie określenie zakładów wychowawczych jest zgodne w najważniejszym szczególe z definicjami innych autorów: Pazdry, Dydusiaka, a mianowicie: że jest to zespół ludzi i zespół środków technicznych powołany do wykonywania pewnych zadań (wychowawczych).

Cytowany przez Dydusiaka Riss, wykazuje również pewne analogie z podanym określeniem, akcentuje jednakże charakter zakładu jako samodzielnego przedsiębiorstwa, którego stałe urządzenie obliczone jest na przyjmowanie dzieci i młodzieży (prywatne gimnazja, prywatne szkoły zawodowe).

W podanej przez Ministerstwo Opieki Społecznej instrukcji dla zakładów opiekuńczych znajdujemy takie określenie: zakładem zamkniętym dla dzieci nazywamy zakład, w którym wychowawcy otrzymują mieszkanie i całkowite utrzymanie np. schroniska, internaty i bursy. Takie określenie wystarczające dla zakładów opiekuńczych, których działalność ogranicza się tylko do dania utrzymania i mieszkania dziecku, nie wyczerpuje jednakże pojęcia zakładu wychowawczego, którego zadania są o wiele szersze przez działalność wychowawczą i naukową.

Nobilium 1

W takim ujęciu za zakłady wychowawcze uważać należy Collegium Nobilium, Szkołę Rycerską, zakłady dla głuchych, ociemniałych, umysłowo upośledzonych, niekiedy szkoły średnie.

I słusznie.

Nam jednakże rozchodzi się o specjalną kategorię zakładu wychowawczego, który posługując się tą nazwą, akcentuje dobitnie charakter takiego zakładu ze względu na specjalne zadania wychowawcze w stosunku do pewnej grupy dzieci i młodzieży.

Posługując się podziałem zakładów w Polsce — zakłady wychowawcze i poprawcze należą do grupy zakładów specjalnych.

„Za zakłady specjalne (wychowawcze i lecznicze) — pisze Radzińska — uważamy te, które są przeznaczone tylko dla pewnej kategorii osób, wyodrębnionych ze względu na wyjątkowy charakter wymaganej opieki. Będą to więc zakłady, które pod względem swej organizacji powinny tym się różnić od zakładów przeznaczonych dla dzieci normalnych, że zasady selekcji kandydatów do zakładu, kwalifikacje personelu (lekarskiego, psychologicznego, pielęgnarskiego, nauczycielskiego, wychowawczego i instruktorskiego), urządzenia zakładu wreszcie podstawy wychowania i nauczania są dostosowane do poszczególnych typów anormalności wychowanków“.

Przyjmując takie określenie za podstawę do rozróżniania poszczególnych zakładów specjalnych, można odpowiedzieć na pytanie, co to są zakłady wychowawcze. Są to instytucje opieki całkowitej (zamkniętej): zespół ludzi i środków technicznych, przeznaczone wyłącznie dla dzieci i młodzieży (nieletnich), będących na drodze do konfliktu lub będących już w konflikcie z prawem, o ile czyn zabroniony przez ustawę, był popełniony bez rozeznania karygodności czynu.

To samo określenie stosuje się do zakładów poprawczych, jednakże z tą różnicą, że umieszcza się w nich (skazuje) nieletnich, których sąd uzna za działających z rozeznaniem karygodności czynu.

Ten wyjątkowy charakter wymaganej opieki, o której mówi Radzińska, to w tym wypadku moment konfliktu dziecka z obowiązującym

zespół ludzi i środków technicznych, przeznaczone wyłącznie dla dzieci i młodzieży (nieletnich), będących na drodze do konfliktu lub będących już w konflikcie z prawem, o ile czyn zabroniony przez ustawę, był popełniony bez rozeznania karygodności czynu.

To samo określenie stosuje się do zakładów poprawczych, jednakże z tą różnicą, że umieszcza się w nich (skazuje) nieletnich, których sąd uzna za działających z rozeznaniem karygodności czynu.

Ten wyjątkowy charakter wymaganej opieki, o której mówi Rudzińska, to w tym wypadku moment konfliktu dziecka z obowiązującym kodeksem karnym.

Ze względów praktycznych, o ile nie będzie potrzeba tego specjalnie zaakcentować, używać będę wspólnej nazwy: zakłady wychowawcze dla oznaczenia wychowawczych i poprawczych.

Upoważniają mnie do tego następujące względy:

1. wspólny cel obu typów zakładów,
2. możliwość stosowania środków wychowawczych w stosunku do nieletnich skazanych na zakład poprawczy,
3. stanowisko niektórych państw np. Niemiec, Finlandii, Norwegii, które celowo nie stosują nazwy zakłady poprawcze, wychodząc z słusznego stanowiska, że nieletni będący w konflikcie z prawem nie tworzy bynajmniej osobnej klasy, lecz zaliczają się do wspólnej grupy dzieci moralnie zaniedbanych,
4. wszystkie kongresy poświęcone tym zagadnieniom są przeciwne stosowaniu systemu zakładów poprawczych,
5. stanowisko pedagoga, który nie widzi celowości takiego podziału.

Umieszczenie nieletnich w zakładach

Kwestię postępowania z nieletnimi przed sądem reguluje kodeks karny w rozdziale XI (art. 69—78).

Sprawą umieszczenia nieletnich w zakładzie zajmują się trzy pierwsze artykuły (69—71).

Współczesne polskie ustawodawstwo karne uważa 21 lat za górną granicę wieku nieletnich. Procedura karna jednakże nie stosuje równego rygoru wobec wszystkich nieletnich — zależy to będzie od wieku, w jakim się nieletni znajduje a więc:

1. do lat 13 bezwzględna nieodpowiedzialność,
2. od 13—17 lat warunkowa odpowiedzialność,
3. od 17—21 lat bezwarunkowa odpowiedzialność.

Artykuły XI rozdziału kodeksu karnego dotyczą nieletnich od 13—17 roku życia.

Umieszczenie nieletniego w zakładzie następuje na skutek orzeczenia sądowego. Tak jest w wszystkich państwach z wyjątkiem Szwajcarii gdzie w stosunku do dzieci od 6—14 lat umieszczenie w zakładzie wychowawczym stosuje władza administracyjna lub szkolna — w zakładzie poprawczym sąd.

Odmienne traktują to zagadnienie przepisy belgijskie: sąd orzeka tylko konieczność stosowania pewnych środków wychowawczych, a wła-

57

dze administracyjne orzekają o dalszym jego losie i najczęściej przekazują do zakładu wychowawczego.

Jak już wspomniałem w pierwszym referacie, umieszczenie w zakładzie poprawczym jest w niektórych państwach zastosowaniem środka wychowawczego, w innych środka karnego. Według intencji polskiego ustawodawstwa umieszczenie w zakładzie poprawczym kryje w sobie elementy kary, którą stosuje się wobec nieletnich od 15—17 roku życia uznanych za działających z rozeznanem karygodności czynu.

W ogóle operowanie takimi abstrakcjami jakimi jest pojęcie działających bez rozeznania lub z rozeznanem karygodności czynu, jest pozostałością koncepcji klasycznej, która dlatego pozostawiła swoje piętno w współczesnych ustawodawstwach karnych wielu państw w postaci stosowania środków karnych wobec nieletnich.

W Polsce Zachodniej obowiązuje jeszcze pruska ustawa o wychowaniu zapobiegawczym. Dokładne omówienie tej ustawy znajdzie czytelnik w trzecim referacie. Tu chciałem zaznaczyć, że intencją zbliżoną jest najbardziej do zadań opieki społecznej, dla której przyczyną umieszczenia są obojętne, wystarczy, że dziecko takie musi mieć opiekę wychowawczą.

Zakłady wychowania zapobiegawczego, utrzymywane przez Samorząd Wojewódzki, wychowują nieletnich umieszczonych przez Starostę Krajowego na skutek uchwały sądowej.

Koszty wychowania zapobiegawczego opłaca ryczałtowo Państwo. Reguluje to rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia ? ? ? o zmianie § 15 ustawy o wychowaniu zapobiegawczym, w myśl którego to § Państwo ponosiło $\frac{2}{3}$ kosztów utrzymania wychowanka, a obecnie 100.000 zł rocznie.

Historia zakładów

Zakłady wychowawcze przeznaczone dla nieletnich przestępców nie posiadają długiej historii. Początek ich sięga w pierwszych latach XIX wieku a powstały wskutek przebłysków zasad koncepcji pozytywistycznej i zaczęły funkcjonować pod różnymi nazwami.

Nim szkoła klasyczna zdążyła upaść, w niektórych państwach samorządnie doszło do reformy ustawodawstwa dotyczącego nieletnich. Ustawodawstwo to nie było jeszcze wyraźnie skryształizowane, ale zrozumiano wreszcie, że dziecka-przestępcy, jak je jeszcze wtenczas nazywano, nie można zamykać w więzieniu i stosować wobec niego ten sam regulamin, jaki stosuje się względem przestępcy dorosłego.

Zrozumiano, że dziecko takie należy umieścić w innych niż dotąd warunkach, w osobnych zakładach, gdzie zapewni mu się normalny rozwój psycho-fizjologiczny, gdzie celem będzie poprawa i zapobieganie.

Potworzono zakłady, które różnie nazywano: domy poprawcze, kolonie karne, kolonie poprawcze, szkółki więzienne, zakłady borstalskie, szkoły przemysłowe, osady rolne i rzemieślnicze i zakłady wychowawcze, a w szczególności wychowania zapobiegawczego.

Pierwszym krajem, który zorganizował zakłady poprawcze to Francja. Powstały one po roku 1810 wskutek nowych zasad wpływających na zmianę kodeksu karnego. Nie spełniały one swego zadania — nie różniły się bynajmniej od więzienia, a poprawczymi były tylko z na-

można zamykać w więzieniu i stosować wobec niego ten sam regulamin, jaki stosuje się względem przestępcy dorosłego.

Zrozumiano, że dziecko takie należy umieścić w innych niż dotąd warunkach, w osobnych zakładach, gdzie zapewni mu się normalny rozwój psycho-fizjologiczny, gdzie celem będzie poprawa i zapobieganie.

Potworzono zakłady, które różnie nazywano: domy poprawcze, kolonie karne, kolonie poprawcze, szkółki więzienne, zakłady borstałskie, szkoły przemysłowe, osady rolne i rzemieślnicze i zakłady wychowawcze, a w szczególności wychowania zapobiegawczego.

Pierwszym krajem, który zorganizował zakłady poprawcze to Francja. Powstały one po roku 1810 wskutek nowych zasad wpływających na zmianę kodeksu karnego. Nie spełniały one swego zadania — nie różniły się bynajmniej od więzienia, a poprawczymi były tylko z nazwy. Na skutek nowej ustawy z roku 1850 zmieniono nazwę na kolonie karne, przeznaczone dla nieletnich, którzy popełnili czyn zabroniony bez rozeznania karygodności czynu. Przewidziane tą samą ustawą utworzenie kolonii poprawczych nie urzeczywistniono, a nieletnich, którzy popełnili ciężkie przestępstwa umieszczano w specjalnych oddziałach poprawczych, istniejących przy więzieniach.

W obecnej dobie kolonie karne nazywają się zakładami wychowawczymi. Równocześnie potworzono jednak kolonie poprawcze, które odpowiadają dzisiejszym zakładom poprawczym.

W Anglii zakłady poprawcze powstały dzięki inicjatywie prywatnej i funkcjonowały już przed rokiem 1854. Dopiero w tym roku zostały uznane przez państwo i miały prawo do dotacji państwowej. Obok zakładów poprawczych (*reformatory school*) istniały również wychowawcze (*industrial school*) o łagodniejszej dyscyplinie, a przeznaczone pierwotnie dla dzieci od 7—14 lat oddających się włóczęgostwu, później umieszczano w nich dzieci za drobniejsze przestępstwa. Obecnie zakłady te objęte są wspólną nazwą *Home Office Schools*.

W Norwegii zakłady poprawcze istniały od roku 1842, wychowawcze od 1896.

W Danii zorganizowano zakłady poprawcze od roku 1866, a od roku 1895 powstały wychowawcze.

Mniej więcej w równym czasie potworzono zakłady w Szwecji. W Belgii nie było zakładów poprawczych, istniały tylko wychowawcze.

Włochy potworzyły domy wychowawcze i poprawcze na mocy kodeksu karnego z roku 1889. Dwa lata później zakłady poprawcze zmieniły nazwę na *reformatory*. Były to wprawdzie instytucje karne zastępujące więzienie dla nieletnich, później otrzymały regulamin odrębny od więziennego.

W Stanach Zjednoczonych istnieją obok zakładów wychowawczych i poprawczych — domy pracy.

Wszystkie inne państwa potworzyły zakłady poprawcze w drugiej połowie XIX wieku.

Dzisiejsze zakłady poprawcze różnią się znacznie od pierwotnych, przede wszystkim ze względu na łagodniejszą dyscyplinę i czynniki natury wychowawczej. Elementy kary — zemsty ustępują czynnikom ce-

lowości. Szereg państw ukrywa nazwę poprawcze, a sądząc z historii tych zakładów, przypuszczać należy, że w przyszłości znikną wogóle zakłady poprawcze. „Tym samym punkt ciężkości wychowania opiekuńczego — pisze Dyduśiak — przerzuci się na zakłady opiekuńczo-wychowawcze, które obejmują dzieci pozbawione od lat najmłodszych z jakichkolwiek powodów należytej im opieki i wychowania“.

Pozwoliłoby to rozłożyć opiekę wychowawczą nad dzieckiem nie wtenczas, kiedy ono znajduje się w konflikcie z prawem, ale już wcześniej — kiedy występują symptomy zejścia na drogę przestępstwa.

W czasie, kiedy nowe zasady zaczęły dominować, polskie ustawodawstwo karne przestało już dawno pracować. Cały system karny narzucił zaborcy, jedynie w Królestwie Kongresowym obserwujemy pewną samodzielność. Według kodeksu karnego z roku 1818 miały istnieć domy poprawcze przy więzieniach — jednak wskutek braku miejsc w więzieniach, zakładów nie zorganizowano. Pewnym pierwowzorem zakładu był osobny oddział więzienia w Kielcach, w którym umieszczano nieletnich. Był to pierwszy wypadek zastosowania przepisów nowego kodeksu karnego z roku 1847.

Wychowawców uczono tam elementarnych wiadomości z zakresu pisanie, czytania i rachowania, których to przedmiotów uczył jeden z więcej wykształconych więźniów. Kapelan więzienny uczył zasad moralności i religii. Była to szkółka więzienna, która według reskryptu z roku 1853 miała istnieć przy wszystkich więzieniach. Z braku funduszy szkółki takie powstały tylko w większych miastach.

Pierwszy dopiero zakład poprawczy założono w Studzieńcu w roku 1876 pod nazwą: Osada Rolniczo-Rzemieślnicza. Osada była własnością Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, które w roku 1922 przyjęło nazwę: Warszawskie Towarzystwo Patronatu nad Więźniami.

Wszystkie te zakłady w swoim określeniu zadań wskazywały wyłącznie na czynnik poprawy lub reformy wychowanka i już z tego tytułu pobyt nieletniego w takim zakładzie uważany był za środek karny.

Krótki przegląd historii zakładów wskazuje na pewną ewolucję, jeśli chodzi o nazwę. Z nazwy zakłady poprawcze wyłania się powoli w niektórych krajach nazwa wychowawcze, co już powinno być kwestią niedalekiej przyszłości, aby jedynie ta nazwa obowiązywała.

Różnice między zakładami wychowawczymi a opiekuńczymi

Wspominając o zakładach opiekuńczych, nadmienić należy jakie są różnice między nimi a wychowawczo-poprawczymi. Zakłady wychowawcze różnią się nie tylko ze względu na moment konfliktu dziecka z prawem, dalszą cechą jest umieszczenie dziecka na skutek orzeczenia sądowego, gdy do opiekuńczego przekazuje władza administracyjna, następnie surowszy regulamin zakładowy oraz nadzór Ministerstwa Sprawiedliwości nad zakładami przez siebie prowadzonymi.

Właśnie ten ostatni wzgląd — sprawowanie nadzoru przez Ministerstwo Sprawiedliwości a nie przez Ministerstwo Opieki Społecznej lub Ministerstwo Oświaty uważają niektórzy za poważny błąd organizacyjny, przyjmując, że Ministerstwo Sprawiedliwości jest najmniej powołane do akcji wychowawczej.

Moim zdaniem nie to jest najważniejsze, który resort polityki admini-

różnice między nimi a wychowawczo-poprawczymi. Zakłady wychowawcze różnią się nie tylko ze względu na moment konfliktu dziecka z prawem, dalszą cechą jest umieszczenie dziecka na skutek orzeczenia sądowego, gdy do opiekuńczego przekazuje władza administracyjna, następnie surowszy regulamin zakładowy oraz nadzór Ministerstwa Sprawiedliwości nad zakładami przez siebie prowadzonymi.

Właśnie ten ostatni wzgląd — sprawowanie nadzoru przez Ministerstwo Sprawiedliwości a nie przez Ministerstwo Opieki Społecznej lub Ministerstwo Oświaty uważają niektórzy za poważny błąd organizacyjny, przyjmując, że Ministerstwo Sprawiedliwości jest najmniej powołane do akcji wychowawczej.

Moim zdaniem nie to jest najważniejsze, który resort polityki administracyjnej sprawuje nadzór nad zakładami, ale sednem sprawy jest zerwać zastosowania systemu środków karnych wobec nieletnich, a oprzeć je wyłącznie na systemie środków wychowawczych. Jest to możliwe wtedy, gdy współczesne ustawodawstwo karne będzie wolne od reszty konserwatywnych poglądów szkoły klasycznej. Wątpliwym jest czy warunki obecnie dojrzały, aby poszczególne Ministerstwa zechciały przeprowadzić pożądane zmiany. Akcję tę jedynie można skutecznie przeprowadzić na szerszym terenie np. kongresów, które jak wskazuje historia, były wyroczniami w sprawie dzieci i młodzieży.

Zmiana taka nie byłaby żadną rewelacją, tym bardziej, że w szeregu państw zakłady wychowawcze zorganizowane są wyłącznie na systemie środków wychowawczych.

Przypuszczać należy, że dalsza ewolucja nowych przesłanek uwolni ustawodawstwo dotyczące nieletnich od środków karnych, a swój punkt ciężkości przerzuci wyłącznie na system środków wychowawczych.

Polska w tym względzie może wykazać się historią i tradycją, że przesłanek dawnej szkoły w odniesieniu do nieletnich nie brała bezdusznie. Przykładem takim jest decyzja kanclerza Osieckiego, który po roku 1500 na zapytanie Sądu Krakowskiego czy ma ukarać śmiercią 12-letniego chłopca, współnika rozbójników — tak odpowiada: „Pytacie się waszmość, czy odebrać gardło oprysce, co ma lat 12 i piszcze, że głową ma na złe. Ja waszmościom opowiadam moje myślenie, że kiedy on jeszcze lepak nie może wybrać żony, jeszcze za zupełnego człowieka mieć go nie można, lecz poprawić go batogiem należy. Oddać go radzę do szkoły Panny Marii, a on nauczywszy się, co jest złe, będzie się kajał i jego głowa będzie dobra”. (Mogilnicki).

Cel zakładów wychowawczych

Cel zakładów wychowawczych jest wyraźny: przywrócić społeczeństwu pożytecznego obywatela i zapobiec zwiększaniu się liczby obywateli społeczeństwu niepożytecznych.

Nieletni przekazani przez sądy do zakładów, to element w każdym razie społecznie zaniedbany, to też uspołecznienie wychowanka jest na-

7

czelnym zadaniem zakładu wychowawczego. Nie wymaga to osobnych wyjaśnień, jeśli zaznaczę, że przez uspołecznienie rozumiem przystosowanie wychowanka do normalnego życia w takiej grupie, jaką jest społeczeństwo i **respektowanie** ustalonego ładu i porządku społecznego.

Środki

Środki do tego celu wiodące są następujące: wykształcenie religijno-moralne, ogólne (pożądane w najwyższym typie szkół) oraz wykształcenie zawodowe i specjalne.

Porównując obecne środki wychowawcze z dawniejszymi, stosowanymi w początkach istnienia zakładów, stwierdzić należy wielką ewolucję. Literatura, omawiająca zagadnienie wychowania zakładowego, była zgodna co do jednego, że jednym z środków wychowawczych był kij i że ten kij był nadmiernie używany. Szczególnie w pruskich zakładach graniczyło to z katowaniem. Kij był środkiem generalnym, wykazywany nie-raz w regulaminie jako środek wychowawczy, stosowany przy najmniej-szych przewinieniach: kij trzymał rygor, karność i porządek.

Obecnie kij z zakładu jest zupełnie wyeliminowany, a organizacja pracy wychowawczej oparta jest na zasadach psychologii wychowawczej.

To samo dotyczy pracy fizycznej a przede wszystkim pracy na roli. Praca w zakładzie była karą, obecnie jest środkiem wychowawczym.

Krytyka działalności zakładów wychowawczych

Zakłady wychowawcze nie posiadają wyczerpującego opracowania w literaturze pedagogicznej polskiej i zagranicznej. Kilka mniejszych prac i artykułów w czasopismach z tego zakresu dotyczą wyłącznie efektów wychowania zakładowego, mało zajmując się doborem i kwalifikacjami personelu, urządzeniem zakładu, jego warunków higienicznych, estetycznych, organizacją szkoły zakładowej ogólnie kształcącej i zawodowej oraz regulaminem.

Ocenianie wyników wychowania zakładowego w oderwaniu od wymienionych dziedzin jest jednostronne, bo pozbawione ła, na którym odbywa się proces wychowawczy.

Stąd wyrobienie sobie sądu o wartości zakładu wychowawczego nie pozbawione jest zastrzeżeń pod ich adresem, gdyż literatura ta zdecydowanie nadała kierunek w sensie ujemnej oceny. Takie tytuły artykułów jak: krzywda dziecka w zakładzie, z ujemnych stron życia zakładowego, wychowanie w zakładzie czy w rodzinie zastępczej — omawiają bardzo wyraźnie niedociągnięcia zakładu wychowawczego w zakresie faktów wychowawczych, nie znajdując żadnej dodatniej strony tej formy wychowawczej.

Ujemna ocena jednakże nie każe przypuszczać, aby sprawa wychowania zakładowego była beznadziejna, — nie przesądza bynajmniej o możliwości uzyskania pozytywnych wyników wychowania zakładowego.

Ujemne opinie kryją w sobie uzasadnienie nieefektywnych wyników pracy zakładowej. Całą winę przypisuje się personelowi zakładowemu, jego dyletancyzmowi, brakowi kwalifikacji, niezrozumieniu dziecka.

Zarzuty te są w stosunku do personelu, jak wspomniałem nieujawnione, wynikają jednakże z krytyki działalności zakładu wychowawczego, bo kiedy krytykują masowe traktowanie wychowanków, to przyjmuje się, że lepsze jest traktowanie indywidualne, a kiedy zarzuca się zakładowi jednostronność, cykliczność, i nudę, to odwrotną możliwą stroną jest takie zorganizowanie pracy wychowawczej, aby tej jednostajności i nudy nie było.

pracy zakładowej. Całą winę przypisuje się personelowi zakładowemu, jego dyletancyzmowi, brakowi kwalifikacji, niezrozumieniu dziecka.

Zarzuty te są w stosunku do personelu, jak wspomniałem nieujawnione, wynikają jednakże z krytyki działalności zakładu wychowawczego, bo kiedy krytykują masowe traktowanie wychowanków, to przyjmuje się, że lepsze jest traktowanie indywidualne, a kiedy zarzuca się zakładowi jednostronność, cykliczność, i nudę, to odwrotną możliwą stroną jest takie zorganizowanie pracy wychowawczej, aby tej jednostajności i nudy nie było.

Niektórzy z przeciwników takiego wychowania poprzestają na jego ujemnej ocenie, drudzy wskazują na przyczyny niewielkich rezultatów działalności wychowawczej — inni przeciwstawiają wychowaniu zakładowemu — wychowanie w rodzinach zastępczych.

Instytucja rodzin zastępczych zapoczątkowana w XIX wieku na Zachodzie, zastosowana na szeroką skalę w zachodnich ziemiach Polski — zyskuje prawo obywatelstwa w centralnych okręgach.

Ujemna krytyka działalności zakładów wychowawczych oraz forsowanie instytucji rodzin zastępczych wywołała w czasopiśmie pedagogicznych polemikę. Kiedy jedni odmawiali zakładowi wszelkiej wartości i dlatego zalecali wychowanie w rodzinach zastępczych, drudzy bronili zakładów, odnosząc się do rodzin zastępczych z wielką rezerwą.

Jedni i drudzy operowali przekonującymi argumentami.

Praktycznie rzecz biorąc, nie jest do pomyślenia, aby można zrezygnować z wychowania zakładowego.

Należy zdać sobie sprawę o co tu chodzi.

Zwolennicy rodzin zastępczych chcieliby z reguły poumieszczać nieletnich w rodzinach, gdyż według nich zakład nie jest zdolny przygotować do życia samodzielnego, wychowanek nie daje sobie rady w życiu, a różni autorzy twierdzą, że środowisko, jakim jest zakład wychowawczy, predystynuje do wywołania pewnych swoistych zaburzeń w rozwoju wychowanka, że wywiera specyficzne piętno na swoich wychowankach, że nie zdolne jest wzorować się na rodzinie, że jest „improvizacją bez uczucia“ że rozwój indywidualności wychowanka hamuje monotonia, chroniczny brak nowych, różnorodnych wrażeń, które są udziałem przeciętnego dziecka (Charszewska).

Wychowanie zakładowe wyrabia serwilizm, typy sprytniejsze bezkarnie krzywdzą słabszych.

Nie chodzi wcale o to, że znajdują się obrońcy wychowania zakładowego, że sami krytycy opieki zakładowej nieznacznie wycofują się z pesymistycznych poglądów na zakład, przyznając, że krytyka dotyczy tylko źle prowadzonych zakładów, że opieka całkowita zyskała fachowy personel, że ostateczna opinia zależna jest od porównania wychowanków z dziećmi wychowanymi w własnych rodzinach — ale chodzi o rzecz zasadniczą. Co robi przeciwnik wychowania zakładowego z nieletnim, który wykazuje popęd do włóczęgostwa, czynów niemoralnych?

8

Z pośród wielkiej grupy dzieci potrzebujących opieki zawsze się znajdzie kilkoro następczących poważne trudności wychowawcze ze względu na zuchwałość, krnąbrność, bezczelność. Czy te dzieci też zaleca się umieścić w rodzinie zastępczej? I czy są jakieś widoki powodzenia?

Instytucja rodzin zastępczych również nasuwa szereg poważnych wątpliwości: trudność w wynalezieniu odpowiedniej rodziny, ścisła kontrola nad rodziną i niepewne rezultaty wychowawcze.

Mimo wszystko przyznać trzeba, że forma opieki wychowawczej rozwija się pomyślnie — świadczy to o tym, że obie te instytucje: zakłady wychowawcze i rodziny zastępcze muszą istnieć obok siebie, funkcjonować skutecznie i w pracy wychowawczej zająć się i uzupełniać.

Zakład wychowawczy w wykonywaniu swoich zadań musi być stacją rozdzielczą: wychowanek po przebyciu pewnego okresu i dojścia do równowagi psychicznej winien być umieszczony poza zakładem, żeby go zupełnie zetknąć z życiem zewnętrznym.

Organami zakładu w myśl regulaminu są:

1. Poznański Sejmik Wojewódzki, jako organ uchwalający i kontrolujący,
2. Poznański Wydział Wojewódzki, jako organ zarządzający,
3. Starosta Krajowy Poznański, jako organ wykonawczy,
4. dyrektor zakładu sprawujący bezpośredni zarząd.

Starostą Krajowym jest Ludwik Begale, b. prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Naczelnikiem Wydziału Oświatowo-Wychowawczego, jako wydziału rzeczowego b. p. w. r. kr. Szysze mgr Antoni Musielak, a od 1 grudnia 1938 r. mgr Alojzy Jany.

Środki techniczne

Zadania wychowawcze w stosunku do młodzieży moralnie zaniedbanej można spełniać w odpowiednio urządzonego budynku przystosowanym do opieki całkowitej (zamkniętej).

Nie potrzeba kilkuletniej nawet praktyki, aby stwierdzić, że od budynków, ich stanu i rozmieszczenia w wielkiej części zależne są efekty wychowawcze. Stan budynków, jego pojemność koniecznie musi być dostosowana do opieki całkowitej. Dlatego urządzenie zakładu w wynajętym gmachu jest zawsze kłopotliwe, o ile nie dostosuje się go do zadań zakładu. Pobudowanie kompleksu budynków specjalnie do zadań wychowawczych gwarantuje planowe jego urządzenie, gdzie znajdzie się miejsce nie tylko na mieszkanie: sypialnie, jadalnie, szatnie, łazienki, kuchnie, infirmerię, nie tylko na kaplicę, szkołę, warsztaty, magazyny, biura, budynki gospodarcze, — gdzie również znajdzie się miejsce na wypoczynek, rozrywkę, pokój przyjęć.

W przeciwieństwie do dawnych zakładów, które były dostosowane do wychowania skoszarowanego — obecnie system pawilonowy odpowiada najbardziej potrzebom opieki zakładowej.

Niektórzy interniści np. Korczak są za systemem hotelowym, w którym pokoje dla dwóch, trzech wychowanków byłyby najbardziej zbliżone do warunków domowych.

System hotelowy jest dopiero teoretycznym założeniem i nie ma za sobą żadnego doświadczenia, przy tym koszt pobudowania takiego zakładu byłby nieproporcjonalnie drogi.

Zakład wychowawczy nawet od strony zewnętrznej nie może przypominać charakteru więziennego. Mury, kraty, pozamykane bramy, nie

wiada najbardziej potrzebom opieki zakładowej.

Niektórzy interniści np. Korczak są za systemem hotelowym, w którym pokoje dla dwóch, trzech wychowanków byłyby najbardziej zbliżone do warunków domowych.

System hotelowy jest dopiero teoretycznym założeniem i nie ma za sobą żadnego doświadczenia, przy tym koszt pobudowania takiego zakładu byłby nieproporcjonalnie drogi.

Zakład wychowawczy nawet od strony zewnętrznej nie może przypominać charakteru więziennego. Mury, kraty, pozamykane bramy, nie są do pomyslenia w nowoczesnym zakładzie. Zewnętrzna dekoracja zakładu, jak wzorowo utrzymane klomby, trawniki, rabaty wpływają na estetyczny wygląd zakładu — z pierwszego zaraz wrażenia czynią go przyjemnym i wesołym.

Innym ważnym środkiem technicznym jest regulamin zakładowy. Regulaminem będziemy nazywali planowe ujęcie i wyłożenie prawideł dotyczących wewnętrznego trybu życia w zakładzie wychowawczym. Określa on dokładnie i jasno — pisze Barahura — cele i tryb życia w internacie; obowiązki wychowanków, wychowawców, jest koniecznym środkiem, ładu, porządku i spokoju w zakładzie.

Każdy zakład ma swój własny regulamin, ale każdy musi odpowiadać następującym zasadom:

musi być planowy, stały, musi jasno określać przepisy, winien być ujęty w formie pedagogicznej, winien być podany wychowankom do wiadomości — a najważniejsze musi być przez nich respektowany. W zakładzie, gdzie taki regulamin istnieje praca wychowawcza wydaje dobre rezultaty. Przy tym trzeba zaznaczyć, że stosowanie do wszystkiego przepisów zbyt drobiazgowych nie stanowi jeszcze o ładzie, porządku i dobrym nastroju w zakładzie wychowawczym. „Regulamin wygórowany może zniweczyć dobrą wolę dzieci i szlachetne ich dążenia” (Kieffer).

Najgorzej jest jednak tam, gdzie brak odpowiedniego regulaminu.

Regulamin winien się składać z takich części:

1. statut zakładu (cel, urządzenie zakładu, przyjmowanie wychowanków),
2. porządek dzienny,
3. przepisy dla personelu.

Personel zakładowy

Najlepsze założenia wychowawcze tracą na wartości, o ile personel zakładowy nie będzie stał na wysokości zadania. Jest to najważniejsze zagadnienie w zakładzie wychowawczym. Od personelu, czyli od zespołu ludzi, w których ręku znajduje się masa wychowanków zależeć będzie, czy zakład wychowawczy spełni swoje zadania. Wystarczy zaznaczyć, że ujemna krytyka działalności zakładu jest konsekwencją niedociągnięć ze strony personelu i wymierzona wyłącznie przeciwko niemu.

Obowiązków ich w najdrobniejszych szczegółach nie da ująć się

9

w jakieś przepisy. Opinia publiczna stawia personelowi wielkie wymagania. Poszczególne członek personelu musi nie tylko być wzorem obowiązkowości i sumienności ale musi mieć wiele serca i wyrozumienia dla wychowanków. Istnieje obecnie liczna literatura pedagogiczna omawiająca bardzo wnikliwie psychologię wychowawcy. Moment miłości względnie sympatii połączonej z zrozumieniem wychowanka akcentują wszyscy autorzy. Moim zdaniem są to najważniejsze kwalifikacje wychowawcy.

W zakładzie wychowawczym, człowiek mający styczność z wychowankami, a będący nieinteligentny, zimny, obojętny, nieprzystępny, opryskliwy, zgryźliwy, o typie policjanta nie powinien się znajdować. To jest szkodnik bardzo poważny. Taki człowiek ciągle powoduje konflikty z wychowankami i w żadnym razie nie jest zdolny na nich dodatnio wpłynąć. Stąd ogólny wniosek, że selekcja wychowawców winna być bardzo staranna. Nie obojętną jest kwestia harmonijnego współżycia personelu: kłótnie, swary, pretensje, nieuporządkowane życie prywatne, pociąg do alkoholu nie mogą mieć miejsca w zakładzie wychowawczym. Wymagania takie są ważne nie tylko ze względu na porządek, ale przede wszystkim ze względu na samych wychowanków, dla których personel zakładowy winien być przykładem i wzorem.

Personel zakładowy dzieli się na: nauczycielski, administracyjno-gospodarczy, instruktorski i opiekuńczy. W każdym zakładzie jest konieczny kapelan i lekarz.

Personel instruktorski i opiekuńczy jest bez wykształcenia pedagogicznego, stąd trudność podejścia z ich strony do zagadnień wychowawczych. W tym celu zakład winien organizować wykłady z dziedziny praktycznego wychowania zakładowego. Sporadyczne pogadanki wychowawcze nie mają wielkiej wartości. Winien to być systematyczny kurs, obowiązkowy dla instruktorów i opiekunów.

Sprawa personelu zakładowego wymaga specjalnie obszernego opracowania. Ogólnie tylko zaznaczę, że centralnym zagadnieniem jest osoba kierownika zakładu, który nadaje kierunek, tempo i inicjatywę. Kierownik przede wszystkim winien być wychowawcą, t. zn.: sprawa wychowania sobie powierzonej młodzieży musi być dla niego najbliższą. Interesowanie się innymi dziedzinami zakładowymi: gospodarką czy administracją nie mogą zepchnąć wychowania na drugi plan.

Organizacja pracy wychowawczej

Przechodząc obecnie do omówienia pracy wychowawczej w zakładzie, zaznaczyć należy, że:

1. wychowanie zakładowe jest czymś niewątpliwie sztucznym, gdyż odbywa się ono poza rodziną,
2. zakład jest instytucją wychowawczą, gdyż ma na celu u jednych wychowanie uzupełnić, u drugich zmienić,
3. zakład jako instytucja wychowawcza jest czymś swoistym — różnym od rodziny i szkoły, ale wychowanie musi być oparte na wzorach rodziny i szkoły,
4. wychowaniem zakładowym zajmują się siły fachowe, przy pomocy swoistych środków, możliwych do zastosowania tylko na jego te-

odbywa się ono poza rodziną,

2. zakład jest instytucją wychowawczą, gdyż ma na celu u jed-nych wychowanie uzupełnić, u drugich zmienić,

3. zakład jako instytucja wychowawcza jest czymś swoistym — różnym od rodziny i szkoły, ale wychowanie musi być oparte na wzorach rodziny i szkoły,

4. wychowaniem zakładowym zajmują się siły fachowe, przy pomocy swoistych środków, możliwych do zastosowania tylko na jego terenie,

5. wychowanie zakładowe jest wszechstronne, bo uwzględnia wszystkie jego możliwe dziedziny, a celem tego wychowania jest rozwój pełnej osobowości wychowanków,

6. wychowanie zakładowe naraża na swoje trudności: ze względu na zaniedbanie pedagogiczne, skrytość, upór, nieufność, aspołeczność i trudności seksualne.

W organizacji pracy wychowawczej oprócz się trzeba na takich dziedzinach jak wychowanie religijno-moralne, wychowanie fizyczne (harcerstwo, kluby sportowe, kółka oświatowe), wykształcenie ogólne, wykształcenie zawodowe oraz wykształcenie specjalne (muzyka, malarstwo) i system kar i nagród, przy czym trzeba zaznaczyć, że kary są dobre i konieczne, ale nie mogą być systemem jak to wynika z kodeksu karnego — indywidualizacja w ręku dobrego wychowawcy jest najlepsza. Bardzo ważną dziedziną wychowawczą jest kontakt wychowanków z życiem zewnętrznym, a więc urlopy do domu rodzicielskiego, wizyty, występy, zawody, wycieczki.

4 ogólnie

W ogóle wychowanie zakładowe to jest masa szczegółów.

Pamiętać o tym należy, że zakład, gdy wychowankowi daje wszelkie warunki rozwoju umysłowego, psychicznego i fizycznego nie czyni mu żadnej łaski. Zarzuty jakoby zakład wychowywał do „zbytków“, których w życiu nigdy nie znajdzie, jest prostą niewiedzą w zakresie opieki nad dzieckiem. Wychowanie do kultury nie może być nigdy porównane z wychowaniem do „zbytków“. Twierdzenie, że nieletni nie miał w połowie tych warunków w domu jest bez znaczenia, gdyż może sugerować, że zakład wyświadcza mu dobrodziejstwo, które można każdego czasu ograniczyć lub przerwać.

Wychowanie nieletniego jest obowiązkiem zakładu.

Wszystkie zarzuty skierowane przeciw zakładowi wychowawczemu mogą być usunięte przez planową i konsekwentną pracę wychowawczą. Uniemożliwia to monotoność i jednostajność.

Psycholodzy i pedagodzy zwrócili ostatnio uwagę na t. zw. „przeżycia“ jako ważne czynniki formowania się wpływów wychowawczych w środowisku.

Chodzi tu o takie czynniki, w których obok strony intelektualnej — pisze prof. Baley — zaangażowana jest równocześnie sfera emocjonalno-pragnieniowa. Można to nazwać zasadą głębi, gdyż poruszenie sfery emocjonalnej razem z intelektualną jest objawem dotarcia bodźców

70

do głębszych warstw psychiki.

Dało to początek nowego kierunku pedagogiki, zwanego pedagogiką przeżyciową, która przy poruszeniu sfery woli, uczucia i rozumu może mieć wpływ pobudzający, utrwalający, hamujący lub destrukcyjny.

Tak np. niespodziane obdarzenie przez wychowawcę pełnym zaufaniem jednostki, która dopuściła się ciężkiego sprzeniewierzenia, może być punktem wyjścia zdolnego zmienić zasadniczo jej postawę wobec otoczenia (prof. Bailey).

Przeżycia w tym znaczeniu na terenie środowiska zakładowego mogą mieć wtenczas zastosowanie, o ile reżyserowane są umiejętnie i celowo. Zastrzeżenie to jest z tego względu ważne, gdyż przeżycia destrukcyjne są niebezpieczne. Rozmowa w cztery oczy: wychowawcy z wychowankiem przy poruszaniu przykrych dla tego ostatniego sytuacji jest najlepszą formą zastosowania pedagogiki przeżyć. Pobyt wychowawcy z wychowankiem w świetlicy, czytelni, jadalni, sypialni, warsztacie, udział w zabawie jest czynnikiem bardzo ważnym w jej stosowaniu.

Dotyczyłoby to kontaktu wychowawcy z jednym wychowankiem lub nieliczną grupą — rozchodzi się również o kontakt z wszystkimi. Najlepszym źródłem przeżyć dla wszystkich wychowanków są obchody i uroczystości w zakładzie, wspólne chwile radości i smutku, dobrze wyreżyserowane przedstawienia. Sztuczka teatralna, jaką jest np. „Stanko powstaniec“ działa bardzo silnie na stronę woli i uczucia. Obchody i uroczystości nie powinny być przeprowadzane według utartego szablonu, lecz winny zawierać w sobie coś nowego, zdolnego „zaskoczyć“ wychowanka. Gazetka zakładowa, skrzynka zapytań, kółka sportowe, teatralne, drużyna harcerska, zajęcia świetlicowe posiadają nie tylko wartość samą w sobie lecz są bogatym źródłem przeżyć.

Zamierzona praca wychowawcza musi objąć takie dziedziny jak

Opiekę duchowną:

W każdym zakładzie winien znajdować się ksiądz-kapelan, dokładnie obeznany z psychiką wychowanków. Wychowanie religijno-moralne winno być pod jego kierunkiem. Lwia część wychowanków nie zna zasad religijnych, wielu zapominało pacierz, nie przystąpiło jeszcze do sakramentów św. Wpływ kapelana nie powinien ograniczyć się tylko do funkcji w kościele, ale winien być w internacie i w świetlicy.

Opiekę lekarską:

Lekarz zakładowy dba o zdrowie wychowanków, stan sanitarny i higieniczny zakładu. Systematyczne badanie stanu zdrowia wychowanków, ma na celu racjonalną opiekę zdrowotną. *Lekarzem był dr. Fiechter u Nk*

Nauczanie szkolne:

Jest ono największą troską zakładu. Wychowankowie przedstawiają bardzo różnorodny element pod względem umysłowym. Rozpiętość ilorazu inteligencji jest wielka. Dość zaznaczyć, że olbrzymia część wychowanków wykazuje inteligencję poniżej normy. Wpływa tu najczęściej zaniedbanie pedagogiczne. Poważny procent wychowanków, to analfabeci, półanalfabeci, lub tak słabo zaawansowani w materiale szkolnym, że najczęściej trzeba rozpocząć systematyczny kurs nauczania. Stąd nierzadko zdarzy się, że kilkunastoletni chłopak znajdzie się dopiero w najniższej

Opieka lekarska:

Lekarz zakładowy dba o zdrowie wychowanków, stan sanitarny i higieniczny zakładu. Systematyczne badanie stanu zdrowia wychowanków, ma na celu racjonalną opiekę zdrowotną. *lekarzem był dr. Frister z Krakowa*

Nauczanie szkolne:

Jest ono największą troską zakładu. Wychowankowie przedstawiają bardzo różnorodny element pod względem umysłowym. Rozpiętość ilorazu inteligencji jest wielka. Dość zaznaczyć, że olbrzymia część wychowanków wykazuje inteligencję poniżej normy. Wpływa tu najczęściej zaniedbanie pedagogiczne. Poważny procent wychowanków, to analfabeci, półanalfabeci, lub tak słabo zaawansowani w materiale szkolnym, że najczęściej trzeba rozpocząć systematyczny kurs nauczania. Stąd nierzadko zdarzy się, że kilkunastoletni chłopak znajduje się dopiero w najniższej klasie.

Szkola zakładowa o programie publicznych szkół powszechnych winna być o najwyższym stopniu organizacyjnym.

Nauczanie zawodowe:

Ma ono na celu przygotować praktycznie do zawodu — tym samym umożliwić wychowankowi zajęcie pozycji w społeczeństwie. Zakłady zwykle rozporządzają kilkoma działami szkolenia zawodowego. Wychowankowie według zamiłowania szkolą się w wybranej przez siebie gałęzi warsztatowej. Przechodzą przepisowy kurs szkoły kształcącej zawodowej, zapisuje się ich do Izby Rzemieślniczej jako terminatorów. Instruktorzy posiadają przewidziane kwalifikacje do szkolenia zawodowego.

pozycji

Organizacja czasu wolnego:

Planowe zorganizowanie czasu po obowiązkowych zajęciach wychowanków jest problemem niezwyklej wagi.

W czasie zajęć przygotowuje się wychowanek do zajęcia miejsca w społeczeństwie — w czasie wolnym przygotowuje go się do życia kulturalnego i towarzyskiego.

Wychowanek w czasie pracy zobowiązany jest przestrzegać przepisów, w czasie wolnym pozostawia mu się do woli spędzenie czasu. Udział w kółkach kulturalno-oświatowych czy sportowych nie może mieć charakteru urzędowego.

Sam problem organizacji pracy wychowawczej jest niezmiernie szerokim zagadnieniem — ogólnie jeszcze zaznaczyć, że wartość zakładu zależy od jego efektów wychowawczych.

„Dziecko czuć winno — pisze Kieffer — że zakład jest w rzeczywistości jego domem, dla niego urządzonym, z myślą o jego dobrobycie i wygodzie, co więcej — o jego szczęściu“.

Zakład, który swych zadań nie spełnia należycie, jest potwierdzeniem ujemnych opinii o działalności wychowawczej.

Potwierdzeniem mogą być liczne ucieczki wychowanków z zakładu. Ucieczki są zjawiskiem normalnym i powszechnym, nie mogą one jednak przekraczać normalnych granic. Wychowanek-nowicjusz o wyraźnych skłonnościach do włóczęgostwa lub żebraniiny, trudny do podporządkowania się wymaganym przepisom w nowym, obcym środowisku, stę-

skniony za domem i swobodą, będzie oczywiście korzystał z każdej sposobności, aby zbiec — lecz ucieczki zbyt częste świadczą zawsze, że w zakładzie coś jest nie w porządku. Najczęściej brak planu na dalszy dystans, upychanie dnia za dniem i stosowanie pewnych przejawów wychowawczych od przypadku do przypadku, prawdopodobnie będą głównym powodem ucieczek wychowanków.

Opieka nad zwolnionym wychowankiem

Działalność zakładu nie kończy się bynajmniej z chwilą opuszczenia zakładu przez nieletniego. Wychowanek po zwolnieniu winien mieć przeświadczenie, że zakład daje mu oparcie w chwilach rozterki i niepewności.

Bardzo szeroką opiekę nad zwolnionym wychowankiem stosują zakłady wychowania zapobiegawczego. Zwolniony wychowanek jest obiektem opieki ze strony zakładu do 25 roku życia. Do tego czasu drogą poufnych wywiadów kierownictwo zakładu dowiaduje się o losie byłego wychowanka. Zwolniony, będący w ciężkiej sytuacji materialnej, posiadający własną rodzinę otrzymuje z zakładu radę, często pomoc w formie zasiłków pieniężnych w dostarczeniu mu narzędzi pracy, odzieży, wyszukaniu zajęcia lub interwencji u pracodawcy w wypadku obustronnych nieporozumień.

Dotyczy to bardzo nielicznych jednostek. Wielka część zwolnionych, mając zawód lub pracę usamodzielnia się, pozakładała własne warsztaty pracy, posiada rodziny i jest pożytecznymi członkami społeczeństwa.

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY POZNAŃSKIEGO SAMORZĄDU WOJEWÓDZKIEGO W ANTONIEWIE.

JEGO HISTORIA I DZIAŁALNOŚĆ.

Podstawy prawne.

Stosunek prawa karnego do nieletniego na ziemiach Polski Zachodniej będącej pod zaborem, regulowało pruskie ustawodawstwo karne.

Ustawa o wychowaniu publicznym nieletnich z dnia 2 lipca 1900 r. była konsekwencją powolnej i nieśmiałej ewolucji ustawodawstwa pruskiego. Zmieniono nazwę z wychowania przymusowego (Zwangserziehung) na wychowanie opiekuńcze (Fürsorgeerziehung). W ten sposób ustawodawca akcentuje odmienny charakter wychowania nieletniego: nie przymus lecz opieka jest główną podstawą troski o dziecko.

Prawo o wychowaniu opiekuńczym jest rozszerzeniem prawa z roku 1878 o umieszczeniu opuszczonych dzieci. Główną myślą jest stworzenie prawnych podstaw mających na celu zapobieżenie ponowieniu i zwyrodnieniu młodzieży oraz zapobieżenie dalszemu lub zupełnemu zwyrodnieniu młodzieży, która już jest opuszczoną i zbrodniczą.

W myśl nowej ustawy można oddać nieletniego do lat 18 na wychowanie publiczne jeżeli:

1. stan fizyczny lub moralny dziecka jest narażony na niebezpieczeństwo w przypadku, gdy rodzice zaniedbują dziecko, prowadzą się

*to jest sytuacja dla
terenu działalności
opiekuńczej i pa-
monki.*

wierce i zwyrodnienia młodzieży oraz zapobieżenie dalszemu lub zapo-
nemu zwyrodnieniu młodzieży, która już jest opuszczoną i zbrodniczą.

W myśl nowej ustawy można oddać nieletniego do lat 18 na wy-
chowanie publiczne jeżeli:

1. stan fizyczny lub moralny dziecka jest narażony na niebezpieczeń-
stwo w przypadku, gdy rodzice zaniedbują dziecko, prowadzą się
nieuczciwie i niemoralnie,
2. jeżeli nieletni popełnił przestępstwo,
3. jeżeli istnieje uzasadniona obawa, że pozostawienie nieletniego
w dotychczasowych warunkach grozi mu upadkiem moralnym.

O umieszczeniu dziecka na wychowanie opiekuńcze: u obcej ro-
dziny ku temu odpowiedniej, w zakładzie wychowawczym lub korek-
cyjnym (poprawczym), decyduje samorząd wojewódzki na podstawie
uchwały sądu opiekuńczego.

Wychowanie opiekuńcze odbywa się pod nadzorem i na koszt pu-
bliczny.

Jednym z ważnych punktów prawa opieki wychowawczej, często
tendencyjnie omijany, jest kwestia umieszczenia nieletniego w zakła-
dzie lub rodzinie tego samego wyznania. Na tym tle dochodziło do
nadużyć ze strony władz pruskich, które naruszały ten punkt i wjeżdżały do

Przeprowadzenie wychowania opiekuńczego jest obowiązkiem
związku komunalnego. W Zachodniej części Polski uskutecznieniem
wychowania opiekuńczego zajmował się Samorząd Prowincjonalny,
zwany obecnie Samorząd Wojewódzkim.

Wychowanie zapobiegawcze należy do jednych z zadań Samorządu
Wojewódzkiego i to na podstawie ustawy o wychowaniu zapobiegaw-
czym z dnia 1 lipca 1900 roku oraz rozporządzenia wykonawczego
z 1 marca 1901 roku. Samorząd Wojewódzki działa na podstawie ordy-
nacji prowincjonalnej dla Prowincji Pruskiej.

Historia zakładu.

W chwili kiedy utworzono zakład w Antoniewie, Samorząd Prowin-
cjonalny rozporządzał dwoma zakładami wychowawczymi: w Szubinie
dla wychowanków katolików, w Cerekwicy dla ewangelików.

Potrzeba utworzenia trzeciego zakładu wychowawczego (Provin-
zial - Fürsorgeerziehungsanstalt) wynikała z ustawy o wychowaniu za-
pobiegawczym nakazującej umieszczenie nieletnich w zakładzie ich
wyznania.

Tylko 30% nieletnich można było umieścić w rodzinach zastęp-
czych i zakładach prywatnych. Większy procent nieletnich pozostawał
w ogóle bez należytej opieki pedagogicznej.

Z tych względów przedłożono wniosek na Sejmik Prowincjonalny
w celu utworzenia nowego zakładu. Wniosek uzasadniano następują-
cymi argumentami:

72

Pierwszym Starostą Krajowym został śp. Wyczyński, decernentem ksiądz Laskowski, następnie kierował wydziałem rzeczowym śp. Grabowski, po którym kierownictwo przejął wyższy radca krajowy Otton Szyszka.

Pierwszym polskim dyrektorem zakładu był śp. Krzewiński, który urzędował od kwietnia 1920 roku do 1 października 1922 roku.

W roku 1921 Starostwo Krajowe zwróciło się do XX Salezjanów z propozycją o przejęcie przez nich dwóch zakładów wychowawczych w Szubinie i Antoniewie.

XX. Salezjanie wyrazili zgodę na przejęcie na razie jednego zakładu i to Antoniewa. Zakład w Szubinie chcieli przejąć w późniejszym terminie i po usunięciu ewangelików z tego zakładu.

Na skutek uchwały Wydziału Wojewódzkiego z dnia 5 kwietnia 1922 roku XX. Salezjanie otrzymali w dzierżawę zakład na przeciąg 25 lat.

Zakład objęli 15 sierpnia 1922 roku.

Na skutek zamiaru Starosty Krajowego poddania umowy rewizji, XX. Salezjanie wypowiedzieli umowę, ponieważ w zmienionych warunkach uważali za niecelowe dalsze prowadzenie przez nich tego zakładu.

Rozwiązanie umowy nastąpiło z dniem 1 lipca 1926 roku.

Kierownictwo zakładu pełnił przejściowo wydział rzeczowy Starostwa Krajowego, ponieważ zbyt mała liczba wychowanków (22) nie uzasadniała potrzeby uruchomienia pełnego a niewspółmiernie kosztownego aparatu administracyjnego.

W międzyczasie rozpisano konkurs na dyrektora zakładu. W wyniku konkursu powołano na stanowisko dyrektora Henryka Śniegockiego.

Po jego rezygnacji dyrektorem zakładu mianowano Romana Laurentowskiego, który od dnia 1^{go} 1928 r. kieruje zakładem.

W dniu 24 czerwca 1936 roku na skutek uchwały Sejmiku Wojewódzkiego zakład otrzymał nazwę: Zakład Wychowawczy Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego w Antoniewie (zatwierdzona reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 2 listopada 1936 r. Nr SS 85/3—2).

Investycje.

Bilans działalności zakładu w ciągu 25-lecia w przedmiocie dostosowania go do potrzeb zakładu jest następujący: Zgodnie z odmiennym polskim systemem wychowawczym zamieniono dotychczasowy budynek aresztancki (znamienny środek wychowawczy dla systemu pruskiego) na budynek warsztatowy, w którym urządzono warsztat obuwniczy, rymarski i krawiecki. Warsztat kołodziejski i kowalski usunięto z trzeciego pawilonu. Pobudowano specjalny budynek dla tych warsztatów. Wybudowano nową stajnię, która przed tym znajdowała się w miejscu obecnego warsztatu kowalskiego. Z dawniejszej owczarni pobudowano wzorowy warsztat stolarski z nowoczesnym urządzeniem mechanicznym.

W roku 1937 założono przedszkole zawodowe, w którym wychowankowie powyżej lat 15 zapoznawają się z działem drzewnym, metalowym, introligatorskim, tekturowym i papierowym. Przedszkole zawodowe ma na celu przysposobić wychowanka do zawodu według jego zainteresowania.

Najbardziej palącą kwestią było zelektryfikowanie zakładu. Dotychczas zakład posiadał oświetlenie naftowe. W roku 1934 postawiono elektrownię z własnym zapędem o sile 15 Km, oświetlenie przeprowadzono w całym zakładzie, a w ostatnim czasie urządzenie zapędowe zaprowadzono w warsztacie szewskim, stolarskim i gospodarstwie. Prąd czerpie się albo wprost z sieci, albo z akumulatorów.

Powiększono kuchnię zakładową przez wmontowanie dwóch kotłów parowych.

J.M.

cyjnym jeden obszar dworski. Przy sprzedaży jednakże dla Związku Komunalnego może Antoniewo tworzyć samodzielny majątek. Zaznacza również, że cena 200,— mk od morgi nie jest za droga i należałoby korzystać z obniżonej ceny, która napewno pójdzie w górę, skoro ujawni się projekt pobudowania szosy na przestrzeni Skoki—Bliżyce, a więc na trasie, gdzie leży Antoniewo. Jeżeli chodzi o Buchowskiego, jest wprawdzie Polakiem, lecz nie występuje agitacyjnie.

Delegat Starosty Krajowego, który oglądał teren, w swoim raporcie zaznacza, że nowy zakład byłby w środku prowincji, blisko Poznania, co ze względu na nadzór jest pożądane. Okolica wprawdzie jest przeważnie narodowości polskiej, ale zakład możnaby urządzić w odległości kilku kilometrów od najbliższej wioski lub miasta. Tym sposobem kontakt z zewnątrz będzie niemożliwiony.

Pewne trudności przy ewentualnym kupnie nasuwała by sprawa patronatu Glinna, (tym samym i Antoniewa) nad kościołem katolickim w Skokach. Bydgoski urząd dla spraw kościelnych wyjaśnia, że Glinno i Antoniewo tytułem kosztów budowy i reparacji kościoła płacą $\frac{1}{3}$, a Antoniewo samo $\frac{1}{27}$ sumy. Obecnie jednak nie ma żadnego zadłużenia.

Wreszcie Starostwo Krajowe, które równocześnie prowadziło pertraktacje o inne tereny, zdecydowało się na kupno Antoniewa, jako terenu najbardziej odpowiadającego stawianym warunkom. Przy finale kupna jednakże strona kupująca spowodowała jeszcze jedną obniżkę ceny i ustalono należność na 171 000,— mk. Na obniżkę wpłynęła argumentacja ze strony Starostwa Krajowego, że brak jest szosy na trasie Skoki—Antoniewo, droga jest polna, piaszczysta, przewóz materiału budowlanego bardzo się podroży, komunikacja niedogodna, miasto odległe.

Kontrakt kupna zawarty między Związkiem Komunalnym, a właścicielem dóbr rycerskich Buchowskim Stanisławem z Jagniewic powiatu gnieźnieńskiego, opiewał następujące punkty:

1. właściciel dóbr rycerskich Stanisław Buchowski sprzedaje w Książce Gruntowej zapisane parcele za sumę 171 000,— mk celem utworzenia trzeciego zakładu wychowawczego,
2. W myśl umowy Buchowski oddaje sprzedane ziemie bez obciążeń w dniu 1 października 1911 roku.
3. Cena kupna płatna jest w Kasie Krajowej po 10 dniach od uwiadomienia sądowego.
4. Od 1 października 1911 roku do 1 października 1912 roku sprzedający dzierżawi 85 ha ziemi za sumę 1 020,— mk.
5. Kupujący może już przed czasem rozpocząć budowę zakładu.
6. Sprzedający zaznacza, że tak on, jak i jego prawny następca nie mają żadnych obowiązków z tytułu patronatu nad kościołem katolickim w Skokach.

Najbardziej uderzającym zwrotem w całym kontrakcie jest zastrzeżenie Buchowskiego, że teren sprzedaje celem utworzenia nowego zakładu wychowawczego. Ten argument wysuwał również w korespondencji z Starostą Krajowym, gdy chodziło o opuszczenie ceny.

Zastrzeżenie to jest z tego względu ważne, że chroniło go od potępienia ówczesnej opinii społeczeństwa polskiego.

Jeśli się zważy, że są to lata funkcjonowania Kolonizacji, utworzonej i finansowanej przez Prusy i w ogóle ostry kurs polityczny wobec Polaków, którzy znowu zdecydowanie przeciwstawiają się polityce Haskaty, będąc srogim sędzią dla sprzedających Niemcom swe ziemie — to zastrzeżenie Buchowskiego ma swoje wytłumaczenie.

mają żadnych obowiązków z tytułu patronatu nad kościołem katolickim w Skokach.

Najbardziej uderzającym zwrotem w całym kontrakcie jest zastrzeżenie Buchowskiego, że teren sprzedaje celem utworzenia nowego zakładu wychowawczego. Ten argument wysuwał również w korespondencji z Starostą Krajowym, gdy chodziło o opuszczenie ceny.

Zastrzeżenie to jest z tego względu ważne, że chroniło go od potępienia ówczesnej opinii społeczeństwa polskiego.

Jeśli się zważy, że są to lata funkcjonowania Kolonizacji, utworzonej i finansowanej przez Prusy i w ogóle ostry kurs polityczny wobec Polaków, którzy znowu zdecydowanie przeciwstawiają się polityce Haskaty, będąc srogim sędzią dla sprzedających Niemcom swe ziemie — to zastrzeżenie Buchowskiego ma swoje wytłumaczenie.

Las zakładowy nie podlegał dzierżawie. Starostwo Krajowe zaangażowało Niemca, który za sumę 1350,— mk rocznie sprawował nadzór nad lasem.

Obserwujemy teraz bardzo obszerną korespondencję w sprawie planów budowy gmachów, budowy studzień, sporządzenia regulaminu itd.

Szczególnie ważną rzeczą były budynki, od których zależało praktyczne rozwiązanie wychowania. Zasięgano wzorów z różnych zakładów, przy czym budynki w rodzaju szubińskiego nie wchodziły w ogóle w rachubę. System koszarowy utrudnia i nie oddziałuje wychowawczo. Udowodniły to obserwacje na terenie zakładu w Szubinie.

Na Śląsku znajdował się zakład zbudowany systemem pawilonowym. Praktyka wykazała, że ten rodzaj budynków najwięcej umożliwia i ułatwia zorganizowanie życia zakładowego w sensie wychowawczym. Pozwala na selekcję i indywidualizację — oraz stosowanie systemu rodzinnego, na czele której jest opiekun mieszkający w pawilonie. Wzorując się na tym systemie Starostwo Krajowe sporządziło plany budowy dwóch bliźniaczych pawilonów. Każdy przewidziany był na dwie rodziny, składające się od 15—20 wychowanków. Każda rodzina miała przewidzianą swoją sypialnię z umywalnią i ustępem, szatnię, bawialnię (obecnie świetlicę) i jadalnię. Sypialnie miały być oddzielone pokojem dla opiekuna, który miał kontrolę i opiekę nad wychowankami w porze nocnej.

Sypialnie, szatnie przewidziane były na piętrze — jadalnie i bawialnie na parterze, gdzie również miały być mieszkania dla rodzin opiekunów. W pierwszym projekcie miały powstać dwa bliźniacze pawilony na 60 chłopców. Wykalkulowano jednak, że koszt urządzenia zakładu na tak małą ilość wychowanków jest nieproporcjonalnie wielki,

Właściwie tylko obrazy 26 i 27 tyczą meritum rozpatrywanego tu zagadnienia. Nasze badania nie potwierdziły bogoojczyźnianych motywów sprzedaży ziemi przez Buchowskiego pod budowę zakładu wychowawczego. Wprost przeciwnie. Inaczej też tłumaczymy punkt odnoszący się do patronatu nad kościołem katolickim w Skokach. To Związek Prowincjonalny zabezpieczał się wpisem hipotecznym przed ewentualnymi roszczeniami ze strony tego kościoła z tytułu zobowiązań Buchowskiego wobec parafii skockiej (w tym wypadku ziemi po Buchowskim). O tych i o innych rozbieżnościach rozsądzi sam Czytelnik, bo zapewniamy mu bezpośredni dostęp do źródeł również odnośnie rozpatrywanej tu sprawy. **Jeszcze raz potwierdza się, że wiele szczegółów dotyczących początków (i nie tylko) „naszego” Antoniewa można wyświetlić (najprawdopodobniej) w AP w Bydgoszczy.**

po ukończeniu szkoły.

Okres dojrzewania jest jednym z najniebezpieczniejszych okresów w procesie normalnego rozwoju umysłowego, psychicznego i fizjologicznego. Obok takich zmian, które cechują kres dojrzewania jak: dojrzałość duchowa, zmiany w zakresie inteligencji, zdolności odczuwania wartości etycznych i estetycznych — największe znaczenie posiadają zmiany fizyczne i psychiczne. Równowaga psychiczna chłopca zostaje zachwiana, występują stany niejasne, chwiejne, uczucia i pragnienia o treści nieoznaczonej. Dziecko staje się niespokojne, sfera uczuciowa doznaje załamania jest pełno sprzeczności — usposobienie zmienne.

Chłopca nikt nie rozumie, nikt z tych, którzy by mogli mu pomóc z nim nie kontaktuje. W duszę chłopca wciska się masa nowych przeżyć, wprowadzają one zamęt i chaos. Stan taki doprowadza chłopca do egoistycznego i oportunistycznego poglądu na otoczenie, na świat. Nadmiar energii w sferze woli przejawia się w kierunku niezawsze zgodnym z kodeksem karnym.

Literatura pedagogiczna bardzo obszernie omawia to zagadnienie, a wszyscy autorzy zgadzają się na jedno, że okres dojrzewania nie wysublimowany może prowadzić do konfliktu z prawem.

Wielkie niebezpieczeństwo zagraża chłopcu w okresie bezpośrednio po opuszczeniu szkoły. Ustawa o zatrudnieniu młodocianych zakazuje im do lat 15 pracy zarobkowej lub nauki zawodowej. Wobec tego chłopiec skazany jest na bezczynność, a bezczynność to doskonały środek szukania ujścia nadmiaru jego energii. Tu jest możliwość wejścia chłopca w kontakt z niestosownym elementem ulicznym — i to, co szkoła wspólnie z domem (o ile dom był w sensie dodatnim) zdołała wszczepić, tu ginie wszystko, bo ulica nie przebiera w środkach.

Właśnie brak możliwości podjęcia nauki zawodowej lub pracy zarobkowej jest poważną luką w sensie kontynuowania wszczepionych zasad przez szkołę.

Wykres przedstawiający wychowanków według miejsc zamieszkania jest również charakterystyczny.

Prawie $\frac{3}{4}$ wszystkich wychowanków pochodzi z miast. Ma to swoją wymowę, bo jeśli się zważy, że dziecko jest produktem swego środowiska, to środowisko miejskie zajmuje naczelne stanowisko w procesie kształtowania się jednostki.

Szeręg autorów zaznacza jednak, że środowisko miejskie jest źródłem niebezpiecznych sytuacji, które prowadzą dziecko do konfliktu z prawem. Sama robotnicza rodzina wielkomiejska zatraciła wiele elementów w sensie dodatnim. Pokażny procent rodziców jest całym dniami zajętych pracą poza domem, nie mając czasu ani warunków na zaspokojenie niekiedy prymitywnych potrzeb dziecka. Wychowuje je ulica, koledzy, brukowa literatura. Tu bardzo jaskrawo przedstawia się bezli-

ścisła walka o byt, odrywanie rodziny i tu stwierdzić można tę wielką różnicę między głoszonymi hasłami a smutną rzeczywistością. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja dziecka na peryferiach miast, gdzie w niewygodnych, ciasnych, niehigienicznych mieszkaniach zamieszkuje wiele osób. W środowisku takim niejasne konstelacje rodzinne, kłótnie rodziców, alkoholizm i prostytutka są zjawiskiem powszechnym. Dodając jeszcze do tego niski poziom kultury umysłowej i moralnej, nie dziwić się należy, że warunki usposabiające do wykolejenia się dziecka są tu najczęstsze, a kroniki policyjne stąd właśnie sygnalizują największe nasilenie działalności przestępczej.

Dla wyjaśnienia zaznaczam, że większość wychowanków pochodzi z środowiska wielkomiejskiego: Warszawy, Łodzi, Wilna, Poznania, Lwowa, Gdyni, Bydgoszczy — to pod rubrykę tę podciągnięto również tych, którzy pochodzą z środowiska średnio i małomiasteczkowego.

Prof. Baley przytacza prace eksperymentalne różnych badaczy, którzy wyraźnie uwydatniają psychiczne różnice środowiska miejskiego i wiejskiego.

Odmienne środowiska — pisze prof. Baley — dostarczają dziecku odmiennych bodźców dla ich czynności i odmiennych wzorów dla naśladowania. Pewne rodzaje czynności, pewne formy postępowania są w danym środowisku uprzywilejowane, a inne hamowane, pewne zainteresowania podsypane, a inne tłumione, co musi w rezultacie doprowadzić do powstawania charakterystycznych produktów wychowawczych, nadających osobowości specjalne piętno.

Środowisko wiejskie jest ubogie w dostarczanie dziecku „przeżyć”, a nastawienie wsi w kierunku jednostronnym, bo w kierunku pracy zarobkowej bez domieszki kultury umysłowej, wpręga dziecko od wczesnych lat jako siłę roboczą. To też słusznie zachodzi obawa, że dziecko wiejskie narażone jest w większym stopniu od rówieśnika z miasta na utratę dzieciństwa.

Przymuszone do pracy — pisze Czarnecki — dziecko wiejskie ugruntowuje w sobie przedwcześnie poważną, wolną od samorządnej radości, postawę wobec życia.

Ogólnie powiedzieć można, że mimo trudnych warunków bytowania, to ilościowo w takim środowisku mniej dokonuje się czynów kolidujących z prawem. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie mniejszemu stanowi bezrobocia. Większą możliwością otrzymania zajęcia dla chłopca w wieku pozaszkolnym, oraz większym wpływem szkoły i kościoła na ludność wiejską. Stąd obserwujemy większe respektowanie zasad moralnych i religijnych.

Z środowiska wiejskiego najczęściej dostaje się do zakładu półsierota, sierota, i dziecko nieślubne. Brak naturalnych opiekunów zmusza je poddać się woli opiekuna urzędowego, który rzadko spełnia swoje zadania a najczęściej umieszcza chłopca w służbę u gospodarza.

Pozycja takiego chłopca w środowisku wiejskim jest pożałowania godna. Tu nie zważa się na to, czy dziecko jest fizycznie słabe, że musi przygotować się na lekcje, tu patrzy się na nie od strony przydatności do pracy za kawałek niekiedy wymawianego chleba.

Są to chłopcy wynędzniali, wygłodniali, wykorzystywani, często bici i poniewierani. Kultura umysłowa takiego chłopca jest bardzo uboga, nie odczuwa wielkich wymagań, lecz nie otrzymuje tego, czego najwięcej pragnie — serca. Czuje się dlatego prześladowany i niepotrzebny. Najczęściej, chcąc polepszyć sobie warunki bytowania, zmienia gospodarza, lecz nie znajduje ich. Chłopiec udaje się w świat i oddaje się włóczęgostwu. Za włóczęgostwo, żebranie, dostaje się do zakładu.

Chłopcy bezdomni stanowią najmniejszy procent wszystkich wychowanków. Ci nie mają nikogo, kto by ich przyjął i nimi się zaopiekował. Zdani są wyłącznie na swoje siły, — żyją własnym przemysłem

nie znajduje

godna. Tu nie zważa się na to, czy dziecko jest fizycznie słabe, czy nie przygotować się na lekcję, tu patrzy się na nie od strony przydatności do pracy za kawałek, niekiedy wymawianego chleba.

Są to chłopcy wynędzniali, wygłodniali, wykorzystywani, często bici i poniewierani. Kultura umysłowa takiego chłopca jest bardzo uboga, nie odczuwa wielkich wymagań, lecz nie otrzymuje tego, czego najwięcej pragnie — serca. Czuje się dlatego prześladowany i niepotrzebny. Najczęściej, chcąc polepszyć sobie warunki bytowania, zmienia gospodarza, lecz nie znajduje ich. Chłopiec udaje się w świat i oddaje się włóczęgostwu. Za włóczęgostwo, żebranie, dostaje się do zakładu.

Chłopcy bezdomni stanowią najmniejszy procent wszystkich wychowanków. Ci nie mają nikogo, kto by ich przyjął i nimi się zaopiekował. Zdani są wyłącznie na swoje siły, — żyją własnym przemysłem z żebraniiny i kradzieży.

Różne środowisko z odrębną swą strukturą socjalną, powoduje popełnianie odmiennych czynów, zakazanych prawem. Socjologzy, kryminologzy, działacze społeczni zgodni są w swych obserwacjach, że nasilenie różnych przestępstw jest inne w obu środowiskach.

W środowisku miejskim przeważają kradzieże, włamania, fałszerstwa, prostytutka — w wiejskim zboczenia płciowe, podpalenia, urazy cielesne, zabójstwa, żebractwo i włóczęgostwo.

Diagram ilustrujący przyczyny umieszczenia chłopca w zakładzie, jest oparty na stwierdzeniu w aktach wychowanków istotnej przyczyny przekazania go do zakładu.

Za kradzieże umieszczono przeszło połowę wszystkich wychowanków. W tej rubryce mieści się kilkadziesiąt wypadków włamań. Włamania są skutkiem namowy starszych osób przez nie reżyserowane i kierowane.

Najczęstszym przedmiotem kradzieży to w miastach pieniądze — na wsi kradzieże polne, leśne, kradzież owoców, gołębi i królików.

Za skradzione pieniądze nieletni kupowali papierosy, bilety do kina, na tor żywności, plaże, słodycze, niekiedy alkohol.

Psychologicznie kradzieże można uzasadnić analogicznymi potrzebami dziecka ubogiego z potrzebami dziecka rodziców zamożnych. Chłopak kradnie takie przedmioty, które bardzo pożąda, a które widzi u innych dzieci. Dr Batawja zaznacza, że dziecko wie, iż kraść nie należy, ale kradnąc, nie odczuwa zła swego postępków. Zakaz kradzieży nie może być głęboko odczuty przez dziecko, gdyż nie ma ono dostatecznie silnie wyrobionego poczucia własności, bo własnych przedmiotów nie posiada, a cudzej krzywdy prawdziwie odczuć nie może, gdyż zbyt wielką przepaść dzieli je od tego, kogo okrada. Uzasadnia dalej, że jeżeli dziecko pozostawać będzie stale pod wpływami środowiska społecznego niekorzystnego dla jego rozwoju moralnego, to możliwość popełnienia kradzieży będzie bardzo duża, a na kradzieże w takich wypadkach patrzeć trzeba jako na zjawisko zupełnie zrozumiałe i niemal normalne.

Przywróćmy takiemu dziecku normalne warunki bytowania, od-

suśmy od niego zespół niesprzyjających czynników społecznych, a zobaczymy, że liczba kradzieży zmniejsza się do minimum.

Włóczęgostwo i żebractwo omówiłem ogólnie przy środowisku wiejskim. Tu zaznaczę tylko, że włóczęgostwo posiada bardzo wnikliwe opracowanie w literaturze pedagogicznej. Abstrahując od innych przyczyn włóczęgostwa bardzo ważnym powodem jest okres dojrzewania. Dr Kuchta tak uzasadnia włóczęgostwo w okresie pokwitania:

„Największe nasilenie wskazuje jednak popęd do włóczęgostwa w okresie pokwitania, tj. mniej więcej między 14 a 18 rokiem życia. W tym okresie burzy i głębokiego fermentu w sferze uczuciowej, okresie tak łatwego oscylowania pomiędzy radością i smutkiem, zapalem a zniechęceniem, okresie przewagi uczuć ujemnych. Źródłem tego jest, z jednej strony zwrot ku własnemu wnętrzu duchowemu, skłonność do zastanawiania się nad sobą i wnikania w własną psychikę — z drugiej krytycyzm, przeciwstawianie się woli starszych i opozycja przeciw nim, nieraz przybierające zresztą i ideowy charakter protestu przeciw bezdusznemu i przestarzałemu porządkowi świata”.

Z tych względów włóczęgostwo w okresie dojrzewania jest zjawiskiem niemal naturalnym. Z włóczęgostwem jednakże łączy się ściśle żebranie i kradzież. Żebranie z tytułu samego popędu zachowawczego: chłopak musi żyć, dlatego żebrze lub kradnie.

Przestępstwa przeciw moralności płciowej posiadają również pokątną liczbę swych przedstawicieli. W rachubę wchodzi przeważnie takie czyny: utrzymywanie stosunków z dziećmi, gwałty i zwyrodnienia płciowe, najczęściej sodomia (zoophilia erotica). Ostatnie zjawisko jest już wyraźnie oparte na płaszczyźnie psychopatycznej, a spotykane jak to zgadzają się obserwatorzy u pastuchów parobków, przeważnie umysłowo upośledzonych.

Nie roztrząsając zawilego pojęcia psychopatii, przyznać trzeba, że jest to w ogólnym znaczeniu pogranicze między zdrowiem a chorobą. W tego rodzaju sprawach chodzi bardzo często o pewne zaburzenia psychiczne, o swoiste odrębności konstytucyjne, które nadają takim osobnikom specjalny wyraz biologiczny. (Batawia)

Dadzą się tu wyszczególnić takie właściwości indywidualne jak: nadmierna pobudliwość, trudność opanowywania się. Ujawniają się one właśnie w sferze zwyrodnienia seksualnych.

Podpalenia dokonywane są prawie zawsze na wsi przez osobników umysłowo upośledzonych i psychopatycznych. Podpalają stogi, stodoły, gospodarstwa.

Zabójstwa i urazy cielesne dokonywane są również przeważnie w środowisku wiejskim. Najczęstszymi przyczynami ich są sprzeczki, zemsta, zazdrość, obrona.

Wielki procent wychowanków umieszczono w obawie przed wykro-

Drużyna harcerska.

Jednym z ważnych czynników wychowawczych jest drużyna harcerska im. Księcia Józefa Poniatowskiego. Składa się z czterech zastępów. Posiada ekwipunek obozowy. Opiekunem i drużynowym jest nauczyciel wychowawca, posiadający stopień harcmistrzowski.

Drużyna urządza wycieczki harcerskie, styka się z innymi drużynami i jest częstym gościem poznańskiej drużyny harcerskiej, która co roku urządza obóz w okolicy.

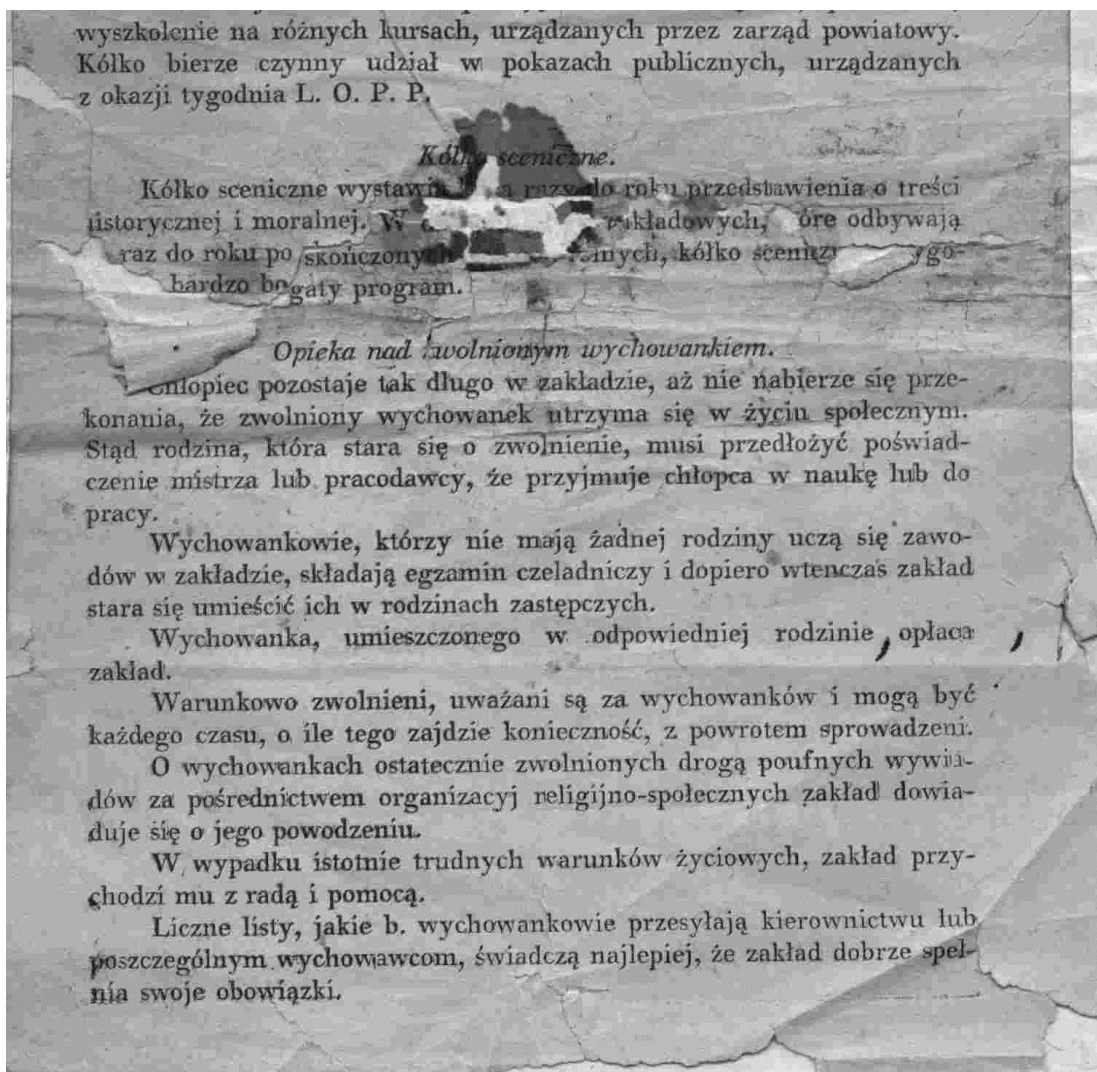
Klub sportowy.

Dzieli się na kilka sekcji: piłki nożnej, łuczniczą, kajakową. Klub piłki nożnej pod nazwą „Jutrzenki“ posiada dwie drużyny. Zawody odbywają się na nowym boisku zakładowym lub drużyna wyjeżdża na mecze do okolicznych miast, dokąd udaje się wozami lub koleją.

Członkowie tworzą własny zarząd. Opiekunem jest nauczyciel - wychowawca.

Kółko L. O. P. P.

Kółko liczy przeszło 100 członków. Opiekunem jest nauczyciel wychowawca. Wychowankowie opłacają składki miesięczne, przechodzą wyszkolenie na różnych kursach, urządzanych przez zarząd powiatowy. Kółko bierze czynny udział w pokazach publicznych, urządzanych z okazji tygodnia L. O. P. P.



O ile treść wyżej zamieszczonych dokumentów nie upoważnia w żadnym razie do konkluzji zawartych w pracy naszego starszego Kolegi Wójtycha odnośnie początków Zakładu Wychowawczego w Antoniewie, zwłaszcza w zakresie dotyczącym kupna ziemi od Stanisława Buchowskiego, dziedzica Jagniewic, to już stosowny fragment z roboty Wacława Wasielewskiego „Trzy referaty” upoważnia do tego jak najbardziej. Także jak najbardziej z tej przyczyny, że ustalenia podane przez Wasielewskiego w znacznej mierze pokrywają się z naszymi zbudowanymi na podstawie kwerend archiwalnych, choć w niektórych szczegółach nie są z nimi tożsame.

Nieco o Buchowskich i innych okolicznych dziedzicach.

Zacząłem zachodzić w głowę, jak to było możliwe, że ziemię pod budowę placówki na praktyczną realizację organizacji „wychowania zapobiegawczego” Starostwo Krajowe w Poznaniu (Prusacy to byli jednak tradycjonałści!) kupiło od Stanisława Buchowskiego, nazywanego dziedzicem Jagniewic i Antoniewa. Tymczasem z dotąd prześlędzonych (acz nie przestudiowanych – to wielka różnica!) źródeł było wiadomo, że Antoniewo od samego zarania, jako folwark do majątku Glinno przynależało.

Mieliśmy szczęście, bo akurat ten problem rozwiązał za nas Włodzimierz Dworzaczek¹⁸:

399 (Dziennik Poznański) 1904

26/VIII. w nr 145/04 Dz. Pozn. piszą, że dobra rycerskie Glinno w pow. wągrowieckim, 3.656 mórg, kupił p. Kazimierz Bądkowski od p. Engel za 800.000 m.

664 (Dziennik Poznański) 1906

13/VIII. W nr 184/06 Dz. Pozn. informują, że a) Folwark Józefowo pod Kostrzynem, 420 mórg obszaru, nabył od Banku Parcelacyjnego Wrześni p. Józef Martyński z Żelic pod Wągrowcem b) dobra rycerskie Glinno w powiecie wągrowieckim, około 4.000 mórg, dawniejsza siedziba Drwęskich, kupiła firma Drwęski & Langner (Marcin Biedermann)

666 (Dziennik Poznański) 1906

16/VIII. W nr. 186/06 Dz. Pozn. donoszą, że a) hr. Bnińska z Samostrzela kupiła od p. Płaczka 340 morgowy folwark Kraczki, graniczący z majątkami samostrzelskimi b) dobra rycerskie Glinno z folwarkiem Antoniewo, około 4.000 mórg obszaru, sprzedała firma Drwęski & Langner p. Andrzejowi Drogowskiemu, dzierżawcy dóbr Kobyłopolskich z Sławia pod Poznaniem (patrz wyżej poz. 664 art. b.)

Adam Stefan, syn Kajetana i Trąpczyńskiej, ur. w Poznaniu 24 XII 1841 r. (LB Św. Marcin), właściciel Jagniewic w p. gnieźn. w r. 1885, miał z żony Heleny Prądyńskiej, zaślubionej 1870.18/I r. synów: Kajetana, Stanisława, Kazimierza i Seweryna. Z nich, Kajetan, ur. 1873.7/VIII r., zmarłego w Pomarzanach 1918.13/VI r., pochowanego w Raczkowie (Dz. P.). Żoną jego była Cecylia Retz, córka Hilarego i Bronisławy Schmakpfeffer, z której syn Aleksander oraz córki: Cecylia, Irena, Halina (Hip. Wągr., Pomarzanek). Stanisław, w Raczkowie 1909.27/IV r. zaślubił Zofię Drogowską z Glinna, córkę Andrzeja. Od matki kupił 1909.21/VII r. za 209.500 m. Jagniewice, zaś od Andrzeja Drogowskiego kupił 1909.17/VII r. część Glinna (436 ha). Był też dziedzicem Kamieńca w pow. gnieźn. (179 ha) i Antoniewa w pow. wągrow. (163 ha). Jego i Drogowskiej synowie: Wojciech-Stanisław, Zygmunt-Kajetan, Bogumił, Andrzej-Maciej, córka Maria-Zofia (Hip. Wągr., Jagniewice, Glinno). Córki Adama, Maria i Teodora. Z nich, Maria poślubiła dra Mariana Foerstera ze Skoków.

Regesty i Monografie Dworzaczka oraz Wielka Genealogia M. J. Minakowskiego pozwalają nam na zrozumienie stosunków rodzinnych dziedziców okolicznych wsi (Jagniewic, Pomarzanek, Jabłkowa, Glinna i Raczkowa). Niekiedy bardzo interesujących i zawiłych. Sprawy te jednak nie przynależą do opracowywanego tematu. Dlatego ograniczymy się jedynie do zaprezentowania najbliższej rodziny Stanisława Buchowskiego wedle Minakowskiego w dużej mierze bazującego na ustaleniach Dworzaczka¹⁹:

Stanisław Buchowski z Buchowic h. Sas (ID: 2.574.67)

- Urodzony w roku 1879

Rodzice

□ [Adam Buchowski z Buchowic h. Sas](#)

□ Urodzony w roku 1841

□ [Helena Weronika Ludwika Prądyńska h. Grzymała](#), (linia: Adam Malczewski dw.24383) □
□ Urodzona w roku 1850
□ zmarła w roku 1933, wiek: 83 lat.

śluby i dzieci, wnuki, i do prawnuków

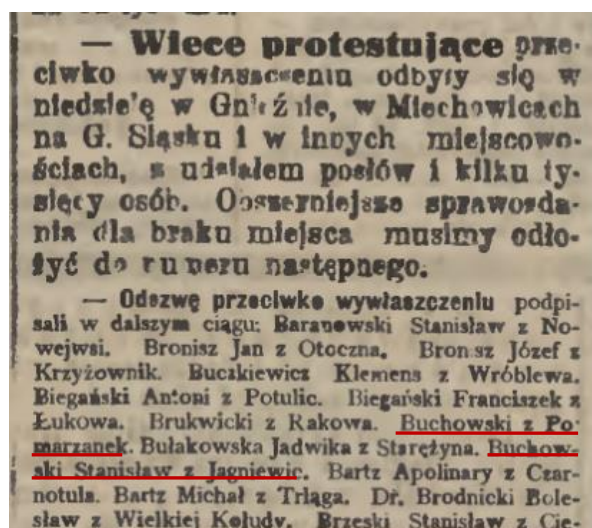
- żona (ślub: w roku 1909): [Zofia Drogowska](#) ca 1885, (Rodzice : [Andrzej Drogowski](#) 1836-1916 & [Stefania Joanna Stan](#) 1852-1894), dzieci:
 - ♂ [Wojciech Stanisław](#) (linia: Adam Malczewski dw.24383), (linia: [Władysław Gurowski](#) 7.379.60) ca 1910 & [Gabriela Liszkowska h. Prawdzic](#) ca 1930
 - ♂ [Andrzej Maciej](#) (linia: Adam Malczewski dw.24383), (linia: [Władysław Gurowski](#) 7.379.60) ca 1910
 - ♂ [Zygmunt Kajetan](#) (linia: Adam Malczewski dw.24383), (linia: [Władysław Gurowski](#) 7.379.60) 1912-1988 & [Irena Rosłaniec](#) ca 1910 dzieci:
 - ♂ [Stanisław Buchowski z Buchowic h. Sas](#) 1943- & [Jadwiga Płatek](#) ca 1940- | ♂ [Wojciech Buchowski z Buchowic h. Sas](#) 1972- | ♀ [Magdalena Katarzyna Buchowska z Buchowic h. Sas](#) 1975- |
 - ♀ [Teresa Buchowska z Buchowic h. Sas](#) 1945- & [Janos János Brendel](#) 1938- | ♀ [Julia Brendel](#) 1975- | ♀ [Maria Brendel](#) 1981- |
 - ♀ [Maria Buchowska z Buchowic h. Sas](#) 1946- & [Paweł Ruszkowski h. Pobóg](#) 1950- | ♀ [Dominika Buchowska-Ruszkowska h. Pobóg](#) 1978- |
 - ♂ [Bogumił Bogumil Janusz](#) (linia: Adam Malczewski dw.24383), (linia: [Władysław Gurowski](#) 7.379.60) 1913-1994 & [Cecylia Anna Koczorowska z Koczorowa h. Rogala](#) (linia: Adam Kwilecki 13.565.83), (linia: [Antoni Ledóchowski](#) 14.63.144), (linia: [Franciszek Kwilecki](#) 13.565.82), (linia: [Franciszek Mielżyński](#) dw.21793), (linia: [Jan Kwilecki](#) 13.565.84), (linia: [Jan Lipski](#) 14.431.142), (linia: [Józef Komorowski](#) 11.1.1333), (linia: [Józef Komorowski](#) 11.1.1342), (linia: [Konstanty Bniński](#) 1.1122.184), (linia: [Łukasz Bniński](#) 1.1122.99), (linia: [Maksymilian Mielżyński](#) 3.598.295), (linia: [Tomasz Ostrowski](#) 6.390.180) 1917-1987 dzieci:
 - ♀ [Magdalena Zofia Krystyna Buchowska z Buchowic h. Sas](#) 1949- & [Witold Maciejewski](#) 1951- | ♂ [Stanisław Maciej Maciejewski](#) 1975- | ♀ [Maria Cecylia Maciejewska](#) 1977- | ♀ [Zofia Helena Maciejewska](#) 1983- |
 - ♂ [Maciej Buchowski z Buchowic h. Sas](#) 1950- & [Magdalena Urbanowicz](#) 1952- | ♂ [Jakub Maciej Buchowski z Buchowic h. Sas](#) 1974- | ♂ [Błażej Michał Buchowski z Buchowic h. Sas](#) 1975- |
 - ♀ [Maria Buchowska z Buchowic h. Sas](#) 1951- & [Leszek Dąbski](#) 1940- | ♂ [Paweł Dąbski](#) 1978- | ♀ [Zuzanna Dąbska](#) 1983- | ♂ [Michał Dąbski](#) 1986- |
 - ♂ [Michał Buchowski z Buchowic h. Sas](#) 1955-
 - ♀ [Maria Zofia Buchowska z Buchowic h. Sas](#) (linia: Adam Malczewski dw.24383), (linia: [Władysław Gurowski](#) 7.379.60) ca 1915 & [Jan Ludwik Tadeusz Tomaszewski](#) 1889 dzieci:
 - ♀ [Anna Tomaszewska](#) 1938- & [Tomasz Hutten-Czapski h. Leliwa](#) 1930-1994 | ♂ [Franciszek Hutten-Czapski h. Leliwa](#) 1968

Wyżej zaprezentowane źródła wyjaśniają nam w jaki sposób Stanisław Buchowski wszedł w posiadanie części majątku Glinna, na której później miał powstać zakład

„zapobiegania wychowawczego” – mianowicie w sposób możliwie najprostszy, czyli przez ożenek z Zofią Drogowską, córką Andrzeja Drogowskiego (ów Andrzej Drogowski był zarządcą dóbr Kobyle Pole pod Poznaniem).

Zastanawiający jest również fakt, że „dobra rycerskie Glinno” od roku 1904 do 1906 trzykrotnie (co najmniej) zmieniały właściciela (patrz wyżej Teki Dworzaczka). Podejrzewamy, że działo się tak nie bez przyczyny, a główną z nich było katastrofalne zadłużenie uprzednio podanych majątków w pruskich bankach i grożące im z tej przyczyny wywłaszczenie na rzecz pruskiej Komisji Kolonizacyjnej. Nie znamy pruskiego systemu prawnego odnośnie wywłaszczeń za długi, ale mocno podejrzewamy, że częste zmiany właścicielskie były, być może, jakimś dozwolonym prawnie „kruczkiem” pozwalającym na odroczenie wywłaszczenia za długi.

O tym, że Stanisław Buchowski z Jagniewic najpewniej „miał nóż na gardle” dowiadujemy się z „Gazety Toruńskiej”²⁰:



A o tym zaś, że podobne problemy dotyczyły znacznej ilości polskich ziemian wiemy z artykułu Zygmunta Dziembowskiego zamieszczonego w „Książce jubileuszowej Dziennika Poznańskiego”²¹



ZYGMUNT DZIEMBOWSKI.

WYWŁASZCZENIE.

Gdy ustawa o wywłaszczeniu przeszła wiosną tego roku, sądzono u nas powszechnie, iż zaraz nazajutrz otrzymają właściciele nasi dekreta expropriacyjne. Miałem sposobność wykazania w mowie sejmowej oraz w odczycie, iż wywłaszczenie jest możliwe najwcześniej w jesieni, po uskutecznieniu reorganizacji komisji kolonizacyjnej. Fakt, iż wywłaszczenie zostało odroczone, że nie zostało jeszcze wykonanem,

15*

Tu warto wiedzieć, że w interesującym nas okresie blisko roku 1914 (dokładnie w latach 1893 – 1911) prezesem Starostwa Krajowego w Poznaniu był właśnie Dziembowski²².

1885–1893: Arthur von Posadowsky-Wehner

1893–1911: Sigismund von Dziembowski

1911–1919: Ernst von Heyking

ab 1919: Landesdirektor von Brandenburg in Berlin (kommissarisch)^[3]

Warto też wiedzieć, że około dwadzieścia lat wcześniej przed interesującym nas okresem starostą powiatowym w Wągrowcu był również Dziembowski. Nie dochodziliśmy, czy obie osoby były z sobą połączone więzami krwi.²³

W wyżej zamieszczonym rękopisie Wacława Wasielewskiego do Stanisława Wójtycha czytamy: „Nazwa Antoniewo nie jest wyjaśniona....(..). Można by stwierdzić w Katastrze w Wągrowcu, czy nazwa ta już występuje...” itd. (idzie oczywiście o nazwę Antoniewo w odniesieniu do Zakładu Wychowawczego, czyli nazwę: Zakład Wychowawczy w Antoniewie, bo przecież nazwa Antoniewo tycząca pobliskiego folwarku istniała już od wielu dziesiątków lat). Postanowiliśmy więc sprawdzić ten szczegół i to nie tylko w księgach katastralnych, ale także w księgach wieczystych dawnych. Przedstawimy też źródła kartograficzne z Wydziału Geodezyjnego Kataster i Mapy Starostwa Powiatowego w Wągrowcu.

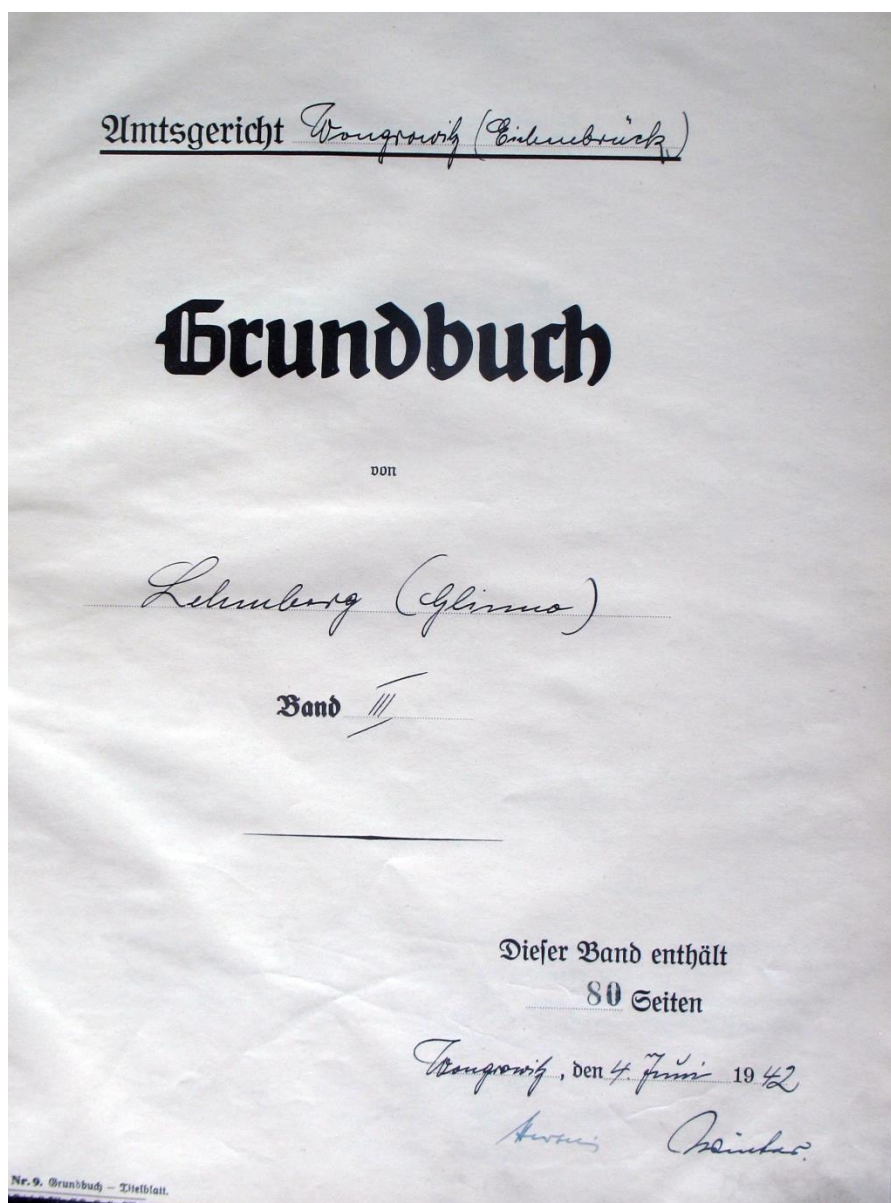
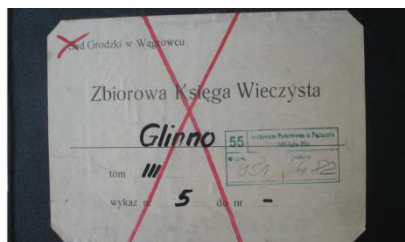
Zapis w Księdze Katastralnej w uprzednio wymienionym Urzędzie i tyczący interesujących nas terenów przedstawia się następująco:²⁴



Kont. Haushalt des Bayer. Sta.										Mittel Nr.	
Zerbindungslos das. Rechnungsbogen 1892. 12. Ausgaben. Verbleibend.										15	
Zusatzrechnung! (eingetragene) eingetragene										Eingetragene nach dem Rechnungs- buch Nr. 12. Mittel Nr. 15. Eingetragene	
										16	
										17	
										18	
										19	
										20	
										21	
										22	
										23	
										24	
										25	
										26	
										27	
										28	
										29	
										30	
										31	
										32	
										33	
										34	
										35	
										36	
										37	
										38	
										39	
										40	
										41	
										42	
										43	
										44	
										45	
										46	
										47	
										48	
										49	
										50	
										51	
										52	
										53	
										54	
										55	
										56	
										57	
										58	
										59	
										60	
										61	
										62	
										63	
										64	
										65	
										66	
										67	
										68	
										69	
										70	
										71	
										72	
										73	
										74	
										75	
										76	
										77	
										78	
										79	
										80	
										81	
										82	
										83	
										84	
										85	
										86	
										87	
										88	
										89	
										90	
										91	
										92	
										93	
										94	
										95	
										96	
										97	
										98	
										99	
										100	
										101	
										102	
										103	
										104	
										105	
										106	
										107	
										108	
										109	
										110	
										111	
										112	
										113	
										114	
										115	
										116	
										117	
										118	
										119	
										120	
										121	
										122	
										123	
										124	
										125	
										126	
										127	
										128	
										129	
										130	
										131	
										132	
										133	
										134	
										135	
										136	
										137	
										138	
										139	
										140	
										141	
										142	
										143	
										144	
										145	
										146	
										147	
										148	
										149	
										150	
										151	
										152	
										153	
										154	
										155	
										156	
										157	

[illegible]

Jak wiadomo zapis w księdze katastralnej jest pierwotny do wpisu w księdze wieczystej (zgodnie z obowiązującą procedurą prawniczą). Stąd zaistniała konieczność zaglądnięcia do odpowiedniej księgi wieczystej dawnej. Poniżej zamieszczamy ten zapis²⁵:



1
2

Amtsgericht Wangrowitz (Eichenburg)

Grundbuch

von

Eichenburg (Glinno)

Band III Blatt 5

Dieses Blatt ist aus der Karte folgendes 367, 1892 bei Grundbuchaufhebung vom 8.8.1935 (Kartell. T. 637) in das Grundbuch Eichenburg (Glinno) Blatt 3 gebracht. Eingetragen am 6. Juni 1942.

Arzt *Ordnung*

Der Inhalt ist nach dem 25.6.41 Ust. 2. Dispositionen der Grundstücke vom 8.8.1935 (Kartell. T. 637) in das Grundbuch Eichenburg (Glinno) Blatt 3 eingetragen. Der Inhalt ist am 6. Juni 1942 eingetragen.

Da wniowch z dnia 4 kwietnia 1947
niniejszy księga zamknięta 23 lutego 1948
Dykt. Olszowski.

AG. IV.
Verordn. Nr. 9. Grundbuch - neu - - - - - Bogen 1

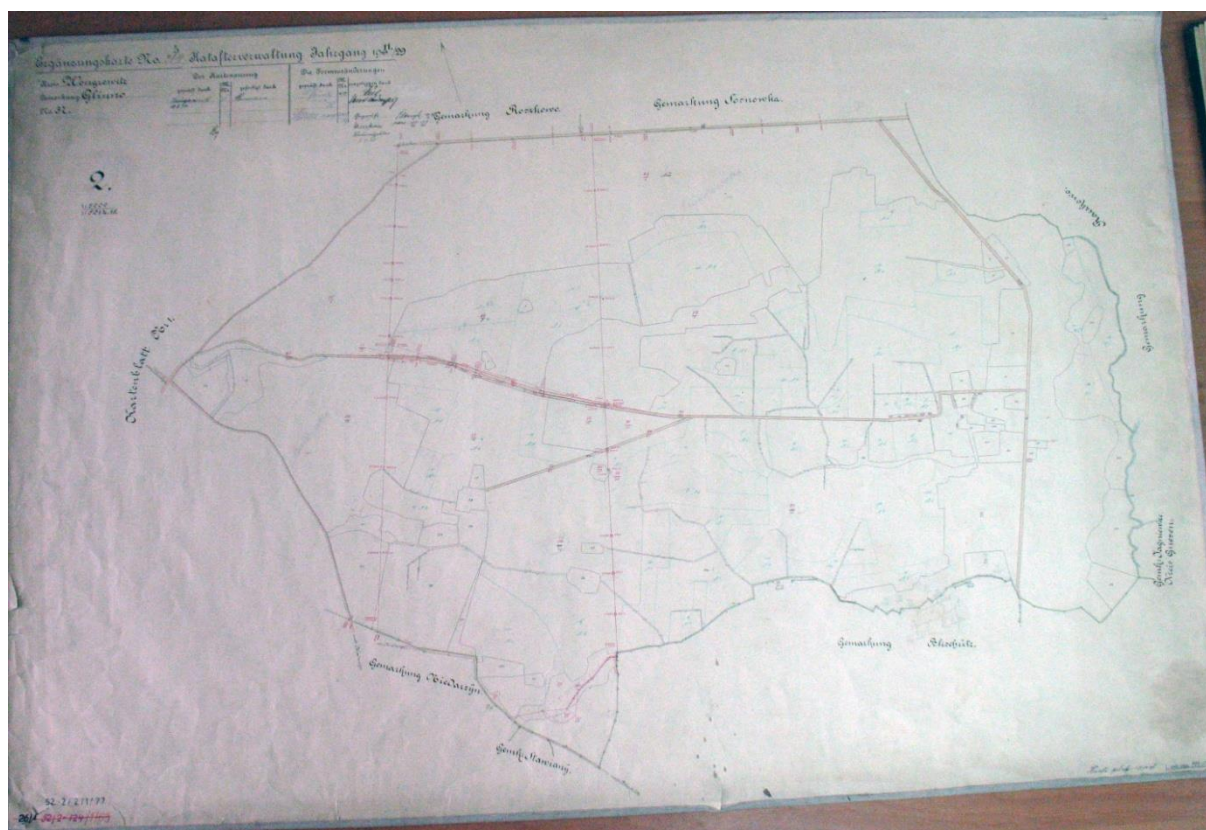
Bestands

Laufende Nummer der Grundstücke	Bisherige laufende Nummer der Grundstücke	Bezeichnung der Grundstücke und der mit dem Eigentum verbundenen Rechte				Größe		
		Gemarkung (Bemessungsgebiet)	Karte	Steuerbücher		Wirtschaftsart und Lage	ha	a
				c	d			
1	2	a	b	c	d	e	ha	a
1	-	Glinno und K... Glinno i Wowy Mlyn	-	-	5	3	282	18
						wyrob drewna, łąka, droga pole uprawne, pastwisko, dziedziniec i woda	88	

verzeichnis			
Bestand und Zuschreibungen		Abreibungen	
Zur laufenden Nummer der Grundstücke		Zur laufenden Nummer der Grundstücke	
5	6	7	8
1	Eintrag gemäß § 67 Abs. 2 des Grundbuchgesetzes vom 8.8.1935 (Reichsg. G. 637) - folgend dem Grundbuchblatt 3 (Kleinbuch) Band 1 Blatt 3 als Eigentumsverhältnisse am 6. Juni 1942. <i>Kurt</i> <i>Polinski</i> Wpis dokonano na podstawie tłumaczenia z języka niemieckiego przez tłumacza przysięgłego z dnia 6 lipca 1994, wpisano dnia 6 lipca 1994. <i>Je. Jędrzejewski</i>		

Erste Abteilung			
Laufende Nummer der Eintragungen	Eigentümer	Laufende Nummer der Grundstücke im Bestandsverzeichnis	Grundlage der Eintragung
1	2	3	4
1	Gelöfft		
2	Der Besitz der Grundstücke (Gelöfft) - Okresz Kreszy Kważ nad Kanton Samorządowa Administracja Okręgowa	1	Eintrag gemäß § 67 Abs. 2 des Grundbuchgesetzes vom 8.8.1935 (Reichsg. G. 637) - folgend dem Grundbuchblatt 3 (Kleinbuch) Band 1 Blatt 3 als Eigentumsverhältnisse am 6. Juni 1942. <i>Kurt</i> <i>Polinski</i> Wpis dokonano na podstawie z 6 ust. 2 dyspozycji kreszami wierzysłymi z dnia 8.8.1935 (R.U. Bl. sto 637) przepisując wykaz gminu tom 1, wykaz 3 jako własność w dniu 6 czerwca 1942. Wpis powołano na podstawie tłumaczenia z języka niemieckiego przez tłumacza przysięgłego z dnia 6 lipca 1994, wpisano dnia 6 lipca 1994. <i>Je. Jędrzejewski</i>

Wiadomo też, że zgodnie z ówczesnymi procedurami (z obecnie obowiązującymi zresztą również) do ksiąg katastralnych należało sporządzić mapy obrazujące wpisy katastralne. Stąd poniżej źródła kartograficzne ze Starostwa Wągrowieckiego (mapy do katastru)²⁶:



Ergänzungskarte No. ¹112. Katasterverwaltung Jahrgang 1915 (4)

Kreis Węgrowski.
Gemarkung Temmieble.
No. 112.

Der Kartenauszug

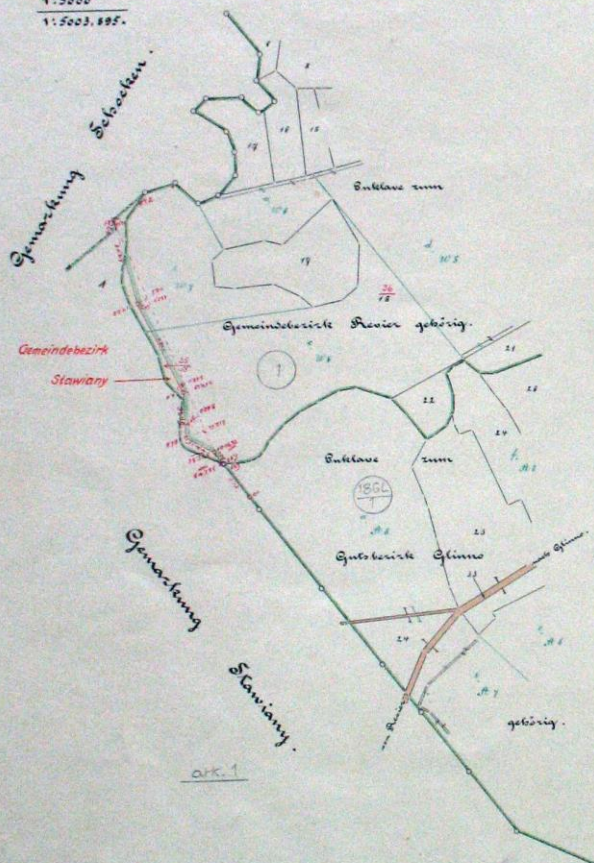
geprüft durch	C. Nr.	gefertigt durch
<i>Korne</i>	3	Kopf 22/11 1915

Die Formveränderung

geprüft durch	C. Nr.	eingetragen durch
<i>Korne</i>	3	<i>Korne</i>
		<i>Kornel Korne</i>
		<i>Korne</i>
		<i>Korne</i>

1.

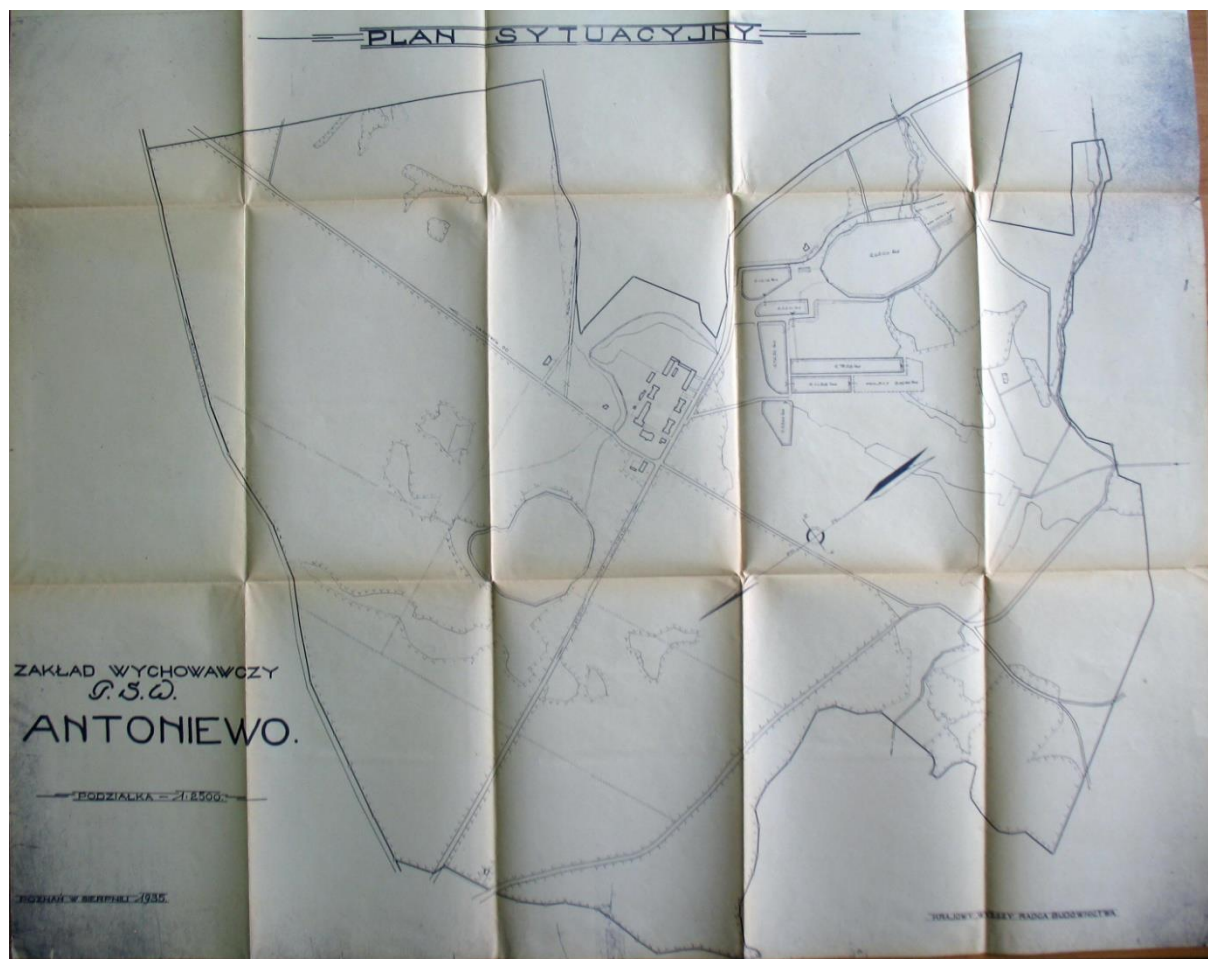
1:5000
1:5003.895.



52-2/2/1177

93/1 52-2-124/1/63

i z Archiwum w Poznaniu ²⁷:



Objaśnienia do wyżej przedstawionych ksiąg i map:

Księga katastralna(Starostwo Powiatowe w Wągrowcu):

Obraz 0018 do 0023 – pierwszy właściciel opisanych tam terenów to Starostwo Krajowe w Poznaniu (dosłownie: Prowincjonalny Związek Prowincji Poznańskiej) – obraz 0020; w czerwcu 1942 roku pojawił się nowy właściciel Okręg Rzeszy Kraj nad Wartą, zarazem do obszaru Zakładu Wychowawczego w Antoniewie (wtedy obozu jenieckiego koło Skoków) zostało dopisanych przy dacie 1941 – 5 ha 14 a 76 m² [część Nowego Młyna (nie cały Nowy Młyn!) – dzisiejsza „Dębia Góra” i łąka za nią do drogi Antoniewo – Stawiany] – obszar gospodarstwa leśno – rolnego wzrósł do 282 ha 18 a 88 m² (obraz 0023). Tak po prawdzie ów w/w teren przynależał do Zakładu Wychowawczego „od samego początku” – czyli od chwili „przeniesienia własności (patrz dalej). Ten wpis zdaje się sugerować, że władze obozu jenieckiego prowadziły dawną gospodarkę rolną i leśną przedwojennego zakładu wychowawczego, a (być może) nawet ją intensyfikowały. Niestety nie trafiliśmy w tej księdze katastralnej na wpis wcześniejszych właścicieli (najstarsze zapisy tyczą roku 1865 – a więc czasu

powstawania rzeczonych ksiąg), choć wiadomo, że byli nimi posiadacze majątku Glinno. Posiadacze folwarku Antoniewo mogli być co najwyżej pośrednikami, bowiem folwark Antoniewo zawsze do majątności Glinno przynależał. Wynika to z ksiąg wieczystych (o czym dalej). Tu s. 15.

Odnosnie owego Nowego Młyna można pewnie pozyskać bliższe informacje, bowiem w APP jest „Plan (mapa) wiejskiego rewiru łąk koło Nowego Młyna położonych. Rejon wsi Rejowiec. (APP, Zespół: Landratura Wągrowiec, syg. 111, daty 1828 - 1828). Ów Nowy Młyn figuruje też na dwu mapach „ogólnych” zamieszczonych wyżej i jest podkreślony na czerwono.

Księga Wieczysta (obrazy 0105 –0110 z Archiwum Państwowego w Pile):

Treść jest tłumaczona, nie ma więc potrzeby objaśnień. Jedna wszakże rzecz jest godna uwagi. Na obrazach 0107 a także 0109 - 0110 można przeczytać „...w miejsce przepisanego wykazu Glinno Tom (Band) I wykaz (Blatt) III (jest tu błąd, bo wykaz to Artikel a Blatt to karta [nie utożsamiać z pojedynczą kartą i co gorsza ze stroną – Blatt może liczyć wiele kart (jest to praktycznie „księga wieczysta” jednej posiadłości na przykład majątności Glinna)], tom zaś może mieścić w sobie kilka majątności, np. Glinna Niedarzyna i Nowego Młyna (jak w tym konkretnym przypadku)]. Idzie o to, że „pierwotny” w stosunku do wpisu w tej księdze wyżej zaprezentowanej jest wpis w: Tom I, wykaz III (niech będzie, że wykaz – potem i tak się okaże, że idzie o Blatt – pewni ludzie nie powinni wykonywać pewnych prac z powodu braku elementarnych kompetencji, chociaż nikt nie jest doskonały). Tu s. 16 –18.

Objaśnienia wyżej zamieszczonych map i planu: (wszystkie obrazy ze Starostwa Powiatowego w Wągrowcu)

obrazy 0024 – 0033 (fotografowana w częściach i w całości, stąd powtarzalność obrazów): tłumaczenie tytułu mapy:

„Mapa kompletna (dopełniająca, uzupełniająca) nr 233 (nad tym numerem drukowane 6). Administracja (urząd) katastralna(y). Rok bieżący 1913.

Powiat Wągrowiec; obszar (obwód, rejon) Glinno; sprawdzony? przez Kügen?; ostatecznie załatwiony (wykonany) przez (podpisy nieczytelne); ostateczne formalne zatwierdzenie; sprawdzony przez (podpisy nieczytelne), ostatecznie zarejestrowany przez (podpisy nieczytelne)

obraz 0025 – rysunek poboczny; przedstawia on plan odwodnienia dzisiejszej działki [dawnej łąki (dziś w większości nieużytków (signum temporis!)] za ogródkami pracowniczymi (za salą gimnastyczną i kortami) – o tym problemie patrz też w „Archiwum Wacława Wasielewskiego”). Szczegół - woda z w/w terenu była najpierw odprowadzana w kierunku południowo - zachodnim (wtedy bagna leżące po prawej stronie drogi Skoki - Niedarzyna i łączące się z rowem "idącym" z Nowego Młyna do rzeki Mała Wełna) czyli nie tak jak dzisiaj do jeziora antoniewskiego.

0027 – rysunek poboczny (objaśnienie wyżej)

obrazy 0028 do 0033 - tytuł jw. – jest to mapa terenu wydzielonego z folwarku Antoniewo (do majątności Glinno przynależącego) i przeznaczona na budowę i uposażenie zakładu wychowawczego; napis czerwonym kolorem – „Regulacja stosunków wodnych patrz rysunek obok.” Aby jednak dokładnie rozeznaczyć się w sprawie granic „majątności Antoniewo Zakład” należy tę mapę porównać z planem z 1935 roku. Tu s. 19

obrazy 0034 do 0041 – „Mapa kompletna (uzupełniająca, dopełniająca) nr 214 (nad tym numerem drukowane 5) z roku 1911”; jest to właściwie dalsza część mapy nr 233 (omówionej wyżej)

jedna i ta sama mapa fotografowana w częściach i w całości; przedstawia majątność Glinno od krzyżówki dróg Skoki – Niedarzyn (do Glinna wiodła wówczas inna droga) i Stawiany (Rejowiec) – Raczkowo (przez las) czyli od miejsca lokacji dzisiejszego głazu z tablicą upamiętniającą obóz jeniecki aż do rzeki Mała Wełna (granicy z Jagniewicami); na mapie tej brak zabudowań folwarku Antoniewo, który przecież istniał, są za to zabudowania wsi Glinno; pozostałe granice są chyba oczywiste; część północno – zachodnia tego obszaru znalazła się w majątku Antoniewo Zakład. Tu s. 19 obrazy 0042 do 0045 – mapa nr 213 (ten numer przekreślony i nad nim drukowane 4) z roku 1911; podobna, ale nie tożsama z mapą nr 233 z roku 1913
obrazy 0046 do 0049 – mapa kompletna nowego Młyna nr 100 (ten numer przekreślony i nad nim drukowane 1) z 1915 roku; przedstawia ona obszar Nowego Młyna (młyn pod tą nazwą jest przedstawiany na niektórych mapach ogólnych w niniejszej pracy – patrz strony 4 i 5); część ziemi przynależnej do tego obszaru (zapewne należąca do Glinna), czyli „Dębia Góra” i łąka za nią w 1942 przypadła „Okręgowi Rzeszy, Krajowi nad Wartą czyli obozowi jenieckiemu obok Skoków czyli została włączona do majątku Antoniewo Zakład. Tu s. 20.
obrazy 0682 – 0686 z APP Poznań: Plan sytuacyjny Zakładu Wychowawczego PSW z sierpnia 1935 – przedstawia on faktyczną majątność Antoniewa Zakładu „uchwyconą” w wymienionym czasie, ale bez części Nowego Młyna; posiada on cenna wartość porównawczą – przez „nałożenie” go na poprzednie mapy pozwala na ich lepszą interpretację. Tu s. 60.

Ciąg dalszy lektury książek wieczystych.

Przejrzano następujące księgi pilnie tropiąc zapisu, który by potwierdzał (przynajmniej w jakiejś części) szczegóły umowy kupna ziemi na budowę i uposażenie Zakładu Wychowawczego w Antoniewie:

I. Zbiorowa Księga Wieczysta. Glinno Dwór. Tom I, wykaz 1 do nr 2. (obrazy 0111 – 0116).²⁸

Obraz 0114 zawiera odpisy z lat 1908, 1910, 18.01.1911, 11.03.1911, 11.08.1911 – nigdzie jednak nie dopatrzone, aby te odpisy były dokonywane na rzecz Starostwa Krajowego w Poznaniu i pod budowę i uposażenie Zakładu Wychowawczego (wcale jednak to nie wyklucza takiej ewentualności).

Obraz 0116 mieści wykaz właścicieli Glinna. Nadal istnia karuzela:

1. Zarządca? dóbr Andrzej Drogowski ze Sławia pod Poznaniem – jako właściciel został wpisany 23.08.1906, rychło jednak zrzekł się majątności. Zrzecanie się (prawniczy termin: powzdanie) było na porządku dziennym w II Rzeczypospolitej. Jak znam życie musiało to mieć jakiś związek z podatkami (finansami ostatecznie).
2. Ziemianin Marian Niesiołowski: 31.12.1910 – 18.01.1911?, 11.08.1911
3. Właściciel ziemski Wacław Popiel z Glinna i jego żona Zofia z Krasickich Popielowa po idealnej połowie – przewłaszczone dnia 13.01.1922 i zapisano 24.05.1922.
4. Rolnik Hieronim Sławiński z Chwałęcina – powzdano 13.12.1922, wpisano 20.03.1923
5. Skarb Państwa Polskiego – Wojewódzki Urząd Ziemski w Poznaniu – na podstawie Art. 2 Dekretu PKWN z 6.09.1944 i § 12 Min. i Ref. Rol. z 1.08.1945 wpisano 5.09.1945.

II. Księga majątku Glinno, powiat Wągrowiec, Tom I, Karta 2 (Grundbuch von Glinno, Kreis Wongrowitz, Band I, Blatt Nr 2)²⁹ - obrazy od 0117 do 0131

W tej księdze (s. 25 oł.) - obraz 0118 - jest wpis "tyczy dawniejszy folwark Antoniewo i drzewo, rola, łąka, pastwisko, woda i drogi"

Dalej w rubryce: Nieruchomości (Części Stałe) i Dopiski - obraz 0119:

1. Z majątku Glinno Band (Tom) I, Blatt (Karta) nr 1 przeniesiono 18 stycznia 1911 (podpisy nieczytelne).

Parcele 5.6 (? jeden wyraz) do (? jeden wyraz) 17 lutego 1911, jeden podpis nieczytelny, drugi: Koeft

2. (? dwa wyrazy) parcele 8 i 9 na (3 wyrazy) 19 października 1912

Na tej samej stronie obok (obraz 0119) w rubryce: "Odpisy" numery odpisanych działek; z Nr 1 Tom I Glinno i Tom II Glinno, także Nowego Młyna z Band 1 Blatt 3 przeniesiono na Band I Blatt 3, 20 grudnia 1912 roku; (? jeden wyraz); bieg Nr 2 - przy tym tekście obok Grundstück 1 są podane numery bardzo wielu działek - mocno podejrzewam, że mogą kryć się za nimi parcele dla Zakładu Wychowawczego w Antoniewie (pewności jednak nie mam). Do tych działek zapewne były, a być może nadal istnieją stosowne mapy (w katastrze wągrowieckim, a być może i w archiwach). Ważne jest to, że z dotychczasowej lektury w/w ksiąg otrzymujemy wyraźną wskazówkę, że dalsze informacje o ziemiach dawniejszego folwarku Antoniewo winny być w Tom I, Karta 3 majątku Glinno, także w tom I tego majątku; także w Tom I Nowy Młyn.

Dalsze strony omawianej tu księgi (Glinno, Band I, Blatt 2) na stronie 27 (oł.) - obrazy 0120 do 0121 wykaz właścicieli Folwarku Antoniewo, oto tenże wykaz:

1. Właściciel majątku Stanisław Buchowski z Jagniewic - otworzono 31.12.1910 i wpisano 18.01.1911.

2. Wdowa Zofia Buchowska ur. Drogowska - sprostowano na podstawie wniosku z dnia 25?10.1931? i wpisano dnia 16 maja 1933. (Wedle relacji potomkini wymienionego dalej Józefa Stoińskiego jej przodek został „prawnie pozbawiony majątku legalnie nabytego majątku przez Zofię Buchowską i będącego na jej usługach nieuczciwego notariusza”)

3. Kupiec Józef Stoiński z Antoniewa (w dalszym ciągu tej księgi napisano, że jednak z Wągrowca) - powzdano 8.10.1834, wpisano dnia 29.10.1935.

4. Maksymilian Luckner, ziemianin z Antoniewa i jego żona Bronisława Banzówna, żyjący w ogólnej małżeńskiej wspólnotcie majątkowej

5. Skarb Państwa Polskiego - Wojewódzki Urząd Ziemski w Poznaniu - 24.08.1946 na mocy Dekretu PKWN...

Na s. 28 (oł.) - obraz 0122 - w rubryce "Obciążenia i ograniczenia": Przejezdność drożna dla każdego właściciela majątku Glinno i ograniczenia budowlane od 17.07.1909 do 18.01.1911.

Wreszcie na s. 31 oł. (obraz 125) przy liczbach 6.2 długo poszukiwana wzmianka: "Tysiąc marek zabezpieczenia (Sicherheit) hipotecznego na korzyść Związku Prowincjonalnego w Poznaniu, że patronat [tj. zapewne arcybiskupstwo (wtedy w Poznaniu - uw. wł)] kościoła katolickiego w Skokach nie będzie rościć pretensji (odszkodowań) od Starostwa Krajowego w Poznaniu jako właściciela części majątku Glinno Karta (Blatt Nr III ustanowionym). (? jeden wyraz - Aprobuję?) pozwolenie na budowę w paragrafie 7 Umowy kupna rejestrowanej od 5 września 1911 do 20 grudnia 1911."

Ten sam tekst, a w każdym razie bardzo podobny (i napisany dużo czytelniej!) w Aktach Gruntowych Sądu w Wągrowcu; Glinno Księga Gruntowa Tom II, liczba wykazu 4 (wykaz 4) Bolesław Broniecki (AP Piła, Zespół: Akta Sądu w Wągrowcu, sygn. 1512, obraz 0710):

„1.1. 1000 mk. Następujące hipoteki.

b) 1000 Marek zabezpieczenia hipotecznego do gruntów Prowincjonalnego Związku Prowincji Poznańskiej jako zabezpieczenie, że patronat kościoła katolickiego w Skokach nie będzie wysuwał (stawiał) żadnych roszczeń (wierzytelności) [Forderung gestellt werden] wobec Związku Prowincjonalnego jako właściciela dóbr rycerskich Glinna Karta nr 3. pod oznaczonym (wskazany) pozwoleniem na budowę? § 7 oświadczenia (wniosku) z 5.09.1911, wpisanym (zarejestrowanym) 20.12.1911.

Ten krótki tekst pozwala na wiele usprawiedliwionych przypuszczeń. Przypuszczenia jednak sobie darujemy, jednak nie całkiem. Nie mamy tu podanej daty ani treści umowy kupna - sprzedaży (sądząc po wpisie poprzedzającym i następnym winien być on dokonany między kwietniem 1911 a majem 1912 - pewności nie ma jednak tu żadnej). Jest jedynie wzmianka, że taka umowa była. Są tu co prawda podane daty rejestracji umowy (w grę wchodzi trzy co najmniej możliwości: notariusz, kataster i sąd (najmniej prawdopodobny - o tym dalej)).

Zastanawia też, dlaczego na obszar folwarku Glinno (byłego) oprócz zrozumiałej przejezdności drożnej przez jego teren nałożono ograniczenia budowlane od 17.07.1909 do 18.01.1911. Czyżby już od tej pierwszej daty (1909) toczyły się rozmowy odnośnie budowy na terenie folwarku zakładu wychowawczego, jednak Starostwo Krajowe w Poznaniu nie było zdecydowane o jego ostatecznej lokalizacji i w ten sposób zawarowało sobie swobodę wyboru tego miejsca w chwili podjęcia ostatecznej decyzji o budowie?

Problem ewentualnego sprzeciwu zwierzchności kościoła katolickiego w Skokach wobec planów budowy zakładu wychowawczego sobie darujemy. Wyjaśnienie jego istoty choćby w sposób pobieżny zajęłoby kilka stron, a nie należy on do ważnych w zakresie podjętego tematu opracowania. Jednakże ta króciutka wzmianka ludziom choćby nieco myślącym każe między bajki włożyć mit o "straszliwym prześladowaniu" kościoła katolickiego pod pruskim zaborem. Na s. 39 tej Części (obraz 26, s. 13 oryginału tam zamieszczonego) wzmiankowałem jedynie nieco o „patronacie” Buchowskiego nad kościołem katolickim w Skokach. Samo słowo „patronat” ma co najmniej dwa znaczenia (patrz „Słownik wyrazów obcych PWN”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1971, s. 647). Tu niejako została zastosowana „dyplomacja watykańska”. Słowo to wedle bardziej ode mnie biegłego w tłumaczenia tekstów z języka niemieckiego przez Wacława Wasielewskiego (tu nawet przepraszam za porównanie) zostało użyte w znaczeniu, że Buchowski sprawował patronat nad kościołem katolickim w Skokach. Ów patronat polegał na tym, że ponosił z „wielkiego folwarku Antoniewo” 1/27 sumy kosztów naprawy tej katolickiej świątyni (było to zgodne z pruskim prawem i najprawdopodobniej ustalone przy okazji uwłaszczenia Niedarżyna w 1837 roku). Cóż to jednak za patronat bez realnego wpływu na funkcjonowanie instytucji, na którą się łoży? Istotą patronatu jest m.in. to, że może on być sprawowany przez jednostką silniejszą nad słabszą, co w konsekwencji prowadzi do tego, że patron (protektor) opiekuje się kimś lub czymś z reguły nie bez korzyści własnych. Trudno pojąć, jakie korzyści mógłby mieć Buchowski ze swoich wydatków na kościół w Skokach? A swoją drogą, ciekawe byłoby wiedzieć, czy Związek Prowincjonalny płacił stosowną część z owej 1/27 od nabytków gruntu z folwarku Antoniewo? Podejrzewam, że nie. Kościół katolicki (jako instytucja) „na tym całym interesie” jednak nie tracił, bowiem proboszczowie Raczkowa sprawowali „opiekę duszpasterską” i to nie za ”Bóg zapłać!” (patrz Część II, fotokopie budżetów). Prócz tego w Zakładzie Wychowawczym w Antoniewie pojawiło się sporo ludzi nieźle uposażonych („owieczek gotowych do strzyży”).

I wreszcie też trafiamy na drugą poprzednio wspomnianą księgę, mianowicie Glinno Band (Tom) I, Blatt (Karta 3)³⁰ - obrazy od 0132 do 0139.

Na stronie tytułowej (obraz 0132) notatka: „Zgodnie z § 67 ust. 2 o prowadzeniu ksiąg wieczystych z 8.08.1935 Dziennika Urzędowego Rzeszy? s. 637 z karty Glinno (Lehnberg) Tom III Karta 5 wpisano i zamknięto 6 kwietnia 1942.

Obraz 133 – w rubryce „Gemarkung” (obszar, obwód, rejon) Glinno i Nowy Młyn i w rubryce „Wirtschaftsart und Lage” (rodzaj gospodarowania i położenie): drewno (lasy, wycinka, wyrąb), łąki, droga, pola, pastwiska, zagrody (podwórza) i lasy, pola (role uprawne), łąki, pastwiska, droga, wody między drogą Rejowiec – Skoki i enklawą? do Rejowca”; w rubryce: „Größe” (wielkość, obszar, rozmiar) najpierw 280 ha 55 a 99 m² a zaraz pod tymi danymi 282 ha 18 a 88 m² [jest to jak wiemy obszar majątku Zakładu Wychowawczego w Antoniewie (wtedy obozu jenieckiego) – uw. wł.]

Obraz 0134 (w istocie stanowiący „w realu” jedną całość z obrazem poprzednim w rubryce „Bestand und Zuschreibungen” [nieruchomości (części stałe) i przypisy];

1. Z majątku Glinno Tom I Karta Nr 2 przekazano 20 grudnia 1911, dwa podpisy: jeden nieczytelny, drugi Rechmann

1. Z księgi obciążeń? wydzielono? 5, 8 i 9 i wpisano? 26 czerwca 1912 (podpisy j/w)

1. Gryzmoły nie do odczytania (zadanie dla grafologa), data 20 czerwca 1914

1. J/w, data 9 czerwca 1915

Obraz 0135, s. oryginału 41 ołówkiem – dla naszych dociekań wpis bardzo ważny, choć jedynie potwierdzający wcześniejsze informacje:

w rubrykach „Eigenthümer” (właściciel) i „Grund des Erwerbes. Verzicht.” (Wejście w posiadanie gruntu. Rezygnacja):

- Starostwo Krajowe w Poznaniu – utworzono 16 i wpisano 20 grudnia 1911

- Okręg Rzeszy Kraj nad Wartą (Okręgowa Izba Rolnicza?) – z polecenia Ministerstwa Wojny? (? dwa wyrazy) 8 maj 1940 i 4 czerwca 1941 wpisano 6 kwietnia 1942

- Skarb Państwa – obok wpis po polsku (nie podaję treści).

Obraz 0136 (s. 42 oł.) – powtórzenie znanego nam już wpisu w rubryce „Ciężary i ograniczenia” – każdy właściciel majątku Glinna ma nieograniczoną możliwość korzystania z dróg folwarku Antoniewo i żadne pozwolenie na budowę w tymże folwarku nie może mieć miejsca bez zgody właścicieli majątku Glinno. Powyższe obowiązuje od 17 czerwca 1909 do 18 stycznia 1911.

Obraz 0137 (s 43 oł.) w rubryce „Wymazywanie” – wymazano 6 lutego 1912 (tyczy treści obrazu 0136)

Obraz 0138 (s. 44 oł.) w rubryce „Hipoteki, długi gruntowe, rentowe (podatkowe)” – wykaz długów zaciągniętych:

„Następujące z majątku Glinno karta (Blatt) Nr 2, w Oddziale (Abt.) III Nr 4 wpisane (zarejestrowane są) koszty (tu wydatki?, raczej obciążenia):

4. - dwadzieścia tysięcy marek pożyczki od 17 czerwca 1909 z pięciu od sto rocznie (czyli na 5% - uw. wł.) na sześć półrocznych zaokrąglonych rat rozłożona?

(rozliczona?) i możliwa do wypowiedzenia w razie nie wywiązywania się z tych ustaleń? dla rentiera (osoby nie pracującej zawodowo) Andrzeja Drogowskiego w Poznaniu pod wykluczeniem (tu zapewne ostatecznym terminem płatności do 20

stycznia 1911 roku”) - tłumaczenie oddające istotę rzeczy, jednak niezbyt pewne. W każdym razie nie napisano, kto udzielił tej pożyczki i zabezpieczył ją na hipotecę.

Przypominam, że cały czas jest mowa również o byłym folwarku Antoniewo (który do majątności Glinna przynależał)

uzupełnienie do 4 – 20000 marek z tej hipoteki zostało drogą aresztu? dla ziemianina Mariana Niesiołowskiego w Glinnie jako zadośćuczynienie za szkodę? w dostawach?

na sumę 10000 marek - w tej wysokości zajęte. Na gruncie (? jeden wyraz, postanowienia?) Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu od 28 marca 1911 na

pokrycie całości (strat, szkód) zostały wpisane (zarejestrowane) 8 kwietnia 1911 przy

odpisie (odpisaniu) do gospodarki tutejszej przeniesione 20 grudnia 1911. (dwa podpisy: nieczytelny i Rechmann).

Obraz 0139 – w rubryce 11 (Löschungen – wymazanie): „Dwadzieścia tysięcy marek wraz z odsetkami i pokwitowaniem Mariana Niesiołowskiego wymazano 6 lutego 1912.” Dwa podpisy: jeden nieczytelny, drugi Rechmann.

Po dalszych poszukiwaniach wracamy znowu do Urzędu Katastralnego w Wągrowcu.

Sprawa kupna ziemi pod budowę i uposażenie „Zakładu Zapobiegania Wychowawczego w Antoniewie” (Fürsorgeziehungsanstalt in Antoniewo) nie wiedzieć dlaczego wydała się nam bardzo ważna. Stąd nie przepuszczaliśmy żadnej okazji, aby dociekać jej sedna w tym wycinku dziejów placówki. „Podejrzana” wydała się mnie teczka w APP z zespołu: Urząd Katastralny w Wągrowcu, tytuł: Grundteuresrolle Gut Glinno, Jahrgang 1878 bis 1933 [Podatek gruntowy dóbr (majątku) Glinno od 1878 do 1933 roku].³⁸

Okazało się, że to podejrzenie było „strzałem blisko dziesiątki” (nie w samą dziesiątkę – poszukujemy bowiem oryginału albo uwierzytelnionej kopii umowy kupna sprzedaży ziemi przez Stanisława Buchowskiego Starostwu Krajowemu w Poznaniu (możliwe też: Krajowemu Związkowi Komunalnemu albo Związkowi Prowincjonalnemu Prowincji Poznań). Nie cały zbiór dokumentów katastralnych jest dla naszych dociekań niezbędny. Interesujące dla nas sprawy „zaczynają dziać się” od roku 1910 (obraz 0487) – Katasterverwaltung. Kreis Wongrowitz. Gemarkung Bezirk Gut Glinno, Nr 37. Katasteramt Wongrowitz. Rechnungsjahr 1910 [Administracja (Zarząd) Katastralna. Powiat Wągrowiec. Obwód (Rejon) majątku (dóbr) Glinno, Nr 37. Urząd Katastralny Wągrowiec. Rok obrachunkowy 1910].

Na początku w/w dokumentu znajduje się zawsze Inhaltverzeichnis der Grundsteuersfortschreibungsverhandlungen [Wykaz zawartości dalszego ciągu prowadzenia negocjacji w sprawie podatku gruntowego (dalszego naliczania podatku gruntowego)]. Tłumaczenie tego wykazu (spisu zawartości darujemy sobie tutaj tutaj) - omawiany, poprzednie i dalsze i dalsze dokumenty były prowadzone na gotowych (identycznych) formularzach, (jedynie rubryki różniły się treścią).

W ten „zwyczajny” podatkowy dokument jest wpięty mniejszy formatem i dla naszych poszukiwań dokument raczej „niezwyczajny”:

„Załącznik (dowód, podkładka) dla dalszego prowadzenia protokołu. Powiat Wągrowiec. Obwód majątku Glinno. Urząd Katastralny Wągrowiec. Zaświadczenie odrębne. Poznań, 19.04.1910.

Potwierdzam niniejszym, że mój wypis (wyciąg) z dalszego prowadzenia podatku gruntowego dotyczy działki (Grundstück), Artikel (artykuł) Nr 1, Karta map (rola) Nr 5 z obwodu Bliżyce dzisiaj własnoręcznie zostało dokonane. Drogowski (podpis)”.

I dalej na tym samym formularzu:

„Poznań, 19.04. 1910. Poświadczenie oznaczonego wypisu przez właściciela Pana dzierżawcę dóbr rycerskich dokonane zostało właściwie (zgodnie z prawem), co niniejszym zaświadcza. Podpisy: Behr, Gilfbote? Magistrat IV Lengl.? Kormlnz?” (skrót, niestety jak dotąd, przeze mnie nie rozszyfrowane) - obraz 0488.

W/ w dokument dotyczący naliczania podatku gruntowego za rok 1910 zostało wpięte następne zaświadczenie Pana Andrzeja Drogowskiego podpisane w Poznaniu 22.05.1910 (obraz 0489), z którego wynika, że ów właściciel Glinna (z zawodu dzierżawca dóbr) tego dnia raczył być dokonać korekty granic swojego majątku w rejonie Bliżyc z Komisją Osiedleńczą dla Prus Zachodnich w Poznaniu (Ansiedlungs –

Kommission für Westpreussen in Posen) – Komisja ta posiadała w tym miejscu kilkudziesięciotaryjowy „majątek”; Drogowski ze swego prawie 1000 ha gospodarstwa (dokładnie: 923 ha 57 a 82 qm) wytypował do zamiany następujące kawałki (działki) gruntu rejonu majątku Glinno: Nr 72 do 75 i 79 (karta map roli nr 2). O ile czegoś nie pokręciłem (nie jestem biegły w rozstrzyganiu się w nieco pokrętnych zapisach w księgach wieczystych), to była to sprawa dotycząca niewielkiej ilości ziemi i najprawdopodobniej dotyczyła sąsiedzkiej korekty granic. Komisja Osiedleńcza zyskała na tej operacji nieco ponad 6 a gruntu (obrazy 0490 – 0493). W sumie jednak po tych wszystkich korektach granicznych między wsią Bliżyce a majątkiem Glinno „posiadłości” Komisji Osiedleńczej wzrosły do 43 a, dobra Glinna zaś zmniejszyły się do 923 ha 29 a 71 qm (obraz 0491).

Z administracji katastralnej dotyczącej roku obrachunkowego 1911 (obrazy 0494 – 0497) nie dowiadujemy się niczego nowego. Znajdujemy tu potwierdzenie, że już od 18.01.1911 właścicielem majątku Glinna (ale już o dużo mniejszym obszarze – patrz dalej) był Marian Niesiołowski, a właścicielem folwarku Antoniewo zawsze do majątności Glinna przynależącego Stanisław Buchowski [patrz s. 26 niniejszej pracy (obraz 0138)] – w oryginale: Grundbuch Glinno, Tom I, Karta 3, s. 44 (oś.) – Andrzejowi Drogowskiemu ciążyło na hipotece Glinna 20000 M pożyczki z ostatecznym terminem płatności do 20.01.1911 roku; ponadto na tejże hipotece zostało zabezpieczonych 20 tys. M dla Mariana Niesiołowskiego jako zadośćuczynienie za szkodę na sumę 10000 M w dostawach (to obciążenie hipoteki zostało dokonane na mocy wyroku Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu). Zatem Andrzej Drogowski w fatalnym dla siebie styczniu 1911 roku był winien „od zaraz” 40000 M (nie wiadomo, czy to były wszystkie jego zobowiązania). Nic zatem dziwnego, że ratując się (być może – to jedynie moje przypuszczenie) przed możliwą stratą całego majątku postanowił przepisać (zrzec się) na rzecz zięcia Stanisława Buchowskiego prawie połowy (około 430 ha 67 a 36 qm) swego majątku (pod względem obszaru, nie jakości), a drugą większą częścią (i gospodarczo bardziej wartościową) zawładnął z mocy wyroku sądowego wierzyciel Marian Niesiołowski. Słowem Drogowski uciekł przed gilotyną (licytacją?) w ostatniej chwili.

Mocno też podejrzewam, że już co najmniej od czasu owego „podziału” majątku Glinna było wiadomo, że „gorszą” część folwarku Antoniewo planowano sprzedać pod budowę III Zakładu Wychowania Zapobiegawczego Prowincji Poznańskiej. Więcej, przypuszczam nawet, że plany takiej transakcji narodziły się znacznie wcześniej. Kto wie, czy nawet nie przed ożenkiem Stanisława Buchowskiego z Zofią Drogowską (rok 1909), a może nawet około daty kupna Glinna Przez Andrzeja Drogowskiego (1906).

Niestety, zapomnieliśmy sfotografować s. 1 - 3 tego dokumentu. Teraz już nie pamiętam, czy było to działanie celowe, czy też spowodowane brakiem uwagi. z następnego dokumentu katastralnego z roku 1912 (obrazy 0498 – 0501)

odnotowujemy tutaj:

Obszar dóbr Glinna pozostały we władaniu właścicielskim Mariana Niesiołowskiego – 492 ha 55 a 62 qm (492 ha 62 a 35 qm po korektach z Pruską Komisją Osiedleńczą w rejonie Bliżyc).

I wreszcie najbardziej dla nas istotny dokument Urzędu Katastralnego w Wągrowcu z roku 1913 w którym znajdują się dokumenty z datami wcześniejszymi (z roku 1911) dotyczące pertraktacji sprzedaży ziemi przez Stanisława Buchowskiego Starostwu Krajowemu w Poznaniu pod budowę III Zakładu Wychowawczego Prowincji Poznańskiej w Antoniewie (obrazy 0502 – 0551).

Przedstawiamy ów dokument w kolejności „kwitów” składających się na jego zawartość.

Już w wykazie zawartości dalszego naliczania podatku gruntowego (obraz 0502) w pkt. 4 pod napisem „Akta pomiarowe” (Vermessungsakten) mamy wyszczególnione:

„4. Wniosek pomiarowy wraz z odrębnym rysunkiem technicznym.

5. Wykaz numeryczny kształtu odmienionych parcel.

6. Mapa graniczna.

7. Zeszyt zawartości pól podlegających obrachunkowi.

Wągrowiec 25.01.1913

Zaświadcza się, że poza wpisanymi w szpalcie 3 kawałkami (działkami) dalsze działki (kawałki) dla w/w obszaru i w/w roku obrachunkowego nie zostały dołożone.

Kontroler katastralny: podpis nieczytelny.”

Na s. 1 (obrazy 0504 – 0506) cytowanego tu dokumentu występuje tylko dwóch właścicieli:

von Buchowski Stanisław, posiadacz dóbr rycerskich: dawny stan posiadania 430 ha 67 a 36 qm; nowy stan własności: 153 ha 63 a 24 qm

Prowincjonalny Związek Prowincji Poznańskiej: dawny stan posiadania: 0; nowy stan własności: 277 ha 04 a 12 qm

Dalej na tej stronie dokumentu katastralnego widnieje podział działki (parceli) nr 7 o obszarze 5 ha 97 a 45 qm między Stanisława Buchowskiego a Związek Prowincjonalny Prowincji Poznańskiej w sposób następujący:

Buchowski: 82 a 69 qm

Związek Prowincjonalny Prowincji Poznańskiej: 5 ha 14 a 76 qm. Jeżeli do w/w obszaru majątku Antoniewa – Zakład dodamy owe 5 ha 14 a 76 m² to otrzymamy 282 ha 18 a 88 m²

277 04 12

+ 5 14 76

=282 18 88

Okazuje się więc, że zapisane w księdze wieczystej dopiero w 1942 roku Zakładowi w Antoniewie 5 ha 14 a 76 m² z rejonu Nowego Młyna figurowało w Katastrze w Wągrowcu jako przynależące do Zakładu już od 1913 roku.

Ponadto godnym odnotowania jest fakt, że za pruskiego panowania nie mógł się zapodziać nawet najmniejszy m² gruntu. Nie muszę dodawać, że między wszystkimi w/w obszarami ziemi zachodzą ściśle związki i wszystko gra jak w szwajcarskim zegarku.

Wedle Urzędu Katastralnego w Wągrowcu majątek „wielkiego Glinna” pod władaniem Andrzeja Drogowskiego w roku obrachunkowym 1910 po korektach? granicznych z Pruską Komisją Osiedleńczą [Kgl. Pr. Staat (Ansiedl. Komm.)] w rejonie Bliżyc zmalał do 923 ha 29 a 71 qm („majątek” Komisji wzrósł do 43 a 6 qm). Zatem:

dawny majątek Glinna (Andrzeja Drogowskiego) 923 29 71 (obrazy 0491 – 0493)

nowy majątek Glinna (Mariana Niesiołowskiego) 492 62 35 (obrazy 0499 – 0501)

wynik odejmowania to obszar folwarku Antoniewo 430 67 36 (obrazy 0504 – 0506) Stanisława Buchowskiego)

obszar Zakładu w Antoniewie (Zw. Prow. P-ń) 277 04 12 (obrazy 0505 – 0506)

czyli Buchowskiemu pozostało w folwarku 153 63 24 (obrazy 0505 – 0506)

z parceli nr 7 Zakładowi dodano 5 14 76 (obrazy 0505 – 0506)

ostatecznie więc Zakład posiadał 282 18 88

Nie wiadomo, czy Buchowskiemu do folwarku w Antoniewie należy dopisać pozostałe 82 a 69 qm, czyli ująć z jego majątku owe 5 ha 14 a 76 qm.

Te wyliczenia, acz wewnętrznie z sobą zgodne, różnią się nieco od wyliczeń opartych na księgach wieczystych (patrz nieco dalej).

Tu należy zaznaczyć, że Stanisław Buchowski (a być może jeszcze jego teść Andrzej Drogowski), kiedy tylko mieli w ręku papiery gwarantujące kupno ziemi folwarku antoniewskiego pod budowę III Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego ruszyli szturmem na banki w celu zaciągania kredytów gwarantowanych formalnie hipoteką folwarku antoniewskiego, a tak naprawdę mirażem przyszłej gotówki ze Starostwa Krajowego w Poznaniu mającej zasilić ich kieszenie. Były to kredyty bardzo znaczne [grubo przekraczające 200000 marek (Grundbuch Glinno, Rittergut, Kreis Wongrowitz, Band I, Blatt Nr 2 – APPiła: obrazy 0117 – 0131)].

Jak wyżej zaznaczyłem w omawiany tu dokument podatkowy z roku 1913 są wpięte „kwity” z datami wcześniejszymi. Oto ich tłumaczenie w kolejności „występowania” w poszycie.

„Urząd Katastralny SBC Nr 56. W pieczęci prostokątnej: Królewska Regencja Bydgoska IIIA 24.09.1911. Powiat Wągrowiec. Okrąg majątku Glinno.

3748 Wniosek pomiarowy. Nie przetłumaczono napisu ołówkiem (Pan? Prerb? 2574. Bardzo pilne do załatwienia w tym roku!). Nie tłumaczono tekstu przekreślonego. Pilne (eilt). Wągrowiec 23.09.1911.

W oryginale wraz z 2 załącznikami do Regencji Królewskiej, Urzędu Katastralnego w Bydgoszczy. **(Stąd należy koniecznie dokonać stosownej kwerendy w AP w Bydgoszczy – uw. wł.).** na marginesie ukośny dopisek: 1. rysunek techniczny ~ uzupełnienie mapy

w celu sporządzenia niezbędnego (wymaganego, potrzebnego) fragmentu (wypisu, wyjątku) mapy (z wyliczeniem płatności). Notatka ołówkiem: Wniosek z ? 5.09/9! Notatka piórem: Uprasza się o możliwe przyspieszenie (opiekę?) w załatwianiu wniosku. Podpis nieczytelny.

Pod kreską:

Zarząd Katastralny (Administracja Katastralna) Królewskiej Regencji w Bydgoszczy, 28.09.1911. Napis w pieczęci prostokątnej: Urząd Katastralny: Wpłynęło (dosł. obecny) j.- N_o 56 E, obok piórem 1 rolka (słowo oł. nie przetłumaczone).

Sb Nr 3748 III k.

W oryginale z dwoma załącznikami przed załączeniem (dodaniem) wypisu (wyciągu) z map (oddanymi?) z powrotem. Należność za sporządzenie kopii wynosi wedle prawa 21 M pod Nr 500 w księdze należności zamieszczona. Podpisy nieczytelne.

Pod kreską:

Królewski Urząd Katastralny Wągrowiec, 8.12.1911.

Jako lista pomiarowa do dalszego prowadzenia negocjacji pomiarowych obwodu dóbr Glinno dla roku obrachunkowego 1913. (obraz 0507).

Na odwrocie wyżej przetłumaczonego formularza (obraz 0508): Pismo całkowicie odręczne. Nie tłumaczono dosłownie. Tytuł: Rachunek należności (Gebührenrechnung). Zawiera on wyliczenie czynności wraz z ich wyceną, które w sumie złożyły się na kwotę 21 M. Podpisy nieczytelne. Data: 28.09.1911.

Obrazy 0509 – 0515: Napis w prawym górnym rogu: Powiat Wągrowiec, Obwód (rejon): Glinno. Karta map nr 1 i 2. Skala: 1 : 5000. Napis czerwony piórem: „Na prośbę załącznik do wniosku w postaci mapy.” Reszty tekstu na mapie nie tłumaczono.

Obraz 0516: pismo całkowicie odręczne. S. 2 (niebieską kredką):

„Jagniewice, dnia 4.09. 1911.
poczta Kiskowo (Welnau)

Napis w pieczęci prostokątnej:

Urząd Katastralny
wpłynęło 5.9.11.
J.- Nr 290 A

Napis ołówkiem: Obwód dóbr Glinno

Z mojego majątku Antoniewo sprzedaję 1118 mórg [tj. 279,5 ha – uw. wł. (jest to obszar podany „po polsku” – „na oko” – bliski rzeczywistym pomiarom, ale z nimi nie tożsamy – starosta krajowy nie omieszką tego Buchowskiemu wytknąć)]

przynależących do Jagniewic Związku Prowincji Poznańskiej – muszę przy tym z parceli 19 Urzędowi Katastralnemu wymierzyć działkę o obszarze 3 ha. Opuszczenie tej parceli jest mi nakazane i temu nakazowi okazuje typowe dla mnie posłuszeństwo:

„Do parceli 19 trzy ha podłej (lichej, kiepskiej) ziemi liczącej w stronę północno – wschodnią patrząc od Skoków na Niedarzyn zdążając między parcelami 20 i 84/18 leżące, [z tych parcel (20 i 84/18)] Urząd Katastralny dopisze (owe 3 ha gruntu?) do parceli 19 – proszę dać mi możliwość odpisu, kiedy parcela 19 zostanie opuszczona? przez ludzi? (tam gospodarujących?), oczyszczona? ze śmieci?..”

Prócz tego nadmieniam, że Starosta Krajowy jest przeciwnikiem rozdrabniania (parcel) – proszę więc prowadzić nakazane podziały bez zbytniego rozdrabniania i wydzielić nową parcelę wedle załączonych rysunków (technicznych) i z zachowaniem ciągłości w księdze katastralnej.

Do Królewskiego Urzędu Katastralnego
w Wągrowcu

Z pełnym szacunkiem
Pan
Buchowski”

Obraz 0517

Na odwrocie w/w pisma Stanisław Buchowskiego odpowiedź datowana 5.09.1911 sporządzona pismem odręcznym przez podpisanego nieczytelnie urzędnika Królewskiego Urzędu Katastralnego w Wągrowcu (j. Nr 290 A). Nie tylko podpis nieczytelny, ale i całe pismo (sporządzane pośpiesznie) trudne do rozszyfrowania. O ile dobrze zrozumiałem i odczytałem:

„Takie postępowanie może wywołać skutki odwrotne od zamierzonych. Bez wydzielenia (wspomnianej parceli) nie będzie żadnych pomiarów i może spowodować wycofanie się władz powiatu (z dalszego prowadzenia sprawy).”

Obraz 0518

Jagniewice, 6.9.11.
Napis w pieczęci prostokątnej:
wpłynęło: 7.9.11.
J.- Nr 295 A

Odpis ręczny (rękopis)?

zgłoszenia powiatowi nowego stanu oznaczeń, pomiarów i pomiarowych znaków (ogólnej sytuacji prawnej, roszczeń prawnych). Odejście (odstąpienie, rezygnacja) powiatu (hef.?) po rychłym? możliwie (jak najszybszym) opuszczeniu (rzecznej działki?), co nastąpi przed 1.10., nie powinno mieć miejsca.(?).

Z należyтым szacunkiem
Stanisław Buchowski.

Królewski Urząd Katastralny
w Wągrowcu.

7.09.1911

J. Nr 295 A

Odpowiedź.
T.D.S.

Sytuacja jasna (porozumieliśmy się, damy sobie radę?). Tego brakowało do podjęcia prac pomiarowych, wytyczenia granic, sporządzenia map w celu oznaczenia wskazanych gruntów?

Koszty tych przedsięwzięć są (wedle umowy) wspólne.

(Uwaga! Tłumaczenie bardzo niepewne, więcej domyślne niż oparte na prawidłowo odczytanych wyrazach – gryzmoły!).

Obraz 0519

Jagniewice, 9.09.1911

Urząd katastralny: wpłynęło 12.9.11. J Nr 56 C

Wedle znajdującego się na odwrocie pisma wynika, że to ja mam ponieść koszty nowego podziału i wydzielenia nowej parceli. Proszę jednak tak samo przekonująco odpowiedzieć, dlaczego nie pozostawiono mnie innej możliwości i nakazano opuszczenie sprzedawanego majątku do 1.10.1911.

Z całym szacunkiem
von Buchowski

Królewski Urząd Katastralny w Wągrowcu, 12.09.1911.

Nr 56 b.

Do właściciela dóbr Rycerskich
von Buchowski, Jagniewice, pow. Gniezno

Wydzielenie z parceli 19, karta mapy 2, księga Gruntowa Glinno miało nastąpić przed pomiarami 19.09. O godzinie 9 miało na miejscu ogłoszenie (miejscowej ludności?), że nowe granice lokalne zostaną ustanowione w ten sposób: przez oznakowanie z wielką troską (starannością) kamieniami granicznymi około $\frac{3}{4}$ m długimi (przez wkopanie tych kamieni). Naocznie można wejść w posiadanie wiedzy, że do rozgraniczenia od okolicznych (gruntów) potrzeba było wkopać 20 takich znaków (kamieni granicznych). Czekanie na przybycie właściciela okazało się bezowocne (mimo jego wcześniejszych deklaracji w tym względzie), pracę zaplanowaną należało jednak wykonać (iść do przodu). Ostatecznie tłumaczenie z zaistniałej sytuacji (tj. nieobecności właściciela) spoczywa na kimś innym (na nim właśnie).

(Uwaga! Tłumaczenie bardzo niepewne, więcej domyślne niż oparte na prawidłowo odczytanych wyrazach – gryzmoły!).

Obraz 0520 (s. 4 kredką)

„Poznań, 6.09.1911

Starosta Prowincji Poznańskiej
Wągrowcu

Wpłynęło do Urzędu Katastralnego w

9.09.1911.

Związek Prowincjonalny Prowincji Poznańskiej zamierza nabyć (kupić) w Księdze Gruntowej Glinna, powiat Wągrowiec zawarte (zapisane) tam parcele w oznaczonym rejonie Glinna mapa 1 Nr 1 do 3, 24/4, 5 do 20, 26/1 22 ad 22; mapa 2 Nr 80/1, 80/2, 20 i z parceli 19 trzy hektary łąk, które na północny wschód od drogi ze Skoków do Niedarzyna między parcelami 20 do 24/18 leżą po następującym (wynikającym)

wypadku; dalej oznaczony rejon Nowego Młyna mapa 1 Nr 23 do 34 z dóbr rycerskich właściciela Stanisława von Buchowskiego z Jagniewic.

Do opuszczenia (wyłączenia, rozdzielenia) i wypisania z parceli 19 trzech hektarów łąk w Księdze Gruntowej katastralnego ciągu (całości) musimy przedłożyć wyjaśnienie – w tej nowo powstałej parceli całkiem katastralnie masywnej (zwartej) określone jest (oznaczone) powołanie się na Pana...” [tu niestety tekst się urywa, brakuje karty 5 (pamiętamy, że jedna karta to dwie strony) albo jej nie było, albo nie została sfotografowana] - porównania wykonanych fotokopii zdają się wskazywać, że brakującej karty 5 raczej nie było w poszycie.

Na marginesie lewej strony prezentowanego tu tekstu dopiski ołówkiem: 32,48,00 i pod tym obszarem 279,57,10 – w sumie daje to: 301,85,10.

Obraz 521

Pismo ręczne (raczej na odwrocie karty 4) adresowane do Urzędu katastralnego w Wągrowcu? (jedna notatka bez daty) i Stanisława Buchowskiego w Jagniewicach (druga notatka o innej treści z datą 25.10.1911).

Jednakże gryzmoły. Podejrzewam, że są to notatki odręczne pracowników Biura Pomiarowego i Melioracyjnego Pankalla i Krenz z Poznania (dalej okazało się – patrz niżej, że owe gryzmoły były „dziełem” jakiegoś urzędnika z Królewskiego Urzędu Katastralnego z Wągrowca) podpisującego się znakami (pojedynczymi literami, których nie potrafię rozszyfrować). W/w Biuro prowadziło pomiary związane z odłączeniem od folwarku Antoniewo gruntów pod budowę i uposażenie III Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie.

W APP istnieje Zespół: Pankalla i Krenz (Biuro Pomiarowe i Melioracyjne w Poznaniu), dla naszych badań istotna byłaby sygn. 130 (tytuł jednostki: Akta dotyczące różnych miejscowości). Mocno podejrzewam, że w tym zespole i pod tą sygnaturą mogą się znajdować dokumenty ilustrujące prace omawianego tu Biura na terenie Antoniewa w 1911 roku.

„Do przeniesienia własności na wydzielone po budowie i od niedawna opuszczone działki (składanie dalszych wniosków) w celu ich nabycia (bez względu na koszty) należy czasowo uznać na niecelowe, ponieważ działanie takie może pociągnąć za sobą skutki odwrotne od zamierzonych (stać się powodem oskarżeń o dyskryminację, załącznikiem obciążającym o oszustwo etc. etc.). Może się stać przyczyną odroczenia naszej pracy.”

(Uwaga! Tłumaczenie bardzo niepewne, więcej domysłów niż oparte na prawidłowo odczytanych wyrazach – gryzmoły!).

Druga notatka:

„Za roboty dla Prowincji na obszarze sprzedanych obszarów kwota należności została nadpłacona w wysokości 16,00 m.”

Uwaga odnośnie tłumaczenia jw.

Obrazy 0522 – 0523, s. 6 (kredką)

Starosta Krajowy Prowincji Poznańskiej

Poznań, 21.10. 1911

„Do pisma z 10.10.1911 nr 302 A.

Przeniesienie własności z folwarku Antoniewo na urządzenie (założenie, wzniesienie) trzeciego Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego z pewnością spowoduje przyspieszone zmiany w okolicy, ponieważ po przeniesieniu własności nie należy czekać (zwlekać) z budową potrzebnych budynków.

Dlatego z tej przyczyny poszukuję możliwych do nabycia na miejscu (w pobliżu) niezbędnych materiałów (w celu przyspieszenia budowy).

Przy składaniu wniosku o nowy pomiar okolicy przyszło Związkowi

Prowincjonalnemu Poznańskiemu najpierw na to, żeby granice nabytych parcel od sąsiednich kawałków gruntu dokładnie (ściśle) ustalić i postawić kamienie graniczne. Nie można czekać zbyt długo z przygotowaniami do budowy kompletnej budynków, aż owe pomiary się zakończą, ale też **nie należy podejmować kroków pochopnych, ponieważ postępowanie takie mogłoby spowodować opóźnienie w realizacji budowy co najmniej o dwa lata.**

Z tej przyczyny wnioskuję, aby przedsięwziąć wszystko, aby jak najszybciej, ale zgodnie z prawem odpowiednio granice oznaczyć.

Mam nadzieję, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby pomiary nabytych przez Prowincję kawałków gruntu do wczesnej wiosny 1912 roku zostały odroczone, ponieważ tylko wzajemne ustalenia przez obie strony zawierające umowę mają określoną (potrzebną) moc prawną tak w zakresie ustalenia wynagrodzenia (zapłaty z ziemi), jak też w zakresie płacenia ewentualnych kar umownych.

Przepisanie terenu, na którym zostaną wzniesione budynki i obszaru dworu (zagrody, podwórza), co jest niezbędne przed wznoszeniem zabudowań nastąpi niebawem.

Podpis nieczytelny.”

Obrazy 0524 – 0524 nie tłumaczone (pismo odręczne, wyjątkowe bazygroły!).

Obraz 0526

Poznań, 27.11.1917

Starosta Krajowy Prowincji Poznańskiej
(do Królewskiego Urzędu Katastralnego w Wągrowcu)

Na marginesie pisma z 20.11.1911 Nr 482 A

Kamienie graniczne zostały ustawione i będą następnie przez strażnika leśnego Opitz'a (zamieszkałego w Skokach), naszego wysłannika (pilnowane). Strażnik leśny Opitz został przeze mnie upoważniony (upelnomocniony), aby Związek Prowincjonalny przy ustanawianiu granic zastępować (reprezentować).

Ponieważ poprzedni właściciel dóbr rycerskich Stanisław von Buchowski z Jagniewic ustanawianiem nowych granic jest (mało) zainteresowany [tylko tyle, o ile sprawy te tyczą obliczenia (oszacowania) ceny kupna; czyli sumy pieniędzy, którą otrzyma po ostatecznym skonstatowaniu wielkości (rozmiaru) nabytej (przez nas) a sprzedanej (przez niego) okolicy], proszę do ostatecznego ustalenia granic zapraszać (wzywać) Pana Buchowskiego, także po skończonej (procedurze) przeniesienia własności.

Podpis nieczytelny.

Uwaga własna: Staroście Krajowemu szło tu o to, aby całą procedurę kupna - sprzedaży prowadzić lege artis, aby była nie do podważenia pod względem prawnym. W państwie pruskim obowiązywały w tym względzie surowe przepisy, a ich naruszenie skutkowało wszczynaniem całej procedury od nowa (patrz wyżej). Widać, bardzo mu zależało na jak najszybszym zakończeniu budowy Zakładu Wychowawczego w Antoniewie.

Obraz 0527

Królewski Urząd Katastralny w Wągrowcu, 20.05.1912

Do Starosty Krajowego w Poznaniu

Do pisma z 21.10.1911 (...) i 27.11.11 (...)

Pomiary w Antoniewie mogą być powierzone Biuru Pomiarowemu Pakalla i Krenz, które można przyłączyć (powołać) poprzez (stosowny) wniosek jako towarzyszące (urzędowi?) w prowadzeniu prac.

Obraz 0528

Starosta Krajowy Prowincji Poznańskiej

Poznań, 1.06.1912

Do Królewskiego Urzędu Katastralnego w Wągrowcu

Do uprzejmego pisma z 20.05.1912

Po ustanowieniu i oznakowaniu granic tamtejszych Antoniewa przychylając się do życzenia Biura Pomiarowego Pankalla i Krenz w Poznaniu, któremu zostały powierzone pomiary, zostanie po tej stronie umowa z 21.10.1911 J. Nr 21861 III Z, dotycząca pomiarów i oznaczeń granicznych folwarku Antoniewo z powrotem przywrócona.

I.A.

Obrazy 0529 – 0556 (same wyliczenia – nie tłumaczono).

ORYGINAŁ RĘKOPISU UMOWY KUPNA – SPRZEDAŻY.

Dlaczego w tak zasadniczych dokumentach nie znaleziono szczegółów odnośnie kupna ziemi od Stanisława Buchowskiego, które podaje w swej pracy Stanisław Wójtych?

1. Jak wyżej wykazano takie informacje mogła zawierać (i z pewnością zawierała) umowa między sprzedającym a kupującym. Umowę taką posiadały obie strony uczestniczące w transakcji. Dopóki nie znajdziemy tej umowy wypada nam zaufać danym zamieszczonym w pracy Stanisława Wójtycha.
2. W księgach katastralnych i księgach wieczystych nie było (i zresztą nadal nie ma) obowiązku zamieszczania umów kupna – sprzedaży. Choć, po prawdzie, może się zdarzyć, że taka umowa może w nich być. Tutaj nie było. Jednakże pozostała nam do sprawdzenia księga wieczysta 40026 Gniezno [wymieniona w księdze katastralnej (obraz 0020 Starostwo Powiatowe) – być może już ją przejrzelśmy, lecz nie jesteśmy tego pewni (z powodu kilku reorganizacji administracji sądowej mógł też nastąpić „rozgardiasz” w numeracji ksiąg wieczystych)]. W komplikowaniu rzeczy prostych jesteśmy mistrzami świata.
3. Takie umowy powinny zawierać akty notarialne. Do nich nie dotarliśmy. Tu jednak jest poważny kłopot, bowiem notariusz jest zarazem osobą i instytucją. Nie ma obowiązku dokonywania wpisów u notariusza wedle właściwości terytorialnej. Umowa taka może być notarialnie potwierdzona gdziekolwiek. Nawet gdyby założyć, że interesujący nas dokument był zawarty zgodnie z właściwością terytorialną, to mogli ją poświadczyć notariusze (jest ich przecież daleko więcej niż sądów i katastrów) z Poznania, Gniezna i Wągrowca. Będzie to więc szukanie igły w stogu siana (o sukcesie zdecyduje bardziej szczęśliwy los niż zdolności poszukiwaczy).
4. Omawiana tu umowa niosła za sobą poważne skutki finansowe. Stąd nie sposób wyobrazić sobie, aby w państwie pruskim słynącym z „Ordnungu” w Starostwie Krajowym w Poznaniu (albo w podległych mu agendach) nie przechowywano takiego dokumentu. Nie można całkiem wykluczyć, że znajduje się on w APP (według mnie nadzieje są tu jednak niewielkie). Istnieje też prawdopodobieństwo, że szukana przez nas umowa jest w rękach żyjących obecnie potomków Stanisława Buchowskiego i Zofii Drogowskiej (tu jednak nadzieje są bliskie zeru).

5. W poszukiwaniach nie można pominąć Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Pamiętajmy, że Prowincja Poznańska składała się z dwóch Rejencji: Bydgoskiej właśnie i Poznańskiej. Powiat wągrowiecki z Glinnem i folwarkiem Antoniewo należał do Rejencji Bydgoskiej. APB jest jednak słabo reprezentowane w wyszukiwarkach internetowych.

6. Nie można też nie zakładać, że tropiony przez nas dokument już nie istnieje, albo zalega w jakimś archiwum niemieckim.

7. Całkiem niedawno dowiedziałem się, że **obok ksiąg wieczystych i katastralnych jako całkiem oddzielne dokumenty** (aczkolwiek ściśle powiązane z konkretnymi księgami wieczystymi konkretnych nieruchomości w konkretnych miejscowościach) **funkcjonują akta gruntowe i hipoteczne**. Taka jest rzeczywistość. Człowiek uczy się przez całe życie. A przejrzałem dziesiątki ksiąg wieczystych i katastralnych. I dokładnie przestudiowałem stosowne hasła w „Encyklopedii Prawo nie tylko dla prawników”. Okazuje się, że ta Encyklopedia to zwykły bubel (przynajmniej w tej mierze). Tak więc **przyjdzie znowu szperać w APPiła, bo tam m. in. owe akta gruntowe i hipoteczne się znajdują**.

Dalej już nie „gdzibyśmy”. Ewentualności jest tu bowiem wiele. Myślę, że najbardziej „racjonalne” zostały wymienione.

Poszperaliśmy więc znowu w AP Piła i przejrzeliliśmy akta gruntowe i hipoteczne majątności Glinno z Sądu w Wągrowcu (Kgl. Preuss. Amtsgericht Wongrowitz).

Tym razem znaleźliśmy długo poszukiwaną umowę i nie tylko.

Najbardziej dla nas owocny okazał się zbiór dokumentów o sygnaturze 1517 (obrazy 0723 – 1055) - akt gruntowych i hipotecznych majątności Glinna z interesującego przedziału czasowego – czyli głównie z lat 1911 i dalszych w AP w Piile. Wśród wielu tych akt znaleźliśmy szczególnie dla nas wartościowe w zakresie wyświechtania sprawy kupna ziemi pod budowę III Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego Prowincji Poznańskiej w Antoniewie „Grundakten des Königlichen Amtsgericht in Wongrowitz betreffend Rittergut Glinno (Kr. Wongrowitz) belegene in dem Grundbuche von Glinno Rittergut Band I Blatt 2 verzeichnete Grundstück. Nahme des Eigentümmers: von Buchowski Stanislaus (B. 955).³⁹ (Akta gruntowe Sądu w Wągrowcu dotyczące dóbr rycerskich Glinno w powiecie wągrowieckim położonych w księdze gruntowej Glinno majątek rycerski Tom I Karta 2 wskazanej części gruntu. Nazwisko właściciela: von Buchowski Stanisław (B. 955).[Obrazy 0723 – 1055].

Tu okazało się, że wyżej wspomniane i wyświechtane powiedzenie, że : „Człowiek uczy się przez całe życie” jest jak najbardziej trafne. Podobnie jak mu bliźniacze: „Kto pyta, nie błądzi”. Wiele czasu spędziłem na studiowaniu ksiąg wieczystych dawnych (bo to bardzo ciekawe źródło historyczne), ale dopiero przy tej pisaninie dowiedziałem się, że **oprócz „normalnych” („zwykłych”) ksiąg wieczystych istnieją jako oddzielne dokumenty akta gruntowe i hipoteczne** (a w posiadanie tej wiedzy wszedłem dzięki własnej dociekliwości i uprzejmości kierownika APG Pana Marka Szczepaniaka).

Wymienione przeze mnie wyżej dokumenty i inne z również wyżej wymienionych Archiwów (poznańskiego i pińskiego) wzajemnie się uzupełniają. Przedstawiłem i przedstawię z nich interesujące nas „papiery” w kolejności chronologicznej, ściśle zaznaczając rodzaj i miejsce pochodzenia źródła (już w samym tekście, aby nie mnożyć przypisów). Nie mieszałem już jednak materiałów z obu archiwów z czystego wygodnictwa i lenistwa. Rozdział (artykuł właściwie) oparty o materiały z katastru wągrowieckiego z APP napisałem wcześniej (przed kwerendą w AP Piła). W końcu

robota niniejsza jest w dużej mierze wyborem źródłowym z bardzo oszczędnym komentarzem własnym. Stąd Czytelnik raczy wybaczyć brak należytej systematyczności w wykładzie tematu i zdarzające się powtórzenia. Te powtórzenia różnią się niekiedy nieco w szczegółach, zwłaszcza dotyczących powierzchni (rozmiarów) poszczególnych majątków (czy konkretnych parcel), a to nie z powodu bałaganu urzędniczego w państwie pruskim, a z przyczyny dynamiki w rozwoju sytuacji gruntowej poszczególnych właścicieli w stosunkowo krótkim czasie. Jak to się mówi w interesującym nas okresie „ziemia była w obrocie”, ponadto była poddawana nowym pomiarom. W państwie pruskim nie mógł się zapodziać nawet najmniejszy m² najlżejszej ziemi.

Zanim jednak przedstawię tłumaczenie własne (niestety – germanista ze mnie żaden) umowy kupna ziemi pad budowę III Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie przez Związek Prowincjonalny w Poznaniu pozwolę sobie na prezentację (w streszczeniu) innych (niektórych!) dokumentów pozwalających na „ogólną orientację w temacie.”

Uważny czytelnik już po dotychczasowej lekturze niektórych dokumentów (zwłaszcza ksiąg wieczystych), jest nieco zorientowany w temacie zadłużenia wielu okolicznych ówczesnych ziemian.

Nie zamierzam tutaj roztrząsać wielce ciekawego, ale w naszej historiografii także zaniedbanego tematu zadłużania się polskich „błękitnorwistów” („herbowych”) ponad miarę (i co tu kryć – życia na koszt bliźnich swoich), jednakże w przypadku Stanisława von Buchowskiego należy się nieco wyjaśnić.

Po pierwsze należy podnieść, że spore zadłużenie „jaśnie pana dobrodzieja” nie było jego wyłączną zasługą, ale również dziedzictwem po szlacheckich przodkach.

Pominiemy jednak tutaj ów kłopotliwy spadek i skupimy się na „osiągnięciach” samego Stanisława w dziedzinie zadłużania się i to jedynie na podstawie źródeł z poszytu z AP w Pile (Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn.. 1517].

Na kartach 171 – 174v (obrazy 0976 – 0983) Natrafiamy na dokument, który przedstawiam w tłumaczeniu:

„Nr 486 spisu (registru) notarialnego za rok 1909

Za sporządzenie dokumentu użyto stempla (wartości) 3 marek.

Za pierwopis (oryginał) użyto stempla (wartości) 1, 50 marki.

Kościan, 31.08.1909

Podpis nieczytelny (Fritz Stem?)

Asesor Sądowy

Ustanowiony Zastępca (Przedstawiciel) Adwokata i Notariusza Dr Barusky’ego.

Naklejony znaczek skarbowy wartości 3 M, na nim pieczęć okrągła orłem Królestwa Prus i z napisem w otoku: Notariusz I Dzielnicy Królewsko – Pruskiego Naczelnego Sądu w Poznaniu Dr Paul Barusky. Nieco w górze (i na prawo) ta sama pieczęć.

Negocjacje.

Kościan 17 czerwca 1909

Przed niżej podpisanym, w Kościanie zamieszkałym Notariuszu

w Obwodzie (Rejonie) Królewsko - Pruskiego

Sądu Naczelnego w Poznaniu

Dr Paulem Barusky’em

który się na żądanie do lokalu Firmy Banku Parcelacyjnego w Kościanie stawił (przybył) dzisiaj znany z osoby i zdolny do czynności prawnych właściciel majątku Stanisław von Buchowski z Jagniewic, pow. Gniezno i wyjaśnił:

Niniejszym ustanawiam Piotra Łopińskiego z Kościana pełnomocnikiem właściciela dóbr rycerskich z Glinna Andrzeja Drogowskiego następujących ofert kupna na czas do 17 lipca 1910 roku.

§ 1.

Kupuję resztę (resztki) dóbr rycerskich Glinno (te, które nie zostały jeszcze) na mocy kontraktu z 13.7.09/17.7.09 przez Pana Niesiołowskiego kupione, w wielkości około 1750 mórg (437,5 ha – uw. wł.), licząc morgę na 25 arów, za 190 marek za morgę, razem 332500 Mk. Jeżeli po podjętych pomiarach ostatecznie okaże się, że odkupowany (kupowany) kawałek gruntu większy czy mniejszy jest, jak 1750 mórg, podwyższona lub zmniejszona zostanie cena zakupu w ten sposób, że za 25 arów będzie liczone 190 marek.

O ile w dobrach rycerskich Glinna odbyta (przeprowadzona) inwentura przed w/w umową nie została przez Pana Niesiołowskiego zignorowana, pozostaniemy przy niej (nie będziemy przeprowadzać nowej). Wartość pozostającej (czekającej) mnie inwentury została podana (wyliczona) na 80000 marek.

§ 2.

Przekazanie następuje 20 lipca 1909, ciężary i podatki przejmuję od 1 lipca tego roku. Przeniesienie własności powinno nastąpić do 31.12.1910.

§ 3.

Cena kupna wynika z obłożeń (na cenę kupna składają się ciężary):

- a. przez weksle z dzisiejszym dniem liczone na 20000 marek
- b. Bank Parcelacyjny zarejestrowana Spółka z Ograniczoną Odpowiedzialnością w Kościanie użyczająca mi pożyczki w wysokości 62500 marek. Przelewam tę sumę tutaj niezwłocznie? do rąk swojego pełnomocnika.
- c. Resztę sumy kupna w wysokości 250000 marek będzie Bank Parcelacyjny zarejestrowany jako Spółka z Ograniczoną Odpowiedzialnością w Kościanie do własności ustępować.

Zobowiązuję się owe 250000 marek od 1 lipca tego roku poczynając na 5% oprocentowanymi należnymi ratami spłacać i tak pierwszą w wysokości 160000 marek i drugą w wysokości 90000 marek na zarejestrowanych kawałkach gruntów pozostawiać (pozwalać na hipoteczne zabezpieczenie tych sum na zakupionych kawałkach gruntu).

160000 marek zobowiązuję się zapłacić (jest płatne) do 1 października 1919 roku, jednakże przysługuje mnie prawo, te raty (tę sumę w częściach) w każdym czasie wcześniej zwrócić.

90000 marek zostanie w rocznych od 1 stycznia 1913 poczynając ciągle na 1 stycznia płatnych (należnych) ratach po 3000 marek zwracane, jednakże przysługuje mnie prawo zwrotu każdego czasu dowolnych sum.

Jestem zobowiązany (powinienem) oprocentowane raty dłużej jak jeden tydzień po należnym terminie płatności pozostające w zaległości (spłacać niezwłocznie), czy (to) zakupione kawałki gruntu w całości czy w częściach (częściowo) u innych osób, jako moje nabytki zbywać (sprzedawać), (czy to) resztki pieniędzy (pożyczonych) na zakup na żądanie wierzycieli ciągle bez wypowiedzenia (zwłoki) oddawać.

Ze względu na kapitał i oprocentowanie podporządkowuje się ciąglej (możliwości) egzekucji przymusowej, żeby egzekucja przymusowa przeciwko kaucji właścicielskiej na kawałku gruntu była dozwolona.

§ 4.

Zgadzam się i rejestruję założenie (utworzenie) na zakupionych kawałkach gruntu dwóch hipotek i dostarczenie Bankowi Parcelacyjnemu listów hipotecznych.

§ 5.

Przez miejsce nabytych gruntów posiadaczowi dóbr rycerskich Glinna i jego sukcesorom (następcom) gwarantuję prawo korzystania z drogi prowadzącej przez folwark Antoniewo, jednakże odnośnie korzystania z na północy leżących obór (chlewów) zezwalam (na podstawie wniosku) zarejestrowanego w księdze gruntowej.

§ 6.

Jest mi wiadomym, że z dóbr rycerskich Glinna 75 marek rocznie na regulację Welny zapłacę podatku, Sprzedawca daje gwarancje na to, że całkowity podatek rocznie nie wynosi więcej niż 156 marek.

§ 7.

Zobowiązuję się umową przynależeć (wchodzić) do prac i obsługi (płacenia składek) istniejącym towarzystwom ubezpieczeniowym od gradobicia, ognia (pożaru) i wypadków tyczących, także przynależeć do Spółki Drenażowej w Raczkowie.

§ 8.

W przypadku jeśli bym las za zakupionym przeze mnie gruncie wyrąbał, zobowiązuję się zarejestrować dochód do drugiej pozycji 90000 marek (jako spłatę tej wierzytelności). W każdym przypadku jest wierzyciel upoważniony (do zainkasowania dochodu uzyskanego z wyrębu lasu), do ciągłego domagania się spłaty kapitału. Trzebież i pobieranie drewna na własne potrzeby jest mnie dozwolona.

§ 9.

Wykluczone ze sprzedaży są 350 stosów gotowego torfu, które na sprzedawanym kawałku gruntu stoją, ale zostają (pozostawione) do sprzedaży Panu Niesiołowskiemu.

§ 10.

Koszty tych negocjacji ponoszę ja, także koszty stemplowe, przeniesienia własności i podatku obrotowego.

Proszę te negocjacje wykonać w dwu egzemplarzach: pierwszy dla mnie i drugi dla Banku Parcelacyjnego.

Protokół został odczytany, przed ostatecznym sporządzeniem (ukazaniem się) zatwierdzony i następnie własnoręcznie podpisany:

Stanisław von Buchowski

Dr. Paul Barkusky

Notariusz.

Wystawione (zanotowane) w rejestrze notarialnym pod numerem 486 za rok 1909 wpisane negocjacje zostaną tutaj w trzech egzemplarzach (trzy razy) dla Banku Parcelacyjnego zarejestrowanej Spółce z Ograniczoną Odpowiedzialnością w Kościanie pod użyciem stempla (wartości) 3 marek wystawione (przygotowane).

Drugie taki sam (protokół) negocjacji po użyciu stempla wartości 3 marek wydano Bankowi.

Pierwsze (sporządzenie) protokołu negocjacji zostało wydane właścicielowi majątku Stanisławowi von Buchowskiemu w Jagniewicach, pow. Gniezno.

Kościan, 30 sierpnia 1909

Asesor Sądowy

Ustanowiony Przedstawiciel Prawa Adwokackiego
i Notariusz Dr. Barkusky.

Rachunek.

1. Przedmiot 332500 M 00 Pf

2. Należności:

§ 5,6 d opłaty f. notariusz

§ 56,53 kosztów sądowych v.

<u>25. czerwiec 1895</u>	
6. październik 1899	138 M 00 Pf.
3. Koszty pisma	
za 30 stron	3 M 00 Pf
4. Stempel 1,50 M + 2 x 3 M	<u>7 M 50 Pf.</u>
Summa	148 M 50 Pf
Podpisano	Rakusky
	Notariusz

To tylko jeden z wielu „kontraktów kredytowych” „naszego” Stanisława Buchowskiego. Zdaje się on obalać moje wyżej poczynione przypuszczenie, że Stanisław Buchowski wszedł był w posiadanie części majątku „wielkiego Glinna” przez otrzymanie folwarku Antoniewo (zawsze do tegoż majątku przynależącego) jako wiana jego małżonki Zofii Drogowskiej, córki Andrzeja Drogowskiego. Powyższy dokument jest z pewnością autentyczny. Ale kto zareczy, że został on literalnie wykonany i pożyczone przez Buchowskiego w Banku Parcelacyjnym w Kościanie pieniądze zostały wykorzystane zgodnie z deklaracją kredytobiorcy? Na trwanie przy swoim w/w przypuszczeniu pozwalają mi dokumenty zawarte w poszycie z AP Piła [Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn.. 1517, karty 5 – 9, obrazy 0735 – 739; Administracja Katastralna w Wągrowcu – Wyciąg w sprawie negocjacji dotyczących dalszego prowadzenia (naliczania) podatku gruntowego z 13.08.1910 – figurują tam jako właściciele „wielkiego Glinna” (937 81 97): Andrzej Drogowski dzierżawca dóbr rycerskich ze Splawia i jako właściciel folwarku Antoniewo (436 64 81): Stanisław von Buchowski właściciel dóbr rycerskich z Jagniewic]. Co prawda pół roku później, bo 18 stycznia 1911 jako właściciel „małego Glinna” (501 17 16) jawi nam się Marian Niesiołowski, zaś właścicielem Glinna i Nowego Młyna (czyli folwarku Antoniewo 436 64 81) Stanisław Buchowski.

Do wyświetlenia tych spraw potrzebny byłby specjalista od spraw kredytów i długów (prawa bankowego), doskonale orientującego się w gąszczu ówczesnych przepisów w zakresie obrotu ziemią (w tym przepisów odnośnie obciążeń i zabezpieczeń hipotecznych). Ja nie mam takich ambicji. Zresztą temat ten jest dla naszych rozważań poboczny i tutaj prezentowany jedynie jako ilustracja fatalnej sytuacji finansowej przyszłego sprzedawcy gruntów pod budowę III Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie. Nawiasem mówiąc Bank Parcelacyjny w Kościanie nie miał najlepszej opinii jako „obrońca polskiej ziemi” [patrz, np. w WBC: Czasopismo „Postęp”, (Poznań, czwartek dnia 21 czerwca 1906), Nr 139, Rok XVII, s. 1: artykuł: „Spisali się” – uprzedzam, że to „jedyne pismo przeciwko żydom, polskie i katolickie, broni ludu polskiego, chrześcijańskiego i katolickiego przed wyzyskiem żydowskim”]. Prezentowanie Buchowskiego jako bankruta gospodarczego (wiele faktów to potwierdza – patrz dalej) służy tutaj nie tyle do podnoszenia i mocowania tezy, zresztą z gruntu też fałszywej, że to jedynie lud polski trwał przez wieki jako „jedyny i prawdziwy strażnik naszej narodowej tożsamości”, ale ma dokumentować złożoność ówczesnej sytuacji ekonomicznej – narodowej i obalać od dawna już funkcjonujące i na nowo tworzone mity o dominacji uczuć patriotycznych nad egoizmem ekonomicznym. Z tym bywa różnie.

„Nasz” Jaśnie Pan Stanisław Buchowski tkwił w spirali zadłużenia niemal przez całe swoje życie. A żył krótko, nawet jak na ówczesne standardy, bo zaledwie 51 lat. Obiektywnie trzeba podkreślić, że przed swoim zejściem z tego „łez padołu” zdołał się wydobyć z przygniatających go długów [ciążących przynajmniej na hipotece resztek folwarku Antoniewa – patrz fotokopia 1043 dokumentu datowanego na 26.01.1928 - AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 1517]. Dokument ten zaświadcza niezbicie, że „państwo ma charakter klasowy”, bo po powojennych perturbacjach finansowych naszego kraju okazało się, że dług pana Stanisława zmalał do 80000 marek niemieckich, które po przeliczeniu na złote polskie zmalały do 14.640.75, a taką sumę pan Stanisław zdołał już spłacić. Niebawem

Amerykanie sprokurowali „Wielki Kryzys” (kryzysy ekonomiczne to już długoletnia specjalność naszego nowego „Wielkiego Brata” – płaci za nie cały świat, a najbardziej ludzie biedni) i z tej przyczyny (być może) i bardziej z powodów rodzinnych zaczęła się zadłużać wdowa po Stanisławie, Zofia z domu Drogowska. Jednakże jeszcze za życia swego pan S. Buchowski zdążył rozpocząć nowe zadłużanie się, tym razem w dolarach amerykańskich [patrz obrazy 1026 – 1033 (fotokopie dokumentów z 24.02.1928 – AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 1517]. Ale to już inna historia – jak to był napisał pewien klasyk, do naszego tematu nie przynależąca (przyznaję się tu do braku dyscypliny merytorycznej). Wracajmy zatem do dokumentów zaświadczających o kiepskiej (fatalnej raczej) kondycji sprzedawcy gruntu pod budowę III Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie (Dritte Fürsorgeerziehungsanstalt in Antoniewo):

„Odpis

Dyspozycja

1. Do zapisania (zarejestrowania) w księdze wieczystej Dóbr rycerskich Glinno, Tom I, Karta 1

A. Wykaz kawałków gruntu (parceli).

a) Szpalty (rubryki) odpisane:

Do kolejnych (biegnących) numerów parceli:

Z nr 1. parcele: (tu wymienione parcele, których nie przepisuję – fotokopia 0727 [AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn.. 1517].

przenieść do Tom I, Karta Nr 2

18.01.1911

Rest?: bieżący Nr 2

b) Rubryki 1 do 10

Rubryka (szpalta) 1 (Bieżący numer działki) – 2; Rubryka 2 (Dotychczasowy numer działki) – Reß? 1; Rubryka 3 (rejon) – Glinno i Bliżyce, Rubryka 7 (rodzaj gospodarki i położenie) – dobra rycerskie Glinno; Rubryka 8 (wielkość) – **501 ha 17 a 16 qm.**

Napis w poprzek wszystkich rubryk: Właściciel dóbr rycerskich Marian Niesiołowski w Glinnie. (...) Otwarto 31.12.1910 i zamknięto 18.01.1911.

Glinno Slgt? Tom I, Karta Nr 1 1911. Za porządkiem Nr 193. Glinno Ntgt? I 2 [sygn. jw. obraz 727)

- B Rozdział II, Rubryki Ciężary (obciążenia).

Do bieżących numerów wpisu (rejestracji) 21 i 23 }

wolny 18 stycznia 1911

rozdział IV Szpalta (rubryka) Zmiany

do ltd? Nr 9 i 19 }

przy odpisaniu do (mithast?) przekazano (przelano) na dobra rycerskie Glinno Karta Nr 2 wpisane 18 stycznia 1911.

- C Rozdział III Rubryka (szpalta) Wymazania

Do bieżących numerów wpisów:

Nr	46:	M.	52.800	
	63:		186.400	rozwiązano
	65:		116.691.30	(uwolniono)
	66:		45.000	18 stycznia 1911
	67:		42.000	
	68		20.000	
	70		134.000	
	71		83.108.70	
	72		100.000	
	75		200.000	

[Nowe wpisy zanim? (aehe?) oznaczyć? (ustanowić?, wyznaczyć, ustalić?)

2. Tamże w tym wykazie działek w szpaltach 1 do 10 wpisy do bieżących numerów działek 1 czerwonym (kolorem) podkreślić (podkreślić na czerwono).

3. Wpisać w księgę gruntową majątku Glinno Tom I Karta Nr 2.

A. Wykaz działek:

a) Szpalty (rubryki) 1 do 10:

Rubryka 1 (Bieżący numer działki): 1; Rubryka 3 (Rejon): Glinno i Nowy Młyn; Rubryka 7 (Rodzaj gospodarki i położenie): Dawny Folwark Antoniewo i drzewo, pola (rola), łąki, pastwisko, woda i drogi; Rubryka 8 (Wielkość): **436 ha 64 a 81 qm** [sygn. jw. obraz 0728]

b) Szpalty (rubryki) Stanu (majątku trwałego) i przypisów (dopisów)

Do bieżących numerów działek 1 dobra rycerskie Glinno Tom I Karta Nr 1

Tutaj wpisano 18 stycznia 1911.

B. Rozdział I, Szpalty 1 do 3

Właściciel dóbr rycerskich Stanisław von Buchowski z Jagniewic.

Bieżące numery działek: 1

Otwarto 31 grudnia 1910 i wpisano 18 stycznia 1911.

C. Rozdział II, szpalty 1 do 3

Bieżące numery wpisów: 1

Bieżące numery obciążeń działek: 1

Następujące na dobrach rycerskich Glinna Tom I Karta Nr 2 w Rozdziale II wpisano (zarejestrowano) ciężary:

Nr 9 inser?

Nr 19 inser?

i przy odpisie Mithaft? (tutaj, na to miejsce) przenieść 18 stycznia 1911

- D. Rozdział III szpalty 1 do 4

Bieżący numer wpisu:

Bieżący numer obciążonej działki:

Zanim (nastąpi) kontynuacja [sygn.. jw. obraz 0729]

- 4. Wręczyć dokument przed zawarciem transakcji sprzedaży, umowa kupna z

Niesiołowskim do Karty 1, z Buchowskim do Karty 2

własnoręczny? (Faust?) wyciąg z katastru do Karty 1, pojedynczy wyciąg dla Buchowskiego do Karty 2. Akta wymazań w całości (wszystkie) do Karty 1 (?) pełnomocnictwa? dostarczyć do rejestru?

- 5. Wymazania zarejestrować na czerwono

5 a. Zarządzone w Poznaniu wymazania przechodzą na folwark Antoniewo, co czyni pełnomocnik dotychczasowego właściciela Drogowskiego, Piotr Łopiński swoim podpisem ??? (tłumaczenie tego ostatniego zdania mocno niepewne!).

6. Wpis do:

a) Urzędu Katastralnego

b) nowego właściciela

c) poprzedniego właściciela

d) rzeczowe upoważnienie : Rozdział II Nr 9, 19

7. Zapoznani z rejestracją (wpisem) wymazania:

a) stary (poprzedni) właściciel podpisano Piotr Łopiński

b) wierzyciel (wymazano w Poznaniu?) (sygn. jw. obraz 0730)

Ten odpis „Dyspozycja” pochodzi najprawdopodobniej z dokumentów Sądu w Wągrowcu, być może z tamtejszego Urzędu Katastralnego. Jak wielokroć zaznaczałem do wyjaśniania takich spraw potrzebny byłby biegły prawnik o specjalizacji majątkowo – kredytowej (i to nie byle jaki).

W każdym razie powyżej zamieszczony dokument posłużył do negocjacji w sprawie warunków spłaty zaciągniętej już przez Stanisława Buchowskiego pożyczki (albo do

uzyskania jej) w Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu w wysokości 300000 marek (sygn. jw. fotokopie 0731 – 0734).

Biorąc na logikę (prawo a logika to często dwie wzajemnie wykluczające się sprzeczności – tu akurat piszę to z pełną świadomością i wiem co piszę) wymienione wyżej na s. 41 zobowiązania finansowe ciążące na majątku Glinno (jeszcze przed jego formalnym podziałem) były najprawdopodobniej w swojej większości „zasługą” Andrzeja Drogowskiego (darujemy sobie wyjaśnianie jak się ich „dorobił” i czy rzeczywiście on sam je sobie zafundował – nie tym przecież się zajmujemy), powinny być przeniesione na folwark Antoniewo (zgodnie z dyspozycją). Tymczasem tak się nie stało. Zsumowane (i wymazane 18.01.1911) długi ciążące na Glinnie wynosiły ponad **980000** marek, **natomiast w tym samym czasie długi folwarku Antoniewo były na poziomie 260000** marek [wedle zapisu w księdze wieczystej, AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951) sygn. 507 (obrazy 0086 – 0104), sygn. 482 (obrazy 0105 – 0110), sygn. 480 (obrazy 0111 – 0139), sygn. 482 (obrazy 0142 – 0145), sygn. 480 (obrazy 0146 – 152), sygn. (obrazy 0154 – 0166) – ten spis zawiera sygnatury powtarzające się (czyli przedstawiające te same źródła zamieszczone na fotokopiach o innych numerach)].

Jesteśmy jeszcze w posiadaniu sporych fragmentów najstarszej pruskiej księgi wieczystej Glinna [Grund – Akten des Königl. Grundbuch zu Wongrowiec betreffend das Rittergut Glinno. Eigenthümer: Casimir v. Drwęski – AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 1516] rozpoczynającej się od roku 1804 i sfotografowanej przez nas do roku 1871 (dalszą dokumentację fotograficzną tego źródła zaniechaliśmy z powodu braku czasu) i wiemy, że wszyscy właściciele tego sporego majątku poczynając od Swinarskich, przez Skoraszewskich do Drwęskich mieli obciążone hipoteki. Niestety nie mamy źródeł oryginalnych i nie orientujemy się, co tak naprawdę działo z finansami majątku Glinno się podczas wspomnianych w rejestrach Dworzaczka zmian właścicielskich od końca XIX w do roku 1909 (przypomnijmy, że wedle rejestrow: w 1904 roku „dobra rycerskie Glinno w powiecie wągrowieckim kupił p. Kazimierz Bądkowski od p. Engel”; w 1906 ten sam majątek kupiła firma Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) – nie napisano od kogo; w tymże samym roku i w tym samym miesiącu tylko 3 dni później (dokładnie 16.08) uprzednio wymieniona firma sprzedała „dobra rycerskie Glinno z folwarkiem Antoniewo, około 4000 mórg obszaru p. Andrzejowi Drogowskiemu, dzierżawcy dóbr kobyłepolskich ze Sławia spod Poznania. Ten problem tylko pośrednio należy do tematu. Nie zamierzam zajmować się jego wyjaśnianiem. Mocno jednak podejrzewam, że w/w „niebotyczne” obciążenia hipoteki majątku Glinna mogły powstać wedle zasady wyłożonej w powieści naszego noblisty Władysława Reymonta: „- (...), Ja nie mam nic, ty nie masz nic, on nie ma nic (...). – To razem właśnie mamy tyle, w sam raz tyle, żeby założyć wielką fabrykę...” W praktyce oznaczało to uciekanie się do tzw. „przekrętów”, czyli zwyczajnych oszustw dokonywanych z premedytacją na bliźnich swoich. Podejrzenia to jednak nie fakty. No i w końcu „wielka fabryka” w majątku Glinno nie powstała.

Zatem wracajmy na grunt faktów. A były one takie, że Związek Prowincji Poznańskiej postanowił kupić ziemię pod budowę i uposażenie III Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego W Antoniewie od ziemianina narodowości polskiej i przy tym z hipoteką znacznie obciążoną zabezpieczeniami wcale niemałych kredytów na gruntach, które wspomniany Związek postanowił nabyć. Nikt rozsądny tak nie postępuje. A trudno posądzać o brak rozsądku urzędników państwa pruskiego. Jak dalej zobaczymy Prusacy poruszali się, na tym „zaminowanym” polu bardzo ostrożnie i nie bez widoków na korzyść państwa, któremu służyli (dziś raczej sytuacja nie do pomyślenia, przynajmniej w Ojczyźnie mojej). Przede wszystkim ciągle bacznie obserwowali stan zadłużenia przyszłego sprzedawcy i jego możliwości finansowe. Nie musieli w tym celu specjalnie się trudzić, mieli bowiem po temu stosowne służby (choćby Urząd Katastralny w Wągrowcu i Urząd Sądowy w Wągrowcu).

I tak:

Znany nam już Bank Parcelacyjny w Kościanie 27.01.1911 wysłał do Sądu w Wągrowcu pismo sumujące długi Stanisława Buchowskiego:

160000 M – na rzecz Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

90000 – na rzecz Banku Parcelacyjnego w Poznaniu

18000 – j. w.

20000 – zobowiązania Drogowskiego (teścia Buchowskiego)

Razem 288000 [AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951) sygn. 1517 (obraz 0750)]

O tym, że Buchowski został właścicielem gruntów folwarku Antoniewo jeszcze za czasów rezydowania w Glinnie jego teścia Andrzeja Drogowskiego pisaliśmy wyżej [13.08.1910, sygn. jw. (obraz 0739 i następne)] nie podaliśmy jednak, że o tym fakcie Stanisław Buchowski zgodnie z umową zawiadomił notarialnie (notariusz Friedrich Krüger) 31.12.1910 wspomniany uprzednio Bank Parcelacyjny z Kościana i tegoż dnia ten sam notariusz wniósł (do sądu w Wągrowcu?) o obciążenie hipoteki folwarku Antoniewa sumą 20000 marek, która dotąd widniała na hipotece „wielkiego Glinna” [sygn. jw. 0748 – 0749]. Dlatego, być może sądził, że dalsze podziały „wielkiego Glinna” między niego a Mariana Niesiołowskiego, który wysadził z siodła własności „małego” Glinna, jego teścia Andrzeja Drogowskiego umkną uwadze tego Banku. Nie uszły, ponieważ **w państwie pruskim obowiązywała zasada publikacji dokumentów majątkowo – finansowych** (do tego celu służyły m.in. tzw. **Amtsblätter**’y, czyli dzienniki urzędowe wydawane przez poszczególne prowincje państwa pruskiego, znaczną część powiatów, a niekiedy przez niektóre gminy, miasta i miasteczka nawet). Nie było dzisiejszych jazgocących 24 godziny na dobę „przekaziorów”, a naprawdę potrzebne wiadomości rozchodziły się lotem błyskawicy. Stąd może z tamtych czasów wywodzi się porzekadło: „Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi.” Być może w dzisiejszych czasach zamiast mnożyć nieskuteczne ustawy antykorupcyjne, wystarczyłoby wrócić do sprawdzonych i zapomnianych (może celowo) metod pruskich. To oczywiście nie oznacza, że nawet w tak „poukładanym” państwie, jakim były Prusy, nie zdarzały się przypadki łamania prawa finansowego i załatwiania interesów „pod stołem”, „z rączki do rączki.” W związku ze zmianami właścicielskimi w majątku „wielkiego Glinna”, a być może i z pogłoskami o szykującym się interesie Stanisława Buchowskiego ze Związkiem Prowincjonalnym w Poznaniu zaczęli zgłaszać swoje roszczenia i inni wierzyciele mający zabezpieczenie na hipotece dawnego Glinna (teraz już podzielonego). Wszystkie te roszczenia (wszystkie – to za dużo powiedziane, raczej wszystkie znane mi roszczenia) były adresowane do Stanisława Buchowskiego:

I tak:

5 - 8.04.1911: Dwaj adwokaci z Poznania Dr Warschauer i Dr Kunz działając w imieniu Mariana Niesiołowskiego wypełnili (na gotowym do tego druku) „Wyjaśnienie dotyczące zdeponowania (złożenia w depozyt) pieniędzy przy Królewskiej Kasie Rządowej w Poznaniu” w wysokości 3000 M w celu uwierzytelnienia dalszych i uzasadnionych starań prawnych właściciela dóbr Glinna koło Skoków Stanisława Niesiołowskiego przeciwko rentierowi Andrzejowi Drogowskiemu zamieszkałemu w Poznaniu na ul. Św. Marcina, który wyrządził wspomnianemu Niesiołowskiemu szkodę wycenioną przez Naczelny Sąd Krajowy w Poznaniu na posiedzeniu z 27.02.1911 na 10000 M i został zobowiązany do zadośćuczynienia tym roszczeniom, które te roszczenia wziął na siebie Stanisław von Buchowski z Jagniewic koło Kiszkowa zabezpieczając je stosownym zapisem na hipotece Glinna Karta II, Rozdział III, Nr 4 w wysokości 20000 M (sygn. jw., obrazy 0754, 0755 - 0759)

21.04.1911: wysłał pismo do Sądu w Wągrowcu adwokat i notariusz Trąmpczyński z Poznania reprezentujący Bank Gospodarki i Inwestycji Krajowych Potocki i Kwilecki & Company w sprawie pożyczonych w tym Banku przez Buchowskiego 25000 M (sygn. jw.

obrazy 0764 – 0765) - jednakże ten sam Bank 21.04.1911 postanowił pożyczyć „beznadziejnemu” dłużnikowi dalsze 50000 M (sygn. jw. obrazy 0766 – 0769) – czyżby jego urzędnicy „przeczuwali” wiszącą w powietrzu transakcję ze Związkiem Prowincjonalnym? 24.04.1911: Pruski list hipoteczny nadesłany do Sądu w Wągrowcu, datowany na 24.04.1911 prawdopodobnie przez Bank Rentowy? na sumę 288000 M. Nie były, to rzecz jasna „nowe długi” Buchowskiego (sygn. jw., obrazy 0770 – 0772)

Tak więc przed podpisaniem umowy w sprawie sprzedaży ziemi pod budowę III Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie wszyscy wierzyciele Stanisława von Buchowskiego zachowali drapieżną czujność. Samo podpisanie umowy nie uspokoiło wierzycielskiej napastliwości, a przeciwnie nawet ją spotęgowało:

28.11.1911: Bank Parcelacyjny z Poznania – roszczenia 18000 M (sygn. jw. obrazy (0792 – 0795)

29.11.1911: Bank Spółek Zarobkowych z Poznania – roszczenia 250000 M (obrazy 0789 – 0790) – ponadto informuje o oddaniu sprawy do Sadu w Poznaniu (obraz 0791)

29.11.1911: Bank dla Gospodarki i Przemysłu Kwilecki Potocki i Kompania – roszczenia 25000 M + odsetki (obrazy 0796 – 0797) – też skierował sprawę na drogę sądową (obraz 0798).

Tu nie od rzeczy będzie podać, że swój „rodowy” majątek Stanisław von Buchowski w roku 1909 miał zadłużony na 208800 M (ostrożnie licząc) [AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951) sygn. 507; obraz 0100)].

To wszystko przedtem jak i potem (dziwne zaiste!) nie przeszkodziło, że 5 września 1911 roku między pełnomocnikami Związku Prowincjonalnego Prowincji Poznańskiej a właścicielem dóbr rycerskich Stanisławem von Buchowskim z Jagniewic w gmachu Prowincji w Poznaniu doszło do podpisania umowy w sprawie kupna ziemi pod budowę i uposażenie III Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie (Dritte Fürsorgeerziehungsanstalt in Antoniewo).

Przed przedstawieniem samej umowy (tak długo poszukiwanej) pozwałam sobie jeszcze na kilka wyjaśnień.

Sama umowa niczego nie kończyła ani też nie była żadnym początkiem działań urzędników Starostwa Krajowego w Poznaniu w sprawie budowy kolejnego zakładu wychowawczego. Wyraźnym tego dowodem jest chociażby pismo Starosty Krajowego do Sądu w Wągrowcu datowane na 19.08.1911 w sprawie wydzielenia z parceli nr 19 trzech ha łąki [AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 1717; obrazy (774 – 0775)]. Świadczy ono niezbicie o tym, że decyzje w sprawie kupna wspomnianych gruntów zostały już podjęte, acz jeszcze nie sformalizowane. Jak długo przed formalnym zawarciem umowy kupna? Na to pytanie próbowałem (niestety bezskutecznie) znaleźć odpowiedź w APP przeglądając dokumenty z Zespołu: Starostwo Krajowe w Poznaniu (292), sygn.. 7 - 8, 45 – 59 zawierające: „Różne materiały podręczne dotyczące obrad Wydziału Prowincjonalnego” z roku 1908 (bo takie się zachowały, albo też: do takich dotarłem). Natrafiłem tam na wzmianki o zakładach wychowawczych w Cerekwicy i w Szubinie; nie znalazłem, niestety, żadnych informacji o planowanej budowie następnego zakładu wychowawczego i to na dodatek w Antoniewie. Jednakże wydaje się nie do odparcia argument, że decyzje o budowie kolejnej placówki wychowania zapobiegawczego i jej lokalizacji nie mogły być podjęte spontaniczne i nagle – musiały być one poprzedzone długotrwałymi rozważaniami.

Gdzieś z tyłu głowy kołające mi się myśl (widzę przed oczami dokument), że stosowna uchwałę o budowie trzeciego zakładu wychowawczego w Antoniewie podjął Sejmik Prowincjonalny w lipcu 1911 roku – w tej chwili nie mogę jednak tego dokumentu odszukać – bez niego zaś to wszystko jest niczym pewnym. Owa data **14 lipca 1911** jest zamieszczona w jednym ze zdań końcowych niżej prezentowanej umowy. Cały ten akapit jednak

pozostawiam, jako dowód niepokoju twórczego i dowód na pisanie niniejszego opracowania ze znacznymi przerwami.

Oto umowa:

„Poznań, 5 września 1911

W gmachu Prowincji

Zgodnie z Art. 12 § 2 pruskiej realizacji (stosowania) prawa do cywilnego (obywatelskiego) kodeksu prawnego z 30.09.1899 (Zbiór Praw, s. 177) dla udokumentowania jak najściślejszego umowy przez Pana Starostę Prowincji Poznańskiej przez dyspozycję (zgodnie z dyspozycją) z 3.08.1911 J Nr. 16543. III. Z (zostali) wyznaczeni następujący urzędnicy: Asesor sądowy dr Kafitrah? (wyznaczony) z przyczyny § 170 i 171 Prawa Królewskiego z 17 maja 1898 (Dziennik Prawny Rzeszy, s. 189) tyżącego ochotniczego współudziału sądownictwa (jurysdykcji) przy zawieraniu i dokumentowaniu umów w celu niedopuszczania do naruszeń prawa w tym zakresie. (Uwaga własna: uprzednio wymieniony miał za zadanie czuwać, aby do zawieranej umowy nie wkrały się błędy prawne i pracę tę traktowano jako ochotniczą czyli bezpłatną?).

1) Właściciel dóbr rycerskich Stanisław von Buchowski z Jagniewic, powiat Gniezno.

2) Radca Krajowy dr Nebe z Poznania jako przedstawiciel urzędników krajowych? zgodnie z dyspozycją z 29.08.1911 J. NR 18451. III. Z.

3) Radca Krajowy dr Stange z Poznania

którzy zajmowali się okazanymi (sprawami), znanymi wprawdzie od 2 do 3 (paragrafu?) Prowincjonalnemu Związкови Prowincji Poznańskiej i ostatecznie przygotowali następującą (poniższą)

Umowę Kupna

§ 1

Właściciel dóbr rycerskich Stanisław von Buchowski **sprzedaje** (wpisane) w Księdze Gruntowej Glinna, pow. Wągrowiec, Tom I, Nr 2 będące jego własnością parcele z Rejonu Glinna karta mapy 1: 1 do 3, 24/4, 5 do 20, 26/1, 22 ad 22; karta mapy 2 sa/= : 80/1, 81/2, 20 i z parceli 19 trzy hektary łąki, która na północ od drogi ze Skoków do Niedarzyna leży między parcelami 20 i 84/18 i przy tym katastralnie z parceli 19 może być odpisana; dalej z obwodu Nowego Młyna karta mapy 1s a/z: 23 do 34 łącznie z wszystkimi znajdującymi się tam (teraz i w przyszłości) zasobami drzewa Prowincjonalnemu Związкови Prowincji Poznańskiej za sumę

- 171 182 M –

(stosiedemdziesiątjedentysięcstoosiemdziesiątdwimarki) potrzebne do założenia i wzniesienia zakładu wychowawczego.

§ 2

Wskazane w § 1 obszary zostaną najpóźniej do 1 października 1911 przez nabywcę zapłacone, a sprzedawca do tego terminu przygotowuje je do przekazania, ponadto pod groźbą zerwania umowy, sprzedawca (jest też) zobowiązany do właściwych rejestracji rozdziałów II i III w księdze gruntowej na swój koszt i stawiać się terminowo na wszystkie rozprawy (sądowe) związane z przeniesieniem własności (o ile jego obecność na tych rozprawach będzie konieczna, zostanie zawiadomiony o niezbędnym stawiennictwie). Koszty przeniesienia własności spoczywają na sprzedawcy. Do czasu wymazania sprzedawcy jako właściciela z ksiąg wieczystych, pozostaje on (nadal) właścicielem, a nabywca do czasu faktycznego (formalnego) przeniesienia własności wymienionej w zdaniu pierwszym tego traktatu i **wolnej od prawnych obciążeń** wstrzymuje wypłatę sumy zakupu (co jest prawnie słuszne).

§ 3

Cena zakupu jest zachowana przez 10 dni po wejściu (w życie) sądowego zawiadomienia o przeniesieniu własności i wymazaniu wszystkich ciężarów i do odebrania (dosł. „dająca się policzyć”) w Kasie Krajowej w Poznaniu.

§ 4

Do czasu od 1 października 1911 do 1 października 1912 niniejszym potwierdza nabywca wypłatę sprzedawcy sumę 1020 M „z góry” za liczący 85 ha porządną (należyty) kawał gruntu. Kupujący jest zobowiązany (zobowiązuje się) od roku 1912 przyjmować od dzierżawcy? (owych 85 ha pól) (opłaty) dzierżawne po 2000 cetnarów natychmiast w całości albo w częściach, aby nabywcy nie przeciążać. [Uwaga własna: opłaty dzierżawne wtedy, gdyby dzierżawca osiągnął plony powyżej 2000 cetnarów? W przeciwnym razie ta opłata wynosiłaby ok. 23 cetnarów z 1 ha, czyli nieco ponad 1 tonę – podejrzewam, że najmniejszego zboża nie zbierano wtedy z antoniewskich piasków więcej niż 4 tony – ostatecznie byłby to jednak ciężar do udźwignięcia przez dzierżawcę - nie napisano jakich płodów?]. Nabywca pozostawia sobie wybór działek z pól (oddanych w dzierżawę). (Powyższe obowiązuje) do czasu urządzenia przez nabywcę budynków gospodarczych, wyboru miejsca i stosownego kierunku (produkcji).

Tak samo jest sprzedawca zobowiązany łąki uprawiać i pozyskane siano w stogach gromadzić jako paszę do saren.

Dalej zobowiązuje się sprzedawca jako dzierżawca z 13 ha ziemniaki nabywcy obierać (wybierać?) i (również) nabywcy na 1 października 1912 (dostarczyć). Przygotować do oddania w tym stanie (położeniu, sytuacji) (...) 38 ha (ziemi): nawieźć trzema cetnarami kainitu i dwoma cetnarami (? Hemasmehl) zmielonymi, porządek utrzymywać i również w tym stanie 1 października 1912 oddać.

Wedle prawa nabywca jest zobowiązany do kierowania majątkiem przez dyskretnych pełnomocników mających jednak zdanie decydujące (przeważające) i w przypadku sprawdzenia przez nich czynienia nieporządku (mających moc) podejmowania (wydawania) rozporządzeń (dyspozycji) (? Anßerhmen), aby nie narażać na dalsze koszty sprzedającego.

§ 5

Nabywca ma prawo wznieść potrzebne (niezbędne) mu budowle i prowadzić swoje (po temu) przygotowania przed przeniesieniem własności, przy czym jednakże jest wskazana rozważa, aby unikać możliwych strat w uprawach polowych. Sprzedawca (zgodnie z prawem) udostępni nabywcy swoją wodę, żwir, piasek, glinę, kamienie i pozostałe materiały budowlane ze swoich obszarów.

§ 6

Sprzedawca zobowiązuje się od 1 lipca 1912 roku do 1 stycznia 1914 dostarczać nabywcy wedle zapotrzebowania (? Gutsbaredaltereine) nadające się na kwatery mieszkania w folwarku Antoniewo, za które zapłata będzie rozliczana kwartalnie, płatna jednak rocznie w wysokości 450 M.

§ 7

Sprzedawca gwarantuje prawnie (zgodnie z umową) za siebie i za swoich następców, że na gruncie patronatu kościoła katolickiego w Skokach żadne roszczenia w stosunku do nabywcy nie powstaną. Dla pewności w zakresie przestrzegania tego zobowiązania zostało w księdze gruntowej Antoniewa wpisane zabezpieczenie hipoteczne w wysokości 1000 M w słowach: „Tysiąc marek na korzyść Związku Prowincjonalnego zarejestrowane, co niniejszym sprzedawca potwierdza wniesionym wnioskiem”.

§ 8

Nabywca ma obowiązek zmierzać do komasacji zakupionych obszarów, do wnoszenia wniosków w tej sprawie, zobowiązywać sprzedającego do składania potrzebnych

wyjaśnień, żądać uregulowania roszczeń i wierzytelności, wzywać go do stawiennictwa (przed właściwymi organami) w tej sprawie.

On, (nabywca) gwarantuje, że do nowo powstałego obszaru majątku Glinno nie pojawia się żadne roszczenia (wierzytelności, wymogi, pretensje), stąd ma prawo (obowiązek) kontroli, czy wszystko, co odnośnie jego majątku zarządził, zostało zrobione (przez sprzedawcę).

§ 9

(Nabywca) może (wolno mu, ma obowiązek) zatrudniać studniarzy w celu uzyskania (dostarczenia) zadawalającej go ilości wody pitnej. Nie wolno mu odstąpić od tego zadania przed 1 października 1911 [do tego czasu nie będą przyjmowane żadne wyjaśnienia, usprawiedliwienia – sprzedawca? musi znosić pracujących zawodowo (studniarzy?)]. Te poszukiwania do 1 października 1911 będą wliczane w Poznaniu w koszty (gdyby na skutek poszukiwań wody sprzedawca poniósł straty?).

§ 10

Sprzedawca jest zobowiązany po uprzednim zawiadomieniu przy nowych pomiarach i oznaczeniach granic gruntów (ziemi) stawiać się osobiście.

Wynika to z tego, że w § 1 wskazane parcele w swojej wielkości obliczone na 279 ha 57 a 10 qm jak i jakości (bonitacji) mogą nieznacznie się różnić (mogą być wyższe lub niższe), stąd cena kupna ustalona (deklarowana) od 111? (611?) M może (też) się różnić.

Nabywca jest upoważniony, aby cenę zakupu o 1000 M wstrzymać do czasu przyszłych rezultatów pomiarów.

§ 11

Koszty umowy, przeniesienia własności, nowych pomiarów i oznakowani ponoszą (dźwigają) obie strony po połowie. Jeżeli sprzedawca nie pojawi się przy dokonywaniu pomiarów, również ponosi połowę ich kosztów.

§ 12

Ta umowa kupna zostanie zawarta pod kategorycznym warunkiem, że nabywca złoży gotowy wniosek o zezwolenie na zasiedlenie nieograniczone (nowej) miejscowości i uzyska jego pozytywne rozstrzygnięcie.

Powyższe negocjacje zostały odczytane, **zatwierdzone do publikacji** i w obecności (ich uczestników) własnoręcznie podpisane.

Poznań, 5 września 1911

Za Związek Prowincjonalny jako nabywca na gruncie uchwały (decyzji) Związku Prowincjonalnego z **14 lipca 1911**

Starosta Krajowy

J. A.

Podpisano Dr: Nebe

Radca Krajowy

Podpisano

Jako sprzedawca

Stanisław von Buchowski

(: L. S:) Właściciel Dóbr Rycerskich

Zamknięto

Podpisano

Asesor Prowincjonalny

Przedłożony odpis jest zgodny z oryginałem.

Pisarz Królewskiego Urzędu Sądowego
Redmann
Pisarz Urzędu Sądowego”

Dokument przewleczony sznurkiem zabezpieczonym pieczęcią okrągłą z napisem w otoku:
„Królewski Urząd Sądowy w Wągrowcu”. [AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn.
1517, obrazy 0817 – 0825]

Nie byłbym sobą, gdybym nie podniósł kwestii rzetelności w załatwianiu wszelkich
spraw urzędowych przez naszych pruskich ciemężycieli. Otóż sama umowa została
zakończona swego rodzaju koniecznym wtedy dokumentem w wypadku budowy
nowego zakładu Wychowawczego na tzw. „pniu” (czyli praktycznie tworzenia nowej
miejscowości).

„Odpis uwierzytelniony

800 M – przyłożenie stempla kasowego i

51 M – za oznaczenie stemplem (ostemplowanie) i dwie marki za stemplowanie

857 M - stempel powiatowy jako należność (opłata) sądowa [nachgefordert ? =
fordern=żądać, domagać się] po wykonaniu czynności sądowych?

Wągrowiec, 23 grudnia 1911

Podpisano Redmann

Pisarz Sądowy Królewskiego Sądu.

Zarządzone 857 M zostały po fakcie umorzone

- Stindeschl. Listr. 118/11. –

Bl. 70 ⁰² D.N.

Wągrowiec, 1 maja 1912

Redmann, pisarz sądowy

Królewskiego Urzędu Sądowego.

Spór?

Wedle nowego porządku podatkowego

15,50 M opłaty stempłowej powiatowej

i 20 M opłaty stempłowej państwowej

jak wynika wedle Starosty Krajowego w Poznaniu

-1 Bl. 128 D. N.

Wągrowiec, 22 października 1913

Pismo zwrotne.

Za rozgraniczenie 851 M 51 M i 1 markę ostemplowaną

Poznań 19.12.1911

Kasa Królewska

(: L. S:)

Podpisano

Sekretarz Kasy.

Stemplowano 5 września 1911 właścicielowi Dóbr Szlacheckich Stanisławowi von
Buchowskiemu z Jagniewic i Związkowi Prowincjonalnemu Prowincji Poznańskiej nabywcy
(geschlausslenened? zakończoną? zawartą?) umowę kupna tyczącą księgi gruntowej Glinna,
powiat Wągrowiec (tu wymienione wszystkie parcele nam już znane).

Poznań 19 września 1911

Starosta Krajowy

I. W.

Księga Meldunkowa X 1618.

1135 M. słownie (jedentysiacstotrzydzieści pięć marek) pobrano (zainkasowano) stemplowej opłaty państwowej w księdze przychodów pod Nr 1601.

Poznań, 19 września 1911.

Kasa Królewska

(: L. S:) Podpisano

Do negocjacji?

Poznań

Jestem zdania, że za ta niemałą opłatą kryją się koszty umieszczenia Zakładu Wychowawczego w Antoniewie w spisie miejscowości Rzeszy Niemieckiej i wszelkich innych dokumentach z takim spisem związanych (mam na myśli przede wszystkim mapy i wszelkie inne wykazy).

[AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 1517, obrazy: 0815 – 0816]

Zgodnie z pruskim obyczajami (nieco od naszych słowiańsko – polskich odmiennych) podjęte ustalenia (umowy) pisemne i ustne wchodziły w fazę realizacji praktycznych. Niekiedy nawet bywało, że ślimaczenie się spraw „papierkowych” nie przeszkadzało w zdążaniu do założonego celu, czyli do budowy placówki wychowawczej wraz z towarzyszącą jej infrastrukturą.

I tak jeszcze przed formalnym spisaniem umowy, bo już 19 sierpnia 1911 roku reprezentujący Starostę Krajowego dr Stenge wysłał pismo do Urzędu Sądowego w Wągrowcu (Wydział Ksiąg i Akt Gruntowych), że Związek Prowincjonalny zdecydował się na kupno od Stanisława Buchowskiego ziemi (wymienił nr parcel) i ponadto 3 ha łąki z parceli 19. Informuje przy tym, że wydzielenie owych 3 ha łąki z parceli 19 nie bardzo „pasuje” sprzedającemu Stanisławowi Buchowskiemu, ale jest to niemal warunek konieczny zawarcia z nim transakcji i wedle Urzędu Katastralnego w Wągrowcu przedsięwzięcie nie tylko możliwe, ale nie nastroczające większych trudności. [sygn. jw. obrazy: 0774 – 0775] 25 października 1911 w Urzędzie Katastralnym w Wągrowcu dokonano podziału folwarku Antoniewo między Stanisława Buchowskiego (156 08 82) i Prowincję Poznańską (280 55 99), co oznacza, że przed sprzedażą folwark Antoniewo liczył 436 64 61 ha. [sygn. jw. obrazy: 0779 – 0778] Oficjalne pismo w tej sprawie wspomniany Urząd sporządził (dla Sądu w Wągrowcu?) 16.12.1911. [jw. obraz 0813]

Przeniesienie prawne własności zostało wyznaczone w Sądzie w Wągrowcu na 16 grudnia 1911 na godzinę 10:00. W tej sprawie do Urzędu Sądowego w Wągrowcu Starosta Krajowy 14 tego miesiąca wysłał specjalne pismo informujące m. in., że w uprzednio podanym terminie stawia się przed sądem właściciel Dóbr Rycerskich von Buchowski jako sprzedawca i Radca Krajowy dr Stenge jako pełnomocnik nabywcy [ustanowiony tym pełnomocnikiem 14.12.1911 (obraz 0812)]. O stawiennictwo w tym dniu został poproszony sędzia ziemski (dosł: od ksiąg gruntowych). [sygn. jw. obraz 0800]

Jak to przewidywała umowa, długi Buchowskiego znajdowały się przez cały czas pod czujną obserwacją nie tylko wierzycieli ale i nabywcy. Wągrowiecki pisarz sądowy Redmann otrzymał ich zwięzłe podsumowanie wedle stanu na dzień 7.12.1911 i 8.12.11 napisał: „znowu dodać 16.12.11.” [sygn. jw. obraz 0801] Jak wiadomo, na ten dzień zaplanowano procedurę przeniesienia własności. Dla zaspokojenia ciekawości długi te wynosiły w markach: $160000 + 90000 + 25000 = 275000$ [a więc prawie dorównywały wartości folwarku Antoniewa przed sprzedażą: $436 \text{ ha} \times 4 \times 200 \text{ M}$ (podaję tu cenę „na wyrost”) = 348000 ; wedle ceny jaką zapłacił Związek Prowincjonalny byłoby to zaledwie: $436 \times 4 \times 153 = 266832$, czyli w tym wypadku długi ciężące na hipotece „wielkiego folwarku Antoniewo” przewyższałyby jego wartość]. Piszę to dlatego, aby ci wszyscy właściciele dóbr wszelakich

zabranych im bezprawnie (i prawnie) przez „bezbożną komunę”, domagający się dzisiaj ich zwrotu mieli na tyle uczciwości i honoru, aby nie żądać zwrotu majątków, które tak naprawdę nie były już ich własnością.

Zaplanowane na 16.12.1911 przeniesienie własności rzeczywiście się odbyło pod przewodnictwem sędziego dr Kaelbeck’a? i w obecności w/w osób. Sędzia mocą swojej władzy usankcjonował wyżej podane ustalenia Urzędu Katastralnego z Wągrowca i zarządził odpowiednie wpisy do ksiąg wieczystych: odtąd część folwarku Antoniewo wydzielona (zakupiona) na uposażenie przyszłego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie zapisana dotąd w Księdze Gruntowej Dóbr Rycerskich Glinna Tom I Karta Nr 2 wedle dyspozycji (rozporządzenia) miała zostać przeniesiona do 20.12.1911 do Tom I Karta Nr 3 i zapisana w rejonie (Gemarkung) o nazwie Glinno i Nowy Młyn: **280 55 99**. Jednocześnie uprzednio wymieniony sędzia zdjął z hipoteki obwodu (Gemarkung) Glinno i Nowy Młyn 20000 M długu za szkody wyrządzone Niesiołowskiemu (my już wiemy, że przez Drogowskiego) i przeniósł je na dobra antoniewskie pozostałe w rękach Buchowskiego (tłumaczenia tego ostatniego zdania nie jestem całkiem pewien).[sygn. jw. obrazy 0802 – 0809, także Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 480; obrazy: 0132 - 0139]

W punkcie B. Rozdział I, szpalty 1 do 3 omawianego tu dokumentu (Verfügung) sędzia dr Kanlbeck? polecił wpisać jako właściciela: Związek Prowincjonalny Prowincji Poznańskiej; bieżący nr działki 1; otwarto 16 i wpisano (zarejestrowano) 20.12.1911. [jw. obraz 0808] Natomiast znacznie mniejsza część dawnego „wielkiego” (436 64 81) folwarku Antoniewo została zapisana w nowej okrojonej wielkości jako własność Buchowskiego (156 08 82 i w tym samym wpisie pomniejszona do 154 45 93 – nie dochodziłem przyczyny tego stanu rzeczy; być może jej wyjaśnienie znajduje się w cytowanym tu Verfügung’u, ale wspomniany sędzia Kanlbeck? (tak najprawdopodobniej) pisał bardzo nieczytelnie – po prostu gryzmolił) w Księdze Gruntowej Glinno. Majątek szlachecki Tom I Karta Nr 2 [AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 480, obrazy: 0117 - 0131]

Co do owego pomniejszenia nowego areалу majątku Buchowskiego - między wymienionymi tu obszarami zachodzą ściśle związki:

156 08 82 – 154 45 93 = 1 62 89; natomiast 280 55 99 + 1 62 89 = 282 18 88 - tyle wynosił majątek ziemski Fürsorgeerziehungsanstalt in Antoniewo już od 20 grudnia 1911, a nawet już 16 tego miesiąca – pisałem o tym już wyżej i taki obszar jest zapisany m.in.: w wyciągu z księgi katastralnej datowanym na 9 października 1912 [AP Piła, Akta Gruntowe Sądu Królewskiego w Wągrowcu dotyczące w powiecie wągrowieckim położonych w księdze gruntowej Tom I, Karta Nr 3 wskazanych gruntów. Nazwisko właściciela: Związek Prowincjonalny Poznań (jeszcze nie zinwentaryzowane), obraz 1275 - 1276], wcześniej w dyspozycji z 10 czerwca 1912 (sygn. jw. obrazy 1271 – 1272).

Oplaty za czynności sądowe w państwie pruskim były słone i (podobnie jak dzisiaj) naliczane od „przedmiotu sprawy” (czyli wartości majątku, którym sąd się zajmował). W powyższym przypadku opłaty ogólne wyniosły 1054 M 30 Pf, a opłaty stemplowe 867 M (była to dobra roczna pensja szeregowego urzędnika). Zgodnie z umową rachunek wystawiony 23 grudnia 1911 obie strony zapłaciły po połowie. Godnym odnotowania jest fakt, że odpis tego rachunku został wysłany do Głównej (Naczelnej) Kasy w Rogoźnie (Hauptzallamt?). [AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 1517, obraz 0826]. Później z przyczyny, że na tym rachunku pomniejszono (zgodnie z umową) wartość transakcji kupna o 1000 M, Starosta Krajowy musiał gęsto się tłumaczyć i składać pisemne wyjaśnienia (niezwykle grzeczne i uprzejme mimo piastowania wysokiego rangą stanowiska). Urzędnicy skarbowi państwa pruskiego byli niezwykle gorliwi w ściąganiu należności. Ich pracy należał się szacunek niezależnie od funkcji, którą sprawowała osoba „wzięta przez nich w obroty.” My mamy jakoś inaczej. Przeważnie zaczyna się od: „A wie pan, kim ja jestem?”, albo: „Od dzisiaj już tu pan nie pracuje!” Zdarza się niekiedy, że nasze urzędy skarbowe „wykończają” na amen i

osobę wpływową, ale jest to przeważnie element dintojry politycznej lub uboczny efekt „zagryzania się brytanów pod dywanem” i mało albo wcale wiąże się z praworządnością. Gdyby kogoś szczególnie interesowały wyżej zasygnalizowane sprawy opłat skarbowych i analizy dokumentów niosących skutki finansowe przez urzędy skarbowe, to takich drobiazgowych badaczy historii odsyłam wprost do dwu źródeł: Odpisu z Królewskiej Kasy Głównej z Poznania z dnia 13 września 1911 roku, która to Kasa przeanalizowała wyżej przedstawioną umowę kupna z 5 września 1911 [sygn. jw. obrazy 0832 – 0834] i pisma Starostwa Krajowego do Sądu w Wągrowcu z 8 stycznia 1912, w którym piśmie Starostwo targuje się z Sądem w sprawie, jego zdaniem, nienależnych opłat stemplowych i innych. [sygn. jw. obrazy 0829 – 0831]. Przypominam, że wszystkie zebrane podczas kwerend archiwalnych (i nie tylko) materiały źródłowe planujemy wydać w wersji elektronicznej. Po procedurze przeniesienia własności 16 grudnia 1911 roku Starosta Krajowy już 27 grudnia 1911 zwrócił się do Sądu w Wągrowcu o przysłanie odpisu aktu zezwolenia z 17 lipca 1909 wyjaśniającego w sposób nieskomplikowany na jakiej podstawie prawnej w Rozdziale II Nr 2 zostały zarejestrowane (wpisane) grunty nabyte przez Prowincję i jednocześnie o przysłanie odpisów dla Związku Prowincjonalnego nowo założonych kart w księgach gruntowych i doręczenie dr Stenge’mu umowy kupna. [sygn. jw. obraz 0828]

Jak było do przewidzenia, sprzedaż większej części folwarku Antoniewa nie spowodowała polepszenia stanu finansów Stanisława Buchowskiego. Wedle pruskiego listu hipotecznego opiewającego na kwotę 30000 M, stan zadłużenia folwarku Antoniewo pozostającego w rękach Buchowskiego na 2 maja 1912 wynosił 294000 M (nie licząc owych 30000). [sygn. jw. obrazy 0851 – 0853]. Natomiast wcześniej 11 stycznia 1911 w wągrowieckim sądzie znalazł się pruski list hipoteczny na sumę 160000 M przeniesioną na Tom I karta Nr 2 tyczącą jeszcze wielkiego folwarku Antoniewo [były to roszczenia Banku Związku Spółek Zarobkowych z Poznania (przekreślone)] i z innymi adnotacjami, których wyjaśnienie sobie darowałem (ostatnia adnotacja na tym liście datowana 26 lipca 1917); ten list jest wart bliższego poznania, albowiem są w nim wymienione działki, które złożyły się na majątek Zakładu Wychowawczego w Antoniewie pod datą 20 grudnia 1911 – pewnie szło tu o korektę po przeniesieniu własności i nowych zapisach w księgach wieczystych. [sygn. jw. obrazy 0972 – 0975] Zamykam ten nie należący do tematu wątek ogólnym stwierdzeniem, że dokumenty o długach Buchowskiego i związanych z nimi sprawami (również sądowymi) stanowią co najmniej połowę najczęściej tu cytowanego poszytu zarejestrowanego przez nas na fotokopiach 0723 – 1055 [AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 1517, tytuł jednostki: „Akta Gruntowe Królewskiego Sądu w Wągrowcu dotyczące dóbr rycerskich w Glininie położonych, w księdze gruntowej Glinno Dobra Rycerskie Tom I Karta Nr 2 wskazanych gruntach. Nazwisko właściciela: von Buchowski Stanisław].

Z kupnem gruntów pod budowę i na uposażenie Zakładu Wychowawczego nie wszystko poszło gładko, bowiem 3 lutego 1912 zaniepokojony dr Stenge pisał w imieniu Starosty Krajowego do Sądu w Wągrowcu i sam Starosta Krajowy również o ostateczne i nie budzące wątpliwości prawnych załatwienie sprawy 20000 M (ponadto z 5 %) należnych

Niesiołowskiemu, a które wedle rozporządzenia o przeniesieniu własności winny być zdjęte z hipoteki Związku Prowincjonalnego. O ile dobrze rozszyfrowałem gryzmoły na marginesie tego pisma, sprawa została załatwiona po myśli wnioskodawców 6 lutego 1912. (AP Piła, Akta Królewskiego Urzędu Sądowego w Wągrowcu Tom I Karta Nr 3; właściciel: Związek Prowincjonalny w Poznaniu, jeszcze nie zinwentaryzowane, obraz 1263).

Co pozostawiam ewentualnym kontynuatorom? Przede wszystkim przestudiowanie nie przejrzanych przeze mnie w AP Piła z braku czasu:

1. Akt gruntowych Jagniewic Tom I Wykaz 1 Zofia Buchowska, Najpierw Sąd Gniezno potem Wągrowiec: Zespół: Sąd w Wągrowcu, sygn. brak (jeszcze nie zinwentaryzowane)

2. Akt hipotecznych Sądu Powiatowego w Gnieźnie (potem w Wągrowcu); Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 2170 (data początkowa 1895).
 3. Hand = Akten des Königlichen Amtsgericht in Gnesen betreffend Jagniewice (Akta podręczne Sądu Królewskiego w Gnieźnie dotyczące Jagniewic), Zespół: Sąd w Wągrowcu, bez sygn. (jeszcze nie zinwentaryzowane).
- A także notariuszy wągrowieckich wedle załączonego wykazu („Materiały źródłowe do dziejów placówki...”, obraz 1324, AP Piła 10.04.1914, pkt. 13), z których najbardziej „obiecujący” wydaje się notariusz Friedrich Krüger (Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 19 i inne).

Co dziś zostało z tamtych lat...

Z owych rozległych obszarów 282 ha 18 a 88 m² już niewiele. Ale po kolei. wedle zachowanych dokumentów jako pierwszy o prawne uregulowanie własności zakładowej wystąpił dyrektor Roman Laurentowski:

Zakład Wychowawczy
Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego
w Antoniewie
Telefon: Skokl 36
Konto P. K. O. Poznań 202 411

Antoniewo, dnia 9 lutego 1939
poczta Skokl, pow. wągrowiecki

Do
Sądu Grodzkiego w Wągrowcu
wpł. 11 LUT. 1939

L. dz. 525/39
Przedmiot:

Uprzejmie proszę o łaskawe udzielenie tut. zakładowi bezpłatnego odpisu księgi wieczystej Glinno tom I karta 3.
Wyciąg ten proszę udzielić tut. zakładowi bezpłatnie i to po myśli § 8 punkt II pruskiej ustawy o kosztach sądowych,.-

Udzielić bezpłatnie odpisu księgi wieczystej dla kontroli
2. Zarys odobienia. W. 13/4.39
W. R. 19/39

Laurentowski/
dyrektor

[AP Piła, brak sygnatury (jeszcze nie zinwentaryzowane), tytuł jednostki (poszytu): Grundakten des Königlichen Amtsgericht in Wongrowitz betreffend in Kreis Wongrowitz belegene in dem Grundbuch von Glinno Rittergut Band I Blatt nr 3 vorzeichnete Grundstück. Mame des Eigenthümers: Provinzialverband Posen. P – 463, obraz 1224].

Niestety, jak zaświadcza to inne stosowne po temu dokumenty Sąd Grodzki w Wągrowcu nie zdążył załatwić sprawy przed wybuchem wojny.

Natomiast administracja niemiecka w czasie okupacji już 6 czerwca 1942 (mimo wojny światowej) dokonała stosownych zmian w Księgach Wieczystych Glinno, a mianowicie:

1. W Księdze Wieczystej Glinno Dwór Tom I Karta 3 [AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 480 (obrazy 0147 – 0152)] – obwód Glinno i Nowy Młyn. Tam też mamy wpis dotyczący „współczesności”: „Z powodu Urządzenia nowej Księgi Wieczystej **nr 40026** niniejszą księgę zamknięto 22 lutego 1999. Podpis H. M. B. Ostrowska.” (obraz 0147). I dalej: „Na wniosek z dnia 4 grudnia 1997 nr dz. 5925/97 oraz zgodnie z Art. 2 ust. 1 lit. e Dekretu z dnia 6 września 1944 o przeprowadzeniu reformy rolnej wpisano 21 lutego 1998. (obraz 0150). Tym wpisem w miejsce dotychczasowego właściciela „Okręg Rzeszy Kraj nad Wartą Samorządowa Administracja Okręgowa” nowym właścicielem został „Skarb Państwa.”
2. Takie same wpisy znajdują się w Zbiorczej Księdze Wieczystej Glinno Tom III Karta 5 [AP Piła, Zespół: Sąd w Wągrowcu (951), sygn. 482 (obrazy 0142 – 0145)]. Na początku Karty 5: „...wpis powtórzono na podstawie tłumaczenia przez tłumacza przysięgłego z dnia 6 lipca 1994 – wpisano 6 lipca 1994 roku (obraz 0143) i dalej: „Na wniosek z dnia 4 grudnia 1997 niniejszą księgę zamknięto 22 lutego 1998.”
3. Rzecz jasna, że te wszystkie zmiany musiały być najpierw załatwione w Księdze Katastralnej Glinno – Niedarzyn – Nowy Młyn [Starostwo Powiatowe w Wągrowcu. Wydział Geodezji i Kartografii. Kataster i Mapy (obrazy 0018 - 0023)]: W rubryce Artikel Nr 5, Wykaz według Księgi Gruntowej najpierw: Tom I Karta III przekreślone, nad tym przekreśleniem: Tom III Karta 5, pod spodem zaś: Dobra Rycerskie Glinno, niżej jeszcze „współczesny” dopisek długopisem: KW 40026 Gniezno.

Niemcom w owym wpisie z 6.06.1942 szło o uaktualnienie, czyli przeniesienie własności z nieistniejącego już Związku Prowincjonalnego Prowincji Poznańskiej na Okręg Rzeszy Kraj nad Wartą Samorządowa Administracja Okręgowa. Potrzebowali na to w wojennym czasie niecałe 3 lata. Natomiast dalsze współczesne i w/w wpisy są już wynikiem nieudanej próby odzyskania dawnego obszaru „wielkiego Antoniewa” przez ówczesnego dyrektora placówki Józefa Sulikowskiego, co stanie się jasne po dalszej prezentacji dokumentów:

SĄD REJONOWY
WYDZIAŁ V KSIĄG WIECZYSTYCH
W G N I E Ż N I E

L. dz. /

POŚWIADCZONY SKRÓCONY ODPIS KSIĘGI WIECZYTEJ

Kw numer "Glinno tom III karta 5"

D Z I A Ł I (oznaczenie nieruchomości)

Nieruchomość położona w Glinno i Nowy Młyn , wyrąb drzewa, łąka, droga, pole
uprawne, pastwisko, dziedziniec, woda o obszarze 282,18.88 ha

D Z I A Ł II (właściciel)

Okręg Rzeszy Kraj nad Wartą Samorządowa Administracja Okręgowa - wpisani
dnia 6 lipca 1994 r./po przełtłmaczeniu/ a wpisano 6 czerwca 1942 roku.
pierwotnie.

D Z I A Ł III (ciężary i ograniczenia)

Bez obciążeń.

D Z I A Ł IV (hipoteki)

Bez obciążeń.

Zgodność powyższego skróconego częściowego odpisu księgi wieczystej poświadcza się.



Gniezno, dnia 14 lipca 1994

Jameli
Kierownik Sekretariatu

Ta „ucięta” data to: 14 lipca 1994 rok.

Efekt zabiegów o odzyskanie dawnego majątku „wielkiego Antoniewa” był następujący:

1
KIEROWNIK
URZĘDU REJONOWEGO
w Poznaniu
GG.V.7224-3/6/94

29 WRZ. 1995
Poznań, dnia 19..... r.
61-716 POZNAŃ - UL. KOŚCIUSZKI 93

DECYZJA

Na podstawie art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r.
Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity:
Dz.U. z 1980r. Nr 9, poz.26 z późniejszymi zmianami), art.33,
art.34 i art.80 ust.2 i 3 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985r.
o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst
jednolity: Dz.U. z 1991r. Nr 30, poz.127), § 13 pkt.1 i § 14
rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 lipca 1991r. w sprawie
wykonania niektórych przepisów ustawy o gospodarce gruntami
i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U. z 1991r. Nr 72, poz.312)
oraz art.81 ustawy z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty
(Dz.U. nr 95, poz.425) -po rozpoznaniu wniosku Państwowego
Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego im.J.Korczaka w Antoniewie
gm. Skoki

o r z e k a

- I. Przekazać Państwowemu Młodzieżowemu Ośrodkowi Wychowawczemu w Antoniewie w zarząd zabudowany grunt Skarbu Państwa, położony w Antoniewie gm. Skoki, oznaczony w ewidencji gruntów: obręb Glinno, ark. mapy 1, działki nr nr 6, 47, 48, 49, 51, 53, 55, 56 i 59 o łącznej powierzchni 15,16 ha zapisany w księdze wieczystej prowadzonej przez Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Gnieźnie nr KW- T.III, K.5 z przeznaczeniem na cele oświatowo-wychowawcze.
- II. Ustanowić okres trwania zarządu na czas nieoznaczony.
- III. Odstąpić od ustalenia opłat z tytułu zarządu.
- IV. Ostateczna decyzja stanowi podstawę wpisu prawa zarządu do księgi wieczystej.
- V. Zobowiązuje się Państwowy Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Antoniewie do ujawnienia aktualnego stanu prawnego

w księdze wieczystej i powiadomienia o tym tutejszy Urząd.

VI. Odstępuje się od protokolarnego przekazania nieruchomości zarządcy, gdyż znajduje się ona w posiadaniu PMOW w Antoniewie.

Uzasadnienie

Państwowy Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy im. J. Korczaka w Antoniewie wystąpił z wnioskiem o regulację stanu prawnego nieruchomości opisanych w pkt. I niniejszej decyzji. Nieruchomości te w dniu 1 sierpnia 1988r. znajdowały się w posiadaniu Ośrodka, możliwe jest zatem zastosowanie art. 80 ust. 2 cytowanej na wstępie ustawy o gospodarce gruntami.

W związku z tym, że Ośrodek Wychowawczy nie posiada osobowości prawnej zgodnie z art. 33 wyżej wymienionej ustawy, przedmiotowy grunt wraz z położonymi na nim budynkami i urządzeniami trwale z gruntem związanymi może być przekazany w zarząd.

Okres trwania zarządu ustanawia się na czas nieoznaczony (art. 34 cytowanej ustawy).

Odstąpiono od ustalenia opłat z tytułu zarządu, co uzasadnione jest przepisem art. 81 ustawy z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty, który stanowi, że szkoły i placówki publiczne zwolnione są z podatków oraz opłat od nieruchomości pozostających w ich zarządzie lub użytkowaniu.

Niniejsza decyzja stanowi podstawę do ujawnienia prawa zarządu w księdze wieczystej zgodnie z art. 80 ust. 2 ^{ustawy} o gospodarce gruntami i wyłączeniu nieruchomości.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w podstawie decyzji.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Poznańskiego za pośrednictwem Kierownika Urzędu Rejonowego w Poznaniu w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.


dr inż. Marek Podgórski

Otrzymują:

1. Państwowy Młodzieżowy
Ośrodek Wychowawczy
im. J. Korczaka
w Antoniewie
62-085 Skoki
2. a/a

Do wiadomości:

1. Wojewódzkie Biuro Dokumentacji
Geodezyjnej i Kartograficznej
w Poznaniu
Rejonowy Oddział w Obornikach
ul. Sądowa 5
64-600 Oborniki (decyzja ostateczna)
2. Urząd Rejonowy w Poznaniu
Delegatura w Obornikach
ul. J. Piłsudskiego 76
64-600 Oborniki

Podkreślenia w tekście autora opracowania. Powyższą decyzję podpisał dr inż. Marek Pudliszak. Ujawniona tu łączna powierzchnia gruntów będących w zarządzie Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego wynosi **15, 16 ha**.

Nam Polakom do wszczęcia procedury uporządkowania (czyżby?) spraw właścicielskich potrzeba było lat 49.

Z powyższych i innych moich ustaleń wynika, że dla tych resztek dawnych antoniewskich obszarów założono Księgę Wieczystą nr 40026 w Sądzie w Gnieźnie. Ta Księga po wejściu w życie nowej reformy administracyjnej na jesieni 1998 roku (czyli przywrócenia starego porządku sprzed 1976) trafiła do Sądu w Wągrowcu i otrzymała nowy numer (elektroniczny) PO1B/00050315/6 (takie oznaczenie uzyskałem drogą telefoniczną z Sądu w Wągrowcu). Natomiast wydruk komputerowy dokonany 29.05.2013 jeszcze przed pójściem na emeryturę przez byłą kierownik od spraw gospodarczych Panią Krystynę Górską 29.05.1913 podaje nr: PO1B/00045824/9. W tym elektronicznym wydaniu KW jest bardzo dużo rubryk (pustych), nie ma natomiast wymienionego obszaru.

Niebawem (po reformie z 1998) starostą wągrowieckim został Józef Sulikowski i już pod koniec pierwszej swojej kadencji dokonał poważnych przekształceń własnościowych w MOW Antoniewo – mianowicie prywatyzacji (sprzedaży dotychczasowym lokatorom) budynków mieszkalnych wraz z przyległymi do nich terenami (3.04.2001 – 29.05.2001). Grunty placówki uległy dalszemu uszczupleniu i od tego momentu wynoszą niecałe 15 ha. Z posiadanego przeze mnie dokumentu wynika, że wedle Wydziału V Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Gnieźnie nieruchomość stanowiąca własność Powiatu Wągrowieckiego wynosiła przed prywatyzacją **14,68.49** ha i była zapisana w Księdze Wieczystej nr 44764 [wedle posiadanego przeze mnie „Zawiadomienia” o odłączeniu z tego obszaru działki przeznaczonej na moją własność (6 czerwca 2001)]. Natomiast we wcześniejszym „Akcje Notarialnym” z 3.04. 2001 roku dotyczącym wyżej wzmiankowanej sprawy (Notariusz Katarzyna Sokołowska) na s. 2 napisano: „Jak wynika, ze skróconego poświadczanego odpisu księgi wieczystej z dnia 04.12.2000 roku, wydanego przez Sąd Rejonowy w Gnieźnie,

Wydział Ksiąg Wieczystych, własność nieruchomości położonej w Glinnie, gminie Skoki, stanowiącej działki numer 6, 47 – 49, 51, 53, 56, 55 i 59, z mapy numer 1, **o łącznym obszarze 15.1600 ha** (dalej ta liczba słowami) wpisana jest w księdze wieczystej Kw. nr 44764 – na rzecz Powiatu Wągrowieckiego.” Brak tu sformułowania: Właściciel: Powiat Wągrowiecki”. Słowem do rozwikłania tych spraw potrzebne byłyby studia i „kanclerski łeb”. Zgodnie z polskimi obyczajami byłoby dziwne, gdyby coś się zgadzało co do metra kwadratowego.

Ponieważ to czasy terazniejsze postanowiłem zasięgnąć rzeczowej informacji o „obszarze terytorialnym MOW w Antoniewie” w księgowości (na miejscu). Dzięki uprzejmości Pań: księgowej Grażyny Lech i kierowniczkę od spraw gospodarczych Arlety Pilaczyńskiej dowiedziałem się, że **MOW w Antoniewie posiada w trwałym zarządzie** grunty o powierzchni **13,9644** ha (stan na 7.05.2014) i taki obszar jest zapisany w elektronicznej księdze wieczystej pod numerem PO1B/00045824/9 (jednak). Z tego wynika, że Skarb Państwa (mniej prawdopodobne, ale nie wykluczone, że Powiat Wągrowiecki) sprzedał w prywatne ręce obszar albo: $15.1600 - 13.9644 = 1.1956$ ha; albo $14.6849 - 13.9644 = 0.5205$ ha. Dla skrupulanta jest to do sprawdzenia. Jednakże obszar 1.1956 jest bardziej prawdopodobny. Niestety MOW w Antoniewie nie posiada żadnego dokumentu papierowego poświadczającego swój aktualny zarząd nad wspomnianymi gruntami o powierzchni w/w 13,9644 ha. Z podanych już ustaleń wynika, że powiat wągrowiecki stał się właścicielem? (prawnym dysponentem?) wspomnianych działek w czasie między 21.02.1998, a 4.12.2000. Wedle elektronicznego wydania KW nr PO1B/00045824/9 stało się to na wniosek Wojewody Wielkopolskiego z dnia 1.10.1999, który wpłynął do Sądu w Wągrowcu 22.10.1999; wpisu dokonano 1.12.1999.

Całe powojenne problemy z gruntami Zakładu Wychowawczego w Antoniewie pozostawiam niestety niewyjaśnione. Żyją jeszcze osoby, które z racji sprawowanych funkcji winny mieć wiedzę na ten temat. Są to jednak osoby w podeszłym wieku i z własnej inicjatywy nie podejmują tego zagadnienia (może świadomie?). Nagabywać je zaś do wypowiedzi byłoby niezręcznie, a w wypadku świadomego unikania składania wyjaśnień, miałyby się ponadto z celem.

Podczas dotychczasowych poszukiwań archiwalnych nie natrafiłem nigdzie na żadne dokumenty w tym temacie. Jak dalej w tej pracy zaznaczyłem antoniewski majątek był uszczuplany stopniowo. Pod koniec lat 60 – tych i na początku 70 – tych zostało jedynie wyżej wspomniane „około 15 ha” (przestało istnieć gospodarstwo rolne). Nie sądzę jednak, żeby uciekano się aż do takiego bezprawia, aby przekazywać ziemię bez sporządzania żadnej dokumentacji. Gdzieś musi ona być. Może w odpowiednich strukturach Lasów Państwowych? Tam bowiem trafiły największe połacie „naszego” Antoniewa. Ten problem pozostawiam kontynuatorom. Rozwikłanie tej sprawy może być prawdziwym, a nie wydumany tematem pasjonującej pracy magisterskiej zahaczającej o wiele dziedzin nauki: prawa, socjologii, historii, wychowania młodzieży także. Bowiem, jak wielokrotnie w tym opracowaniu jest podnoszone „majątek gruntowy” został zakupiony nie tylko dla pobudowania budynków zakładu wychowawczego, ale bardziej po to, aby nauczać i wychowywać młodzież moralnie zaniedbaną i zagrożoną demoralizacją; przygotowywać ją do normalnego życia w ówczesnym społeczeństwie na miarę jej możliwości. I to nie na niby, ale na serio. Konkretnie.

Nieco prostej matematyki z liczbami z ksiąg wieczystych i księgi katastralnej.

Księga katastralna Glinno, Niedarzyn, Nowy Młyn (obrazy 0019 – 0023; w tym powtórzenia niektórych obrazów czyli stron księgi)

Napis nad rubrykami: Sonst dess Eigent Art. Nr ... (Właściciele gruntu wedle wykazu nr...) i pod tym napisem: (Provinzialverband der Provinz Posen (dosł.: Związek Prowincjonalny Prowincji Poznańskiej) 1942.VI.58 Reichsgau Wartheland, (Gauselbstverwaltung?) = dosł. Okręg Samorządowy), Okręg Rzeszy Kraj nad Wartą
W rubryce: Artikel nr [Wykaz (artykuł) nr]: 5

Bezeichnung nach dem Grundbuche (Oznaczenie według księgi gruntowej)

Band (Tom) 1 (przekreślone) i nad tym przekreślonym: 3

Blatt (Karta) 1 (przekreślone) i nad tym przekreślonym: 5

Rittergut Glinno [dobra rycerskie (majątek szlachecki)]

Dalej dopisek w tej samej rubryce: **Kw. 40026 Gniezno** (ta księga nie została przez nas dotąd przejrzana!!!) – tu od razu wyjaśniam, jest to Kw dzisiejszego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Antoniewie (już po przekształceniach własnościowych) i nie wnosi nic nowego do naszych rozważań.

Dalej w rubryce: Flächen Inhalt (powierzchnia, wielkość powierzchni): 1940 (przekreślone) i napisano 1941 i przy tej dacie: 277 ha 04 a 12 qm

5 14 76

282 18 88

Ten obszar 282 ha 18 a 88 m² jest największym obszarem majątku Antoniewo Zakład udokumentowanym w księgach wieczystych i katastralnych. Wiemy, że tuż po II wojnie Zakład wzbogacił się o około 5, 5 ha (patrz dalej s. 429, obraz 0017); wiemy też jednak, że utracił część swoich posiadłości łącznie z budynkiem (dzisiejszą leśniczówką Antoniewo). Te i dalsze zmiany terytorium gruntowego nie zostały już, niestety, odnotowane w księgach katastralnych i wieczystych. Wzięliśmy sprawy w swoje ręce.

Tom I Karta 1 (obrazy 0112 - 0117), s. 2 i 3 (ołówkiem) – te dwie fotokopie stanowią w istocie jedną rozległą stronę). Tu już bez szczegółów tłumaczenia poszczególnych rubryk i bez zamieszczania fotokopii – nasza praca rozrasta się bowiem ponad miarę. Zresztą planowane jest wydanie wszystkich fotokopii jako oddzielnej roboty. Będzie więc możliwość zajrzenia do „oryginału”.

1.Dobra rycerskie Glinno/obszar/ 937 ha 81 a 97 qm dalej już na s. 3

Nieruchomość (stan i dopiski): Stan (rozmiar) majątku wedle deklaracji są według dotychczasowych kart tytułowych przyjmowane przy tym kolumna 6 wedle księgi podatkowej skorygowana. (nie przetł. 3 wyrazy: sporządzono?) 7 września 1906.

Na s. 2 i 3 pod powyższym napis przez dwie strony:

Zawiadywanie rozdziałem obszaru zgadza się z dotychczasową księgą gruntową .
Wągrowiec 14.02.1908.

2. Dobra rycerskie Glinno/obszar/ 501 ha 17 a 16 qm dalej już na s. 3

/tekstu nie tłumaczono, data: 23.09.1908

/ 7.12.1909

/ 25.12.1910

18.01.1911

1 (przy wszystkich tych datach jest wspominana księga podatkowa)

- 2 11.03.1911
3. Dobra rycerskie Glinno /obszar/ 500 ha 87 a 12 qm
4. Łąka nad granicą z Bliżycami (dalej nie tł.) 7 a 99 qm
5. Dobra rycerskie Glinno 500 ha 95 a 11 qm data:
11.03.1911. (tekstu nie tłumaczono).

Włodzimierz Dworzaczek na podstawie doniesień Dziennika Poznańskiego i monografii rodu Buchowskich (własnego autorstwa) twierdzi, że Stanisław Buchowski już jako małżonek córki Andrzeja Drogowskiego – Zofii kupił od swojego teścia część Glinna (436 ha) – patrz wyżej s. 13. Jak dotąd wszystkie przejrane przez nas dokumenty prawne nie potwierdzają tych konkluzji wybitnego historyka. Nigdzie też Dworzaczek nie wspomina o sprzedaży ziemi folwarku antoniewskiego przez Stanisława Buchowskiego pod budowę Zakładu wychowawczego w Antoniewie, a przecież w swoich źródłach powołuje się na hipoteki wągrowieckie.

Ta sama KW **Glinno Dwór, Tom I, Karta 2** (APPiła, sygn. 951/480) – obrazy 117 – 132

s. 25 - 37 ołówkiem

1. Glinno i Nowy Młyn, dawny folwark Antoniewo/obszar/ - 436 ha 64 a 81 qm
2. Glinno, dawniej folwark Antoniewo

- 156	08	82
- 154	45	93
- 146	81	41
3. Glinno, dawniejszy folwark Antoniewo

Na s. 26 stanowiącej jedność ze s. 25 przy liczbie:

1. Z majątku Glinno Tom I Karta 1 przeniesiono 18.01.1911. (Tu muszę zaznaczyć, że 18.01.1911 właścicielem Glinna, do którego (o ile mi wiadomo folwark Antoniewo zawsze przynależał, tj. nigdy nie miał „swojej księgi” wieczystej), był niejaki Marian Niesiołowski, wobec którego, poprzedni właściciel Andrzej Drogowski miał nieuregulowane zobowiązania finansowe. Proces przejmowania majątku Glinno przez Niesiołowskiego rozpoczął się 31.12.1910). Dalsze notatki na tej stronie tyczą spraw podatkowych.. Są jeszcze w rubryce „Odpisy” wymienione dziesiątki działek, ale bez mapy trudno orzec, czy weszły one w skład majątku Antoniewa Zakładu (data 20.12.1911 – z innych źródeł wiadomo, w tym czasie Antoniewo Zakład był już właścicielem przeważającej części swoich gruntów, ale tu nie wiadomo czy nie szło o „zaległe” grunty.

Ta sama KW co wyżej: **Tom I, Karta 3, s. 39 – obrazy 132 – 139, s. 38 - 45**

1. Glinno i Nowy Młyn/obszar i położenie/

- 280 ha 55 a 99 qm
- 282 18 88

Na s. następnej (40); 1. Z majątku Glinno Tom I Karta 2 przeniesiono w to miejsce (tutaj) 20.12.1911. Reszta to adnotacje tyczące spraw podatkowych.

Natomiast na s. 41 (ołówkiem). Dział Trzeci. Rubryka: Właściciel:

1. Związek Prowincjonalny Prowincji Poznańskiej
2. Okręg Rzeszy Kraj nad Wartą). Okręg Samorządowy.

I dalej rubryka: Nabycie gruntu. Zrzeczenie się.:

1. Otwarto 16 i wpisano (zarejestrowano) 20.12.1911.
2. Pismo nieczytelne (podobne w treści do powyższego). Trzy daty: 8.05.1940, 4.06.1941. 6.06.1942 (ta ostatnia to data przeniesienia).

I dalej w tej Rubryce: Na wniosek z dnia 4.12.1997 nr dz. 59 25/97 oraz zgodnie z art., 2 ust. 1 lit. e Dekretu z dnia 6. 09. 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej, wpisano 22.02.1998 (jako właściciela: Skarb Państwa). To był zapewne finał prób odzyskania dawnego majątku Zakładu Wychowawczego w Antoniewie przez dyr. Józefa Sulikowskiego.

KW Glinno Tom III, Karta 5 (APPiła, sygn. 951/482) – w miejsce KW Glinno Tom I, Karta 3 (tak więc między obu wspomnianymi tu księgami jest ścisła więź – w istocie rzeczy zawierają one wpisy prawie tożsame) - obrazy 0143 – 0145 (s. 2 – 4 ołówkiem):
1. Glinno i Nowy Młyn/obszar/ - 282 ha 18 a 88 qm

Między większością liczb określających obszar majątków a zamieszczonych powyżej zachodzą wzajemne zależności:

1. Pierwotny obszar „wielkiego” Glinna minus pierwszy obszar „pomniejszonego” Glinna powinien dać pierwszy obszar „wielkiego” Folwarku Antoniewo:

937 ha 81 a 97 qm

- 501 17 16

436 64 81 zgadza się z dokładnością 1 qm

2. Końcowy obszar majątku Zakładu w Antoniewie wynosił: 282 ha 18 a 88 qm – jest tu pewien problem, bowiem obszar folwarku Glinno się zmieniał, jeżeli jednak:

436 ha 64 a 81 qm

- 154 45 93

282 18 88

3. Jednakże tyle wynosił końcowy obszar antoniewskiego majątku wpisany ostatecznie do KW Glinno i Nowy Młyn 6.06.1942 (w rzeczywistości nie całkiem tak było – patrz wyżej i również poniżej). Z katastru zaś wiemy, że pierwotny (tj. przed rokiem 1941 obszar majątku Zakładu w Antoniewie wynosił 277 ha 04 a 12 qm, czyli do tego „pełnego stanu” brakuje:

282 ha 18 a 88 qm

- 277 04 12

5 14 76

4. Tu już wkroczyłem na drogę czystej spekulacji, bowiem z zamieszczonych w księgach obszarów starałem się osiągnąć owe 5 ha 14 a 76 qm. (Nie przeze mnie wymyślone, a dopisane przez okupantów hitlerowskich ostatecznie 6.06.1942 roku) Pamietałem, że w KW Glinno Tom I Karta 3 jest przed obszarem 282 ha 18 a 88 qm wymieniony najpierw obszar 280 ha 55 a 99 qm. Kiedy zaś dokonamy następującego odejmowania:

436 ha 64 a 81 qm

- 156 08 82 (a to jest przecież jeden z obszarów Folwarku Antoniewo)

280 55 99

Do „pełni szczęścia” brakuje nam zatem:

282 ha 18 a 88 qm

- 280 55 99

1 62 89

Skąd jednakże Niemcom przyszedł taki obszar do głowy. Otóż jeżeli dokonamy następującej operacji:

156 ha 08 a 82 qm

- 154 45 93 (te dwa obszary są również obszarami Folwarku Antoniewo)

1 62 89 (tego już nie pojmuję, ale jeżeli to przypadek, to bardzo precyzyjny)

Oczywiście różnica między:

280 ha 55 a 99 qm

- 277 04 12

wynosi 3 14 76 (to już zwyczajne szukanie brakującej liczby)

A z kolei suma liczb:

3 ha 51 a 87 qm

+ 1 62 89

5 14 76 (tyle właśnie dopisał okupant hitlerowski ostatecznie w KW Glinno Nowy Młyn Tom I Karta 5 - 6.06.1942).

Te proste rozliczenia na podstawie podanych w księgach danych liczbowych określających obszary poszczególnych gruntów zdają się wskazywać, że było to w istocie rzeczy regulowanie dawnych zaszłości między trzema majątkami: Glinnem, Folwarkiem Antoniewo, a byłym (wtedy) Zakładem Wychowawczym.

Jednocześnie ponowna lektura ksiąg wieczystych zdaje się przeczyć wielkim możliwościom finansowym Stanisława Buchowskiego (zmarłego 1 listopada roku 1930) – patrz s. 13.

Punkt 4 niepotrzebny i spekulacyjny, bowiem w toku dalszych poszukiwań wyszło na jaw, że owe 5 ha 14 a 76 m² zostało przydzielone Zakładowi w Antoniewie już w 1913 roku (obraz 0504 – patrz wyżej s. 29). Z bliżej nie wyjaśnionych przyczyn do formalnego zapisu tej działki gruntu doszło dopiero w 1942 roku. Mimo, że sprawa została źródłowo wystarczająco wyjaśniona, pozostawiam tu moje spekulacje, aby przy chwili wolnego czasu dobrze się nim przyjrzeć, bo nuż coś się za nimi kryje i nie są sobie takimi tylko spekulacjami. Jak wyżej wykazano, rzekome spekulacje znalazły twarde potwierdzenie w dokumentach Sądu w Wągrowcu.

Zastanawiający brak Zakładu Wychowawczego w Antoniewie na niektórych mapach i w ważnych dokumentach.

Miejscowości Antoniewo Folwark i Antoniewo Zakład w księdze katastralnej ani na mapach do tej księgi (Starostwo Powiatowe w Wągrowcu) nie pojawiają się wcale. Antoniewo Folwark znajdujemy w księgach wieczystych (AP Piła) tylko w obrazach (dla dociekliwych księgi wieczyste i ich numery wyżej):

obraz 0118 – 3 x

obraz 0120 – 2 x

obraz 0122 – 1x

obraz 0136 – 1 x

Antoniewa Zakład nie ma wcale.

Na mapie po raz pierwszy Antoniewo Zakład został zamieszczony na „Planie sytuacyjnym...” z sierpnia 1935 roku (APP, obrazy: 0682 –0686).

Na wyżej prezentowanych mapach „ogólnych” Zakład Wychowawczy został zaznaczony na niemieckiej mapie z 1936 roku. Natomiast na mapach (również niemieckich z 1940 i 1944) widnieją jedynie zabudowania bez żadnej nazwy. Zapewne stało się tak ze względu na urządzenie w budynkach Zakładu Wychowawczego obozu jenieckiego. W wojskach wszystkich krajów wszystko jest tajemnicą (poufne, tajne, ściśle tajne itd.). Ludzie wojskowi (i nie tylko) sądzą (zwyczajnie „tak już mają”), że jeżeli o czymś się nie mówi i nie pisze, to tego po prostu nie ma (nie istnieje).

Nazwa Antoniewo w odniesieniu folwarku do majątności Glinno przynależącego pojawiła się między rokiem 1833 a 1854 (patrz wyżej). Sądzę, że faktycznie sporo wcześniej. Zapewne w kilka lat po uwłaszczeniu chłopów Niedarżyna, które zostało sfinalizowane w 1837 roku.³¹

Pochodzenie nazwy topograficznej Antoniewo

Wacław Wasielewski w swojej notatce dla Stanisława Wójtycha pisze m. in.: „Nazwa Antoniewo nie jest wyjaśniona...(…). Zresztą przed pierwszą wojną światową Niemcy

nie tolerowaliby nazwy Antoniewo.” Miał na myśli przede wszystkim, choć nie tylko, nazwę miejscowości, w której został ulokowany Zakład Wychowawczy, bo również folwark Antoniewo. Mylił się nie tylko w tej sprawie. Oczywiście, co już wiemy, w katastrze wągrowskim żadna z tych nazw nie występuje, ale wiele źródeł poświadcza, że nazwę Antoniewo zaborcy pruscy tolerowali do samego końca swego pobytu (panowania) w naszym powiecie.³²

Wasielwski podaje też błędnie, że nazwa Antoniewo pochodzić może od imienia właściciela folwarku - Antoni. My wiemy, że Buchowski miał na imię Stanisław (bo jego właśnie miał na myśli Wasielewski). W jednym wszakże się z nim się zgadzamy. Najprawdopodobniej jest to nazwa odimienna – od imienia Antoni.

Otóż przez długie lata właścicielem Glinna, do którego przynależały m. in. tereny, na których powstał folwark Antoniewo, był Antoni Skoraszewski. Wywodził się on, być może, z bardzo starego i wielce dla Polski zasłużonego rodu. O Władysławie Skoraszewskim pisze w „Potopie” Henryk Sienkiewicz jako o mężu sposobnym do wojaczki i próbującym (niestety bezskutecznie) zaprowadzić ład w obozie polskim pod Ujściem, zdecydowanym przeciwniku kapitulacji przed Szwedami. Nie wykluczone, że ów Władysław, to przodek naszego Antoniego Skoraszewskiego z Glinna. Można by tego dojść, ale dla nas jest to temat poboczny.

Wedle rejestrów Dworzaczka Skoraszewscy (Andrzej) siedzieli w Glinnie już w 1832 roku,³³ zaś „nasz” Antoni dziedzicem Glinna, Niedarzyna i Kasztelanów był już rok później (w 1833).³⁴ Antoni Skoraszewski żył bardzo długo, bo zmarł w wieku 89 lat po krótkiej chorobie i został pogrzebany w Raczkowie 21 lipca 1864 roku (co oznacza, że urodził się około roku 1775).³⁵

Z tych i wszystkich powyższych ustaleń wynika niezbicie, że to za jego „władztwa” na włościach Glinna i ziem do niego należących powstał folwark Antoniewo. Jest to według mnie najbardziej prawdopodobna geneza tej nazwy.

Mamy też następne, mniej prawdopodobne.

Właściciel Pomarzanek (m. in.) Kajetan Chryzostom Buchowski miał córkę Antoninę urodzoną 30 grudnia 1849 roku w Poznaniu³⁶. Natomiast „nasz” Stanisław był synem Adama Buchowskiego (ów Adam zaś synem wspomnianego Kajetana Chryzostoma), czyli Antonina była ciotką (poprawnie genealogicznie: stryjenką) „naszego” Stanisława Buchowskiego. Mogło się zdarzyć, że ojcem chrzestnym owej Antoniny był właśnie ówczesny dziedzic Glinna Antoni Skoraszewski. Byłaby to więc podwójna okazja, aby nowo wybudowanemu folwarkowi nadać nazwę Antoniewo. Potwierdzenie tego przypuszczenia wymagałoby jednak żmudnych poszukiwań w parafialnych księgach metrycznych Raczkowa (tu mniejsza bieda), a być może Poznania (a tam parafii wiele). A jednak rok 1849 jest najbliższy przyjętej przez nas (póki co) daty powstania folwarku antoniewskiego (wedle wyżej wspomnianego źródła pruskiego folwark ten istniał już w roku 1854) – może to domniemanie (na razie) jest „strzałem w dziesiątkę.”

Ostatnia – najmniej prawdopodobna:

Wedle „Słownika współczesnej polszczyzny” – „antek” (to m.in. potoczny: „łobuziak uliczny, psotnik”. Jak się nie weźmiemy za wychowanie naszego syna, to wyrośnie z niego antek. Z ciebie Michasiu to prawdziwy antek.

Wyrazy i połączenia bliskoznaczne: urwis, wisus, gagatek, łobuziak, łobuz, nic dobrego, andrus, andrusiak, ulicznik, gawrosz, babiarz, chuligan, nicpoń, grandziarz, hultaj, ładaco, niecnota, diabelskie nasienie, diabeł wcielony, dziecko ulicy, rozrabiaka, zabijaka, wyrzutek”

Być może w folwarku Antoniewo zamieszkali tacy ludzie. Nie wykluczone, ale mało prawdopodobne.

W tym słowniku też: antonówka – rodzaj mrozooodpornej jabłoni.³⁷

Trochę się pomęczyliśmy. Czy jednak wyjaśniliśmy problem? Bynajmniej. Na pociechę pozostaje nam fakt, że podobne dylematy mają całkiem poważni naukowcy ze znaczną częścią nazw topograficznych. W większości rodziły się one bowiem spontanicznie, z ludzkiego wymysłu po prostu.

Jak pruskie lutry katolickiej młodzieży (prawie w 100% polskiej lecz wymagającej wychowania zapobiegawczego) w Antoniewie Zakład Wychowawczy budowały, czyli początki placówki wychowawczej w Antoniewie (1911 – 1919)

Najpierw był las

Wyżej już zanotowaliśmy, że pierwsza wzmianka z APP tycząca Zakładu wychowawczego w Antoniewie pochodzi z 15 sierpnia 1911 (patrz przypis 32). Niestety zacytowany w tym przypisie dokument (a właściwie ich zbiór) nie rozstrzyga jednoznacznie, że wymienioną datę możemy uznać bezsprzecznie za początek budowy trzeciego zakładu wychowawczego w Prowincji Poznańskiej: po Szubinie datowanym na 3.08.1888 – dla katolików (http://www.dwojka-szubin.pl/paluki_katalog.php) i po Cerekwicy założonej na początku lat 90 –tych XIX w dla ewangelików – brak dokładniejszej daty:

(http://atlaswsi.pl/index.php?option=com_town&task=view&id=1307&tab=0&Itemid=6).

Dlaczego Prusacy okrzyczani stereotypowo wrogami katolicyzmu i polskości budowali zakłady wychowawcze dla młodzieży katolickiej, w większości polskiej przecież? Głównie dlatego, że uważali religię za rzecz dla państwa pożyteczną. Człowiek wierzący był, wedle mniemania władz pruskich, pod każdym względem mniej podatny na wywrotowe teorie socjalistów (o komunistach nie wspominając). A spokój społeczny był wart zawieszenia broni z hierarchiami mniejszości religijnej, jakimi w państwie pruskim byli katolicy. Dzieje kościoła katolickiego pod pruskim zaborem obrosły w mity i legendy. Ale to już całkiem inna historia nie przynależąca do niniejszego tematu.

Wspomniana data rozstrzyga jednak już bezdyskusyjnie, że decyzja o budowie została podjęta, a dalsze dokumenty dowodzą, że idzie o budowę placówki wychowawczej dla młodzieży katolickiej wraz z gospodarstwem leśno – rybackim. Tu trzeba podnieść (opierając się na przestudiowaniu wielu dokumentów), że Prusacy już ponad 100 lat temu nie myśleli o gospodarstwie rolnym jako priorytetowej gałęzi zakładu wychowawczego i współczesne czasy potwierdziły ich przewidywania. Placówka nasza, co prawda nie posiada, już dawnego prawie 300 – tu hektarowego majątku (a szkoda, bo wychowanie przez pracę, również fizyczną, jest niezbędnym elementem wszechstronnego wychowania każdego człowieka), a ziemie które niegdyś Zakład Wychowawczy w Antoniewie posiadał zostały obrócone w lasy i stawy z uwagi na ich nieprzydatność do upraw rolnych. Obecnie dawne stawy antoniewskie znajdujące się w prywatnych rękach są celowo rujnowane, w każdym razie nie ma w nich żadnej hodowli ryb (pewnie idzie o uzyskanie większych dopłat z Unii Europejskiej na ich rekultywację) – signum temporis).

Najważniejszym zmartwieniem urzędników Starosty Krajowego w Poznaniu (Der Landeshauptmann der Provinz Posen) było zadbanie o majątek nabyty pod budowę zakładu wychowawczego (Fürsorgeerziehungsanstalt). Bez mała 200 ha nabytku stanowiły lasy. Całości zakupionych terenów nie można było pozostawić bez opieki. Z tej przyczyny zawiązała się częsta korespondencja między Starostwem Krajowym a podległą mu Izbą Rolniczą w Poznaniu (Landwirtschaftskammer für die Provinz Posen), dziś zgromadzona w opasłej jednostce aktowej.¹

Pierwsze pismo Starostwa Krajowego w Poznaniu do Izby Rolniczej (Forst Abteilung – Wydział Lasów) datowane na 15.08.1911 podpisane nieczytelnie (H. Nouel?, Noul?, Nael?, Naul?) sugeruje, aby do czasu wybudowania Zakładu Wychowawczego w

Antoniewie (Fürsorgeerziehungsanstalt in Antoniewo), co nastąpi w okresie 1 do 1,5 roku, zatrudnić za odpowiednią płacę gajowego z mieszkaniem w Skokach z obowiązkiem dbałości o antoniewskie lasy liczące około 800 mórg (200 ha).²

26.08.1911 Izba Rolnicza odpowiada Starostwu, że są trudności z wyborem odpowiedniego gajowego (strażnika, nadzorcy), który zadbałby o w/w mienie i zarazem później nadawał się na wychowawcę (wychowawca = Erzieher) młodzieży zatrudnionej przy leśnych pracach. Izba prowadziła szeroko zakrojone poszukiwania zasięgając informacji nawet w Związku Urzędników Lasów Prywatnych w Berlinie (być może taka była procedura). Jednakże w końcu Landwirtschaftskammer poleciła Starostwu pomocnika myśliwego, który piastował w ich instytucji stanowiska urzędowe, a wtedy pełnił obowiązki leśniczego za chorego leśniczego w miejscowości Chorzemin (w powiecie i gminie Wolsztyn – uw. wł). Zna się na leśnej robocie. Za swoją pracę otrzymuje obecnie następujące apanaże: wolne mieszkanie i wyżywienie za 30 M (marek) miesięcznie (być może: wolne mieszkanie i wyżywienie i 30 marek miesięcznie). Jest w pełni sił i jeszcze nieżonaty. Stąd nadaje się na przyszłego wychowawcę. Nazywa się W. Reinhold.

Jednocześnie pismo to informuje, że Wydział Lasów Izby Rolniczej przewiduje kontrolę lasów antoniewskich z początkiem następnego roku, a każdego roku jesienią winien być sporządzany plan gospodarczy.³

Nie ma dokładnej informacji czy wyżej wspomniany W. Reinhold objął swoją funkcję w Antoniewie (widocznie nie wszystkie pisma się zachowały), jednakże z treści dalszych możemy domniemywać, że tak. Pruscy urzędnicy byli zdania, że dozór nad obszarem 200 ha lasów połączony z obowiązkiem nadzoru nad młodzieżą przyuczającą się do prac leśnych jest ponad siły jednego człowieka.

Dlatego Starostwo Krajowe w Poznaniu (pismo z 6.10.1911 do Krajowej Izby Rolniczej) postanowiło zatrudnić w Antoniewie leśniczego z pełnymi kwalifikacjami o nazwisku Opitz z uposażeniem 1200 M + 150 M za „leśnego nadzorcę” (Forstaufseher = dozorca, strażnik - tak byłoby dosłownie, nie możemy wykluczyć, że idzie o wychowawcę nadzorującego młodzież podczas prac leśnych). Swoje stanowisko Opitz obejmie 10 października.

Starostwo prosi o pilną odpowiedź, ponieważ technika prac leśnych nie pozwala na zwlekanie w tej sprawie i stąd rychło musi przyjść do skutku (posada leśniczego w Antoniewie jest po prostu niezbędna i winna być obsadzona niezwłocznie). Poza tym idzie też o wypłatę uposażenia w/w Opitzowi. Starostwo prosi też Izbę o przesłanie projektu umowy (o pracę) z tytułu nadzorowania lasów prowincjonalnych i udzielania fachowych (technicznych) porad (konsultacji, doradztwa).⁴

Pismo z 23.10.1911 (bez nagłówka pozwalającego ustalić autora – najprawdopodobniej KIR) informuje, że 14.10.1911 w sobotę w Antoniewie odbyła się narada (konferencja) rady leśnej przy udziale nadzorcy leśnego Opitza. Podjęto następujące ustalenia:

1. Las sosnowy (liczący) około 40 – tu do 50 ciu lat (albo przez czterdzieści do pięćdziesięciu lat) ciągnący się od łąki do jeziora przez wcześniejsze wyřęby? (wycinki?) wielokrotnie niszczone i z powalonymi ze starości pniami (nie wydobytych pniakami?) musi być na całym swym obszarze i niezwłocznie ze starego drzewa oczyszczony. Drewno zużyć jako opałowe. Dalsze prace powinny przebiegać w podobny sposób, bez zbytecznych zatrzymań do czasu powstania zakładowego przetwórstwa (przemysłu), wtedy należy kierować się ściśle jego informacjami (zaleceniami).

2. Sprawa upraw (dosł. kultury) jest ważna w pierwszym roku. (Stan) kultury (lasu) sosnowego nad granicą ze Stawianami teraz jesienią posadowionym na lotnych piaskach – trzeba zapobiegać dalszemu zasypywaniu poprzez pokrycie chrustem. Nie

pozwalać, aby sadzonki sosny zostały zasypane przez piasek (czynić wszystko, aby temu zapobiec, uwolnić je od tego niebezpieczeństwa) i ponadto zaleca się pole (obszar) zimą nawozić 2 Ctr (cetnarami? centymetrami?) kainitu (nazwa nawozu naturalnego, mineralnego z gromady siarczanów – uw. wł.).

Wczesną wiosną koniecznie (musowo) w celu polepszenia (ucięty tekst) wykopać rowy (głębokie) na szpadeł między rzędami sadzonek (nie wykluczone: wokół pola z sadzonkami).

3. Kultura nad drogą skocką musi od (ucięty tekst) ...ulec poprawie. Zimą należy poczynić (przygotować) wszystko do tej poprawy wiosną z 30000 sadzonek sosny i niezbędnym (potrzebnym) terenem do ich posadzenia. Leśniczy odnośnie prac do przeprowadzenia otrzymał wszelkie niezbędne wskazówki (instrukcje).

W następnym czasie posłać należy myśliwego(ych), aby obliczył(li) pogłowie i kondycję (zwierzyny) na terenie całego obszaru wedle katastru pomiarowego (czyli w lasach i na polach również – uw. wł.). Pomocnik myśliwego odnalazł się bardzo dobrze jako strażnik leśny i (zadomowił) się na kwaterze (idzie zapewne o w/w Reinholda). Po odbiorze (ucięty tekst) postanowiliśmy (dokonać) rozplanowania w później przedsięwziętych polowań (ucięty tekst) plan dla całego lasu stworzyć (ucięty tekst) Waszej Wysokości z realizacją pracy (ucięty tekst) rozumiemy, prosimy o dobrotliwą wiadomość. Jeden (ucięty tekst) szkic z powodu nadzoru Lasów Prowincjonalnych (ucięty tekst) przesłana fachowa porada, wysłana w załączeniu i prosimy (ucięty tekst) po podpisie naszym znowu przybyć (ucięty tekst).

(Prawdopodobnie w trakcie narady w Antoniewie dokonał inspekcji jakiś wysoki dostojnik z Poznania zajmujący się zawodowo lasami i z tej okazji pewnie urządzono polowanie).⁵

Przytoczyłem zaledwie trzy pierwsze pisma ze wspomnianej teczki, a zawiera ona ich setki. Tłumaczenie (trudne nawet dla germanisty po studiach, a tym bardziej dla mnie) miałoby się z celem. Dlatego w dalszym ciągu będziemy jedynie pilnie przeglądać sfotografowane źródła (posiadamy bez mała tysiąc takich zdjęć) i wynotowywać z nich najistotniejsze dla historii naszej placówki zdarzenia (i to zasadniczo jedynie te, o których brak wzmianek w dotychczas powstałych pracach na temat Zakładu Wychowawczego w Antoniewie).

Z dalszych dokumentów dowiadujemy się, że faktyczny obszar lasów antoniewskich wynosił 634 morgi [(zatem poprzednia szacunki okazały się zawyżone – nie można wykluczyć, że ostatecznie taką ilość gruntu postanowiono przeznaczyć na lasy – nie zgłębiałem tematu bardzo wnikliwie (obrazy 0181-0183, s. 10-12 oł.)].

Pismo z 5.02.1912 pomocnika myśliwego (Hilfsjäger) Liepeld'a do Starostwa Krajowego w Poznaniu (fragment):

„Tutejszą pracę prowadzę od trzech tygodni zaledwie (ucięty tekst) byłem, ponieważ nowe przejęcie granic (poznanie nowych granic) jest potrzebne (ucięty tekst) urzędowe pomiary (wymierzanie) jeszcze nie nastąpiły. Poza tym (dalej) pozwolono mi informować (zawiaдамiać), że surowe mrozy (zimna) wszelkie prace w godzinach przedpołudniowych czynią niemożliwymi.”

W/w Liepeld został przesiedlony do Skoków 18 stycznia 1912 roku.⁶ Brak informacji co się wydarzyło z jego poprzednikiem Reinhold'em. Z poprzednich dokumentów wiadomo, że ów Liepelt starał się o pracę już od listopada 1911 (w każdym razie 1.11. 1911 złożył w tej sprawie oficjalne podanie – poprzednio pracował w Pruschim; pismo lokował w Siernikach koło Rogoźna s. 15 oł.). Na nowym stanowisku pracy nie miał lekko. Musiał pisać codzienne raporty ze swojej pracy (z dokładnością godzinową – sporo z nich się zachowało).

Prusacy bardzo dobrze gospodarowali w lasach przynależących do Zakładu Antoniewo – korespondencja pełna jest informacji o zalesieniach. Jak dotąd nie natrafiłem na wieści o wyrębach. Zaczynam podejrzewać, że drewno na budowę placówki było kupowane z zewnątrz, a nie pozyskiwane z własnych zasobów (być może brakowało w nich drzew odpowiedniej jakości?).

Budowa Zakładu w Antoniewie przypadła akurat na lata kryzysu ekonomicznego Europie (kryzys ten dotknął także Prusy), który poprzedził wybuch I wojny światowej. Mimo tego kryzysu trudno było o tanią siłę roboczą, stąd strażnik leśny Opitz (niekiedy tytułowany leśniczym) nękał Starostwo Krajowe w Poznaniu o dodatkowe środki niezbędne do utrzymania powierzonego mu lasu w odpowiedniej kulturze. Starostwo, jak każda władza zawsze i wszędzie (z reguły), odpowiadało, że sytuacja finansowa jest ciężka. W większości przypadków stawało się jednak zadość prośbom Opitza.

Śledząc adresy na pismach z cytowanej tu teczki udało się ustalić, że:

1. Lipelt mieszkający najpierw w Skokach od 13.02.1912 przebywał już na stałe w Antoniewie (obraz 0196, s. 23 oł.).
2. Opitz mieszkający również najpierw w Skokach od 10.01.1913 zdomowił się w Antoniewie (obraz 0225, s. 51 oł.).

Powyższe spostrzeżenie pozwala na usprawiedliwione przypuszczenie, że już od stycznia 1912 roku na miejscu dzisiejszego Ośrodka były warunki do zamieszkania jednego urzędnika, a od stycznia 1913 dla drugiego urzędnika z rodziną. A przecież nie byli to jedyni ludzie „z zewnątrz” mieszkający w Antoniewie. Trwała przecież budowa nie byle jakiego kompleksu zabudowań.

15 stycznia 1913 Starostwo Krajowe wystosowało dość obszerne pismo do Izby Rolniczej o (moim zdaniem dość ważkiej treści), dlatego przytaczam je tu w całości:

„Przesłany plan pracy na 1912/1913 dla lasu w Antoniewie został przeze mnie zatwierdzony. Proszę jednak od tej chwili (teraz) jednakże jeszcze o uprzejme zawiadomienie, w jakim (którym) czasie poszczególne prace będą prowadzone i które polecenia (nakazy, instrukcje) nadzorcy leśnego Opitz’a są wydane, jak również czy Izba Rolnicza o dostawę niezbędnych nasion i sadzonek się zatroszczyła.

Z nadzorcą leśnym Opitz’em umowa na rok (zawarta) wychodzi (kończy się), dlatego (dobrze) się zdarzyło, że mu przygotowano (oddano) do dyspozycji dwa konie do przygotowywania nieużytków na zagospodarowanie w lasach, zdaje mi się w urzędniczym interesie (jest to czyn dobry), nie budzący zastrzeżeń z uwagi na miejsce zamieszkania (Opitz’a) tych koni mu brakowało, a ponadto konie te pozostają własnością Prowincji.

Zatrzymanie zaprzęgu przez Prowincję byłoby właśnie z punktu widzenia administracji (jej dobra niekorzystne), walką i władczością (wywyższaniem się) (wobec) proponowanych gospodarczych kompetencji, a tak nastąpiło na początku wiosennych zamówień. Zjawienie się przed uprawami nieużytków natychmiast czegoś pożądanego (idzie o zaprzęg), jest mile widziane, będzie sprzyjać zawarciu umowy z Opitz’em, który w takiej sytuacji będzie czuł się moralnie zobowiązany (do jej zawarcia), poprzez wywarty na niego nacisk będzie bliżej do jej zawarcia.

Mam nadzieję w tym przypadku, że te elementy, które przygotowaniu sprawy dotyczą, okażą się sposobem, skutecznym, przeważnie najczęściej potrzebnym w zarządzaniu. Który wysiew i nawóz na to jest niezbędny, (potrzebny)?

Pensja (uposażenie) Opitz’a, która teraz wynosi 1200 M ponad sumę 1250 należy podnieść; ciężko będzie to umożliwić. To jest mu (nigdy za wiele?), lecz ponad wszelką wątpliwość nieco więcej (ale) możemy mu to spokojnie pozostawić, ponieważ do czasu otwarcia Zakładu Wychowawczego jako nadzorca (dozorca, strażnik) i

wychowawca byłby zatrudniony na stałe (był na etacie). Ta nadwyżka to nagroda za jego zdolności.

Dozorca i wychowawca Prowincjonalnych Zakładów Wychowawczych musi z pewnością posiadać określony zawód (przynależeć do cechu – być upoważnionym do nauczania tego zawodu i wykazywać się w nim zdolnościami), wychowanków do niego przyuczać. Są to po większej części praktyczne (przyuczania) do zawodu rolnika, po części rzemieślnika (szewca, krawca, kowala, stolarza, ogrodnika etc.) i pobierają na takim stanowisku pensję od 1250 M; ta pensja w okresie od 3 do 3 lat (pewnie od 1 do 3 - uw. wł.) może wzrosnąć o 100 M do najwyższej kwoty 1850 M obok zasiłku na mieszkanie albo wolnego (od opłat) mieszkania służbowego. (Oczywista, że idzie tu o uposażenia roczne –uw.wł.)

Opitz będzie dokładnie, takie same stanowisko miał, jak pozostali nadzorcy, kiedy kierownictwo zakładu wraz z całkowitym majątkiem i gospodarką leśną od 1 kwietnia 1914 zostanie objęte przez dyrektora. Nie może on także otrzymać najwyższej pensji, jako że pod względem stopnia zawodowego i posiadanej wiedzy wykazuje się podobnymi umiejętnościami jak dozorca.

Możliwy jest wprowadzić (sposób) (na podniesienie uposażenia) jednej części swojego dotychczasowego czasu służby przez doliczenie 2 lat, ale musiałby pozostać przy swojej wysłudze lat przynajmniej przez rok (nie domagać się w tym czasie pieniędzy za wysługę lat) a to dlatego, że rok później w korzystaniu pierwszych poborów (pensji) nowa sytuacja prawna umożliwiająca wyższe pobory wejdzie w życie. (Tłumaczenia tego ostatniego zdania absolutnie nie jestem pewien).

Okoliczności (warunki) (przemawiające za tym, że Opitz'owi należy zapewnić awans płacowy – powinien je podać we wniosku o podwyżkę): przepracował wiele lat w służbie Prowincji, ma liczną rodzinę i jako urzędnik powinien otrzymywać uposażenie (porządną pensję) odpowiednio do klasy urzędniczej – przy rozpatrywaniu wniosku (prośby) okoliczności te zostaną uwzględnione (wzięte w rachubę). Samodzielność (niezależność) w zakresie (sferze) działania będzie równie mało (czyli tak samo), jak zresztą (wszystkich innych) dozorców utrzymana (zachowana). (Będzie miał taką samą samodzielność działania jak pozostali dozorczy).

Proszę względem tego uprzejmie o wypowiedź i przy tym powiadomienie, jakie pobory należą się zdolnemu urzędnikowi leśnemu zatrudnionemu na podobnym stanowisku w innych administracjach, w razie gdyby takie były znane.”⁷

Z dalszej korespondencji wynika, że Opitz przystał na wyżej opisane warunki płacowe. A swoją drogą, gdzie dziś można poszukać pracodawcę, który doradzałby swemu podwładnemu, co ma uczynić, aby osiągnąć możliwie jak najwyższe pobory? W tym względzie, przynajmniej w Polsce, mamy obecnie z wyraźnym obsunięciem cywilizacyjnym. O 100 lat wstecz.

Pismo Izby Rolniczej do leśniczego (Opitz'a) – fragmenty:

„Pan Starosta Krajowy nadmienił, że od 1 kwietnia (1913 - uw. wł.) Pan Kemper do administracji majątku został mianowany i może on zarządzać pracami uprawowymi. Stąd dla Zakładu zostały nabyte (zakupione) jeszcze dalsze dwa konie (aby w/w mianowanie nie było jedynie dostojeństwem), tak że prace w lesie z należytą troską mogą być kontynuowane i dalej (poza tym) obecnie istniejące stajnie zostaną zajęte, i dlatego hodowla (trzymanie) dwóch (następnych) koni nie stworzy żadnych trudności (z Państwa strony możemy liczyć na aprobatę w tym względzie).”⁸

Tak poznaliśmy następnego pracownika Ośrodka z zamierzonych czasów pruskich. Tu nasuwa się następne spostrzeżenie: leśniczy Opitz musiał w początkach budowy placówki odgrywać znaczną rolę, skoro go informowano nawet o nowo zatrudnionych

pracownikach (nawet takich, którzy mu nie podlegali, a przeciwnie, to on był w sytuacji podwładnego raczej).

Pismo Starosty Krajowego do Krajowej Izby Rolniczej z 4 sierpnia 1913:

„Otwarcie III Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie (III. Provinzial=Fürsorgeerziehungsanstalt in Antoniewo) jest przewidywane na 1 kwietnia 1914 roku, o czym uprzejmie zawiadamiam i zarazem proszę, czy i ewentualnie jakie narzędzia do pracy w gospodarstwie leśnym i w Zakładzie niezbędne zalecacie zakupić (w domyśle; co jest niezbędne do przyjęcia wychowanków). J. A. podpis nieczytelny.”⁹

Krótko i węzłowato. Bez wielkich słów. Nasza nacja ma jakoś inaczej w tym względzie.

Pismo Starosty Krajowego do Krajowej Izby Rolniczej z 29 sierpnia 1913 (obszerne fragmenty:

„...III. Provinzial=Fürsorgeerziehungs=Anstalt w Antoniewie jest przewidziany na 90 wychowanków, z których prawdopodobnie, (przypuszczalnie) 45 do 50 w gospodarstwie leśnym zostanie zużytych (zatrudnionych).

Dla gospodarki leśnej zakup koniecznie potrzebnego inwentarza [zostanie pokryty środkami zdobytymi z funduszu budowlanego (będzie zapłacony z tego funduszu)], a więc już przed otwarciem zakładu i właściwego zatrudnienia (wychowanków) nastąpi, urzeczywistnią się miłe oczekiwania (co podaje do wiadomości), w zakresie ilości i rodzaju niezbędnych narzędzi.”¹⁰

Pismo Krajowej Izby Rolniczej do Starostwa Krajowego z 17.09.1913 (fragmenty):

„...następujące narzędzia są w Antoniewie potrzebne:

1. 20 stalowych szpadli
2. 15 szpadli kłowych do sadzenia jednorocznych sosen
3. 10 podwójnych pił bez kabłąków
4. 5 pił z kabłąkami
5. 10 motyk
6. 10 siekier
7. 5 toporów
8. 2 opryskiwacze do sadzonek
9. 3 lekkie taczki (wozy, wózki)
10. 2 napinacze do drutu
11. 3 młoty (młotki)”

I dalej w tym samym piśmie:

„Przy tym położeniu przyszliśmy z powrotem do wypowiedzi (pomysłu) Pana Starosty Krajowego Rzeczywistego Tajnego Radcy dr von Dziembowskiego (zaprezentowanego) przy okazji odczytu poświęconego lasom, dlaczego w Antoniewie w sosnowe i świerkowe nasiennictwo jak też szkółkarstwo (dosłownie: ogród sadzonek) dla uprawy liściastych i iglastych drzew należy inwestować.”

Przedtem i ciągle w tym zbiorze dokumentów pełno wieści o kłopotach z nabywaniem sadzonek drzew leśnych i o ich znacznych cenach.

„Nasze potrzeby w ostatnim roku wyniosły 18 ½ milionów sadzonek (mowa o terenach podległych Starostwu Krajowemu w Poznaniu – uw. wł.) przy obecnej (sytuacji?) nie zostaną pokryte. (Jak znaleźć) brakującą ilość (liczbę) do zaspokojenia Prowincji i innych jej stron na wschodzie podobnie urządzonych (w sadzonki), będą one zawiadamiane zawczasu przez Pana Starostę dr von Dziembowskiego (co z radością zapewne przyjmą).”¹¹

Z dalszej lektury dokumentów zgromadzonych w w/w teczce dowiadujemy się, że:

1. Pomysł nasiennictwa i szkółkarstwa sosnowego i świerkowego w Antoniewie znalazł natychmiastową aprobatę Starostwa Krajowego. Zastępujący 17 września Starostę poseł krajowy von Heyking postanowił z referentem Starosty dr Stange i nadleśniczym Westhus'em udać się z wizytą prowincjonalnym automobilem do Antoniewa (wyjazd z Poznania 29.09. o godzinie 9.00 spod domu von Heyking'a (niemiecka precyzja!) (obraz 0254, s. 79).
2. Człowiek nie maszyna (popelnia błędy), ale jeżeli się nie pomyliłem to w piśmie do leśniczego z dnia 22.12.1913 po raz pierwszy dostrzegłem adres: Forster Opitz , Anstalt Antoniewo, bei Schokken. Oczywiście, że nazwa Zakład Wychowawczy w Antoniewie jest w użyciu już od samego początku w tej teczce, ale tu idzie o adres. (obraz 0258, s. 83).
3. Pismo nadleśniczego do leśniczego Opitza z 2.01.1914. (fragmenty):
„Zgodnie z tym, co napisał Pan na pocztówce z 31.12.1913 podzieliliśmy z Panem (pogląd), że zwiedzanie (objeżdżanie) na razie (suszarni) nie może się odbyć. To bliższe przyjrzenie suszarni opłaca się zapewne (będzie bardziej sensowne), kiedy budynek będzie gotowy, co zapewne w rękach pana rządowego budowniczego (inżyniera budowlanego) ostatecznie leży.” (obraz 0260, s. 85)”
Tak więc nasiennictwo leśne pod koniec 1913 już funkcjonowało (choć nie w pełni).
Uwaga!
Od 2.01.1914 do 2.06.1914 brak dokumentów (z naszego punktu najważniejszych, bo jak pamiętamy na 1.04.1914 było przewidziane otwarcie Zakładu).

Fragment obszernego pisma nadleśniczego do starosty krajowego von Heking'a (sprawozdanie z wizytacji lasów antoniewskich przez Forstass. (nie rozszyfrowałem tego skrótu) o nazwisku Bressel datowane 1.06.1914 (obrazy 0262-264, s. 89-91)
„W lesie nie zostały jeszcze przeprowadzone (konieczne) prace, ponieważ siła robocza tu (do tego miejsca) znajdująca się na robocie jeszcze nie dotarła.”
Można to ułomne tłumaczenie rozumieć dwójako: albo brakowało owych 45 – 50 wychowanków; albo byli, lecz mało można było z nimi zrobić ze względu na brak przygotowania. Tak więc i Prusakom nie wszystko się udawało. Ten brak odpowiedniej ilości (około 20 osób) i jakości siły roboczej był problemem jeszcze w lutym 1915 (obraz 0278-284, s. 105-111: pismo z 8.02.1915 wystosowane przez nadleśniczego z Krajowej Izby Rolniczej do Starosty Krajowego w Poznaniu, dyrektora Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie koło Skoków, leśniczego Opitz'a. Żadnego jojczenia: że wojna, że nic się nie da zrobić, że kłopoty nie do przejścia. W państwie pruskim każdy wykonywał swoje zadania. Nawet w lesie w zapyziałym Antoniewie. My Polacy mamy jednak jakoś inaczej. Mamy nawet stosowne przysłowie: „Nie było nas, był las. Nie będzie nas, będzie las.” W każdym razie, gdyby znikły wszelkie inne dokumenty z tamtej epoki, to na podstawie treści materiałów zawartych w omawianej tu teczce nie dałoby się pojąć wiadomości, że w latach 1914 – 1918 Prusy uczestniczyły w wojnie i to światowej.
Znowu przerwa od 30.06.1914 – 3.11.1914 (ze względu na wybuch wojny?)
W piśmie z 6.01.1915 wysłanym z Antoniewa? („Antoniewo, den 6. Januar 1915”) po raz pierwszy o pracy leśniczego Opitz'a pisze krótką notatkę Kroll (nie używa jednak przy swoim podpisie słowa: Direktor) – obraz 0275, s. 102 – pismo odręczne.
Pismo nadleśniczego do Starosty Krajowego:
„27 maja 1915
My zamierzamy, w sobotę, 29 tego miesiąca jeszcze raz dokonać inspekcji lasów w Antoniewie i oddać to pod rozagę Waszej Wysokości, (czy zechce) jednego przedstawiciela do współuczestnictwa wysłać. Odjazd nastąpi o godzinie 5.29 jeżeli nie

służbowym autem (to pociągiem?). Prosimy o podjęcie decyzji i ewentualnie o telefoniczną odpowiedź.”

To w nawiązaniu do wcześniejszej uwagi, że wojna nie jest usprawiedliwieniem nieróbstwa.

(obraz 0287, s.113)

Gdyby ktoś pomyślał, że w/w inspekcja była jedynie kamuflażem do wyrwania się z kieratu urzędniczej pracy, a w istocie szło o „polowanko i bankieci” (co u nas było, jest i będzie zapewne jeszcze długo powszechnie praktykowane - i jak ty nie mówić o narodowym charakterze, to przeczą temu dwa sążniste raporty jakie nadleśniczy sporządził dla starosty. Może i polowanko i bankieci były, ale Prusacy znali w tej mierze proporcje i priorytety. Potrafili godzić jedno z drugim.

Krótkie fragmenty pierwszego z tych raportów z 17.06.1915 (obrazy 0288-0290, s. 114- 116):

„Uprawy mogłyby zacząć się później (lub: są opóźnione), ale z wychowankami czy z już (właśnie) od dłuższego czasu przekazywanymi jeńcami wojennymi są prowadzone. Dowiedzieliśmy się niestety później, że jeńcy, których my swego czasu oddaliśmy do dyspozycji, jeszcze nie przybyli (możliwe: nie sprawdzili się). Podejmujemy ciągle niezbędne kroki i udało się nam w niecały dzień wysłać wymaganą (założoną) liczbę jeńców wojennych.”

I dalej:

„Cieszymy się, że zakończyliśmy ostatecznie i zgodnie z życzeniem (naszym) sprawę zatrudnienia jeńców wojennych. (...) W końcu możemy przygotować (należycie) na następny rok wszelkie uprawy (zagospodarować nieużytki), dokonać jesienią wyrębów w całym lesie (w niezbędnym zakresie). Jest to z wychowankami niemal prawie wykluczone. Jest to dlatego potrzebne, że pniaki (kije, zarośla być może – uw. wł.), które przez wychowanków przeszłej zimy zostały zniszczone pracą, jeszcze raz (wzrosły) i jeszcze lepiej się mają. (...) ... mamy nadzieję, że w ciągu roku z pomocą jeńców wojennych dalsze znaczne (i potrzebne) kroki w lesie zostaną dokonane. Jesteśmy zdania, że bardzo potrzebnym (koniecznym) jest, aby jeńcy wojenni mogli dłużej zostać (tu) zatrudnieni i administracji Generalnej Komendatury trzeba to przedstawić, że wobec tego (ze względu na to) dłuższy okres zatrudnienia ewentualnie jeszcze jest korzystny.”

W następnym sprawozdaniu również z 17.06. 1915 z w/w inspekcji również pozytywnie o pracy jeńców, ale przede wszystkim o nowej szkółce leśnej, w której: 5000 zwyczajnych dębów, 10000 brunatnych dębów, 5000 czerwonych buków, 10000 czerwonych dębów, 10000 brzoź, 10000 siewek akacji zwyczajnych, 10000 czeremchy, 1000 kasztanów, 1000 wielkolistnych lip, 1000 wysmukłych (szpiczastych) klonów, 5000 Weißerlen? (obrazy 0291-0293, s. 117-119).

Pismo nadleśniczego Westhusa do Starosty Krajowego, leśniczego Opitz’a i dyrektora Zakładu Wychowawczego w Antoniewie z 28.01.1916 (obrazy: 0300-0303, s. 126-129), fragment:

„Względem nasiennictwa, to niestety Pan Budowniczy (Krajowy), do którego należy prowadzenie tej budowy, pominął problem ogrzewania, które musi odpowiadać (pewnym niezbędnym) wymaganiom. Temperatura wynosi 10° C, podczas gdy suszenie wymaga 75 - 45 ° C. Jako rozwiązanie prowizoryczne proponujemy wstawić 1 albo dwie piece na koks (koksowniki?), które tam się znajdują w suszarni.”

Pismo Starosty Krajowego w Poznaniu do Krajowej Izby Rolniczej w Poznaniu z dnia 19.09.1916 (obraz 0340, s. 167):

„Strażnik leśny Opitz został na swój wniosek z urzędu Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie zwolniony.

W rezultacie poszukuję, jak najpilniej właściwego (odpowiadającego nam) kandydata na rzeczne stanowisko strażnika leśnego.”

Nie zgłębiałem, jakie były przyczyny odejścia z funkcji leśniczego w Antoniewie strażnika leśnego Opitz’a. Z dalszych pism wynika, że były kłopoty z obsadą wakującego stanowiska. Proponowany na ten etat leśniczy Bohn ostatecznie go nie objął. Stanowisko puste (teoretycznie) od 1.10.1916 pełnił jeszcze 19.10.1916 zwolniony Opitz. Dopiero z pisma sprawozdawczego z 6.12.1916 z inspekcji z 4.12.1916 dowiadujemy się, że w Antoniewie urzędował już nowy leśniczy Witzke (s.180-182, obrazy; 0353-0356).

Temuż Witzke’mu Starostwo Krajowe zaproponowało następujące warunki płacy i pracy powtórzone potem przez nadleśniczego do Starosty Krajowego (obrazy 0358-0359, s. 185-186):

„W odpowiedzi na uprzejme pismo z 17.02.1917 (patrz też to odręczne pismo Starosty Krajowego) pozwalamy sobie powiadomić bardziej ściśle o naszym podzieleniu stanowiska, że dochody leśniczego Witzke w wysokości 1250 M wszystkie (pierwsze) trzy lata wzrastają (automatycznie) o 100 M do najwyższej (ostatecznie) pensji 1800 M przy wolnym (od opłat) mieszkaniu służbowym (nie wchodzącym do wyliczonej uprzednio kwoty).

Leśniczy otrzymuje na podobnym stanowisku pieniądze od 1200 M, do tego jeszcze przeważnie deputat około 60 cetnarów kartofli i 20 cetnarów zboża, wolne pastwisko (paszę) dla dwóch krów i nieco pola na ogród, prócz tego (poza tym, ponadto) pieniądze na amunicję. Dalej także wolne ogrzewanie albo wolne drewno opałowe wedle potrzeby do najwyższej masy 20 rm (m^3) kłód – ten deputat i chów bydła jak także wysokie pieniądze na amunicję dla stanowiska w Antoniewie nie wchodzą w grę, musi radzić sobie bez tego (brać pod uwagę brak tych przywilejów). Leśniczy ogólnie (powszechnie) stoi na 2000 M.

Odnosnie dywidendy w zakupionym drewnie: sprawa pod tym względem zostanie zdecydowana przed zgodą (zawarciem umowy); raczej odradzałbym (ten rodzaj zachęty finansowej). Wolę udzielać gratyfikacje możliwie w wysokości 100 M za dobre prowadzenie (zalesianie) nieużytków.

Dochody powinny opiewać na kwotę około 1500 M, wzrastać 3 (co trzy lata?) lata o 200 M do najwyższego poziomu (najwyższego uposażenia) 2700 M.

To jest uwzględnienie wszystkich okoliczności, że stanowisko z prawem do pobierania emerytury wiąże (człowieka, zatrudnionego).”

Pod koniec pruskiego panowania coraz większe braki w korespondencji:

Znaczniejsze przerwy:

od 27.09.1917 do 18.05.1918

od 18.08.1918 do 6.02.1919

Odnosnie tych „braków” mam swoją hipotezę, ale niniejsza praca nie opiera się na hipotezach.

6.02.1919 ostatnie pismo w języku niemieckim (tyczy planów gospodarowania w lesie i uprawy nieużytków na lata 1918/1919). 4.04.1921 pierwsze pismo w języku polskim (zostało wysłane przez Szefa Wydziału Leśnictwa do Zakładu Wychowawczego w Antoniewie z prośbą o „doręczenie tamtejszemu leśnikowi”. Pierwsza kontrola lasów antoniewskich została dopiero przeprowadzona w sierpniu 1923 roku. Wtedy okazało się, że w Antoniewie nie było żadnego leśnika. Podejrzewam, że nie było go już dużo wcześniej. Ta pierwsza kontrola w miarę rzetelna, to jednak już fragment szerszego i smutnego problemu, który Niemcy określali jako „polnische Wirtschaft”.

Suszarzarnia nasion drzew leśnych

Już w powyższym tekście dotyczącym gospodarki leśnej problem ten został wspomniany. W APP zachował się na ten temat specjalny zbiór dokumentów.¹

Rozpocznijmy od pierwszego dokumentu- pisma odręcznego (listu) napisanego przez Frystadt'a z Antoniewa do Starosty Krajowego w Poznaniu (tłumaczenie, jak i wszystkie pozostałe własne – stąd prośba o wyrozumiałość):

„Antoniewo, 1 lutego 1916

Przedłożyć (doręczyć) Panu Staroście Krajowemu.

Urządzenie grzewcze (ogrzewanie) musi zostać przez firmę od centralnego ogrzewania zbudowane. Kocioł jest w porządku, ale rury z gorącą wodą mają z mały przekrój (przepustowość). Istnieje obawa, że wysoka różnica wysokości i odległości między kotłem a suszarnią obniży wydajność grzewczą. Dlatego powinniśmy kocioł albo niżej postawić albo specjalny (szczególny) kocioł dla suszarni zbudować. Proszę Pana Gröning'a o wyszukanie odpowiedniej (nadającej) się firmy i inżyniera o konsultację ze mną na postawione tu wątpliwości (zastrzeżenia – ostateczne ich rozstrzygnięcie).

Freystedt”²

Z tym nazwiskiem zetknąłem się już wielokrotnie w mojej historycznej pisaninie (niestety nie pamiętam okoliczności). W każdym razie ów Freystadt (jak wynika z dalszych pism) był krajowym inspektorem budowlanym.³

W tej sprawie wywiązała się obfita korespondencja (jest to jednak w całości pismo odręczne, a nie wszyscy korespondenci pisali tak czytelnie jak w/w Freystedt). Dlatego tłumaczenie dalszych pism na specjalistyczne tematy techniki grzewczej sobie darowałem. Z pism wszakże wynika, że w Antoniewie urzędował już niemiecki dyrektor Zakładu Wychowawczego Kroll (zapewne od 1.04.1914) i placówka na 100% w 1916 miała już zainstalowany telefon (mam prawo przypuszczać, że ten telefon w Antoniewie znalazł się dużo wcześniej – najprawdopodobniej od chwili rozpoczęcia funkcjonowania Zakładu, a może nawet od momentu wbicia pierwszej łopaty przy jego budowie). Oto dowód:

Provinzial-
Fürforgerziehungsanstalt

J-Nr. 202

Fernsprecher: Schokken 36.

Bekannt
an Grigantaya für den Betrieb
der Kasse.

J. Kuntzschmidt
Zug

1. Direktion N. R.

Kohlekorbe sollen nicht aufge-
stellt werden, weil die Gase schädlich
wirken können.

Hauptk. ist beauftragt, in den nächsten
Tagen die Anlage zu untersuchen. Zu
dem Tage seiner Bezeichnung ist die
Dampfdruckführungsleitung aufzugraben.

2. H. Hauptk. zur weiteren Veranlassung.

H. 28. I

Die
Herrn Kuntzschmidt
in
Köpen.

Antonieroo, den
bei Schokken

28. Januar 1916

LANDSHAFTSMANN DER PROVINZ
POSEN
V. 26. JAN. 1916
JAN. 1916

Es ist aufgegeben, dass in der
für Kasse in zum Aufstellungen
der Einrichtungen nötige Größe
nicht erreicht werden kann.

Nach 35 bis 40 Grad Celsius sind
auch für fälligen Grigantaya um
10 Grad erreicht werden.

Auf demselben Aufstuf liegt die
Verfälschung in der fälschenden Aufstuf.
Läng der Aufstuf. Dieser liegt zu
auf, so dass der Verlust der Kasse
möglich in der Kasse nicht fälsch-
gung erfolgen kann. Aufstuf
Läng der Verfälschung möglich werden
Mang von Verfälschung bis zu
dem der Kasse der Verfälschung
in zu groß sein.

Die Aufstuf, welche die Aufstuf
stellung gegen die Kasse in der
Kasse der Kasse, wird nicht
als getroffen werden müssen.

H. 28. I

Jak wynika z podpisu list napisał dyrektor Zakładu Kroll do Starosty Krajowego w Poznaniu w sprawie urządzenia grzeijnego suszarni.

Tekst ołówkiem:

„1. Zalecenia:

Koksowniki nie mogą być wstawione, ponieważ ich działanie powoduje wydzielanie szkodliwych gazów.

(...?) Zalecamy w najbliższych dniach urządzenie obserwować (i używać obecne urządzenie). Do dnia przybycia fachowego kierownictwa (odkopane rury) zasypać?

2. (...?) do dalszych zaleceń.

Tekst piórem (ogólny sens):

Nie można osiągnąć właściwej temperatury potrzebnej do suszenia. Zamiast 35 – 40 stopni, przy mocnym paleniu w suszarni jest tylko 10 stopni.

Po naszej telefonicznej (rozmowie) (działaniu), (kontrola, nadzór) przekazała mi, że (problem) leży w błędnym montażu (opracowaniu projektu) kotła, który znajduje się za przegrodą, tak stłoczona ilość gorącej wody w rury nie może w wystarczającej ilości wpływać (wstępować) na (? jeden wyraz) przez stosunkowo (proporcjonalny wylot – mimo stosunkowo proporcjonalnego wylotu). W drodze z piwnicy do (w) suszarni gorące powietrze nie może stać się gorętsze (zgodnie z prawami fizyki gorące powietrze powinno gromadzić się u góry – uw. wł.).

Ta zmiana najpierw naprzód (przede wszystkim) zmusza do postawienia dwóch koksowników w pomieszczeniach suszarni (co jest niecną prowizorką), ale wkrótce będzie musiała być zastosowana”.

Tak więc „akuratnym” Niemcom też zdarzało się uprawiać „fuszerkę”.

Najpierw zwrócono się o naprawę wspomnianego ogrzewania (a było to ogrzewanie powietrzne) do firmy z Poznania ale o zasięgu niemal ogólnoniemieckim: Rud. Otto Meyer [Inhaber (właściciel), Ernst (powaga), Schiele (nadzór, dogład), Ingenier (inżynier) Heizung (ogrzewanie) und Lüftung (wentylacja)], która dokonała niezbędnej ekspertyzy (obrazy 0121-122, s. 4-5 cytowanego tu źródła) i sporządziła kosztorys doprowadzenia urządzenia grzewczego suszarni na sumę 1500 M (obraz 0125, s. 8). Kwota ta nadleśniczemu (Westhus’owi) z Krajowej Izby Rolniczej wydała się wygórowana i dlatego nawiązał kontakt z Firmą Gaertner in Schöenthal koło Żagania (obraz 0126, s. 9). Przy tym wszystkim okazało się, że szyszki sosen do suszarni w Antoniewie były kupowane (nie zbierane w miejscowym lesie - szło pewnie o wysoko kwalifikowany materiał siewny a potem powstałe z niego sadzonki). Cena jednego cetnara rzeczonych szyszek loco stacja kolejowa Skoki wynosiła 5 M (obraz 0128-129, s. 11-12).

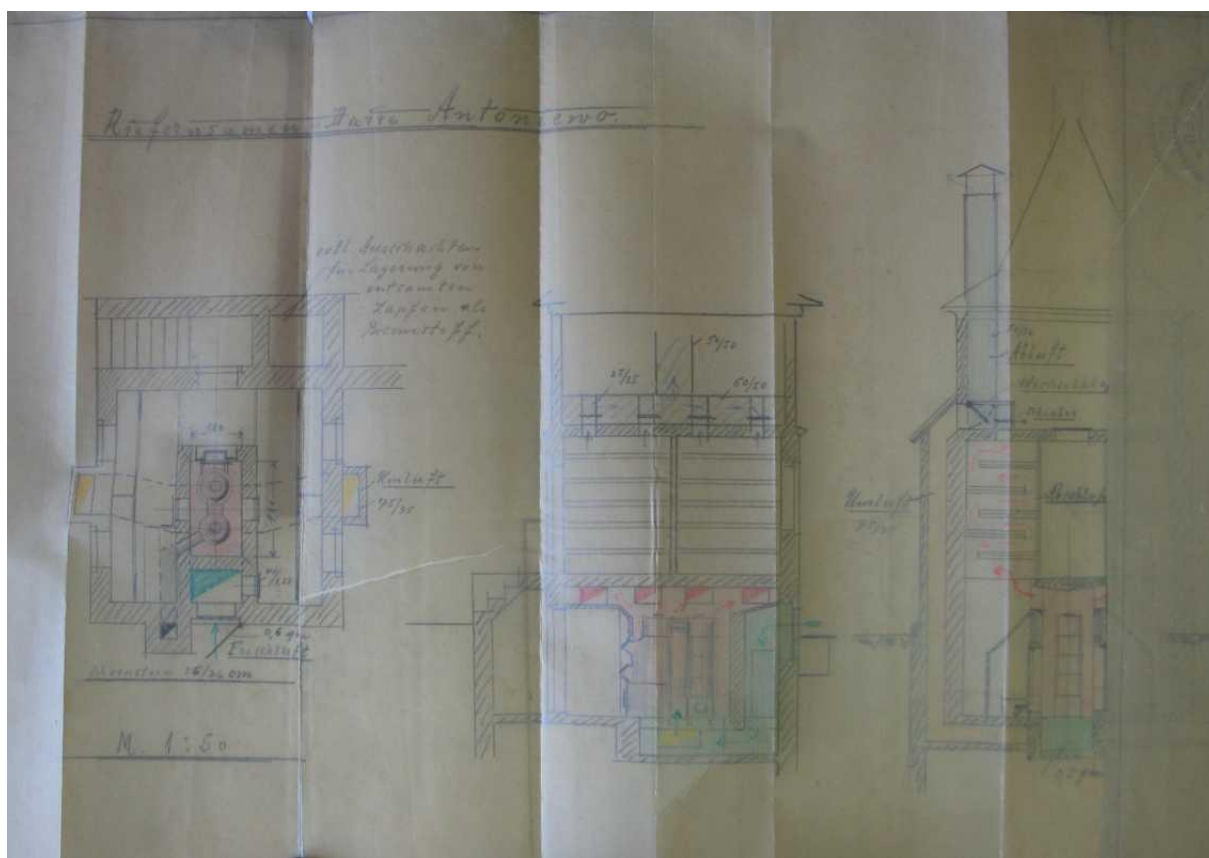
Były jednakże kłopoty z uruchomieniem suszarni w wymaganym stanie, bowiem pismem z 3.10.1916 Landesbauinspektor Freystadt poinformował Starostę Krajowego że „realizacja nagli, ponieważ nadejście mrozów może jeszcze niezbędne (potrzebne) prace budowlane wstrzymać.” (obraz 0137, s.14)

Umowa na wykonanie robót z w/w firmą z Schöenthal nie doszła do skutku. Na placu boju pozostała Firma Rud. Otto Meyer, która jednakże teraz za całość robót zażyczyła sobie 1725 M. Sprawa wydatkowania takich pieniędzy była dla Freystadt’a trudna, bowiem zaniepokoił nią Królewskie Nadleśnictwo w Puppen (Prusy Wschodnie - Ostpreußen) - obraz 0141, s. 16.

Wreszcie 27 września 1917 roku w/w firma wystawiła Zarządowi Starostwa Krajowego w Poznaniu rachunek na umówioną kwotę 1725 M. Możemy przyjąć, że suszarnia nasion w Antoniewie była gotowa do pracy (obraz 0153, s. 24 kredką).

Trochę jednak to trwało.

Gdzie znajdowała się ta suszarnia zobrazują nam poniższy skan rysunku technicznego.



Pracownicy Zakładu Wychowawczego w Antoniewie równi mi wiekiem lub starsi bez trudu zlokalizują, gdzie obiekt zaznaczony na rysunku stał. Dziś jest już niestety rozebrany (a stało się to za czasów dyrektorowania Józefa Sulikowskiego). Toczyłem ostre boje o jego zachowanie (restaurację). Niestety przegrałem. W czasie owej rozbiórki i dużo wcześniej już żaden z pracowników Ośrodka (łącznie ze mną) nie wiedział, czemu ów obiekt z rysunku służył. Takie są prawa ludzkiej pamięci. Omawiana tu suszarnia nasion drzew leśnych stała z prawej strony idąc do garażu za hydrofornią i nieco przed garażem. Jeszcze niedawno na jej fundamentach była posadowiona pracownia do zajęć technicznych. Co znajduje się tam dzisiaj, nie wiem. Tak to tocząc wojnę, i to światową, Prusacy budowali obiekty potrzebne do kształcenia zawodowego wychowanków i gospodarczego rozwoju Zakładu i to w stylu nawiązującym do całości architektury placówki. Nie tam jakąś byle szopę czy barak. Nie stękali, że wojna i że drogo (choć każdą publiczną markę wydawali z rozmysłem).

Ptaszki od ludzi nie odnoszą. Budowa oczyszczalni ścieków w Antoniewie z urządzeniem zraszającym.

Odnosnie tego problemu w APP zachowały się aż dwie teczki.¹ Zaczniemy od zbioru dokumentów oznaczonych sygnaturą 512, jako że papiery w nim zgromadzone są wcześniejsze chronologicznie o 2 miesiące. Najpierw miast wielu wyjaśnień skan pisma:

1



DAVID GROVE G.m.b.H.
Gegründet 1864

DAVID GROVE G. m. b. H.

(Berlin - Charlottenburg)

FILIALE BRESLAU

Abt. H.
Centralheizungen
Lüftungsanlagen
Schiffsheizungen

Abt. W.
Wasserleitungs-, Gas- und
Bade-Anlagen

Abt. W. W.
Wasserwerke
Kanalisationen

Abt. A.
Abwässer-Kläranlagen

Abt. F.
Kesselschmiede
Feldbacköfen
Feldkochküchen
Schornsteinaufsätze
Heiztechnische Apparate

Schauräume
Potsdamer Strasse 21
Fernsprecher: Amt Kurlürst 9982

Fernsprecher 7164.

BRESLAU, den 26. Februar 1936
Sadowastrasse 38

J. M. 36/16 T.B.A. *3. Thy*

An das

Technische Büro der Landeshaupt-
verwaltung

P o s e n .
-

Wir bestätigen hestens dankend den Er-
halt der Unterlagen zur Ausarbeitung von Projekt
und Kostenanschlag für eine zweckentsprechende Be-
rieselungsanlage. Da Posen nicht mehr in unseren
Filialbezirk gehört haben wir uns gestattet die
Unterlagen unserem Stammhaus Berlin-Charlottenburg
Kaiserin Augusta Allee 86 zu übersenden, und wird
das Projekt dort ausgearbeitet werden.

Wir empfehlen uns Ihnen hestens und
zeichnen

mit vorzüglicher Hochachtung
David Grove G.m.b.H.
Filiale Breslau.
Kieland

Bank-Conto:
Deutsche Bank, Depos.-Kasse J
Charlottenburg
Berliner Strasse 66

Post-Scheck-Conto:
Berlin, No. 3374
Geschäftszeit: 8—5
Sonabend: 8—2

Zweiggeschäfte:
Breslau, Bucarest, Danzig, Glei-
witz, Lübeck, Nürnberg, Wannsee

Antwort erbeten
an Abt.

Anmerkung für den Fernsprecher:
Angelegenheit wird bearbeitet durch:
Ingenieur:
Ingenieur:

Treść:

„Do Biura Technicznego Administracji (Zarządu) Starostwa Krajowego w Poznaniu. Potwierdzamy z najlepszym podziękowaniem odbiór przedłożonego do opracowania projektu i kosztorysu dla celowego (rzeczonego) urządzenia zraszającego. Jednak Poznań (będący) naszym okręgiem filialnym nie ma pozwolenia większego ponad przesłanie do naszej głównej siedziby Berlin – Carlotenburg Kaiserin Augusto Allee 86 dokumentacji i tutaj projekt zostanie wykonany (opracowany). Polecamy się Wam jak najlepiej i kreślimy z najlepszym, głębokim szacunkiem.”

Wiemy więc już kto, co i kiedy.

Niestety jak dotąd nie dotarliśmy do materiałów (dokumentacji) budowy kompleksu budynków Zakładu Wychowawczego w Antoniewie i instalacji mu towarzyszących. Nawiasem mówiąc, bardzo to dziwne. Pisaliśmy już o tym nieco wyżej omawiając przyczyny niepowodzenia w poszukiwaniu umowy kupna – sprzedaży ziemi, na której powstał Zakład Wychowawczy w Antoniewie wraz z gospodarstwem leśno – rolnym. Tu wypada powtórzyć to samo.

Tak więc nie znamy oryginalnych planów budowlanych z czasu budowy całego kompleksu budynków placówki i towarzyszącej mu infrastruktury, sprawozdań nadzoru budowlanego itd. itp.

Wracamy jednak do istoty rzeczy. Tu konieczne są, niestety spore tłumaczenia.

Pismo w/w Firmy: „Do Wydziału Technicznego Zarządu (Administracji) Starostwa Krajowego w Poznaniu.

Nasza Wrocławska Filia przysłała nam łaskawie (uprzejmie) pismo z 24 lutego w sprawie urządzenia zraszającego dla Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie. Objąsnilo nam tym samym bezpłatnie zaplanowane urządzenie i bez żadnych z (z naszej strony) zobowiązań zaproponowali jeszcze kosztorys opracować. W tej propozycji niniejszego (wspomnianego) porównania możemy się dostosować, jednak prosimy uprzejmie nas powiadomić, na jakie zużycie wody na głowę dziennie przy najwyższym wymiarze urządzenie (instalacja) ma być obliczone, przez co zdołamy (możemy) ustalić ostateczną dzienną wydajność [jest to nam potrzebne do ustalenia ostatecznej dziennej wydajności (pompy)].

Także prosimy o informację o tym, czy przez obecnie istniejące odwadnianie (odprowadzanie ścieków) obok ścieków (brudnej wody) z Zakładu urządzenie zraszające będzie zasilane także odprowadzaną wodą deszczową.

Z naszych (..) przedstawionych (opisanych) porównań wynika (wychodzi), że ścieki tylko pod maszynowym wydobywaniem (podniesieniem) na pole ściekowe mogą zostać przetransportowane. W piwnicy budynku gospodarczego znajduje się dwukonna maszyna- instalacja (należy zainstalować dwukonną maszynę) dla podniesienia (pompowania) ścieków i to, jeśli to jest możliwe, w szczególnie odgródzonej piwnicy pompę do ścieków wstawić, która przez transmisję z motorem benzynowym zostanie połączona. Wstawienie pompy do tego samego pomieszczenia, w którym znajduje się maszyna (jest) dopuszczalne (dozwolone) tylko warunkowo z powodu braku miejsca i ciężką dostępność (napotkane trudności).

Przy użyciu motoru benzynowego (spalinowego) do nowej pompy do ścieków (czy moc silnika jest wystarczająca przy dokładnym opracowaniu się okaże), szczególnie konieczne będzie **zbudowanie zbiornika z tyłu starej oczyszczalni (a więc oczyszczalnia ścieków w Antoniewie już istniała, tu jest zatem mowa o jej unowocześnieniu lub wybudowaniu nowej- uw. wł.)**. Ponieważ takie urządzenie pompujące tylko od ręki obsługującej (zależy), jest celowe (odpowiednie), do uproszczenia obsługi ponieść większe koszty budowy (urządzenia) - w przybliżeniu w wysokości pomocy połowy kosztów dziennego wydobywania ścieków (ręcznie?). Przez wzgląd na to, że nadająca się do użytku głębokość zbiornika wodnego (basenu) najpierw na poziomie (dosł. na głębokości) odpływu **obecnej oczyszczalni** zaczyna się, będzie ten zbiornik przy opisanym (projekcie) niekorzystnie oddziaływać [będzie zatrzymywał (zajmował)] grunt pod budowę (nowego), jednak stosunkowo kosztowny będzie. Dlatego chcemy to samo wykonać na swój koszt, jak wyżej wzmiankowaliśmy, to będzie pompa w dniu o to częściej (kilkakrotnie) obsługiwana tzn. raz i wyłączona być musi. Przez to zostaną koszty produkcji (użycia) odpowiednio zmniejszone,

wydatki na obsługę jednak z drugiej strony wzrosną i niekorzystnie wpływać będą (na koszt ogólny).

(Problem) z wzrastającym (podnoszącym się) i opadającym poziomem wody w zbiorniku: nad - i odchodzącą (wodą) pływakowy mechanizm kontaktowy będzie sygnał alarmowy uruchamiać, który każdorazowo wysoki i niski stan wody w zbiorniku donośnie słyszalnym (uczyni).

Jednak właśnie przedstawiony (projekt) jest możliwy, kiedy można użyć energii elektrycznej.

W tym przypadku zostanie pomieszczenie filtrujące **w istniejącej oczyszczalni**, która przy nowym urządzeniu zraszającym będzie zbyteczne, ze swoją nadającą się do użytku pojemnością od 3, 5 m³ jako zbiornik wykorzystane, zamiast elektrycznego napędzania urządzenia pompującego, bezpośrednio nad tą przestrzenią

(pomieszczeniem) wzniesie się domek, w którym zostanie ulokowana posada (dla człowieka, który będzie czuwał nad poziomem wód ściekowych i w odpowiednim czasie uruchamiał pompę; możliwe też, że silnik benzynowy posłuży do wytwarzania prądu potrzebnego do napędu pompy elektrycznej, napęd pompy zostanie uruchomiony automatycznie).

Użycie pojemności tego zbiornika jest do tego dostatecznie wystarczające, ponieważ elektryczna pompa dla automatycznej pracy (ruchu) może zostać wyposażona i z tego powodu obecność bezustanna (osoby obsługującej pompę nie będzie niezbędnie potrzebna) – (zastąpi ją) urządzenie wyłączające - załączające własnej roboty.

Zamontowanie elektrycznie napędzanej pompy będzie więc według tego tak jak potanie, bowiem oczyszczające i nawadniające urządzenie pociągnie to za sobą (będzie to bowiem nie tylko oczyszczalnia ale zarazem deszczownia). Z tego powodu prosimy uprzejmie o wiadomość, czy prąd elektryczny jest do dyspozycji, w przypadku pozytywnym (gdyby był), jakiego rodzaju i napięcia jest to prąd, przy naszej ofercie jest to istotne (musimy brać to pod uwagę).

Mamy powinność (obowiązek) w zamian, przy braku energii elektrycznej motor (silnik) benzynowy (spalinowy) zastosować, dlatego prosimy uprzejmie o wiadomość, czy obok teraźniejszego (obecnego) pomieszczenia maszynowego (podkreśl. wł.), w jego sąsiedztwie (pobliżu) znajduje się (jest do dyspozycji) właściwe (nadające się) pomieszczenie piwniczne do przyjęcia (postawienia, umieszczenia) pompy i do przejścia transmisji do (silnika). Szkic z wymiarami podstawy i wysokości dotyczący pomieszczenia piwnicznego byłby w tym przypadku bardzo pożądany. Zarazem prosimy uprzejmie o wiadomość, jaki jest grunt (czy właściwy, odpowiedni, nadający się) w miejscu budowy nowego zbiornika - jeśli przy braku energii elektrycznej niezbędnie potrzebnej – (istotne jest pytanie) odnośnie (ciągnięcia kabli) – czy jest i jak głęboko na tym miejscu pod powierzchnią terenu woda gruntowa (jaki jest stan wód gruntowych).

W kierowaniu wykonaniem (realizacją zadania) winniśmy mieć wszelkie opisy, jakim sposobem (metodą) budowę nienagannie prowadzić (jak działać) i jakie są niezbędne warunki do dostosowania się deszczowni do przypływów (wody). (Gdyby były one zbyt duże) istnieje zabezpieczenie (osłona) w postaci (dzięki) wykopanego rowu, który uchodzi (wpada) do małego jeziora.

Na opisanym gruncie tych warunków naszej propozycji (wokół nich) możemy wypracować (nadać) jej ostateczny kształt, prosimy uprzejmie o wyjaśnienia odnośnie wyżej opisanych punktów widzenia (zapatrywań), podejmiemy opracowanie projektu po uprzejmym (otrzymaniu) odpowiedzi (zwrotnej).

David Grove

Spółka z Ograniczoną Odpowiedzialnością”³

21 marca 1916 roku szef w/w firmy napisał do Biura Technicznego Starosty Krajowego w Poznaniu m. in.:

„Wywnioskowałem (z treści listu), że 23 tego miesiąca przy okazji obecności Pana Starosty i Pana Kierownika budowy w Antoniewie jest sposobność porozmawiać na miejscowym gruncie o urządzeniu nawadniającym. (...) W tym celu w znanym dniu wyślemy do Antoniewa naszego naczelnego inżyniera Pana Kajet’a. Dyspozycję podróży naszego przedstawiciela chcielibyśmy dostosować, stąd wyślemy telegram-przebitkę dzisiejszego dnia, najpierw jednak odnośnie naszej dzisiaj zawartej transakcji (chciałbym nawiązać) – odpowiedzi zwrotnej (potwierdzenia) jeszcze nie otrzymaliśmy (dotąd nie dotarło). Na wszelki wypadek” (tu pismo się urywa – dokumenty są zdekompletowane; obraz 0165, s. 8)

Być może, że dalszy ciąg tego (Seite 2) pisma znajduje się na s. 90, obraz 0174 (nie wykluczone jednak, że jest to fragment całkiem innego dokumentu:

„..... gung przed dostarczeniem rur.

Dlatego zapytujemy, czy techniczni fachowcy będą do dyspozycji, uprawnieni do podjęcia wiążących postanowień (deklaracji) odnośnie nakłonienia do decyzji kierownictwo Zakładu, żeby produkcja (tu: robota) wykopywania rur w całym terenie (w całej rozciągłości) wkrótce (jak najszybciej) mogła nabrać rozpędu, ponieważ nasz monter po wykonaniu wykopów zamierza zabrać się do układania rur. Położenie silnego nacisku na prowadzenie rur w teraźniejszym czasie kierownictwu zakładu winno być ciągle powtarzane i powinno być specjalnym jego życzeniem (temu zadaniu powinno być wszystko podporządkowane), a stanie się to tylko w tej sytuacji, kiedy urządzenie na (swoim) miejscu zostanie położone, wykopy (będą miały) określoną głębokość, wykopy do rur zaspokoją potrzeby, będą odpowiadać (będą wyprowadzone) zaleceniom. Do montera później dołączy nasz Pan Kajet jako kontroler (egzaminator). W interesie dalszego (zdecydowanego) toku prac prosimy o jak najszybszą odpowiedź na nasze wyżej wymienione pytania.”

Pismo odręczne dyrektora Kroll’a do Starostwa Krajowego z dnia 4 maja 1916 roku:

„Dotyczy zakresu obowiązków rzemieślnika (operatora) maszyny (instalacji) obok nadzoru

nad ruchem maszyny).

Po urządzeniu (instalacji) wręczyłem (podałem) poświadczenie rachunku rzemieślnika (operatora) odpowiedzialnego za funkcjonowanie motoru wraz z instrukcją jego obsługi pouczającą o zakazie opuszczania pomieszczenia piwnicznego. (Operator opuścił miejsce pracy bez pozwolenia w celu udania się po wypłatę?)

Motor nowy (niedawno nabyty) (zatrzymywany tylko z powodu smarowania), przepracował (tylko 14 dni), poza tym nieczynny przez co firma i kierownik zakładu nie oddawała się innym zadaniom, (tylko) bezustannie tak samo ja osobiście ze wszystkich sił (staraliśmy się nie dopuścić do zatrzymania oczyszczalni).

Operator nie mógł znaleźć części zapasowych niezbędnych do usunięcia defektu. Po przeszukaniu 5 piwnic znalazł jedynie (jedną) nadającą się śrubę. (Wyszły na jaw) wielkie braki w częściach rezerwowych. Trzeba było je zdobywać (postarać się o nie). Podczas tego przestoju wodę ze zbiornika wydobywano wszelkimi sposobami [głównie przy pomocy pompy (sikawki) strażackiej]. Przy ciągłych niepowodzeniach w poszukiwaniach (części zapasowych) lepiej było ich nie kontynuować, ale przy pomocy węża (strażackiego) radzić sobie. Do czasu odnalezienia rzeczy zagubionej woda w zbiorniku została obniżona według miernika do odpowiedniego poziomu. Były

poważne trudności, ponieważ sprawa działa się zimą i węże zamarzały (tylko jeden ssał mocno). Potrzebowaliśmy powszechnie stosowanych w gospodarstwie środków przeciw zamarzaniu. Na niewiele jednak to się zdawało.

W tym zadaniu gospodarczym zakład wypadł bardzo dobrze (okazało się, że większość załogi jest mu oddana).

Wasza Wysokość jest proszona po zapoznaniu się z biegiem wypadku (sprawy) o odsunięcie od nadzoru nad motorem rzemieślnika wymigującego się od pracy.

Kroll.”

Napis ołówkiem:

„W przewodzie ciśnieniowym musi zostać zainstalowany między pompą a sztabą klucz wyłączający z trzydrożnymi dziesiątkami? i na rurze przewód, który na zewnątrz prowadzi, kończący się kopułą, przy środku? krótszej (..) sikawki (spryskiwacza) wykluczony zostanie.

Koszt około 200 M.”⁴

Rzetelnie uprzedzam, że to tłumaczenie pisma odręcznego może sporo odbiegać od oryginału. Kto kiedykolwiek podejmował się takiego zadania jako amator, ten zrozumie. Resztę proszę o wyrozumiałość.

Dalej do tej pisemnej dyspozycji jest w cytowanym tu zbiorze dokumentów odręczny rysunek z krótkim wyjaśnieniem (ołówkiem):

„Przyłączenie (skrótowe, nasadzone) z (wapnem, nieczystościami), które albo z wodą przez pompę albo (...) przez sikawkę do basenu (bazy) jest przekierowywana. Musi mieć tylko otwartą drogę.” (obraz 0168, s. 62)



Wiem, że omawiany tu temat dla wielu wyda się skrajnie nudny. Cóż to bowiem za przyjemność rozwodzić się szczegółowo na temat oczyszczalni ścieków i deszczowni. To przecież nic szczególnego, a „news” to z pewnością żaden. Czyżby?

Był środek wojny, a „pruskie zakute łby” były zajęte na serio budową (właściwie drugiej już z kolei oczyszczalni ścieków i dodatkowo pierwszej deszczowni) w położonym w leśnej głuszy Antoniewie. A tymczasem na licznych polach bitew grzmiały armaty. A tu zamiast chwalebnych czynów zwyczajne babranie się w g...ach. Rozmawiałem z wielu specjalistami na temat instalacji do oczyszczania ścieków urządzonych przez Prusaków w Antoniewie. Wedle ich opinii była to instalacje bardzo skuteczna, zapewniała wysoki stopień oczyszczania nawet wedle dzisiejszych europejskich parametrów. Powstała w czasie, gdy ogromna większość „prawdziwych Polaków” udawała się za potrzebą „za stodołę” (w najlepszym razie do cuchnącego wychodka).

Oto jaką pompę zaproponował dla urządzenia oczyszczająco – nawadniającego David Grove:

Niewiele się na tym znam, ale dla kronikarskiej ścisłości:

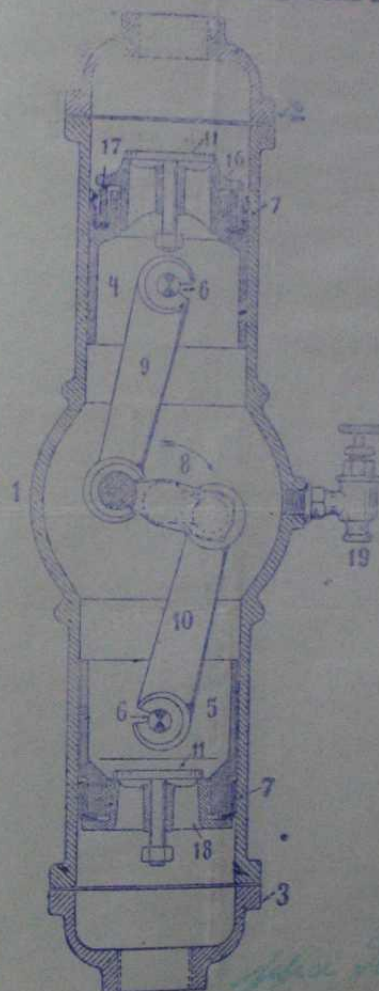
David Grove S. m. & K.

Doppelcylindrige Kolbenpumpe "Model 1914" 66.

für eine Saughöhe bis zu 8 Meter und

für eine Druckhöhe bis zu 25 Meter

Bauart gesetzlich geschützt.



David Grove S. m. & K.

Pumpe Grösse	1	2	3	4	5
Kolbendurchmesser m/m	50	65	80	100	120
Nutenschluss Zoll	3/4	1	1 1/4	1 1/2	2
Nutenscheiben $\varnothing$ m/m	400	500	600	800	1000
Umdrehungen i. d. Min. höchstens	90	80	70	60	50
Leistung hierbei Liter	10	20	40	60	90

Napis: „Dwutłokowa pompa „Model 1914”

dla ssania na wysokość 8 m i dla ciśnienia do wysokości 25 m

(Wyrób) chroniony patentem.”⁵

Pismo Firmy David Grove do Biura Technicznego Zarządu Starostwa Krajowego w Poznaniu z dnia 24 stycznia 1917 roku.

„Z pisma z dnia 13 bieżącego miesiąca powzięliśmy (wieść), że w Antoniewie zawór zamykający drugi hydrant przepuszcza, kiedy znajduje się pod ciśnieniem, to skłoniło nas do decyzji (myślenia), że (należy wysłać) zawór zastępczy (zapasowy). Został on już właśnie 17 tego miesiąca wysłany i powinien w tym czasie znaleźć się na miejscu. Poza tym dowiedzieliśmy się z powyższego listu, że praca przy (nad, u, na, do) starej oczyszczalni z powodu mrozu musiała być zatrzymana, wprzód Firma Bischofswerder poddała się (wstrzymała prace), (ale) prace nadal znowu podejmuje, skoro tylko pogoda pozwala.

Z powodu tych wyrzutów (nam czynionych), że przy przebudowie (zmianach) starej oczyszczalni dotychczas tylko jedna z powodu trudności (przeciwności) w robotach wykonana została, chociaż wykop od tygodnia oczyszczony jest, mamy wyrzuty? Bischofswerder podaje (dosł. doszukuje) w swych wyjaśnieniach, że opóźnienie (zwłoka) jest spowodowana zmianami w (warunkach) robót. Na to otrzymaliśmy w odpowiedzi, że we wtorek, 19 grudnia opóźnienie w wykopie wprawdzie zostało zakończone (nadrobione), częściowo z powodu silnego nachodzenia wód gruntowych przez nieszczelne ściany i częściowo także dlatego, ponieważ przez **bezpośrednie połączenie nowej oczyszczalni ze starą oczyszczalnią** (stamtąd spływała też woda), tak że przy (takiej) przebudowie swobodna praca była niemożliwa.

Napływ wody z nowej oczyszczalni do starego wykopu ciągle trwał, ponieważ zasuwa przed wlotem do nowej oczyszczalni nie była zamknięta, albo też załączanie pompy następowało za późno, tzn. w czasie, w którym lustro (poziom) wody w wykopie (sztolni) właśnie (już) osiągało wysokość zmuszającą przekraczającą (bezpieczeństwo, dalszą pracę).

Dlatego my zakładamy, że nie z winy naszych podwykonawców (jest niemożliwa) niezakończona praca przy starej oczyszczalni, ale z warunków, których ani my ani Firma Bischofswerder przewidzieć nie mogliśmy (nie zawiniliśmy).”⁶

Wreszcie po wielu tarapatach (Prusacy, których tutaj tak chwale też nie byli wszechmocni ani bezgrzeszni czy nieomylni) budowa **nowej** oczyszczalni ścieków a Antoniewie dobiegła końca. 2 lipca 1917 roku Firma „David Grove” wystawiła rachunek za swoją robotę. Przedstawiam go tu w całości i w tłumaczeniu, aby zwykły zjadacz chleba mógł się zorientować (mniej więcej) co do kształtu powstałej instalacji (nie dysponujemy bowiem, niestety, rysunkiem pogładowym, który byłby w tym miejscu najbardziej pożądany).

„Zestawienie

do 31 grudnia 1916 odnośnie wykonania (prac) i dostaw (w) oczyszczalni ścieków Antoniewo

- | | |
|--|---------------|
| 1.) W poz. 1. – 11 naszych zestawień od 31 października 1916 roku przeprowadzonych robót (dosł.: wykonañ) i dostaw | M. 5880, 25 |
| 2.) Wybudowanie (dosł.: produkcja) nowego dopływu (rurociągu z rur ceramicznych) | |
| M. 390 + 15% | 448,50 |
| 3.) Zdjęcie i ponowne położenie rurociągu o przekroju 15 cm od budynku urzędniczego do starej oczyszczalni | M. 187,50+15% |
| | 215,60 |
| 4.) Wybudowanie domu dla pompy | |
| M. 1000+15% | 1150,00 |
| 5.) Dostarczenie i zamontowanie urządzenia pompującego | 2850,00 |
| 6.) Dostarczenie i położenie rur ssących i ciśnieniowych | |
| M. 1095+15% | 1259,25 |

7.) Dostarczenie i postawienie 4 stojaków (wsporników)	
M. 220+15%	253,00
8.) 30 m węża konopnego (zbrojonego sznurkiem)	
M. 195+15%	224,25
9.) Wybudowanie przejścia między zbiornikiem (dosł.: szyb, sztolnia) i starą oczyszczalnią	
M. 422,50+15%	485,90
10.) 2 kontrole zbiornika w zakresie przeprowadzonego odwaniania (możliwe: kontrola całej instalacji ściekowej)	
	M. 12766,75
przyłączenie M. 280+15%	322,00
11. Przyłączenie skontrolowanego szybu do rurociągu odwadniającego	
M. 80+15%	92,00
12. kontrole budowlane i realizacje inżynieryjne	650,00
13. Rozłożenie rynien dla filtrów utleniających starej oczyszczalni dostarczającej tlen (powietrze)	450,00
Razem	14280,75

Charlottenburg, 2 lipca 1917

David Grove

Spółka z Ograniczoną Odpowiedzialnością⁷

Jak się jednak dalej okaże, ten rachunek nie obejmował wszystkich kosztów, Jakie Starostwo Krajowe w Poznaniu poniosło za budowę deszczowni i oczyszczalni ścieków w Antoniewie.

W w/w zbiorze dokumentów jest jeszcze sporo pism i notatek odręcznych, których przytaczanie w tłumaczeniu (a tym bardziej w oryginale) sobie darowałem. Między innymi jest odpis pisma z dnia 24.01.1918 przysłanego do dozorczy silnika benzynowego przez „Firmę David Grove” (obraz 0187, s. 195). Chętnych takiej lektury odsyłam wprost do Archiwum, albo do naszych dokumentów w postaci fotografii. Od siebie chciałbym dodać, że po moim przybyciu do PMZW (Państwowego Młodzieżowego Zakładu Wychowawczego) w Antoniewie 16.08. 1967 roku z dawnej oczyszczalni i deszczowni zostały jedynie marne resztki. Oczyszczalnia koksowo – żwirowa jeszcze wegetowała przez dwa, trzy lata (głównie za sprawą zmarłego kierownika internatu Jerzego Kryślaka), do oczyszczania stosowano jednak tylko sam koks. Deszczownia już nie działała. W ogrodzie stał wymieniony w wyżej zaprezentowanym rachunku pod poz. 4 domek dla pompy o wymiarach ok. 3 x 2 m w stylu architektonicznym typowym dla zabudowy Antoniewa. Jego dach był już wszakże na wpół zniszczony. Wewnątrz była zamontowana pompa cała zardzewiała, od dawna już nieużywana. Ten domek został wkrótce rozebrany. Niebawem (pod koniec lat 60 –tych lub (w najlepszym razie) na początku siedemdziesiątych stalowe belki (na których były niegdyś położone rusztowanie z dębowych blochów a na nich z kolei naprzemiennie warstwy koksu i żwiru) przegniły i cała instalacje oczyszczająca zawałała się. Odtąd ścieki już „żywem” w żaden sposób nie oczyszczane płynęły wprost do antoniewskiego jeziora. Jeszcze przez pewien czas były widoczne na rowie odprowadzającym te ścieki kaskady z faszyny (trzeba nam bowiem wiedzieć że „pruskie łby” nie odprowadzały nawet oczyszczonych ścieków bezpośrednio do jeziora, ale umyśliły sobie, że należy do dokończenia dzieła oczyszczania zaprząć siły natury w postaci systemu korzeniowego przeróżnych roślin, krzewów i drzew, które

obficie porastały rów odwadniający. W końcu i ten biologiczny system przestał działać – kaskady z faszyny przegniły i odtąd ścieki miały już prostą drogę do jeziora. Jak skuteczna była ta pruska oczyszczalnia (podejrzewam, że w chwili uruchomienia jedyna w całym ówczesnym powiecie wągrowieckim)?

Z opowiadań starszych pracowników Ośrodka wiadomo, że w okresie po II wojnie światowej woda w antoniewskim jeziorze była czysta „jak kryształ” a dno w wielu miejscach piaszczyste. Stąd było ono nagminnie wykorzystywane przez miejscowych mieszkańców i wychowanków do czynnej rekreacji (kąpieli, zawodów kajakowych, wędkarstwa). A trzeba nam wiedzieć, że w czasie II wojny światowej w obozie jenieckim w Antoniewie w czasie największego „obłożenia” (1942 rok) przebywało ponad 700 jeńców (przez krótki czas nawet samych jeńców prawie 3599 wedle raportu komendanta Obozu XXI B/Z Schocken z dnia 10.09.1940). Doliczając do tego załogę - było tu około 800 ludzi. A ludzie wiadomo...wydalać muszą. Temu mocno zwiększonemu napływowi nieczystości pruska oczyszczalnia utrzymana przez przedwojenne kierownictwo Ośrodka podołała znakomicie. Tak więc to moje pokolenie Polski Ludowej zarządzane i kierowane przez ówczesne władze jest odpowiedzialne za biologiczną degradację antoniewskiego jeziora. Dopiero w roku 1996? zbudowana została w Antoniewie mechaniczno – biologiczna oczyszczalnia ścieków (obecnie też już goniąca ostatkiem sił). W gminach wokół Puszczy Zielonki jest realizowany obecnie szeroko zakrojony projekt budowy systemu oczyszczania ścieków przy wydatnym wsparciu Unii Europejskiej, do której mamy zaszczyt należeć (jako jeden z najbardziej chorych krajów współczesnej Europy), ale zgodnie z naszymi obyczajami budowa się ślimaczy i nie wiadomo, czy ścieki antoniewskie zdążą być podłączone do tego systemu, zanim wspomniana oczyszczalnia całkiem wyzionie ducha. Wtedy ścieki znowu „żywem” popłyną do antoniewskiego jeziora. Woda w tym jeziorze nie może wrócić do tuż powojennej czystości. Miejscowi „mędracy” głoszą, że jest to wina porastających jego brzegi drzew liściastych, których liście jesienią wpadają do wody i tam gnijąc czynią ją mętną. Jest to, moim zdaniem, oczywista nieprawda mająca usprawiedliwić nasze nieróbstwo i brak odpowiedzialności w zakresie ochrony czystości wód. Znam wiele jezior śródlądowych z brzegami porośniętymi podobnymi drzewami, a woda w nich jest czysta. Czysta woda unosi się nawet nad przepastnymi torfowiskami, a tam przecież dno z samego mułu.

Teraz zajmijmy się zawartością drugiej teczki zawierającej dokumentację również dotyczącą budowy oczyszczalni ścieków w Antoniewie a zatytułowaną: Akten der Provinzialverwaltung der Provinz Posen betreffend die Herstellung einer Rieselanlage der Fürsorgeerziehungsanstalt in Antoniewo von 1916 bis 1918, sygn. 511, Tom. 1. (Akta Zarządu Prowincji Poznańskiej dotyczące budowy oczyszczalni ścieków w Zakładzie Wychowawczym w Antoniewie). Mimo niższej sygnatury, pierwsze pismo (odręczne) w tym zbiorze dokumentów datowane na 1 maja 1916 dotyczy pytań o warunki instalacji urządzeń w Zakładzie Wychowawczym w Antoniewie:

Czy Zakład dysponuje:

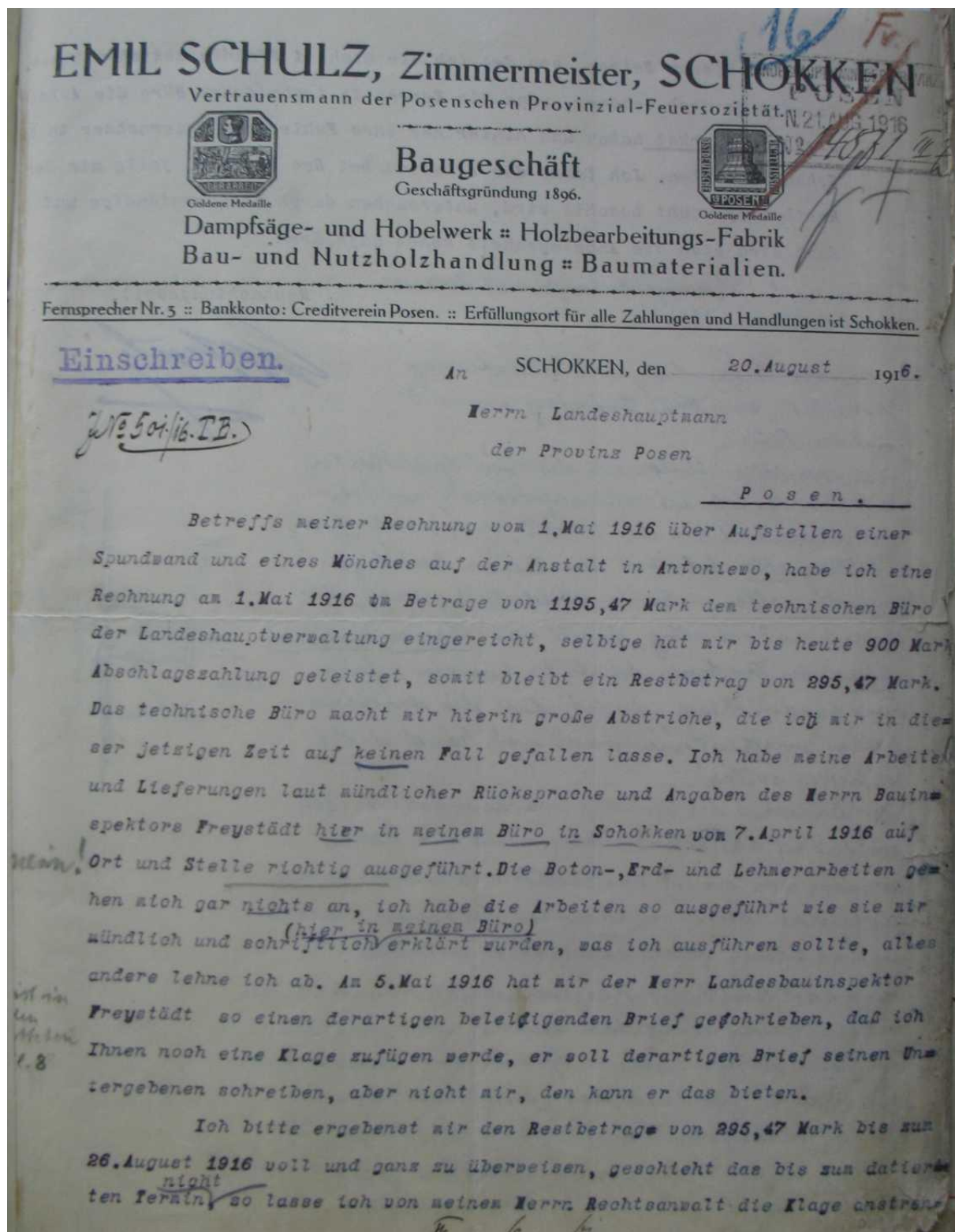
1. Budynkiem z dwoma pomieszczeniami (piwnicami), w których można umieścić silnik i pompę.

2. Odwodnionym polem nadającym się do zakopania (wielkiego zbiornika) itd.

Jest też mowa o warunkach finansowych stawianych przez Firmę Dawid Grove [sama budowa zraszania (deszczowni) - Beriselsanlage] miała kosztować 12000 marek. Jest to pismo Krajowego Inspektora Budowlanego Freystedt'a do Starosty Krajowego (obrazy 0024-0027, karty 1-2).

W znacznej części dokumenty z tej teczki są powieleniem treści dokumentów zawartych w zbiorze o sygnaturze 512, tyle tylko, że w większości są to akta pisane ręcznie. Dlatego postanowiłem „nie młócić wymłóconego” („wywazać otwartych drzwi”), a ograniczyć się do przedstawienia treści nowych, w tym (nie ukrywam) głównie pisanych maszynowo (dla ułatwienia sobie zadania – germanista ze mnie marny, by nie powiedzieć – żaden, ale jak się człowiek przyłoży...).

20 maja 1916 roku dyrektor Zakładu w Antoniewie, Kroll, pisał m.in. do Starosty Krajowego w Poznaniu, „podanie zwrotne w sprawie projektu oczyszczalni ścieków wydawałoby się gospodarczo korzystnej (bo uniezależniającej od pogody?) i (pozwalającej) ścieki wykorzystywać jako obornik, substancję umożliwiającą (podnoszenie) wydajności. Zakład dysponuje 4 – 6 morgami piaszczystego gruntu nadającego się w sam raz pod budowę oczyszczalni i deszczowni. „Odżywianie pola z sadzonkami pozwoli związać koniec z końcem” (uczyni opłacalnymi uprawy polowe roślinne) – zacytowano fragment początkowy i dalej przy końcu czytamy: „Jest możliwe (zatrudnienie) do prostych robót ręcznych wychowanków” (całość: obrazy 0028-0029, s. 3-4).



Na s. 4a (obraz 0030) cytowanego tu zbioru dokumentów mamy prośbę Krajowego Inspektora Budowlanego o wypłacenie mistrzowi ciesielskiemu ze Skoków Emilowi Schulzowi zaliczki (możliwe części należnych pieniędzy – jednak raczej to pierwsze) w wysokości 900 marek za przeprowadzone prace przy urządzeniu stawowym. Czyżby szło o budowę zastawki? To oznaczałoby, że budowę stawów rybnych w Antoniewie zapoczątkowali również zaborcy.

Uwaga! Powyższa fotokopia dokumentu nie dotyczy tej sprawy (dotyczy innej). Została tu zamieszczona zamiast opisu firmy lokalnej (bo ze Skoków) zatrudnionej w Antoniewie. Firma ta jednak w żadnym razie nie była oficjalnym podwykonawcą Firmy David Grove.

Niektórych czytelników dziwić może ten natłok pism i pisemek w sprawach z pozoru błahych. Szczególnie jeżeli idzie o dokumentację wytworzone przez poszczególne wydziały Starostwa Krajowego w Poznaniu. Przecież urzędnicy mogli z sobą po prostu porozmawiać, a do Antoniewa mieli telefon. Po cóż więc ta cała pisanina. Otóż w imię urzędniczej precyzji. Tam gdzie idzie o publiczne pieniądze sprawy muszą być załatwiane „na sicher”. Wielu ludzi bowiem już tak ma, że często „zapomina” o tym, co jest dla nich z jakichś powodów niewygodne.

W piśmie datowanym w Poznaniu 19.06.1916 roku przez poznańskie przedstawicielstwo Firmy David Grove?, a skierowanym do swej głównej siedziby w Berlinie i do dyrektora Zakładu w Antoniewie jest zawarty ogólny (bardzo) harmonogram prac przewidywanych przez uprzednio wymienioną firmę w Antoniewie (obrazy: 0032-0033, karta 3)

13.06.1916 Krajowy Inspektor Budowlany Freystedt napisał do Starosty Krajowego:

„Dotyczy oczyszczalni ścieków i deszczowni w Antoniewie

Aby przy budowie urządzenia oczyszczającego –nawadniającego w Antoniewie żadne przykre przeszkody (zaburzenia) przez zapadnięcia (kurzawkę) nie nastąpiły, jak przy wykopie pod starą oczyszczalnię, jest potrzebne, przedtem (w przeddzień) przez odwiert około 5 – 6 m głęboki warunki ziemne dokładnie ustalić. Z pracami ziemnymi nowego urządzenia powinniśmy możliwie ciągle przyjmować (zatwierdzać) z umową (począć zgodnie przepisami w tej mierze obowiązującymi); wiercenie musi być już teraz przeprowadzone.

Proszę o zezwolenie (zatwierdzenie) około 200 M kosztujących badań podziemnych i przekazanie odpowiednich pozwoleń na podjęcie wiercenia.”⁹

W piśmie datowanym w Poznaniu 5.08.1916 (skierowanym przez Krajowego Inspektora Budowlanego Freystedt’a do Starosty Krajowego a dotyczącym budowy stawów karpionych) pierwsza z wymienionych tu osób prosi o wypłacenie mistrzowi ciesielskiemu ze Skoków sumy 108,50 marek za wybudowanie mnicha stawowego. Tak więc mój poprzedni domysł zamienił się w pewność: budowę stawów rybnych w Antoniewie rozpoczęli Prusacy. Dyrektor Laurentowski mógł więc co najwyżej kontynuować ich dzieło.

Te murowane mnichy zostały kilkadziesiąt lat temu wielkim nakładem sił rozwalone (zaborca budował solidnie), a w ich miejsce postawione drewniane zapory (rzecz dla mnie nie do pojęcia). Zresztą nikt nie potrafił mnie racjonalnie wyjaśnić tego czynu. Ale czy racjonalizm można pogodzić z bezsenssem tak często typowym dla moich rodaków?

Nie wszystko w państwie pruskim układało się bezkonfliktowo. Wróćmy na chwilę do wyżej zamieszczonej fotokopii tyczącej Firmy Emila Schulza:

„Skoki 20 sierpnia 1916 roku

Do Pana Starosty Prowincji Poznańskiej w Poznaniu

Dotyczy mojego rachunku z 1 maja 1916 za postawienie jednej ściany czopowej i jednego mnicha w Zakładzie w Antoniewie, mam rachunek z 1 maja 1916 na kwotę 1195,47 marek przez Biuro Techniczne Zarządu Starostwa Krajowego złożone, ten sam z którego do dziś 900 marek spłaty na poczet rachunku zostało dokonanych, tak więc reszta kwoty 295.47 marek (nie została uiszczona).

Biuro techniczne czyni mi w tej sprawie duże redukcje (skreślenia), które w obecnym czasie w żadnym przypadku mnie się nie podobają (nie mają pokrycia w rzeczywistości).

Mam na moją pracę i dostawy (materiałów) głośne ustne konsultacje (zapewnienia) i deklaracje Pana Inspektora Budowlanego Freystädt'a tutaj w moim biurze w Skokach 7 kwietnia 1916 na miejscu dobrze (słusznie) wykonane (potwierdzone). (Napis ołówkiem na marginesie: Nie!).

Beton, ziemia (kruszywo, żwir) wykonane zostało w oparciu (o ściśle instrukcje), nie inaczej prace przeprowadziłem jak mi ustnie i pisemnie tutaj w moim biurze zostało wyjaśnione, wszystkie inne wytyczne (oparcia) (przestrzegałem). 5 maja 1916 roku napisał do mnie tego rodzaju list Krajowy Inspektor Budowlany Freystädt, że ja na Pana (Państwa) jeszcze skargę wniosę, on powinien tego rodzaju list swoim podwładnym napisać, ale nie mnie, któremu może dawać to okazję (do procesu). Proszę mi resztę kwoty 295,47 marek do 26 sierpnia 1916 w całości przelać (przekazać), musi to nastąpić do wyznaczonego terminu (nie można go przekroczyć), (w przeciwnym razie) pozostawiam ja moich panów adwokatom, (którzy wniosą stosowne) powództwo o obciążenie tą sumą (panów) a z której ja nie zamierzam (podać) nawet 1 feniga.

To będzie pięknie, kiedy panowie z technicznego biura posmakują pracy i za swoje błędy w decyzjach w własne buty wejdą (dosł.: wsuną się)? (pewnie tu idzie o jakieś znane wtedy powiedzenie, coś w rodzaju: „puścić w skarpetkach” - uw.wł.). Polecę prace (adwokatowi) przy procesie w wypadku, jeżeli reszta sumy nie zostanie mnie zapłacona, badam sprawę przez rzeczoznawcę i potem moja sprawa będzie już wyjaśniona.

Z głębokim szacunkiem
Schulz

Tekst ołówkiem:

„Obniżyć! Tego rodzaju pogróżki procesem są u Schulza zwyczajne.

Na naradzie i komentarzach (odnośnie) pracy był Gröning obecny i Tolier.

Przedwczesne podejście dwóch bloków czopowych przed mnichem nie zostało zarządzane, raczej jest powtórzeniem mego zdecydowania, że po zakończeniu wszystkich prac te szalunki (dyle, bele) winny zostać usunięte. To było wielokrotnie powiedziane, że ściana czopowa jest potrzebna, przez to my zaporę (tamtę), kanał i mnich w suchości mamy utrzymać; dalej (poza tym) wyraźnie (kategorycznie, stanowczo) było żądane, żeby połączenie bali między ścianą czopową i mnichem ściśle zamknięte zostało. Sposób budowania mnicha był odwrotny? (zmieniony?). Przed drzwiami Schulz nie mógł mowy nie tylko rozeznąć. Słabo wysłuchiwał (z powodu) przepływających ryb. Zapatrzony Schulz źle pojmował.

Znający się na rzeczy mistrz budowlany musi wiedzieć – to jest elementarna rzecz, że jak się wydaje sporo na budowę ściany czopowej, za tamą (groblą) w suchym (miejscu) kanał odwadniający powinien zostać zbudowany, nie znowu zniszczony i otwarcie z drzwiami zamkniętymi. W tej chwili usunięcie obu bali czopujących nie zaszkodzi, kiedy oba boki połączeń między ścianą czopującą i mnichem czysto i nieprzemakalnie postawione zostaną i przede wszystkim tablica ochronna w mnichu zostanie ściśle zamknięta (będzie nieprzemakalna). W końcu jest to osiągalne, w każdym razie czystość (podczas) pracy należy (do rzeczy najważniejszych). To także musi mistrz budowlany wiedzieć. To jest także niesłychana (bezgraniczna) lekkomyślność ze (strony) Schulza albo jego obecnych podmajstrów, bale czopujące usuwać, po tym, kiedy tylko mnich (jako praca Schulza) został postawiony, przecież nie była to robota

kogoś innego; (wybudowanie kanału i grobli) powinno być wykonane (przeprowadzone) i zakończone w suchym miejscu.

Załączyć do akt. Fr 25.VIII.”

Obok tego tekstu ołówkiem znajduje się rysunek odręczny dający pogląd na istotę rzeczy.¹⁰

Po takim sporze wspomniany tu Schulz nie miałby już czego szukać na budowach w Antoniewie. Tak postąpilibyśmy my, Polacy. Tymczasem Prusacy rychło zapomnieli o incydencie z Schulzem i nadal zatrudniali go do drobnych robót w Antoniewie. Przede wszystkim dobro sprawy. Ludzkie nieporozumienia i pieniacze usposobienia to rzecz zwyczajna.

Dalej ważniejsze wieści z tego zbioru dokumentów w większości w formie krótkiego kalendarium:

11.09.1916, Poznań: Techniczne Biuro Zarządu Krajowego Starostwa – dalej TBL (Krajowy Inspektor Budowlany Freeytedt do Starosty Krajowego – dalej SK w miejscu:

O zatwierdzenie zgody na dopisek (dołączenie) do umowy z Firmą David Grove – FDG zainstalowania pompy rezerwowej w pomieszczeniu motoru Zakładu Wychowawczego w Antoniewie (obraz 0053, karta 18)

7.11.1916, Poznań: TBL do SK: FDG wystawiła rachunek za dotychczasowe robociznę i materiały w wysokości 10800 marek i domaga się zapłaty I raty w wysokości 9000 marek

(obraz 0056, karta 20)

7.11.1916, Poznań; 31.10.1916 Charlottenburg: rachunek FDG dla SK

Zestawienie

do 31.10.1916 dla Urzędu Oczyszczającego – Nawadniającego w Antoniewie za przeprowadzone prace i (wykonane) dostawy

1. Wybudowanie ściany czopowej i obniżenie wód gruntowych (przez wykopanie studni?)

1453.75

2. 23 m³ betonu wysokiej jakości na wybudowanie zbiornika nowej oczyszczalni

690.00

3. Dopłata za (wykonanie) specjalistycznej podbudowy (podstawy)

75.00

4. 51 m³ i Wybudowanie ściany betonowej

1657.50

5. 165 m² tynku cementowego

825.00

6. 48 m² pokrycia betonowego

672.00

7. Wybudowanie szybu kontrolnego

95.00

8. Wybudowanie ściany zanurzonej w nowym zbiorniku

78.00

9. Wybudowanie zdejmowanej (otwieranej) klapy (włazu)

100 x 80 cm w nowym zbiorniku oczyszczalni

55.00

10. Kłapa otwierana 65 x 65 cm

135.00

11. Raki

54.00

12. Wybudowanie nowego dopływu z rur ceramicznych

447.00

13. wybudowanie odpływu w szybie pompy

484.25

14. Wyjęcie i ponowne położenie rur ceramicznych Ø 15 cm

poszerzenie rurociągu z rur ceramicznych od budynku

urzędniczego do starego zbiornika oczyszczalni

213.75

Do przeniesienia

6811.50

15. Wybudowanie domu dla pompy	1150.00
16. Dostawa urządzenia pompującego	1500.00
17. Dostawa rur ciśnieniowych	570.00
18. Dostawa 4 ciśnieniowych zaworów zwrotnych?	120.00
19. 30 m węża konopnego (wzmocnionego siatką konopną) dla urządzenia zraszającego (pozycja skreślona)	223.50
20. Koszty proporcjonalne za świadczenia inżynierskie i podróże (służbowe)	500.00
Suma Marek	10865.25
Charlottenburg, 31.X.1916	
David Grove G.m.b.H.” ¹¹	

7.11.1916, Poznań: TBL do SK: FDG wystawiła rachunek (wyżej przedstawiony –uw. wł.) z którego żąda 9.000 marek pewnej zapłaty (obraz 0056, karta 20)

14.11.1916, Poznań: SK? do Kasy Starostwa Krajowego w miejscu: w związku z koniecznością uregulowania zobowiązań wobec FDG zgodnie z przepisami (kasa) otrzymuje polecenie zapłaty 9000 marek FDG. Odbiorca jest zawiadomiony. (obraz 0057, karta 21).

Tutaj uwaga: Dlaczego w owych czasach nie wypłacano wykonawcy całej sumy, ani też wykonawca jej nie żądał?

Domniemywam (pewności nie mam), że działo się tak z przyrodzonej Prusakom uczciwości w interesach. Taki panował po prostu obyczaj. Zamiast spisywania stosownych gwarancji co do jakości dostarczonych towarów i wykonanych usług, pozostawiano pewien czas na ostateczne uregulowanie należności. Ten sposób był z pewnością pewniejszy od wszelkich pisemnych gwarancji. Niżej prezentuję opisany tutaj dokument „w naturze” – pozwala on bowiem na sporo spostrzeżeń odnośnie finansowania placówek wychowawczych (i nie tylko):

L.B.B. 19894 III Z.

Fosen, den 14. 1. 1916.

1. An

die Landeshauptkasse hier.

die Kasse der Provinzial-Fürsorge-Erziehungsanstalt in

durch den Herrn Direktor.

S. Konf. am 17. 1. 1916.
abgef. am 17. 1. 1916.
vergl. am 17. 1. 1916.
abgef. am 17. 1. 1916.
zu. 2. mit. 17. 1. 1916.
17. 1. 1916.

Schubin,
Berthwig,
Antoniewo,

Die pp. erhält anliegend die nachstehende Aufstellung:
Aufstellung über die von der Provinzial-Fürsorge-
Anstalt in Charlottenburg
für die Anstalt Allen 86 auf Grund der Ver-
rechnung vom 16. 6. 1916 No. 13347. Die Aufstellung
beinhaltet die Aufstellungen zur Aufstellung einer
Kasse. Die Aufstellungen sind der Kass. Aufstellung
gemäß dem in der Aufstellung
mit der Anweisung, den Betrag von 2000
1000 M. - P.

wörtlich: pp.

an die Provinzial-Fürsorge-Anstalt in Charlottenburg
für die Anstalt Allen 86
zu zahlen und bei der Aufstellung

des Etats für das Fürsorgeerziehungsweien des Anstalts zu verausgaben.

Empfänger ist benachrichtigt.

1. Aufstellung der Aufstellung und
Verrechnung.

2. Aufstellung.

3. Zm.

4. Zm.

31.12.1916, FDG Scharlottenburg do Biura Tech. Star. Kraj. : „Rachunek
Obciążamy Wasze konto:

za wystawienie oczyszczalni i deszczowni ze stacją pompy dla Prowincjonalnego
Zakładu Wychowawczego W Antoniewie. Na podstawie umowy z 16/19.06.1916

1. Wybudowanie nowej oczyszczalni i stacji pomp 7602.50

2. Zmiany w **istniejącej oczyszczalni** [w przypadku (zakresie)
koniecznym] 1200.00

(ta suma jednak przekreślona)

3. W wspólności? (Za utrudnienia?) 750.00

4. Zmiany dopływu (rurociągu) i wybudowanie
deszczowni korzystającej z oczyszczonej wody ze ścieków 4447.50

5. Wybudowanie ściany czopującej (zaporowej?) i studni
(szybu) pompowego do odsysania wód gruntowych 1543.75

Suma marek 14143.75”

Wedle mojej dotychczasowej wiedzy jest to ostateczny koszt instalacji oczyszczająco -
nawadniającej w Antoniewie (obraz 0064, karta 26)

6.02.1917, Poznań: Kr. Insp. Bud. do SK – informuje adresata o wyżej
zaprezentowanym rachunku i o konieczności zapłaty II rady w wysokości 3900 marek
(obraz 0062, karta 24).

9.02.1917, Poznań: pismo (z wyjątkiem sumy – teraz 3900 marek) jota w jotę podobne
do tego ze skanu zamieszczonego powyżej (obraz 0063, karta 25).

26.02.1917, Poznań: TBL do SK: W załączonym rozliczeniu FDG zainstalowała ręczną
pompę w Antoniewie za kwotę 440 marek i dołączyła (jej cenę) do polecenia zapłaty
(która to kwota mieści się w poleceniu zapłaty?). (obraz 0067, karta 28)

6.03.1917, Poznań: SK? do KR. Insp. Bud. Freystedt’a: w sprawie w/w pompy
(gryzmoły – nie dochodziłem sedna rzeczy) (obraz 0068, karta 28)

Uwaga! Dokumenty w omawianym tu zbiorze nie są ułożone chronologicznie.

8.10.1916, Skoki: znany nam już mistrz ciesielski Emil Schulz do SK prowincji
Poznańskiej (na wyżej zaprezentowanym papierze firmowym): z 1152, 22 marek E.
Schulz otrzymał dotąd tylko 900 marek. Jeżeli do 10.10.1916 nie otrzyma reszty
należności za materiały i pracę, to będzie jej dochodzić sądownie. „Nie czekam dłużej i
nie pozwolę także nic z tego odjąć (potrącić). Starosta zwrócił się w tej sprawie (na
odwrocie) o wyjaśnienia do K. Insp. Bud. Freystedt’a, a ten również na odwrocie
napisał: To leży już (właśnie) w teczkach z rachunkami w biurze. Niezbędnie
konieczne skreślenia zostały dokonane. Jeden egzemplarz jest (odpowiednio,
stosownie, zgodnie) skorygowany.” (obrazy 0069- 0070, karta 29).

4.04.1917, Skoki: Emil Schulz, mistrz ciesielski na własnym papierze firmowym do SK
Prowincji Poznańskiej:

„Dotyczy mojego rachunku z 3.10.1916 za przeprowadzone roboty przy (postawieniu)
ściany czopowej w Antoniewie w kwietniu 1916 roku: pytam się niniejszym (czy) w
rezultacie reszta należności 252,22 M zostanie mi teraz zapłacona, ponieważ ja dłużej
czekać nie mogę, jeśli w razie (odmowy) zmuszony zostanę tę kwotę polecić sądownie
ściągać, (to) musi skutkować 5% odsetkami, których ja zażądam. To jest przecież nie
do wyobrażenia (dosł. żądania), że ja długi rok na swoje zasłużone (zarobione)
pieniądze muszę czekać.

Dalej (poza tym) jest od Zakładu kilka rachunków za drewno do zapłacenia, które
zostało zabrane, także za nie (tutaj) nie otrzymałem żadnych pieniędzy.

Proszę także te rachunki bezzwłocznie zapłacić.

Z głębokim szacunkiem
Schulz”¹²

Na odwrocie tej prośby jest odpowiedź SK sporządzona pismem odręcznym przez Gröninga. Pismo trudne do odczytania m.in. z powodu tekstu „prześwitującego” ze strony poprzedniej (obraz 0074).

Cytowany tu zbiór pism w zawiera jeszcze jedną podobną epistołę Emila Schulza, mistrza ciesielskiego ze Skoków (30.05.1917 – obraz 0075, karta 43). Może racja leżała po jego stronie? A może już tak miał. W każdym razie Starostwo Krajowe w Poznaniu z pewnością z tym obywatelem państwa pruskiego nie nudziło się.

3.10.1916 – tego dnia datował swój rachunek dla SK Emil Schulz (stał się on zarazem przyczyną pierwszego sporu odnotowanego w tym zbiorze dokumentów, jednakże Krajowemu Inspektorowi Budowlanemu ów Zimmermeister aus Schokken był już znany z niełatwego charakteru, co zdawałoby się sugerować, że już przedtem był zatrudniony na budowie w Antoniewie – kto wie czy więźby dachowe na wymyślnych antoniewskich dachach nie wyszły spod jego ręki; W każdym razie musiał być dobrym fachowcem, skoro nadzór budowlany ze SK nie wyrzucił go z roboty). Postanowiłem podać tu tłumaczenie tego rachunku - pozwoli to na orientację odnośnie umiejętności i możliwości technicznych i materiałowych Firmy Emil Schulz i jej dokonań w Zakładzie w Antoniewie. (oczywiście jedna jaskółka wiosny nie czyni).

„Rachunek za pracę i dostawy (konieczne) do zbudowania ściany czopującej i mnicha dla Zakładu w Antoniewie po ustnych i pisemnych cenach jednostkowych uzgodnionych (umówionych) w moim pokoju firmowym 7 kwietnia 1916 roku z panem Krajowym Inspektorem Budowlanym Freystädt'em
Kwiecień 15

Wbijanie, montowanie ściany czopowej, zbrojenie i rozbrajanie, dostarczanie do pracy i (jej) wykonywanie

1. Podmajstrzy w godzinach	55 po 1.20 M	66.00
2. Cieśle w godzinach	55 po 0.55 M	30.25

15. Zasłona przed zbrojeniem

belki, bale i deski 5 x 10 = 50 m²

cięcia i strat	po 1.50	75.00
----------------	---------	-------

15. Za wynajęcie ramy tarana, zużycie liny

i rusztowania (szkieletu) tarana przez 55

godzin pracy

	po 1.50	82.50
--	---------	-------

15. Bale czopowe dostarczone na plac

zaczopowane i zaostrzone i przecięte

z sosny 65 mm mocne (grube), lewe

skrzydło 4,04 m szerokie, 2,25 długie

równe 9,09 m²

Do przeniesienia

253.75

Część środkowa 0.81 szerokość, 2.50

długość, powierzchnia 2.03 m²

Reszta części środk. 4.00 szerokość

2.25 długość, 9.00 m²

Reszta skrzydła 5.17 szerokość, 2.25 długość

11,63 m²

M² 30,75

	po 8.65	274.64
--	---------	--------

Kwiecień 15

Kleszcze 2 sztuki 4.36 zł. = m bież. 8.72

2	4.32	=	8.64		
2	6.50	=	11.00		
1	1.13	=	1.13		
			m. bież. 29.49	po 1.30	38.34
3. Pale dostarczone	2.50 m 16/16 m. bież.	7.50			
2.	3.00 m 16/16 m. bież.	6.00			
2.	5.00 m 16/16 m. bież.	10.00			
			m, bież. 23.50	po 3.50	82.25
12 bolce 32 cm dł.				po 0.70	8.40
25 gwoździ 8 cali dł.				po 0.10	2.50
2 bale do połączenia ściany					
czopowej i mnicha 2 m dł. (0.50 x 0.23) = 1.36 m ²				po 6.00	8.70
2 poprzeczki 4.00 m dł. do przypięcia					
(połączenia) mnicha 8.00m. bież.				po 0.16	1.26
Do przeniesienia					669.92

Koszty budowy mnicha
z bali 5 cm grubych na czopy połączonych

Kwiecień 20

2 boczne części 5 m długie 1.06 m szerokie	m ² 10.60
4 poprzeczki z zewnątrz 1.17 m dł. 0.11 m szer.	m ² 0.80
2 poprzeczki z zewnątrz 1.17 m dł. 0.11 m szer.	m ² 0.26
2 takie same wewnętrzne ściany 0.42 m dł. 1,8 m szer.	m ² 1.31
8 poprzeczek wewnętrznych 0.42 m dł. 0.12 m szer.	m ² 0.40
2 poprzeczki ścianki działowej 4.20 m dł. 0.10m szer.	m ² 0.84
2 - - - 4.20 m dł. 0.08 m szer.	m ² 0.67
2 - do futryny 3.65 m dł. 0.08 m szer.	m ² 0.58
1 dno (spód) 1.17 m szer. 0.81 m dł.	m ² 0.95
2 poprzeczki (listwy) 1.05 x 0.10 m szer.	m ² 0.21
2 poprzeczki 0.57 x 0.11 szer.	m ² 0.13
1 dno środkowe 1.07 x 0.70 szer.	m ² 0.76
2 poprzeczki 1.07 m dł. x 0.10 m szer.	m ² 0.21
2 poprzeczki 0.70 m dł. x 0.10 m szer.	m ² 0.14
1 boczna ściana 5.00 m dł. 0. 81 m szer.	m ² 4.05
1 - - 4.90 m dł. 0.17 m szer.	m ² 3.97
4 poprzeczki 0.90 dł. 0.17 szer.	m ² 0.63
1 ścianka działowa 0.68 m dł. 3.55 m szer.	m ² 2.41
1 wieko górne 0.81 m dł. 1.18 m szer.	m ² 0, 96
2 poprzeczki 1.06 m dł. 0.11 m szer.	m ² 0.23
Do przeniesienia	m ² 30.31
2 połączeniowe pale i mnich dostarczenie (transport)	
2 listwy 1.85 m dł. 0.10 m szer.	m ² 0.37

Rama dla kraty (kratownicy)

2 listwy 1.85 m dł. 0.10 m szer.	m ² 0.36		
1 listwa 0.68 m dł. 0.10 m szer.	m ² 0.07		
1 listwa 0.68 m dł. 0.18 m szer.	m ² 0,12		
1 uchwyt (rączka) 0.90 m dł. 0.10 m szer.	m ² 0.09		
1 listwa prowadząca 0.61 m dł. 0.10 m szer.	m ² 0.06		
	m ² 31.38	po 7.50	235.35

Kwiecień 18

167 śrub z nakrętkami? dostarczonych	po 0.15	25.05
8 kątów (narożników) z przesuwem dla zasunięcia futryny (ramy)	po 0.20	1.60
2 szyny dla zasuwy futryny ze śrubami do drewna dostarczone	po 2.00	
4.00		
7 funtów 4 – calowych gwoździ	po 0.20	
1.40		
10 funtów pięciocalowych gwoździ	po 0.30	
3.00		
1 dźwigar do podtrzymania bali 0.65 m 20 x 30		
2.25		
50 sztuk śrub z nakrętkami? (zamkniętymi główkami)	po 0.15	
7.50		
Kwiecień 22.		
Kiedy mnich został zespolony (połączono jego elementy) za pomocą listew, wywiercono w całości (wszystkie) otwory dla śrub, odpowiednio ustawiono mnicha, tego samego (dnia) podjęto rozbiórkę, ściany boczne skręcono razem, futrynę (ramę) z kratownicą razem połączono, także (oraz) przykrycie dokładnie (na gotowo) zrobiono, tu na placu postawiono (zostały wykonane te wszystkie czynności)		
Godziny pracy cieśli od 17.04 do 22.04	55 godz.	po 1.20
66.00		
Maj 1		
Dla wspólnego budowania, montowania, stawiania mnicha na miejscu, skręcenia śrubami, okucia częściami metalowymi, kiedy do Zakładu dostarczony zostanie do dnia postawienia zostanie wykończony pracą, jeżeli części metalowe Zakład dostarczy. Części metalowe, które nie będą gotowe na czas, nie zostaną przeze mnie zainstalowane (nie moja to rzecz).		
Od 26.04.do 1.05.		
63 godz. pracy pomocników cieśli	po 1.20	
75.60		
Godziny pracy cieśli od 26.04 do 1.05.		
razem 63	po 0.55	
36.50		
Łączna suma marek		1152.
22		

Skoki 3 października 1916

Mistrz ciesielski Schulz”

Okazuje się, że zapiekły w walce o swoje o nietypowym dla Niemca charakterze pieniacza mistrz ciesielski Schulz pomylił się na swoją niekorzyść (w wyżej zaprezentowanym rachunku) o ponad 4 marki. Jednakże nie otrzymał spodziewanych przez siebie pieniędzy, ponieważ niektóre pozycje tego rachunku zostały skorygowane na jego niekorzyść. Liczył po zainkasowaniu 2.08.1916 I raty w wysokości 900 marek na 252.22 marek spłaty reszty sumy, jednakże otrzymał ostatecznie 148,04 marek (o ponad 100 mniej). W owym czasie za taką kwotę można było nabyć prawie morgę lichej ziemi. Nie było to więc znowu tak mało.¹³ Dlaczego zadałem sobie trud przetłumaczenia tak nudnego źródła, jakim jest zwyczajny rachunek za robotę ciesielską? Bo liczyłem na zdobycie bezspornego dowodu, że już za czasów pruskich w Antoniewie budowano stawy rybne. Niestety, tutaj takiego dowodu nie znalazłem.

Pozostają jedynie w tej mierze wysokie uprawdopodobnione przypuszczenia, o których napisałem wyżej.

17.09.1917, Poznań: LBI Freystedt do SK w sprawie urządzenia zraszającego (deszczowni) w Antoniewie:

„Od kilku tygodni jest w Antoniewie nowa deszczownia (zraszarnia) z powodu braku benzenu (defektów) nieczynna. Przed inspekcją dla kierowców Dyrekcja Zakładu tylko jedną małą ilość benzenu wykazywała, która (zaledwie) dla uruchomienia motoru dla zaopatrzenia w wodę wystarczała.

Przez przestój oczyszczalni płynną ścieki teraz znowu nie oczyszczone do leśnego jeziora, woda różni się (zanieczyszcza się) i zagraża rybom i stanowi (pogłowi) raków i skorupiaków w poważnym stopniu, które możliwe, że przez zimę przy grubym lodzie zostaną zniszczone.

Proszę inspekcję dla kierowców o współpracę, benzen w wystarczającej ilości dla Antoniewa udostępnić (oddać do dyspozycji)”

Dopisek ołówkiem:

„Oczyszczalnia ścieków w 1916 roku została urządzona za 17000 marek. Przez to pod intensywnych uprawach ogrodnich przyjęto spory obszar pola (wielkości około 6 mórg).

Wskutek małej ilości benzyny zraszanie (nawadnianie) musiało zostać zatrzymane, przez co wzrost warzyw (jarzyn) jest utrudniony. Natychmiastowe ponowne podjęcie (pracy) przez deszczownię i jej praca w ruchu ciągłym jest (dla uzależnionego od aury?) pola i jej upraw warzywnych pilnie wymagane.” (obraz 0086, karta 39)

Skończył się trzeci rok wojny. Sytuacja aprowizacyjna II Rzeszy Niemieckiej była ciężka. Jednakże każdy wypełniał swoje obowiązki. Obowiązkiem KIB Freystedt'a było zadbać, aby urządzenia oczyszczające – nawadniające w Antoniewie działały. Kto czytał uważnie, ten dowiedział się, że Zakład w Antoniewie dysponował wtedy jednym silnikiem spalinowym, który napędzał urządzenia oczyszczalni i był używany również do pompowania wody pitnej do zbiornika w wieży ciśnień.

25.10.1917, Poznań: od tego dnia zaczynają się pojawiać informacje o prośbach dyrektora Krolla o wizytę w Antoniewie kierowanych do KIB w związku z problemami z oczyszczalnią ścieków – obrazy 0088, karta 40; 0090, karta 42 – za Freystedt'a wizytę służbową w Antoniewie, która kosztowała SK 18 marek, złożył podległy mu pracownik Gröning po 1.12.1917.

14.12.1917, Poznań: KIB Freystedt do SK:

„Dotyczy oczyszczalni ścieków a Antoniewie

Przebudowa starej oczyszczalni w Antoniewie jest (nie licząc paru błahostek) zakończona. Zanim urządzenie zostanie przyjęte, musi w pomieszczeniu natleniającym jeszcze jeden filtr z koksu hutniczego zostać położony (dowieziony), ponieważ w przeciwnym razie ścieki nie oczyszczone popłyną do leśnego jeziora i rybom oraz rakom (skorupiakom) w poważnym stopniu zagrażą.

Dyrektorowi Zakładu, jak dotąd, nie udało się potrzebnego dla pomieszczenia filtrującego koksu załatwić. Proszę dla Antoniewa o 75 cetnarów koksu, albo też więcej, odpowiedniego jak najprędzej zdobyć (załatwić).” (obraz 0092, karta 43)

13.12.1917, Antoniewo: Dyrektor Kroll do SK w sprawie 79 kg benzyny (obraz 0094, karta 44) – pismo odręczne.

20.12.1917, Obrzyce koło Międzyrzecza: Dyrektor Zakładu dla Obłąkanych w sprawie oczyszczalni w Antoniewie do SK (obraz 095, karta 45), była to listowna odpowiedź na wcześniejsze pismo urzędnika SK z prośbą o udostępnienie (pożyczenie?, sprzedaż?) 75 cetnarów koksu Zakładowi w Antoniewie (obraz 0093, karta 43):

„Zakład w Obrzycach zakupił tylko 300 cetnarów koksu, który dla ogrzewania domów dla pracujących chorych w majątku i dla kostnicy jest potrzebny. Następny zakup będzie możliwy (zdarzy się) dopiero latem 1918.”

5.01.1918, Poznań, nie odczytano adresata (ministerstwo?) – pismo z prośbą o umożliwienie zakupu? koksu z (wyżej już podanym) uzasadnieniem.

22.01.1918, Antoniewo: dyrektor Kroll do SK: „Wagon koksu został wczoraj dostarczony (przybył) i dowieziony na (miejsce).” (obraz 0097, karta 46 – pismo odręczne).

?04.1918, Poznań: pismo podsumowujące całą sprawę tyczącą koksu: Zakład w Antoniewie dysponujący tego rodzaju oczyszczalnią powinien mieć zawsze pod ręką stosowny zapas koksu, aby uniknąć (w przyszłości) niepotrzebnego zamętu. Tego koksu było 120 cetnarów (6 ton). W sumie niewiele. Koszt z transportem 285 marek. (obrazy 0098 – 0099, karta 48)

Ktoś powie: Cóż to za sprawa? Ktoś inny jednak może zaduma się. Ci inni to właśnie uprawnieni do miana „polskiego patrioty”. Takich ludzi potrzeba nam jak najwięcej.

23.04.1918, Poznań: polecenie wypłaty FDG kwoty 440 marek przez Kasę Starostwa Krajowego za dostawę pompy rezerwowej dla oczyszczalni ścieków w Antoniewie. (obrazy 0101-0102, karta 49-50)

?04.1918, Poznań: Radca Budowlany Körner do SK w sprawie dotyczącej instalacji oczyszczająco – nawadniającego w Antoniewie:

„W załączeniu rozliczenie instalacji oczyszczająco – nawadniającej w Antoniewie wykonanej (dosł. przeprowadzonej) przez Spółkę Zoo Grove z Berlina, w podwójnym wykonaniu przedłożone.

Roboty zgodnie z umową (dosł. umówione) wynoszą 15543,75 marek, umówione poza tym (prace) przy przebudowie starej oczyszczalni 500 marek. Ostatnio źle się stało (dosł. siadło) w rzeczy najważniejszej (związanej) z podwyższenia cen prac i materiałów, (lecz) powstało to bez winy przedsiębiorstwa, (to też zarazem dotyczy) opóźnienia w przeprowadzeniu budowy.

Umowa przewidywała oddanie oczyszczalni do użytku na 1 grudnia 1916. Ten termin nie został jednak dotrzymany, ponieważ zakładowa strona przedsięwzięcia - ziemia - i powodu innych pobocznych (przeciwności) – gospodarczych prac w terenie nie mogły one we właściwym czasie zostać przeprowadzone.

Firma Grove zażądała za roboty (dodatkowe) poza umową 797,80 marek. Przez pertraktacje (negocjacje) została ta kwota na 500 marek obniżona. Reszta należności wynosi więc 3143,75 marek.

Proszę o polecenie (zapłaty) tej sumy.” (obrazy 0103-0105, karta 51).

23.04.1918: ? do Kasy SK w sprawie zapłaty Firmie DG w/w kwoty 3143,75 marek (obraz 0106, karta 52). Na odwrocie tej karty (obraz 0107) rozliczenia, których sensu nie dochodziłem.

Omawiany tu zbiór dokumentów kończą dwa rachunki FDG dla SK:

19.04.1918, Poznań; Rachunek dla SK podpisany wymienionego dnia przez Krajowego Radcę Budowlanego Körnera:

„Nowa budowa oczyszczalni i zraszarni w Antoniewie

Umowa z 16/19.06.1916 i aneksu 17/19/25/.07.1916

Rachunek

Firmy David Grove Spółki zoo, Berlin, Charlottenburg, Kaiserin Augusta – Aleje 86

Po załączonym oddzielnym rachunku tyczącym przeprowadzenia (budowy) oczyszczalni i deszczowni ze stacją pompy

16043,75 M

po tym okazujemy rachunki już zapłacone

(dosł. odrzucone)

wg polecenia wypłaty z 14.11.1916

(numery pominięto)

9000

wg polecenia wypłaty z 9.02.1917

3900

Pozostało do zapłaty

3143.75

Będzie poświadczane, że Firma David Grove Spółka zoo, której powierzono dostawy i wykonanie pod warunkami umowy stosownie (odpowiednio do tej umowy) wykonania (realizacji) dokonała. Dalsze wpłat na poczet rachunku nie przewiduje się (rachunek uznaje się za zapłacony w całości).” (obrazy 0108-0109, karta 53)

14.01.1918, Berlin: FDG do Tech. Biura Zarządu (Adm.) SK w Poznaniu: Rachunek dotyczący realizacji (wykonania) oczyszczalni i deszczowni ze stacją pomp dla ścieków Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie.

Rachunek ten podaję w formie skróconej bez cen za wykonanie podjętych zadań. Te są już znane (m.in. z poprzednich rozliczeń). Tu idzie o ogólną orientację, co w Antoniewie zbudowano i jak to działało.

A. Prace wedle umowy:

a) wybudowanie nowej oczyszczalni i stacji pomp

poprawki wokół wybudowanej oczyszczalni

wybudowanie rurociągów przyływowych, odpływowych, przewodów (rurociągów)

ciśnieniowych i stojaków (do tych przewodów) obok położonych dla ścieków i

spryskiwaczy i pobudowanie masywnego domku

b) ściana czopowa 92,50 m² dostawiona i obramowana

wybudowanie studni dla pompy dla opanowania wód gruntowych

B. Roboty poza umową zwiększające koszty robocizny i materiałów (które podrożały) przy budowie półkoliście uformowanej ściany zanurzonej **w niecce przy wlocie starej oczyszczalni** i kątowno uformowanej ściany zanurzonej przed odpływem pierwszej części niecki (zagłębienia) podwyższające koszty robocizny i materiałów przy zmianach ściany działowej między starym zbiornikiem oczyszczalni a pomieszczeniem dla filtru, skutkujące? dostawą i wybudowaniem w tym miejscu niezbędnej pokrywy z dźwigarów (żelazobetonowy podciąg) i nowego otworu oraz dostarczeniem i osadzeniem beli.

Podwyższenie kosztów robocizny i cen materiałów wedle przepisów? umiarkowanym wbudowaniem (wmontowaniem) zapobiegawczych (udaremniających) rynien w pomieszczeniu filtrującym i do tego niezbędne kucie i roboty tynkarskie.

Podwyższenie kosztów robocizny i cen materiałów przy remoncie obszarów tynkowanych przy wznoszeniu i remoncie uszkodzonej powierzchni ściany **starej oczyszczalni**.

Podwyższenie kosztów robocizny i cen materiałów przy budowie odwadniania podstawy w filtrze natleniającym z prostoliniowo leżących wytynkowanych rynien i pobudowanie szybów (sztolni) powietrznych (co wiązało się z przerywaniem) prac budowlanych przez prowizoryczne uruchomienie **starego urządzenia** i usuwanie (napływającej) wody, niezbędnie konieczne (wyższe) stawały się koszty dniówek (dni pracy) z powodu usuwania przedtem brudnej wody [w przypadku zabierania się do przebudowy (odbudowy) części we wnętrzu innego wykopu, które przez wpływanie (działanie) brudnej wody musiały być odnawiane (odświeżane)].

Dla dalszych nieprzewidzianych (kosztów) (trzeba zaliczyć) przedłużanie realizacji budowy, (przez co) niezbędnie potrzebne stawały się podróże inżynierów.

Dostarczenie rezerwowych świec zapłonowych dla motoru benzynowego. (obrazy 0110 - 0113, karty 54-55)

Powyżej została przetłumaczona znakomita większość materiałów sporządzona w języku niemieckim, a dotycząca gospodarki leśnej i budowy suszarni szyszek oraz instalacji oczyszczająco – nawadniającej w Antoniewie.

Budowa kompleksu budynków Zakładu Wychowawczego (Fürsorgeerziehungsanstalt) w Antoniewie

Już we wspomnianym tu piśmie z 15.08.1911 (patrz podrozdział: Najpierw był las – przypis 1) mamy informację, że Zakład powstanie za 1 do półtora roku, czyli wedle tego przewidywania byłby już gotowy w połowie 1913 roku. Z innego wszakże dokumentu wiemy, że otwarcie placówki było przewidziane na 1.04.1914 roku.¹ Przypuszczamy też (nie bezpodstawnie), że już od 13.02.1912 w Antoniewie zamieszkał pomocnik myśliwego Liepelt², a od 10 stycznia 1913 strażnik leśny Opitz³. Tak więc najprawdopodobniej pierwszym budynkiem nadającym się do zamieszkania w Antoniewie była leśniczówka (albo budowana całkiem od nowa w miejscu wcześniej już stojącej, albo powstała z jej przebudowy) – osobiście przeczuwam, że był to budynek całkiem nowy. Z mapy z 1905 roku wiemy, że w tym miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się budynek mieszkalny z dachem z dachówek (narożnik szosy i drogi polnej), w tymże 1905 roku stały zabudowania określone jako Forsthaus, co można tłumaczyć jako leśniczówka właśnie albo gospodarstwo leśne (osobiście uważam, że było to gospodarstwo leśne, być może, że wykonane jeszcze z drewna). W każdym razie niektórzy goście (jeńcy wojenni lub ich potomkowie), spojrzawszy na ten budynek bez wahania nazywają go „leśniczówką”.

To tyle co wiemy i przypuszczamy.

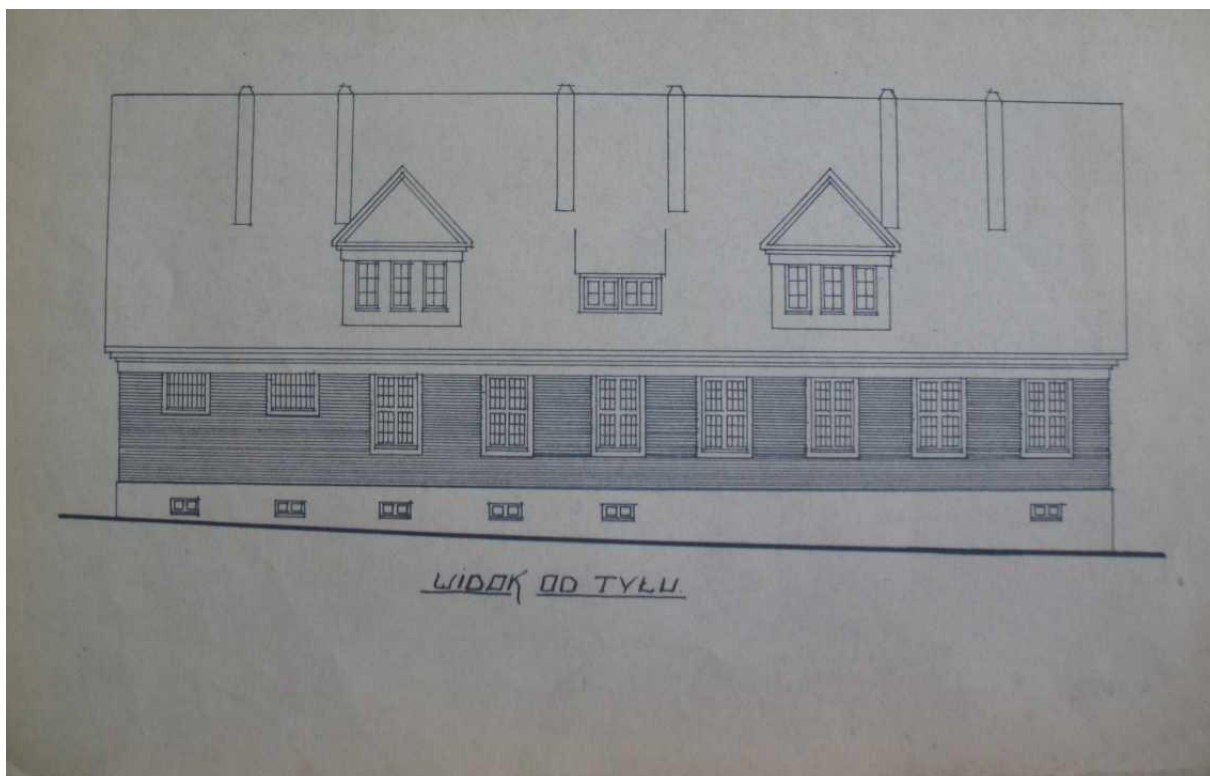
Natomiast, jak dotąd, nie natrafiliśmy na żadne dokumenty „z epoki”, które zawierałyby informacje pisemne i rysunki techniczne z budowy poszczególnych budynków i towarzyszących im urządzeń (choćby rurociągów kanalizacyjnych, studni, oczyszczalni ścieków, wieży ciśnień o których wiemy, że istniały). Stąd nie jesteśmy w stanie ani potwierdzić, ani zaprzeczyć informacjom podanym przez naszych poprzedników na ten temat. Osobiście wyrażam sceptycyzm odnośnie sugestii jakoby projekt Ośrodka został przywieziony przez hrabinę Mielżyńską (którą?) z Lombardii. Wydaję się mnie, że w dobie dzisiejszej m. in. internetowej i satelitarnej fakt taki zostałby już ujawniony, gdyby rzeczywiście istniał. Ale to też tylko sugestia. Jak wyglądałaby dokumentacja z budowy kompleksu antoniewskich zabudowań mieszkalnych, warsztatowych i gospodarskich? Otóż podobnie jak to zostało zaprezentowane przy okazji budowy suszarni nasion i oczyszczalni ścieków (rysunki techniczne, ogrom rachunków, mnóstwo sprawozdań kontrolnych itd. itp.).

W połowie lat 30 –tych XX w za czasów dyrektorowania Romana Laurentowskiego w Antoniewie została dokonana inwentaryzacja techniczna budynków przynależących do Zakładu. Nie wiemy z jakiej okazji i dokładnie kiedy (najprawdopodobniej w 1935). Ta inwentaryzacja techniczna zawiera większość antoniewskich budowli i urządzeń (niestety nie wszystkich jednak – brak w niej m.in. oczyszczalni ścieków, kanalizacji i wodociągów a przede wszystkim budynku administracyjnego (z kaplicą), całości budynku gospodarczego, tzw. „Dyrektorówki” – w istocie dawnej portierni i mieszkania służbowego dla dozorczy, piekarni i wspomnianego bloku zwanego „Leśniczówką”). Na bezrybiu i rak ryba. Stąd poniżej przedstawiamy skany rysunków technicznych z w/w inwentaryzacji. Dla ludzi myślących ich przeglądanie nie będzie czasem straconym.

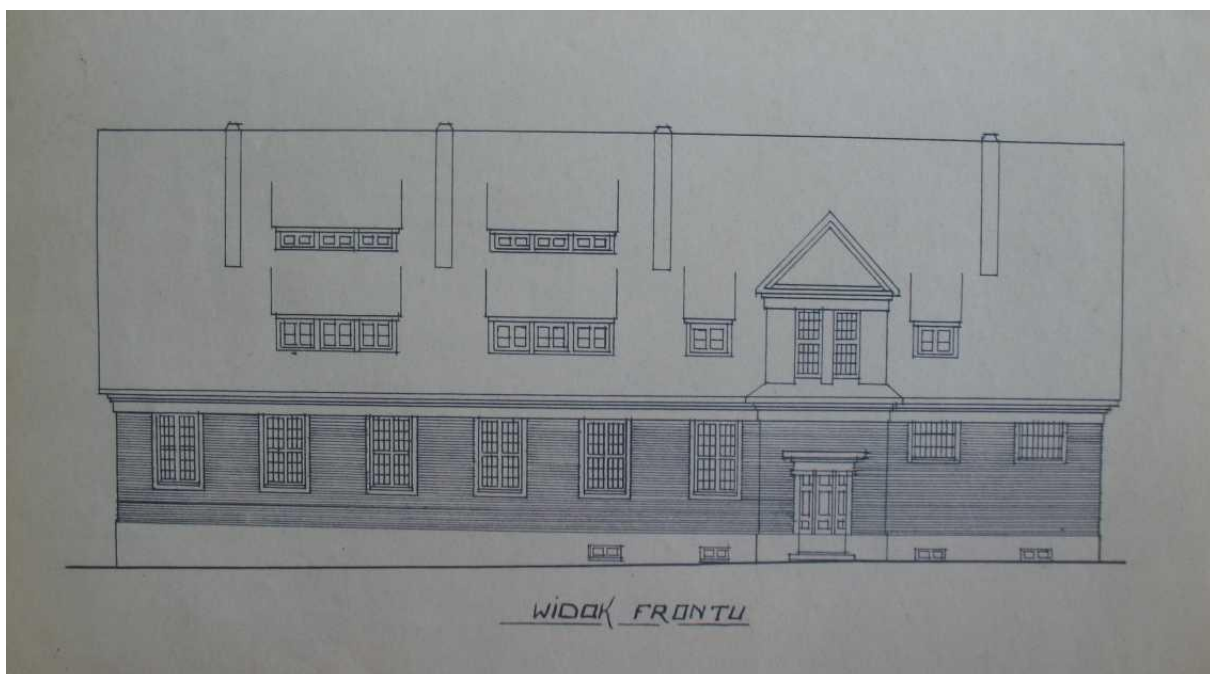
BUDYNEK ARESZTANCKI
W ZAKŁADZIE WYCHOWAWCZYM
POZNAŃSKIEGO SAMORZĄDU WOJEW.
W ANTONIEWIE

Województwo	
Antoniewo, Poznańskie w Poznaniu	
Zamieszkały przez: <i>Stanisław Kraj: Poznań</i>	
391	

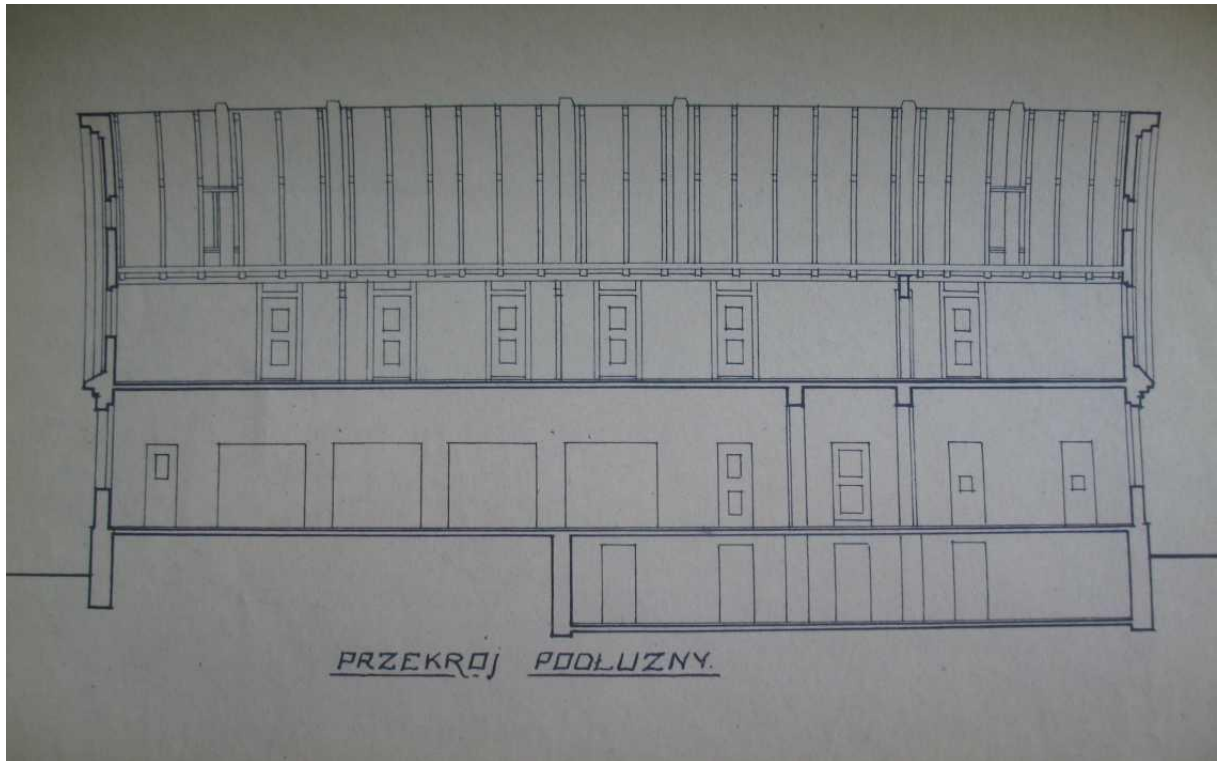
bez daty



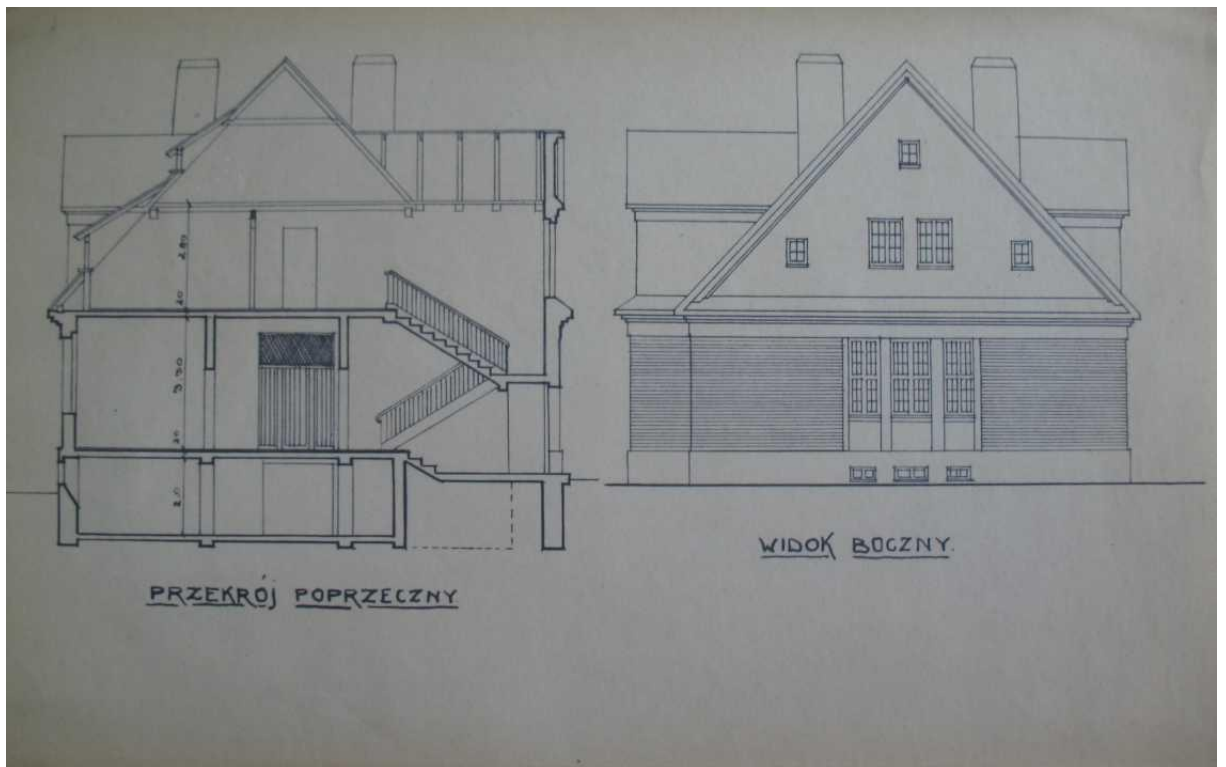
Obrazy 0597 i 0665



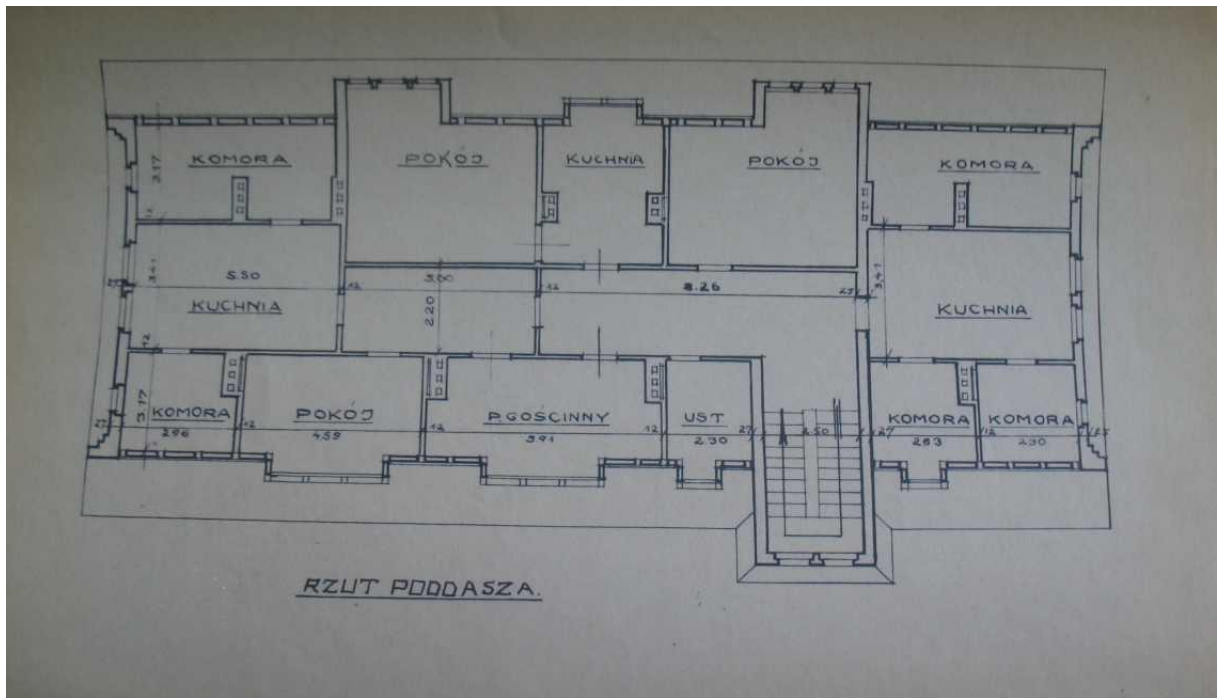
Obrazy 0598 i 0664



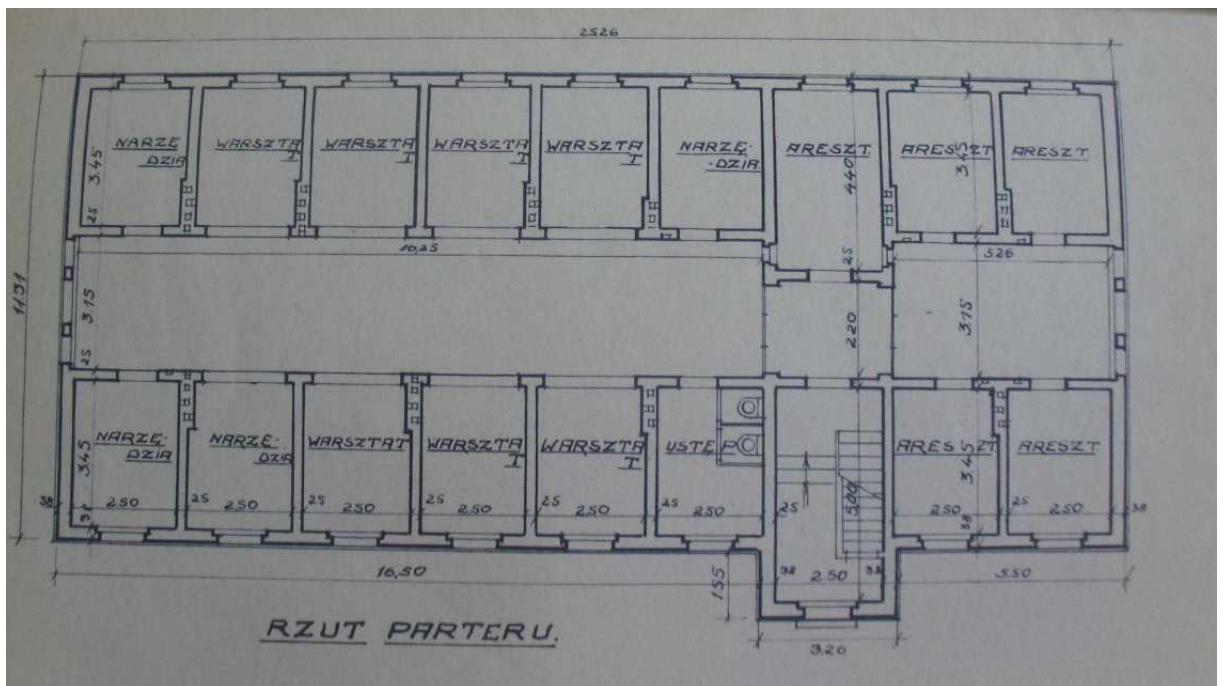
Obrazy 0599 i 0666



Obrazy 0600 i 0667



Obrazy 0601 i 679 (lepszej jakości)



Obrazy 0602 i 0667 (lepszej jakości)

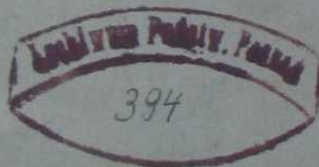
Sarostwo Krajowe w Poznaniu

DOM WYCHOWANKÓW.

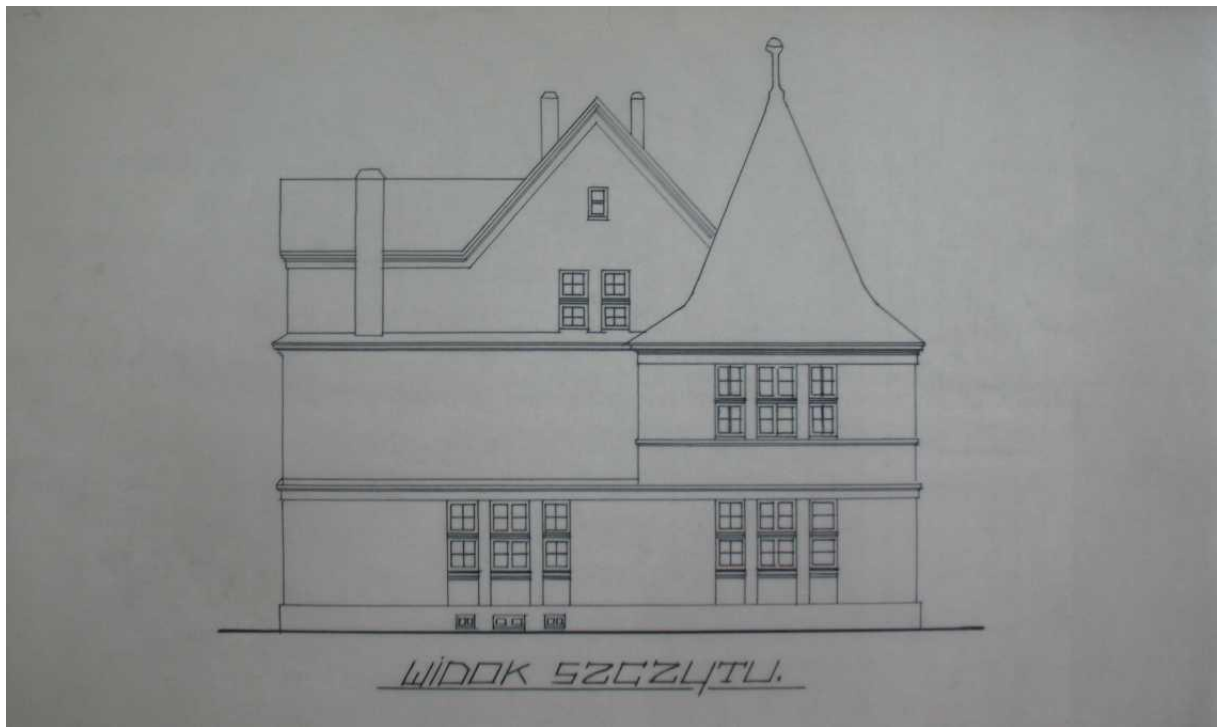
W ZAKŁADZIE WYCHOWAWCZYM
POZNAŃSKIEGO SAMORZĄDU WOJEW.

W ANTONIEWIE

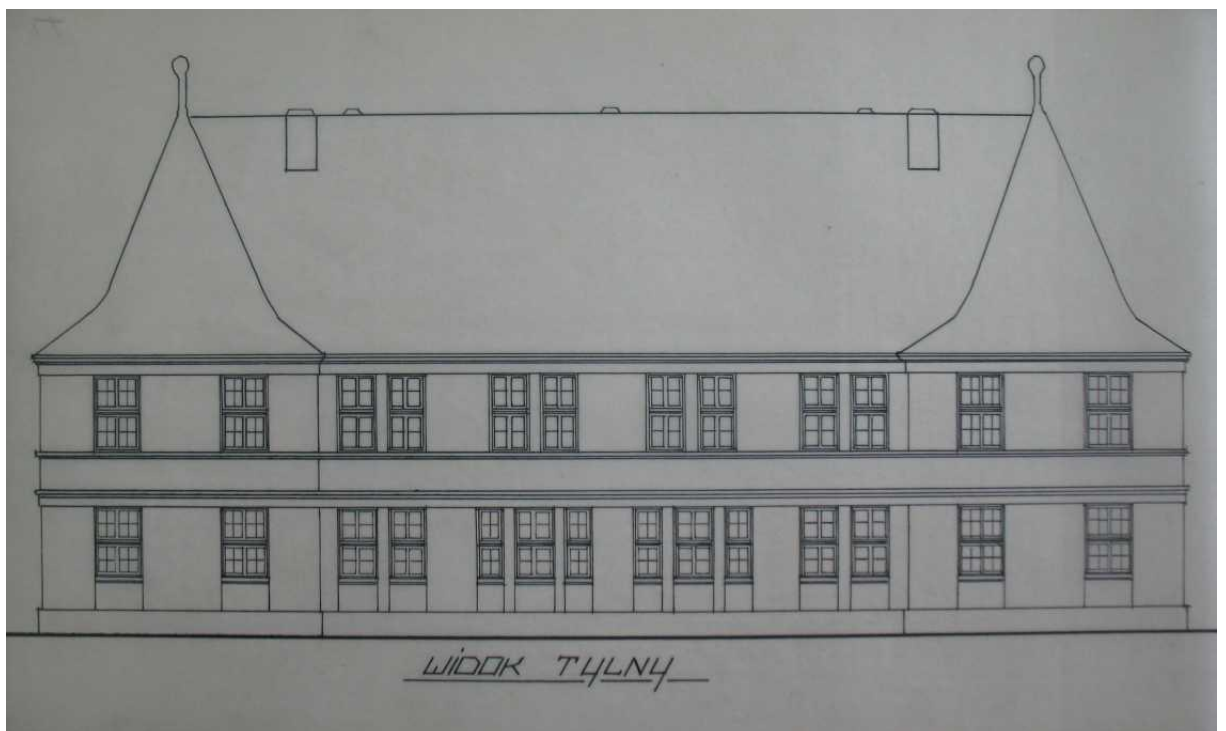
h.d.



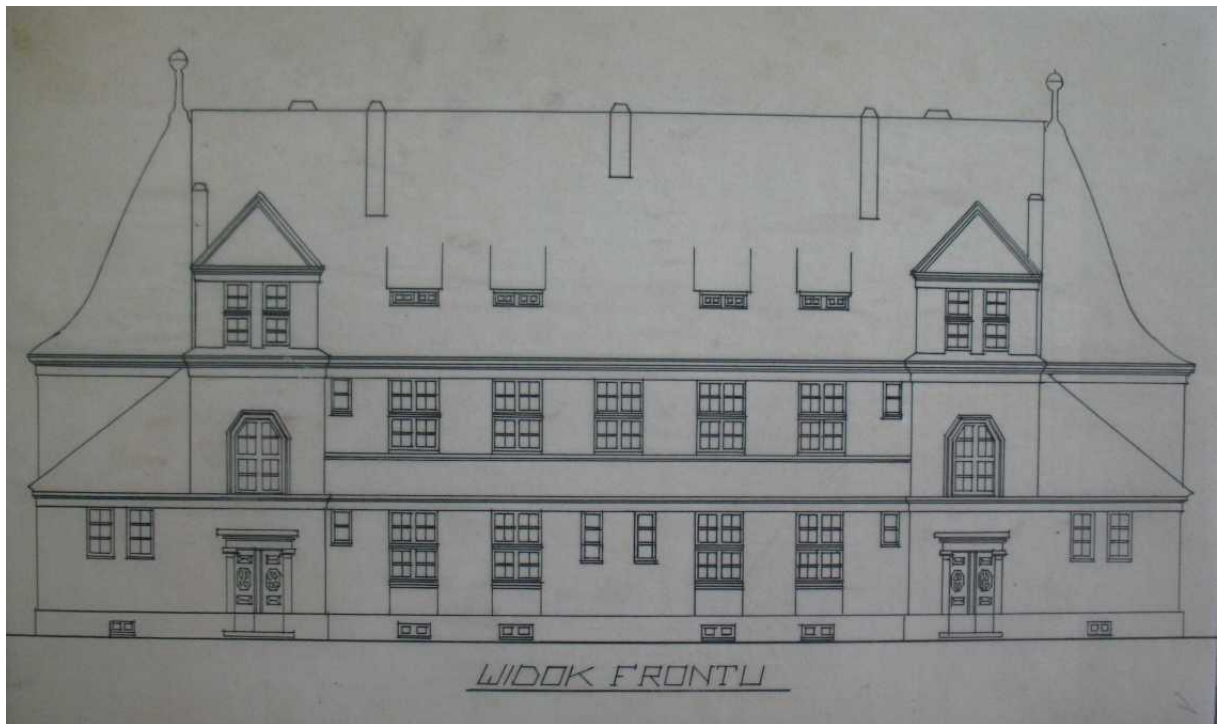
1002



Obrazy 0654 i 0606



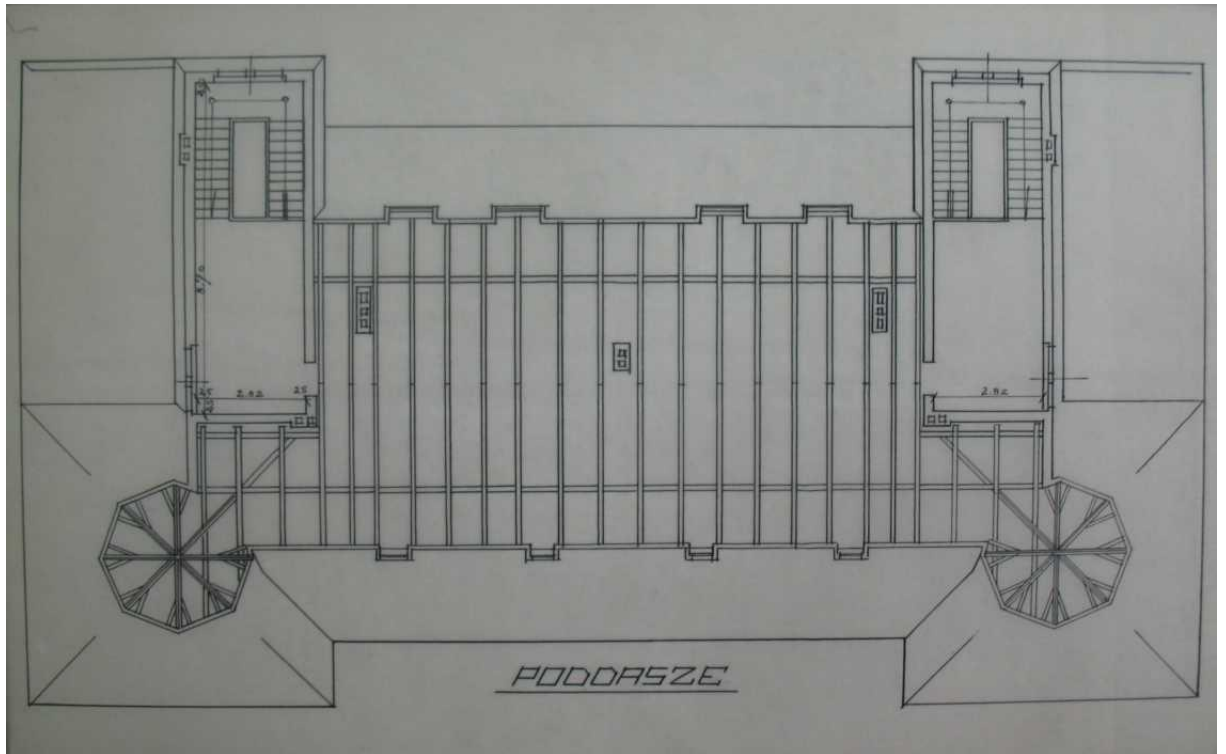
Obrazy 0607 i 0656



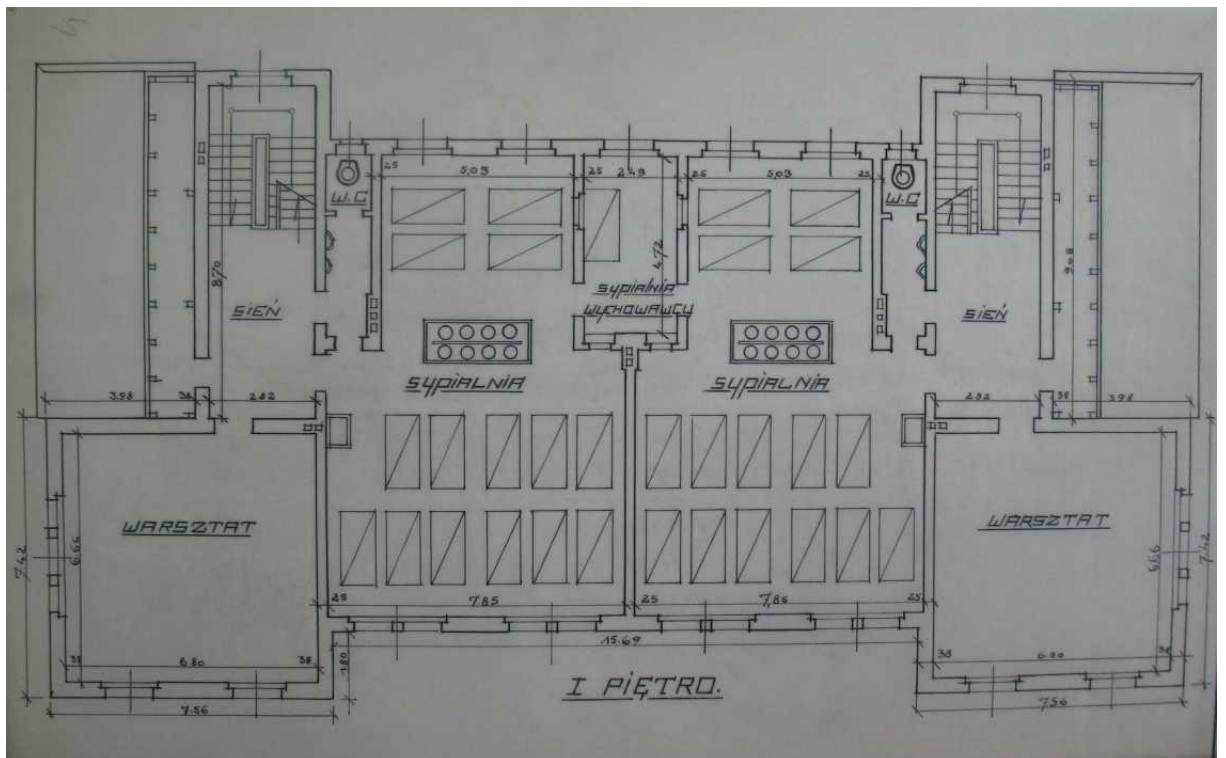
Obrazy 0608 i 0655



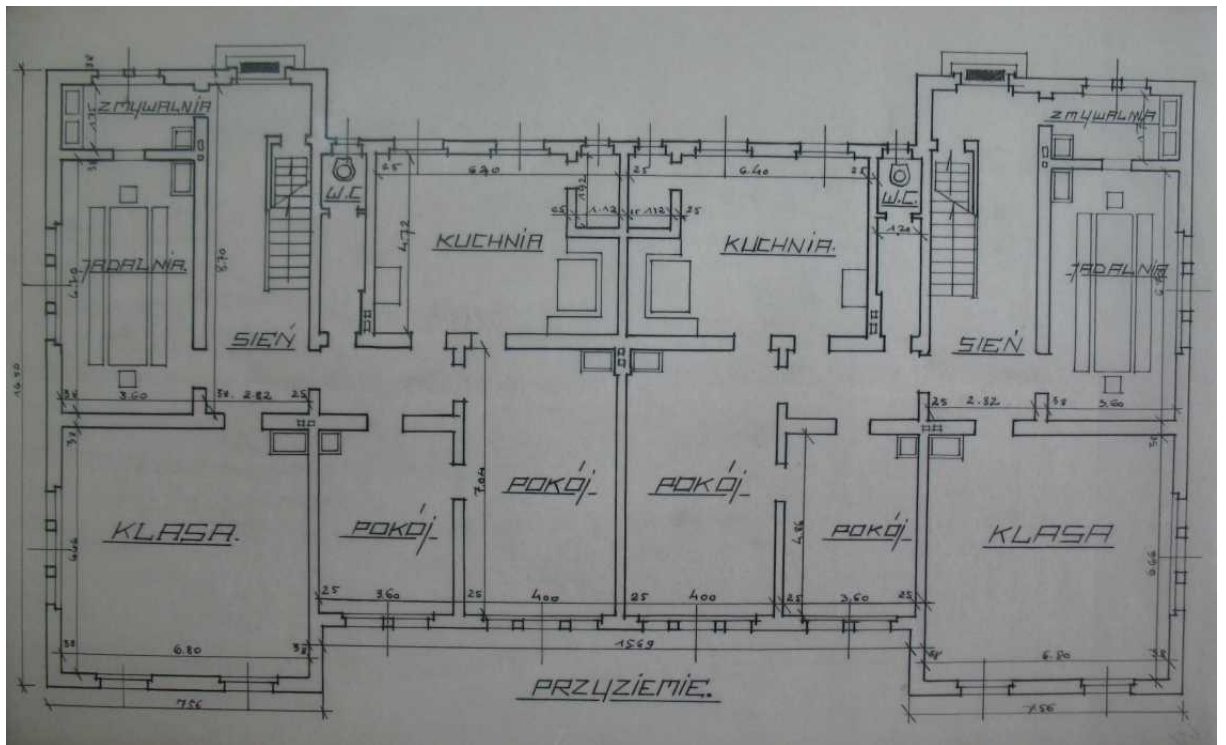
Obraz 0653 i 0609



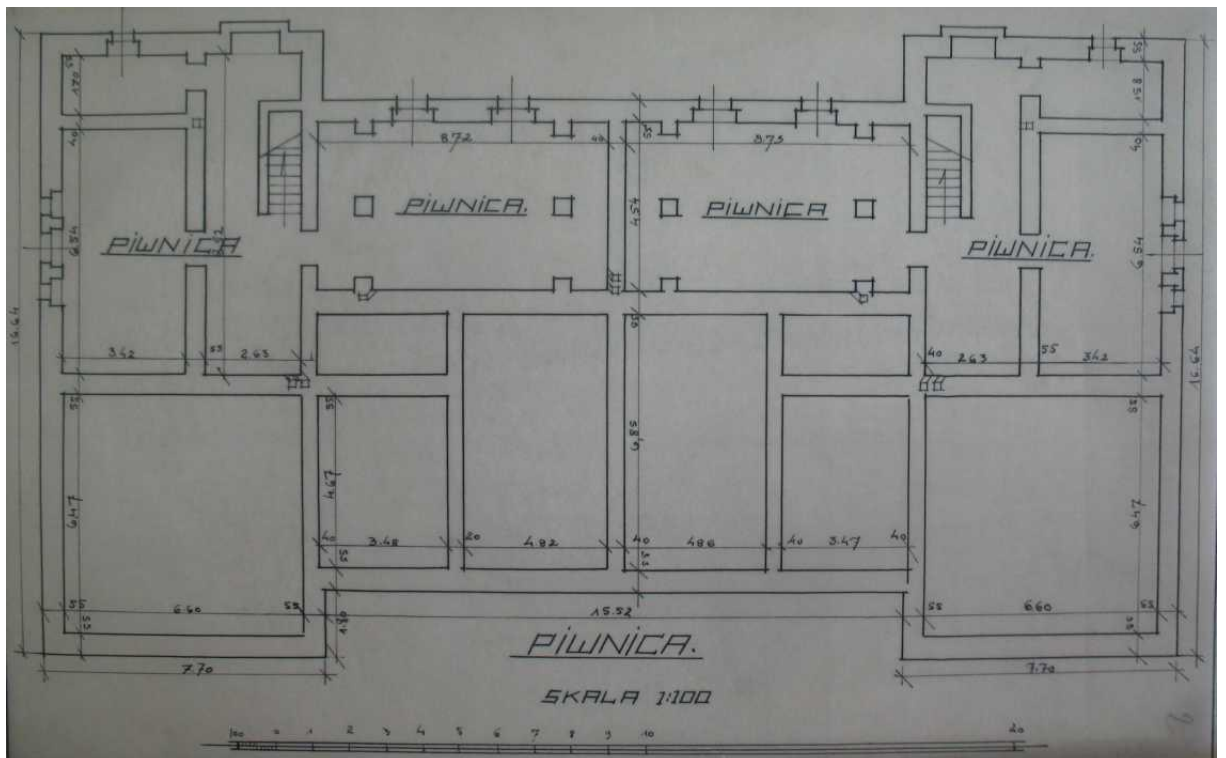
Obraz 0652 i 0610



Obrazy 0649 i 0611



Obrazy 0650 i 0612



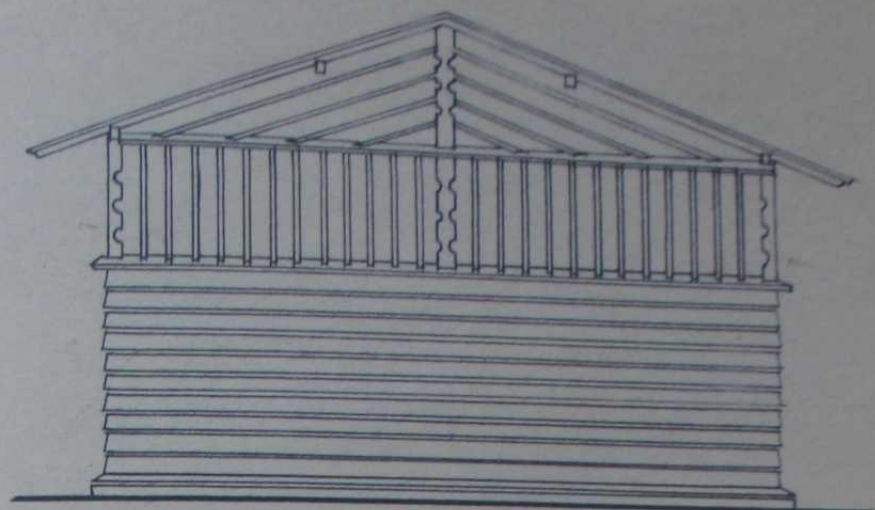
Obrazy 0651 i 613

Powyżej przedstawione zbiory dokumentacji technicznej są „jako tako” uporządkowane (można to poznać po „trwałym wpięciu” rysunków). Jednakże już do tej drugiej teczki (sygn. 397) jest dołączonych spora ilość kart luźnych wzajemnie pomieszanych i często dublujących się z dokumentacją techniczną (raczej również inwentaryzacyjną z połowy lat 30 –tych XX w.). Podejrzewam, że znaczna część z nich (poprzez niechlujstwo kwerendzystów i brak należytej kontroli archiwistów) wędrowała między teczkami. Prócz wyżej wymienionych mamy jeszcze teczkę o sygnaturze 395 (tytuł: Zakład Wychowawczy w Antoniewie plany budowlane – rysunki techniczne), która zawiera jedynie 3 rysunki odnoszące się do budynku aresztanckiego wykonane na kalce „pergaminowej” (a więc raczej po II wojnie światowej) – obrazy 0676 – 0679; także teczkę „Maszynownia w Zakładzie Wychowawczym Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego” zawierającą raptem 3 rysunki techniczne (sygn. 398, obrazy 0507 – 0511) – wszystko rzecz jasna APP, Zespół: Starostwo Krajowe w Poznaniu.

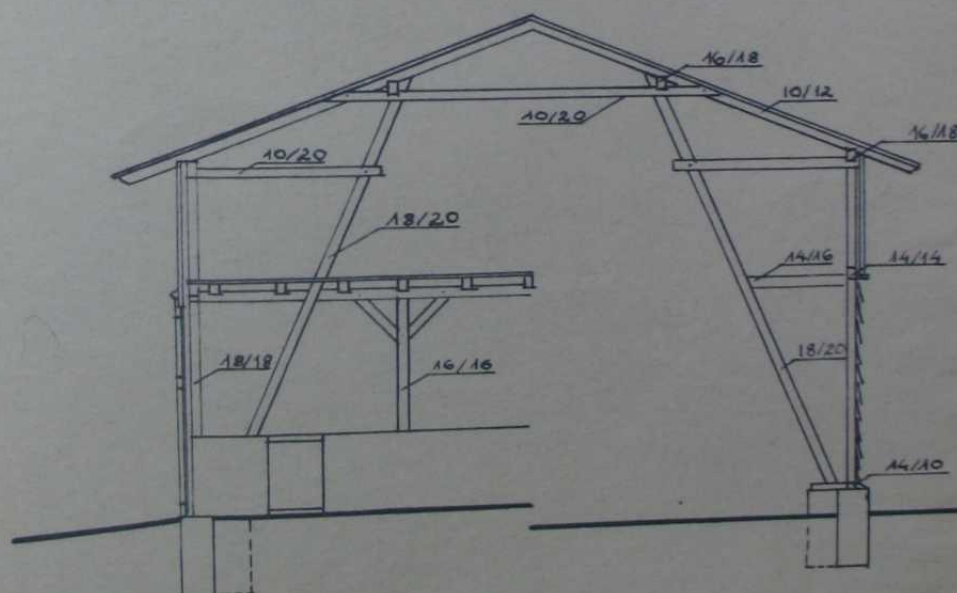
Jestem w dylemacie. Cała dokumentacja techniczna (zwała i „luźna”) jest bez żadnych danych identyfikacyjnych, a więc bez dat i autora (ów), ponadto wzajemnie ze sobą przemieszana i często się dublująca (a niekiedy nawet w potrójnym wykonaniu). Odnośnie większości z niej jestem w stanie się zorientować jakich obiektów dotyczy. Dylemat polega na tym, czy je zamieścić w niniejszym opracowaniu. Planowana jest bowiem internetowa publikacja wszystkich pozyskanych przez nas dokumentów archiwalnych. Jednakże, jak to często bywa, plany sobie a życie też sobie. Dlatego postanowiłem zamieścić tutaj całą tę dokumentację jednakże z pominięciem tych obiektów, o których wiem z całą pewnością, że powstały w latach międzywojennych (te znajdują się w rozdziale poświęconym temu okresowi).

Pozostaje jednak pewna część dokumentacji technicznej antoniewskiej zabudowy, o której wiadomo, że została pobudowana w czasach pruskich, a w latach międzywojennych rozbudowana, czy wręcz przebudowana w sposób mało przypominający pierwowzór. Jak się okazuje w międzywojniu w Antoniewie sporo pobudowano. Jednakże ówczesnej Polski nie było stać na zachowanie stylu architektonicznego dostosowanego pod względem architektonicznym i materiałowym do całości obiektu.

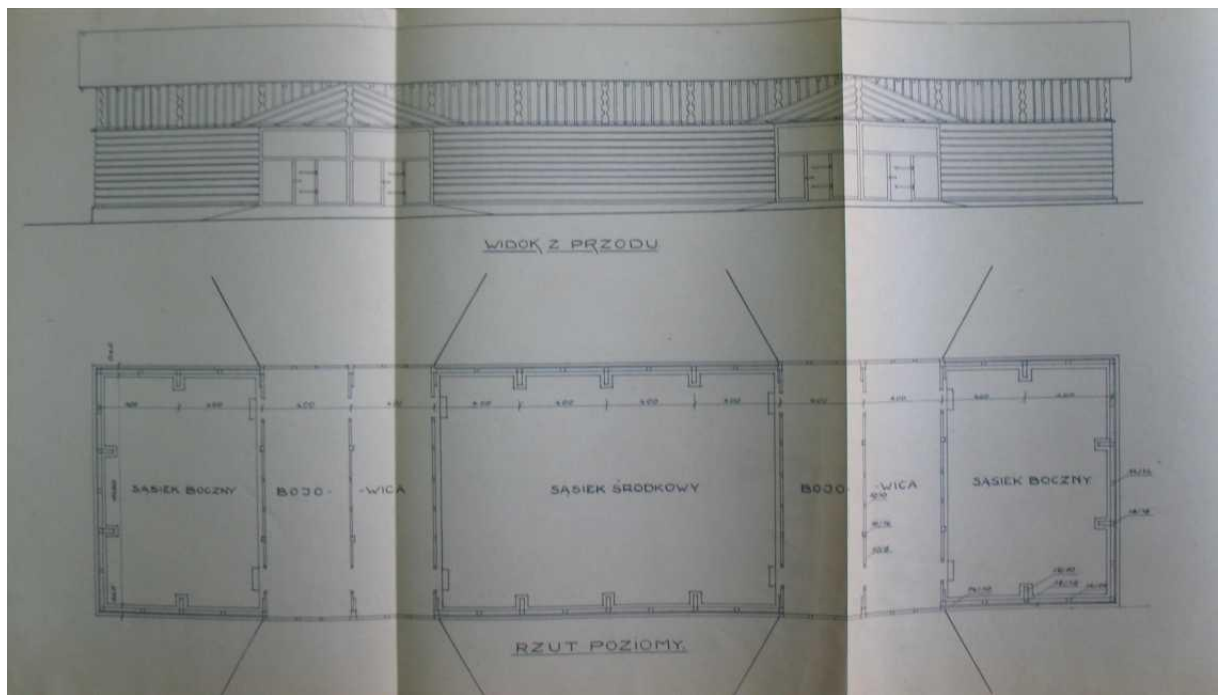
Z całą pewnością w czasach pruskich istniały zabudowania gospodarcze i warsztaty.



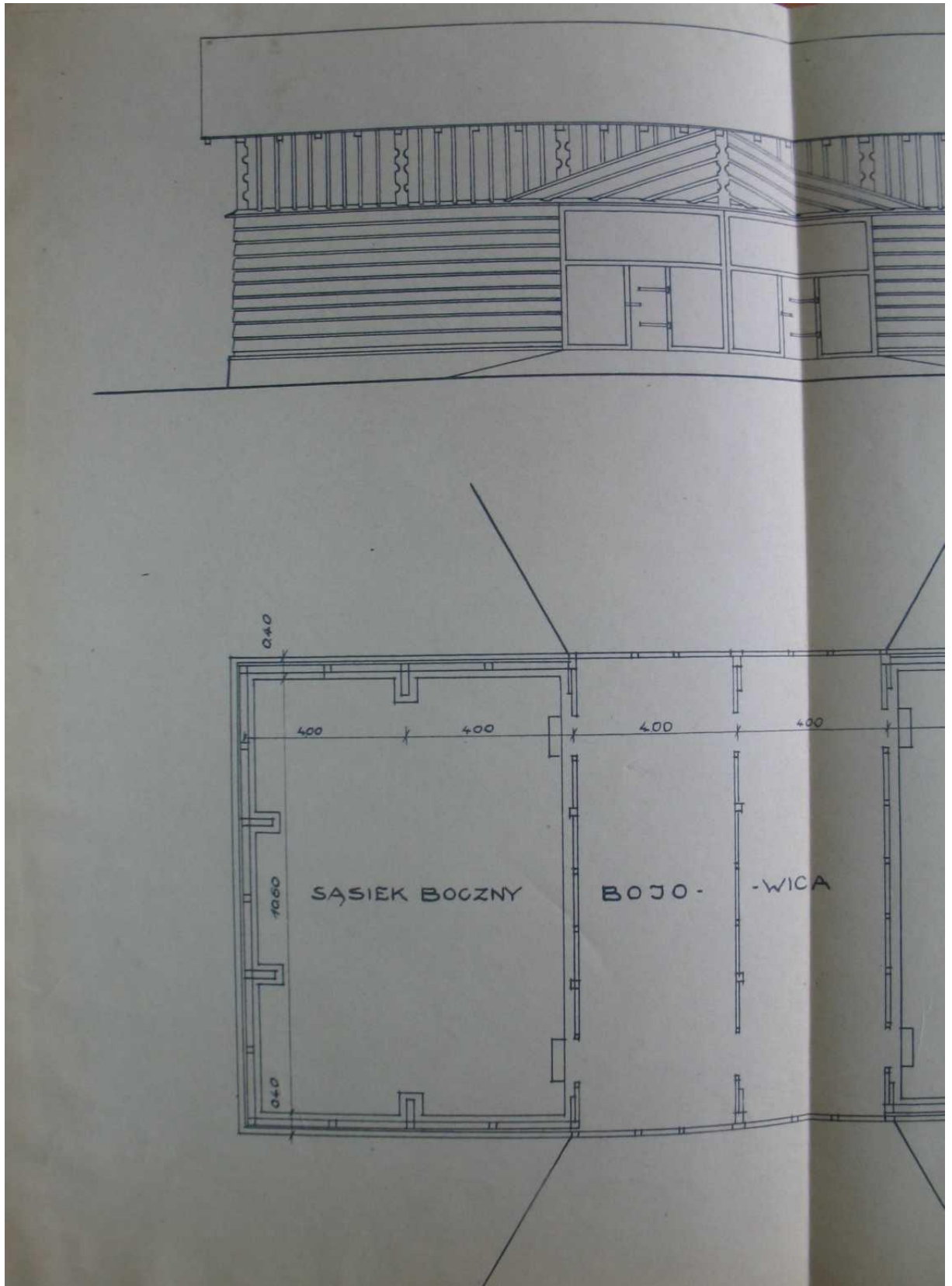
WIDOK BOCZNY



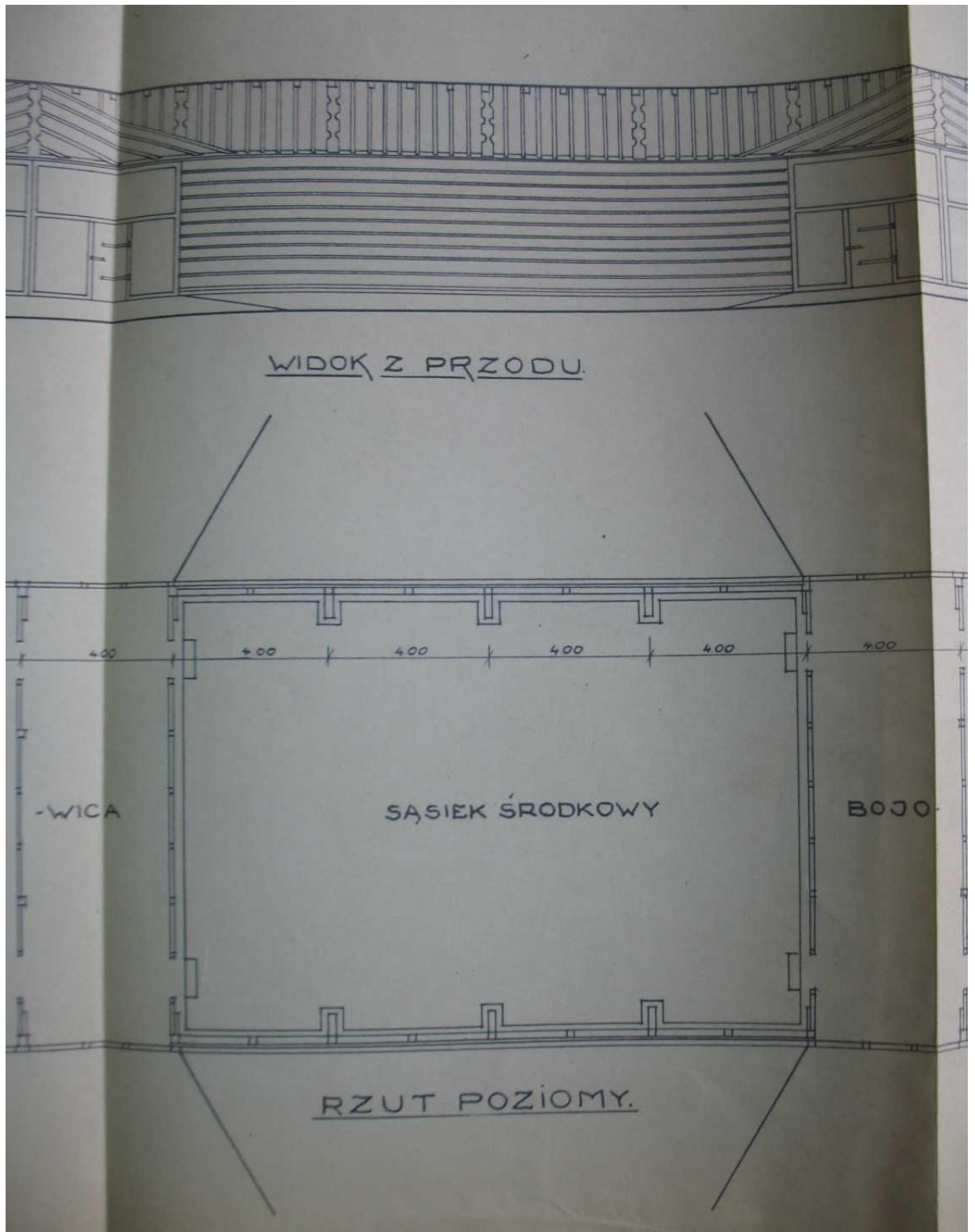
PRZEKRÓJ POPRZECZNY



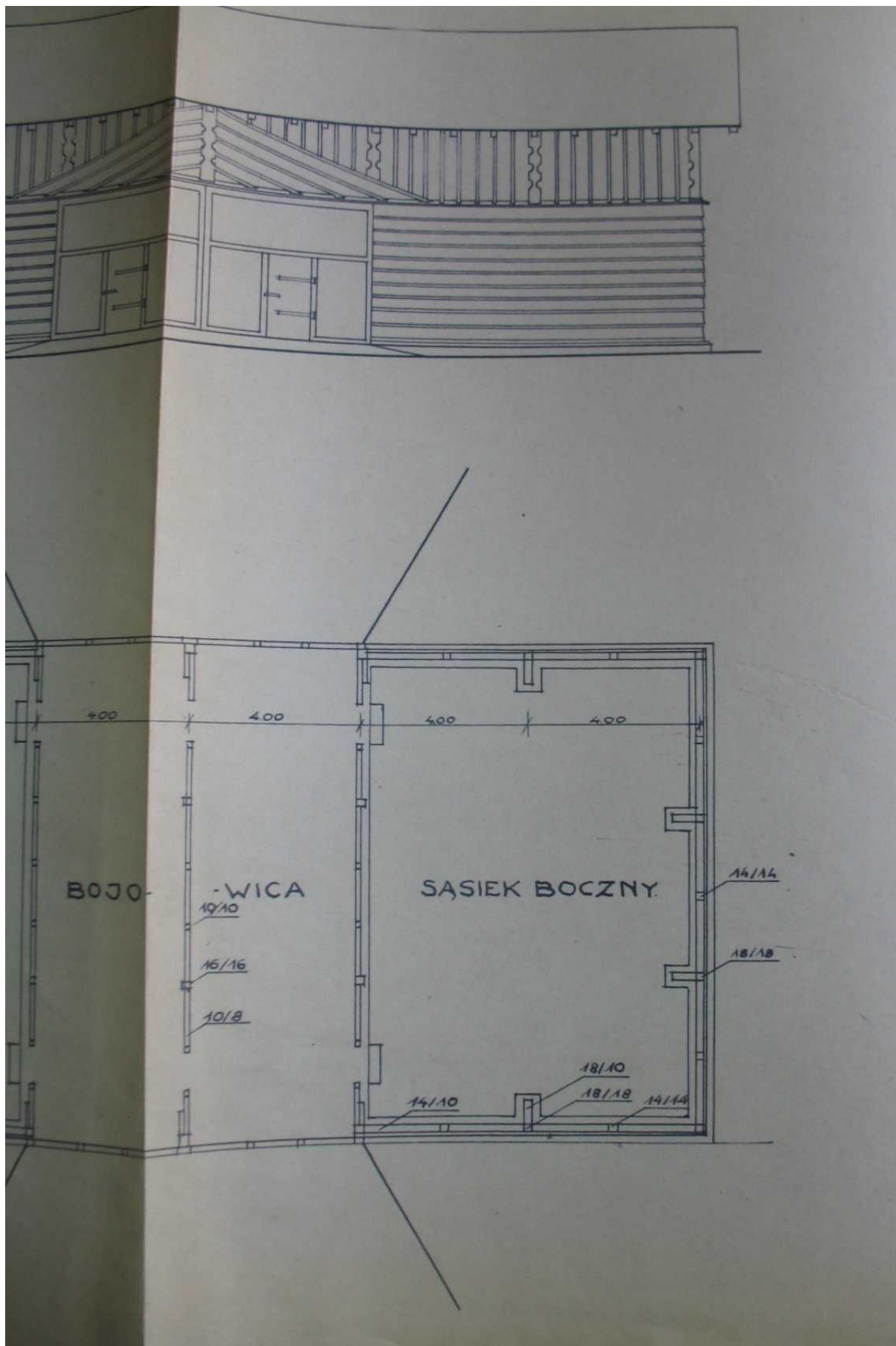
Obraz 0615



Obraz 0616



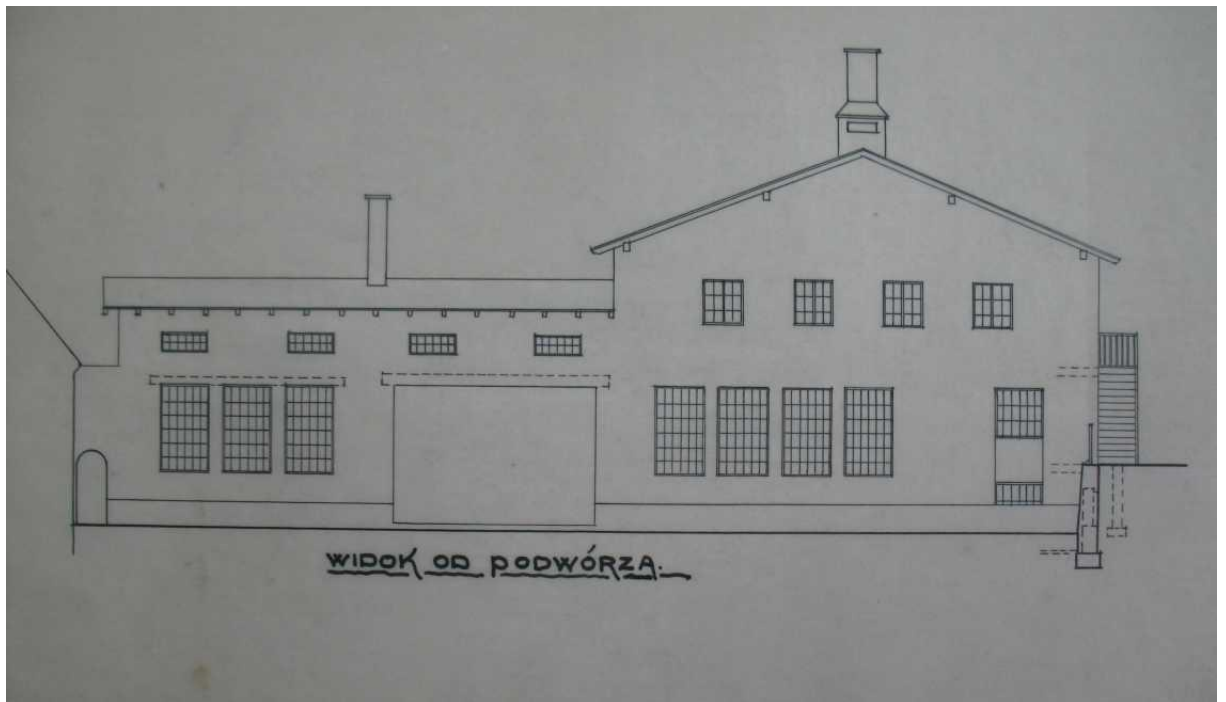
Obraz 0617



Obraz 0618

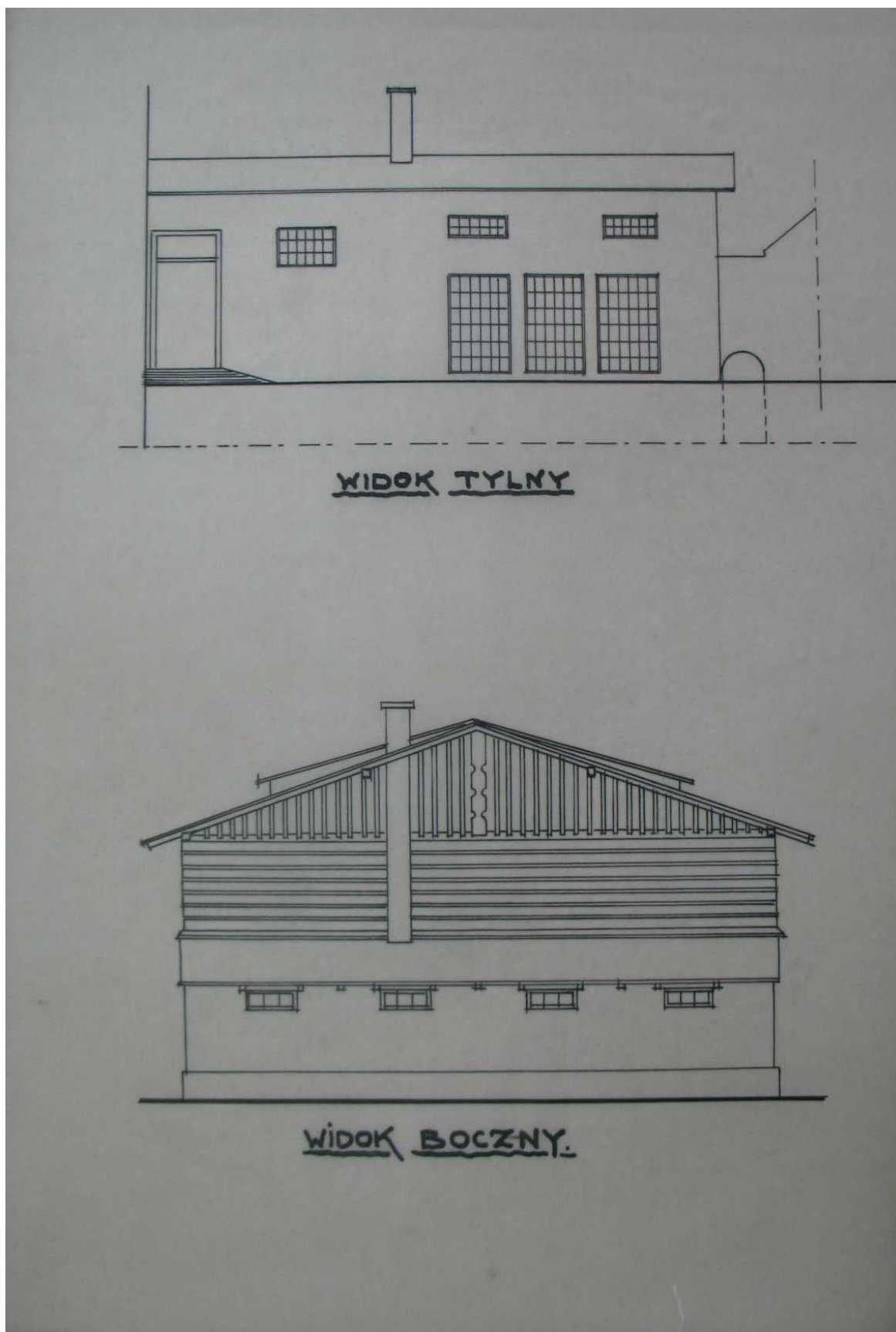
[illegible]

Dziedziniec warsztatowy (powyżej), poniżej fotokopie budynku warsztatowego znajdującego się przy tym dziedzińcu.

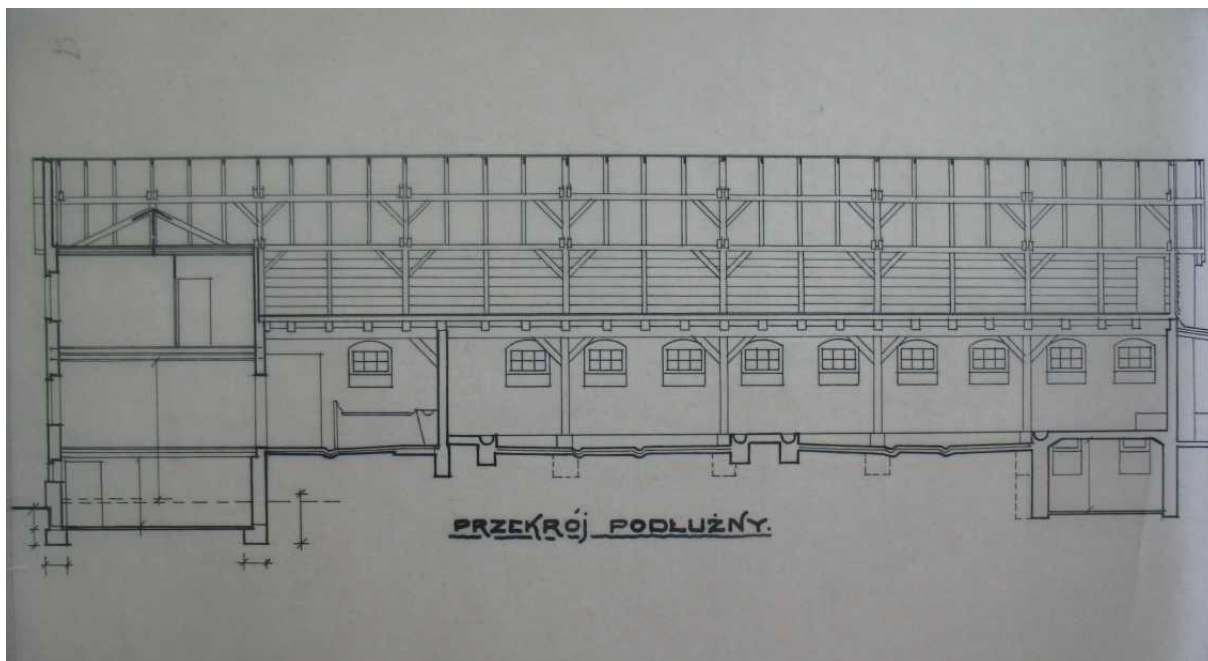


Obrazy 0660 i 0627 także 0624 oraz 0620

Jeszcze inne ujęcia powyższego budynku:

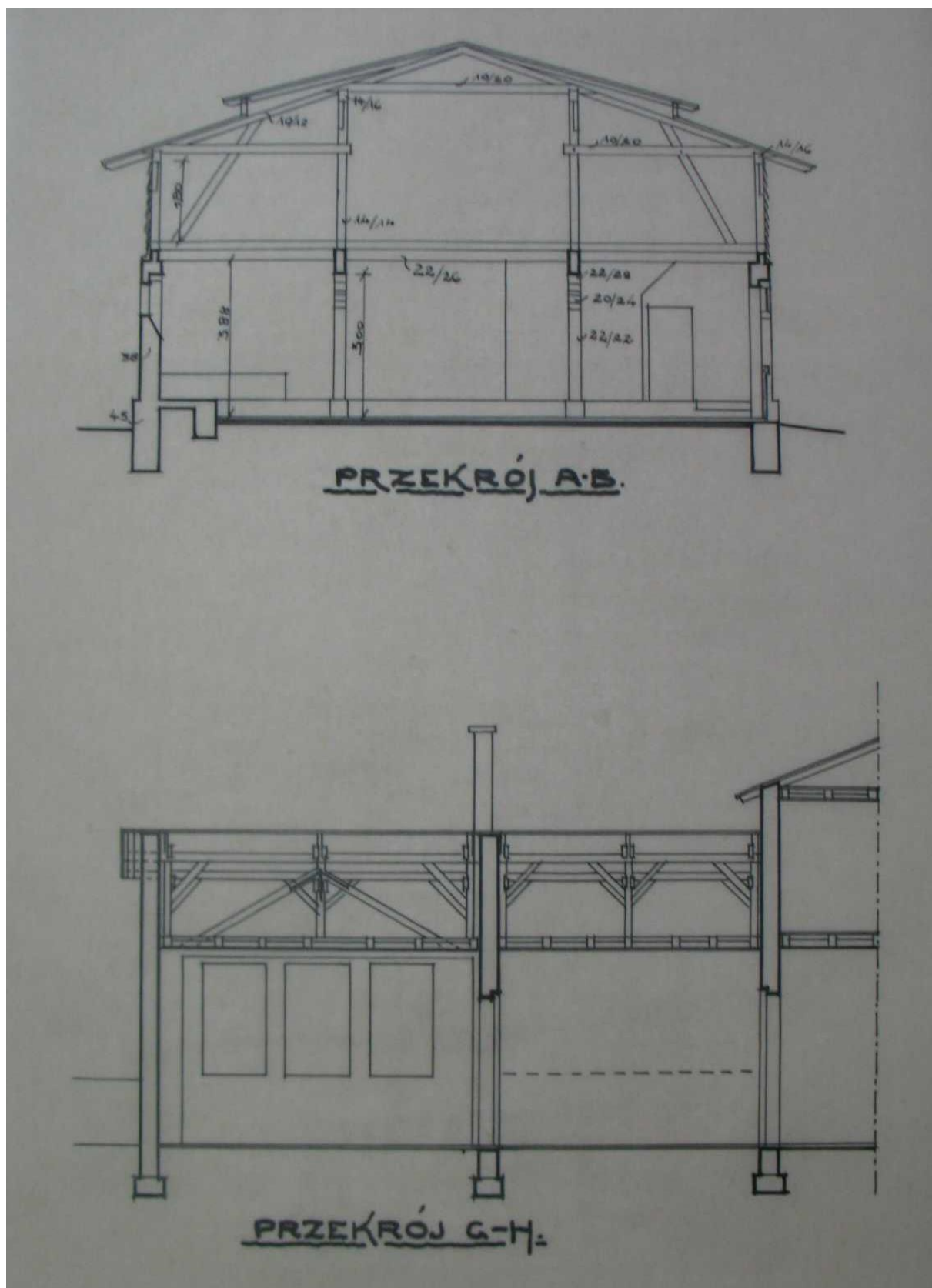


Obrazy 0659 i 0627 oraz 0621 (w znacznej części).Widoczna tylna ściana warsztatów i ściana szczytowa nieistniejącego już budynku mieszczącego stajnię, chlewnię i oborę.
Na fundamentach tego budynku stoi obecna sala gimnastyczna.



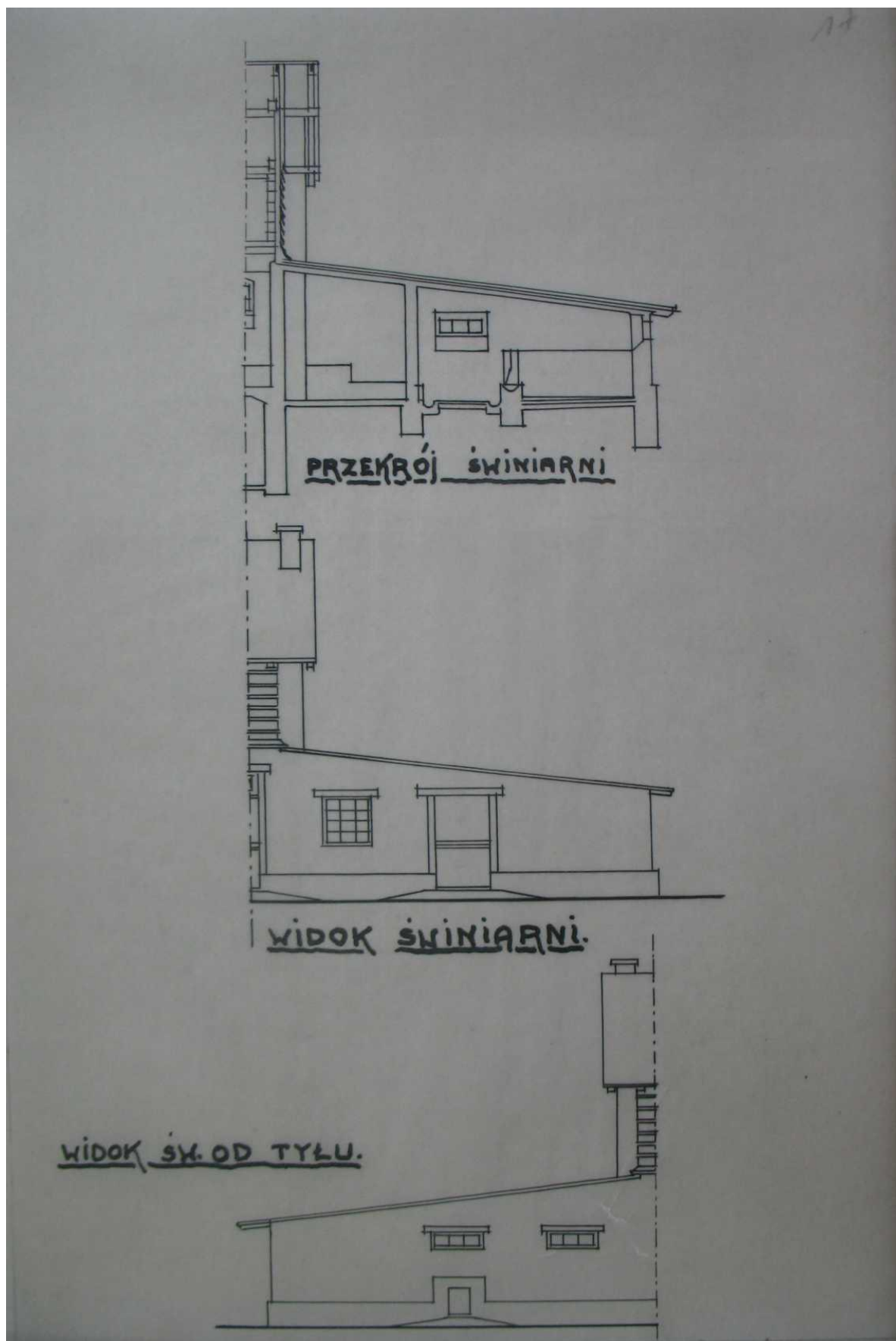
Obrazy 0661 i 0628

Przekrój podłużny stajni, chlewni i obory ze sporym strychem na niezbędne zapasy paszowe dla rogaczyny i nierogaczyny oraz koni. Budynek inwentarski był skanalizowany – nieczystości płynne spływały do betonowego basenu pod wiatą (również zdobioną – jakżeby inaczej), natomiast nieczystości stałe były gromadzone w tym samym miejscu – w basenie dokonywał się proces kompostowania. Owa wiatą stała w miejscu dzisiejszych kortów tenisowych bliżej sali gimnastycznej.

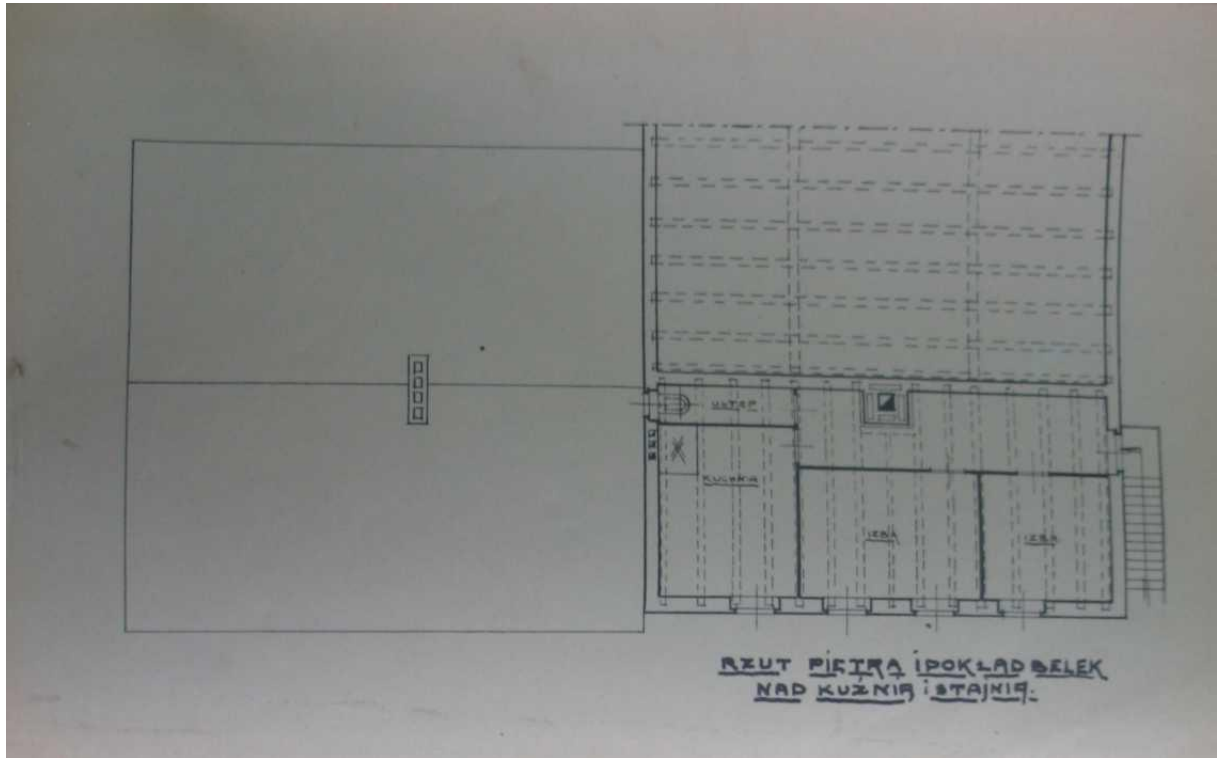


Obrazy 0662 i 0628

Ciągle ten sam obiekt, co poprzednio.

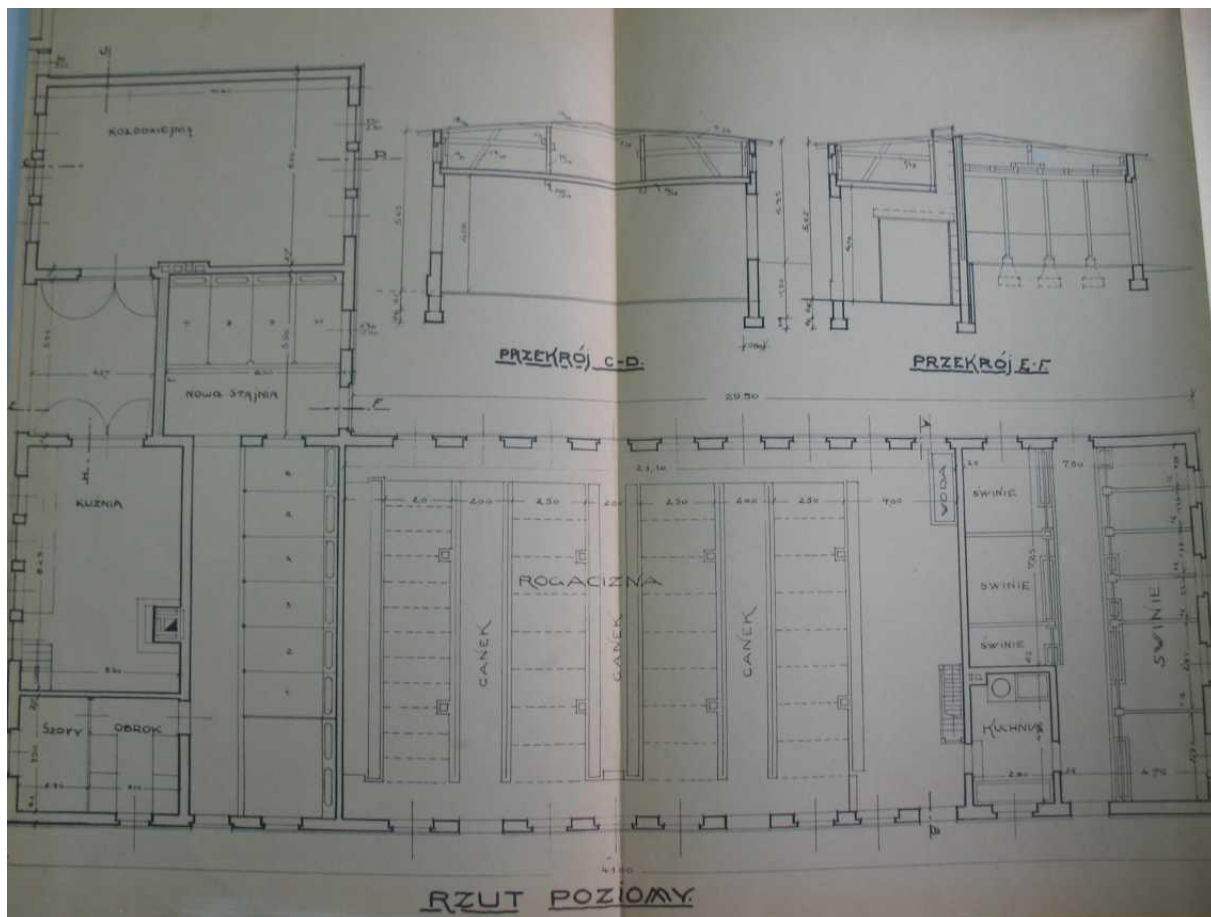


Obraz 0668

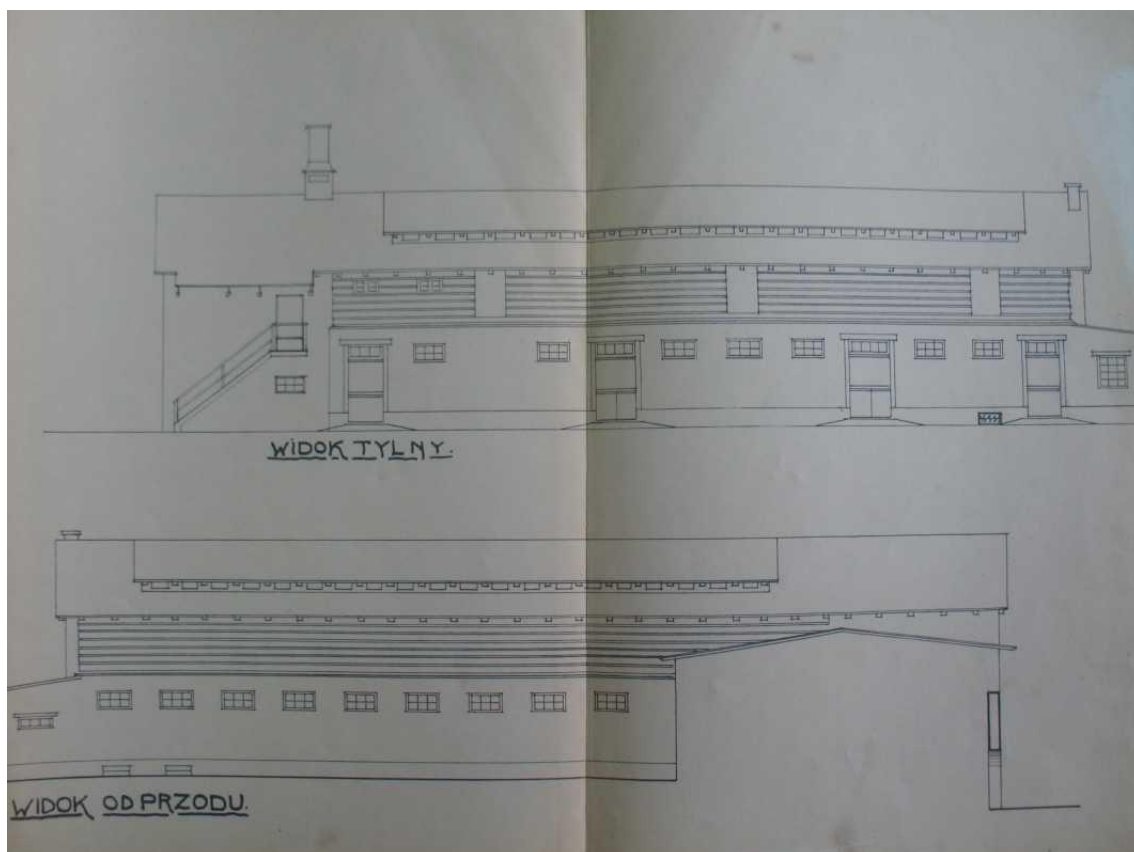


Obraz 0629 i 0621 (w pewnej części)

Jest to płaszczyzna pozioma mieszkania nad kuźnią i stajnią.

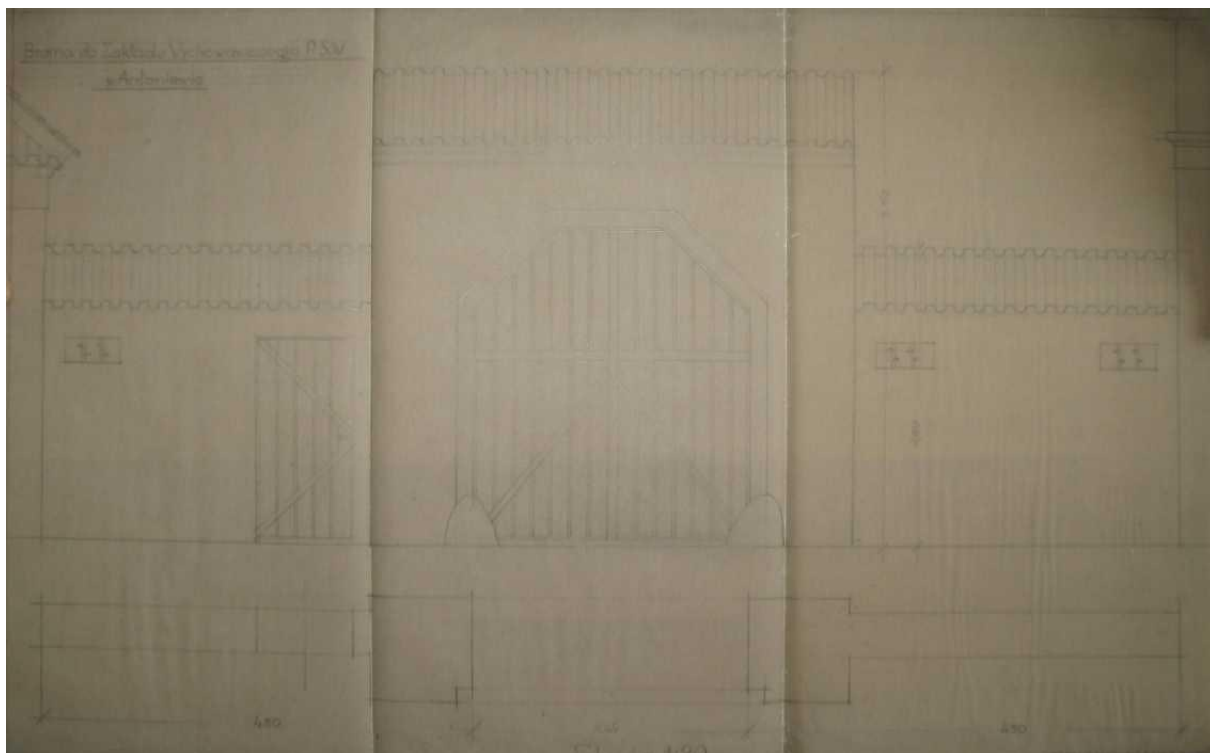


Obraz 0630



Obraz 0626

Nasz budynek inwentarski w całości.



Obraz 0669

To wszystko (nie byle jaki majątek) należało zamknąć solidną bramą z kutego żelaza.

Uwaga końcowa:

Niestety jak dotąd nie znaleźliśmy materiałów dotyczących budowy kompleksu budynków Zakładu Wychowawczego w Antoniewie pochodzących z czasów tej budowy, tj. z lat 1912 – 1914. Jakoś nie mogę się pogodzić z myślą, że materiały te (rysunki techniczne, kosztorysy, dzienniki budowy, dokumenty z kontroli nadzoru budowlanego itd. itp.) przepadły. Wiele wskazuje na to, że najprawdopodobniej znajdują się one w APB(ydgoszcz). W czasie okupacji niemieckiej (1939 – 1945) władze hitlerowskie dokonały nowego podziału administracyjnego okupowanej Wielkopolski. Okręg Rzeszy Kraj nad Wartą (Reichsgau Wartheland) objął całą Wielkopolskę i niektóre przyległe do niej tereny i stanowił integralną część III Rzeszy. Powiat wągrowiecki został włączony do jednej z trzech rejencji Warthegau, mianowicie do Rejencji Inowrocław (Regierungsbezirk Hohensalza). Tam więc trafiały zgodnie z nowym podziałem administracyjnym wszystkie dokumenty urzędowe. Te do archiwizacji również. Z rozmów telefonicznych przeprowadzonych przeze mnie z pracownikami AP Inowrocław wynika, że „lwią część” zasobów (m.in. z czasów pruskich) przejęło ze swego Oddziału w Inowrocławiu APB.

Nie wiem, czy starczy mi zdrowia i sił na kwerendę w AP w Bydgoszczy. Dlatego polecam, jako substytut, ciekawy materiał z APP, Zespół: Starostwo Krajowe w Poznaniu, sygn. 525; tytuł jednostki: „Nicht zu vernichtende Belege der Kasse der Provinzial Fürsorgeerziehungsanstalt zu Schubin betreffend der Bau Zweier Beamtenwohnhäuser” (Nie zniszczone pokwitowania kasowe Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Szubinie dotyczące budowy dwóch domów urzędniczych). W tym tytule zaś: „Allgemeine Vertragsbedingungen für die Ausführung und Lieferungen bei Bauten des Provinzialverbandes der Provinz Posen” [Ogólne (powszechnie) warunki umowy dla prowadzenia robót (prac) i dostaw przy budowach Związku Prowincjonalnego Prowincji Poznań] (obrazy: 0208 – 0219 zamieszczone w oddzielnych „Materiałach źródłowych...).

Pruski system wychowania zapobiegawczego według dokumentów prawnych.

Zamiast częściej pisaniny poniżej zamieszczamy tłumaczenia trzech podstawowych dokumentów.

1. Gesetz über die Fürsorgeerziehung Minderjähriger vom 2. Juli 1900.

Ustawa o wychowaniu nieletnich z 2 lipca 1900

Zbiór Praw dla Królestwa – Pruskiego Państwa 1900 Nr 29 S. 264

My Wilhelm, z Bożej Łaski Król Prus zarządzamy za zgodą obu Izb Parlamentu dla całej Monarchii, co następuje:

§. 1.

Nieletni, który nie ma jeszcze pełnych 18 lat, może zostać skierowany do zakładu wychowawczego:

1. kiedy zachodzą przesłanki § 1666 lub § 1838 cywilnej [obywatelskiej księgi praw (kodeksu prawnego)] i wychowanie zapobiegawcze jest niezbędne, aby nieletniego przed dalszą demoralizacją chronić;
2. kiedy nieletni dopuści się drobnego (nieznaczego) czynu karalnego z powodu nieopanowania z przyczyny swojego młodego wieku, a wychowanie zapobiegawcze stwarza perspektywę (skutecznych) działań, które są niezbędne (konieczne) do ochrony nieletniego przed dalszym zaniedbaniem moralnym, a których (zastosowanie) (uniemożliwia) osobowość rodziców czy innych wychowawców (a także) warunki (jego) życia;
3. kiedy wychowanie zapobiegawcze poza tymi (w/w) przypadkami z powodu braków (niedoskonałości) wychowawczej rodziców czy innych (pozostałych) wychowawców albo szkoły do ochrony zupełnej (całkowitej) niszczącego moralnie nieletniego jest niezbędne;

§. 2.

Wychowanie zapobiegawcze odbywa się (następuje) pod publicznym (jawnym) widokiem (publiczną kontrolą) i publicznymi kosztami we właściwych rodzinach, czy wychowawczych albo poprawczych zakładach.

§. 3.

Zakwaterowanie dla wychowania zapobiegawczego odbywa się po postanowieniu (wyroku) sądu opiekuńczego przy obecności (występowaniu) przesłanek (wymienionych, wskazanych) w §. 1, których bezsporne dowiedzenie w kwestii (sprawy) zarządzenia zakwaterowania (umieszczenia) jest uznawane (uważane) (za nieodzowne).

§. 4.

Sąd opiekuńczy kończy (zamyka) drogę urzędową albo wniosek (podejmuje decyzję z urzędu lub na wniosek). Do stawiania wniosków są upoważnieni i zobowiązani: starosta, w krajach Hohenzollernów główny urzędnik, w miastach powyżej 10 000 mieszkańców (burmistrz?), tak jak w §. 28 porządku powiatowego dla Prowincji Hannover z 6 maja 1884 (Zbiór Praw, S. 181), (podobnie) tak samo (w) w równych rangą miastach także zarządy gmin, w powiatach miejskich zarządy gmin i naczelnicy (zwierzchnicy) królewskich władz policyjnych. Przed podjęciem postanowienia powinien sąd opiekuńczy przez zawiadomienie, o ile to bez znaczniejszych trudności nastąpić może (dosł. nie stanie się powodem poważniejszych trudności) (wezwać) do współpracy (pozwolić się im wypowiedzieć, wysłuchać): rodziców, prawnych opiekunów (dosł. zastępców) nieletniego i w każdym przypadku zarząd gminy, kompetentnych duchownych i kierownika albo nauczyciela szkoły, do której małoletni uczęszczał; (w każdym razie) orzeczenie sądu opiekuńczego nie (może) nastąpić przed wnioskiem starosty (głównego urzędnika – burmistrza?, zarządu gminy, zwierzchnika królewskich władz policyjnych).

Postanowienie jest doręczone (dostarczone) prawnemu przedstawicielowi (zastępcy) nieletniego, tak samo (jemu samemu?), kiedy on ukończył 14 lat, landratowi (burmistrzowi?, zarządowi gminy, naczelnikowi królewskich władz policyjnych) i zobowiązanych (odpowiednich, odpowiedzialnych w tym przypadku) związków komunalnych (§ 14). Przeciw postanowieniu przysługuje natychmiastowe zażalenie (odwołanie) (wedle) Ustępu (akapitu) 3 w/w Ustawy (albo też wedle Abs 3. Preußische Abgeordnetenhaus =Ustęp (akapit) 3 Pruskiej Izby Deputowanych) prawnemu opiekunowi nieletniego, albo (lub) jemu samemu, jednakże tylko wtedy, kiedy postanowienie (skazuje, brzmi) na umieszczenie (zakwaterowanie) do wychowania zapobiegawczego (opiewa na umieszczenie w zakładzie wychowawczym).

§. 5.

Jeśliby zwłoka (w umieszczeniu nieletniego w zakładzie wychowawczym) byłaby niebezpieczna, może sąd opiekuńczy zarządzić chwilowe (tymczasowe) umieszczenie (zakwaterowanie) nieletniego. Władze policyjne w każdym przypadku są zobowiązane do zatroszczenia się o zakwaterowanie (umieszczenie) nieletniego w zakładzie albo w odpowiedniej (właściwej) rodzinie.

Tymczasowe zakwaterowanie [umieszczenie (przekazanie) na wychowanie zapobiegawcze] powoduje koszty, wkrótce ostatecznie zostanie zarządzone, które związki komunalne (§. 14), będą ponosiły te ciężary. Do tego czasu te ciężary (koszty) ma ponosić (dźwigać) miejscowa administracja policyjna. Władze policyjne mają w każdym przypadku tymczasowego zakwaterowania (uczestniczyć) w (pokrywaniu) powstałych kosztów.

Spory o współmierność odpowiedzialności w rachunku zestawionych zadatków miejscowych władz policyjnych rozstrzyga decyzja (rejonowego, okręgowego, obwodowego, dzielnicowego) komitetu (komisji) (podjęta) w przewodzie (postępowaniu). Decyzja w/w komitetu jest ostateczna.

§. 6.

Jeżeli zarządzone w §. 4 wysłuchanie rodziców albo prawnych opiekunów nie odbyło się, to tym samym jest słuszne, wznowienie postępowania (na ich) żądanie.

§. 7.

O ile w tej ustawie nie jest określona inna, stosuje się w sądowym postępowaniu (procedurze) ogólne (przyjęte) przepisy (zarządzenia) prawa krajowego (Landesgesetz) (powierzone, nadane) do stosowania zwyczajnym sądom w sprawach nieobowiązkowych sądownictwa (wymiaru sprawiedliwości).

§. 8.

Rozprawy sądowe są wolne od opłat i stempł; wszelkie koszty są pokrywane przez kasę państwową (są ciężarem kasy państwowej). (Wedle) rozumienia sądu opiekuńczego koszty przesłuchania zgodnie §. 4 Ust.(akapit) 2 osób niezbędnie (potrzebnych, koniecznych) są pokrywane z kasy państwa (mają one prawo do zwrotu niezbędnych kosztów); nie obowiązuje (nie dotyczy) to jednak rodziców nieletniego.

Należności (koszty) zakwaterowania wychowanka są wolne od opłat stemplowych.

§. 9.

Prowadzenie wychowania zapobiegawczego należy do obowiązków związku komunalnego (§. 14.); decyduje on o tym, w którym (zakładzie) wychowanek powinien być umieszczony [dosł. jaką metodą (sposobem) powinien być (wychowywany)]. W przypadku wychowania zakładowego należy wychowanka, o ile to możliwe, ulokować (zakwaterować) w zakładzie jego wyznania (religijnego). W przypadku wychowania rodzinnego, wychowanek musi być umieszczony w rodzinie swego wyznania przynajmniej do końca (zaprzestania) obowiązku szkolnego.

Związek komunalny ma obowiązek zawiadomienia sądu opiekuńczego o umieszczeniu i zwolnieniu wychowanka.

Przewiezienie wychowanka należy do władz policyjnych miejsca jego pobytu.

§. 10.

Wychowankowie nie powinni (być) osadzani (przebywać) w domach pracy, przytułkach, w zakładach dla chorych, ułomnych, idiotów (niesprawnych umysłowo), głuchoniemych czy niewidomych; (a jeśliby) zostali tam umieszczeni, to tylko tak długo, jak tego wymaga ich stan fizyczny (cielesny) lub psychiczny (duchowy).

Prowadzenie wdrożonego (wszczętego) wychowania zapobiegawczego może być zarządzane pod stałą kontrolą (obserwacją) związku komunalnego w rodzinie wychowanka.

§. 11.

Na każdego wychowanka umieszczonego w rodzinie ustanawia związek komunalny jednego wychowawcę do kontroli i opieki. Takim wychowawcą można ustanowić również kobietę.

§. 12.

Na wniosek odpowiedzialnego (zobowiązanego) związku komunalnego może, bez naruszenia przepisów Art. 78 §.1 stosowania ustawy do mieszczańskiego (obywatelskiego) kodeksu praw, związek (ten) w zakładach wychowawczych stojących (będących) pod państwowym nadzorem (wedle) §. 1776 obywatelskiego (mieszczańskiego) kodeksu praw jako opiekunów powoływać osoby na podstawie §§. 3 fs? (Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym ?) dla wychowanków, w odniesieniu do których zostało ustanowione umieszczenie w (takim) zakładzie.

To samo obowiązuje wychowanków (według zasady równości), którzy pod kontrolą zarządu zakładu będą wychowywani w wybranych dla nich rodzinach; nadzór nad wychowankami należy do odpowiedzialnego (zobowiązanego) związku komunalnego (przez) ustanowionych (przez tenże związek) urzędników, tak może na wniosek związku komunalnego zostać ustanowiony zarząd zakładu do opieki (jako opiekun).

Obok przepisów pruskiej izby poselskiej 1, 2 (czyli niezgodnie z tymi przepisami) o ustanawianiu opiekunów żadne inne (prawne) ustanawianie opiekunów nie jest możliwe.

(Tylko w oparciu) o §. 1852 obywatelskiego kodeksu prawnego jest dopuszczone (dozwolone) powoływanie opiekunów. [Uwaga własna: tłumaczenie przepisów prawa sprzed ponad 100 lat nie jest sprawą łatwą nawet dla prawnika doskonale władającego językiem niemieckim; stąd możliwe, że ostatnie zdanie winno brzmieć: „Uwalnia się (więc) (uważa za niebyły) §. 1852 obywatelskiego kodeksu prawnego o opiekunach”].

§. 13.

Wychowanie zapobiegawcze kończy się z niepełnoletnością (tj. z osiągnięciem pełnoletności). Wcześniejsze uchylenie środka wychowawczego może nastąpić przez postanowienie związku komunalnego drogą urzędową albo na wniosek rodziców czy prawnych opiekunów nieletnich, kiedy cel wychowania zapobiegawczego zostanie osiągnięty czy osiągnięcie celu inną drogą jest zabezpieczone. Zniesienie (anulowanie) (środka wychowawczego) może być postanowione z zastrzeżeniem (jego) odwołania. Przeciwno odmownemu postanowieniu związku komunalnego przysługuje odwołanie wnioskodawcy w ciągu (terminie) dwóch tygodni od dnia doręczenia decyzji ogłoszonej przez sąd opiekuńczy.

Przeciwko podjętej decyzji sądu opiekuńczego przysługuje zażalenie (dosł. ma miejsce zażalenie). Zażalenie związku komunalnego ma skutki odraczające (moc odraczającą decyzję sądu opiekuńczego).

Ponowny wniosek nie może być złożony wcześniej, niż przed upływem 6 miesięcy.

§. 14.

Związki Prowincjonalne, w Prowincji Hessen=Kassau, Związki Okręgowe (Rejonowe), Rejencje (Rządy) Okręgowe Wiesbaden i Kassel, Lauenburgische (małe zamkowe - miejskie) związki komunalne, krajowe związki komunalne krajów Hohenzollernów oraz (jak również) powiat miejski Berlin są zobowiązane do umieszczania przez decyzje sądów opiekuńczych na wychowanie zapobiegawcze i kierowanie nieletnich w odpowiedni sposób (do właściwych placówek) według przepisów tej ustawy. Są zobowiązane do troski o zakładanie (tworzenie) zakładów wychowawczych i poprawczych, umieszczanie wychowanków we właściwych rodzinach oraz (jak również) w otwartych, kościelnych czy prywatnych zakładach (o ile to potrzebne) odpowiednio (dostosowanych). Do kierowania jest zobowiązany ten związek komunalny, na którego obszarze leży miejscowość (z placówką wychowawczą), do której to placówki sąd opiekuńczy swoim postanowieniem (decyzją) (skierował wychowanka) (dosł. przygotował dla wychowanka).

§. 15.

Koszty, które powoduje przewóz (transport) wychowanków do rodziny albo zakładu i potrzebne przy tym zgodne z regulaminem pierwsze wyposażenie (wychowanka), koszty pogrzebu (nieletniego, który zmarłby) podczas wychowania zapobiegawczego i koszty podróży powrotnej z wychowania zapobiegawczego zwolnionego wychowanka powstałe, spadają na zarządy opiekuńcze miejscowości, w których ma on swoje miejsce wsparcia (finansowego) (w których on zamieszkuje). Jeśli w takiej miejscowości (kasa) zapomogowa (opiekuńcza) nie występuje (nie istnieje), wtedy te koszty spadają (stają się zobowiązaniem, ciężarem) związku komunalnego (§. 14, Ust. 2). Pozostałe koszty utrzymania i wychowania jak też troski o zwolnionego wychowanka we wszystkich przypadkach dźwigają związki komunalne.

Związki komunalne otrzymują (dostają) na (dźwiganie obowiązków finansowych) wynikających z Ust. (akapitu) 1 z kasy państwowej zasiłek (dodatek) w wysokości dwóch trzecich tych kosztów. Umowy o zasiłkach będą ustanawiane (wyznaczane) co roku i co rok rewaloryzowane (wedle) likwidacji kosztów za ubiegły (zeszły) rok i według zgodności z wypłacanymi przez związki komunalne sumami okresowo (cyklicznie) jako ryczałt przez ministra spraw wewnętrznych.

§. 16.

Związki komunalne są upoważnione do (domagania się) zwrotu kosztów powstałych podczas wychowania zapobiegawczego wychowanków (choćby kosztów) ich utrzymania od nich samych czy na podstawie prawa obywatelskiego (kodeksu prawnego) od (osób) zobowiązanych (do ich) utrzymania. To samo uprawnienie (upoważnienie) przysługuje

miejscowym związkom opiekuńczym wg §. 15, Ust. (akapit) 1 względem (odnośnie do) poniesionych przez nie ciężarów finansowych.

Jako podstawa dla żądania zwrotu (kosztów) przez związki komunalne zostanie ustanowiona taryfa przez ministra spraw wewnętrznych po wysłuchaniu związków komunalnych. Koszty całej administracji wychowania zapobiegawczego, budowy i utrzymania urządzonych przez związki komunalne zakładów pozostają (przy tym, w związku z tym) poza [tym rozstrzygnięciem? (punktem?)] [Przepis niniejszy nie dotyczy tych spraw?(Ansatz)] .

Aby zapobiec sprzeciwom wobec prawa do odszkodowania uchwała się (postanawia się) na to (w tym celu) na wniosek związku komunalnego czy kasy zapomogowej poszczególnych miejscowości rejonowe (odwodowe, okręgowe, dzielnicowe) wyłączenie (wykluczenie) z prawa do sprzeciwu?

Ta decyzja jest zastrzeżeniem ostatecznym drogi prawnej [uniemożliwia prawne odwoływanie się podmiotów zobowiązanych (tj. wychowanków lub ich prawnych opiekunów) od zapłaty odszkodowania?].

Dwie trzecie sum ściągniętych przez związki komunalne z obowiązkowego zwrotu odprowadza się na składki państwa (wlicza się do skarbu państwa) [§. 15 Ust. (akapit) 2].

§. 17.

Związki komunalne ustanawiają regulaminy do prowadzenia wychowania zapobiegawczego i dla administracji założonych (wzniesionych, zbudowanych) zakładów wychowawczych i poprawczych.

Regulaminy wymagają zatwierdzenia (przyjęcia) ministra spraw wewnętrznych, religijnych (duchownych), nauki (nauczania), spraw medycznych (zdrowia) w zakresie tych postanowień (przepisów, ustaleń), które (dotyczą) podejmowania (postępowania odnośnie) traktowania, leczenia, nauczania i zwalniania wychowanków.

Względem prywatnych zakładów zastrzega się obowiązujące przepisy (zarządzenia).

§. 18.

Postanowienia prawne religijnego wychowania dzieci mają zastosowanie także w wychowaniu zapobiegawczym.

§. 19.

Kiedy (jeżeli) nie ma pewności, że wychowankowie podlegający obowiązkowi szkolnemu w otwartych szkołach podstawowych (nie stanowią) moralnego zagrożenia dla pozostałych uczęszczających (do tej szkoły) dzieci, winien się związek komunalny zatroszczyć, żeby ci wychowankowie podczas spełniania obowiązku szkolnego (trwania ich wieku szkolnego) uczestniczyli w wymaganych (niezbędnych, potrzebnych) zajęciach szkolnych (lekcjach) gdzie indziej (w inny sposób). W kwestiach spornych rozstrzyga nadprezydent.

§. 20.

Do właściwego (kompetentnego) nadzoru zwierzchniego i kontroli państwowej w zakresie umieszczania wychowanków (kierowania na wychowanie) (są upoważnione) władze nadzorcze związków komunalnych i w wyższej instancji minister spraw wewnętrznych.

§. 21.

Kto, abstrahując od przypadków §§. 120, 235 kodeksu karnego (powoduje), że nieletni względnie (przeciwdziała) prawnemu wdrażaniu postępowania o umieszczenia (go) na wychowanie zapobiegawcze czy zarządzonego (już) umieszczeniu na wychowanie zapobiegawcze, tego postępowania czy zarządzonego wychowania zapobiegawczego unika; czy kto mu (w tym) umyślnie (z premedytacją) pomaga, podlega aresztowi (karze więzienia) do dwóch lat i karze pieniężnej do tysiąca marek albo jednej z tych kar. (Sama) próba (wyżej opisanych czynów) jest karalna.

§. 22.

Wdrożenie (realizację) tej ustawy poleca się ministrowi spraw wewnętrznych.

§. 23.

Ustawa wchodzi w życie 1 kwietnia 1901 roku.

Z tą chwilą (natychmiast) zostanie unieważniona (przestanie obowiązywać) ustawa z 13 marca 1818 roku dotycząca umieszczania (na wychowanie zapobiegawcze) zdemoralizowanych dzieci.

Związki komunalne, które do czasu wejścia w życie (uzyskania mocy prawnej) tej ustawy właściwych (odpowiednich) zakładów w wystarczającej ilości nie będą posiadać (nie będą nimi dysponowały w wystarczającej ilości), od 1 kwietnia 1903 roku przy umieszczaniu wychowanków nie powinny już korzystać już z możliwości wymienionych w §. 10 Ust. 1 tej ustawy (tj. muszą uporać się z zapewnieniem nieletnim wymagającym wychowania zapobiegawczego odpowiedniej ilości odpowiednich dla nich placówek wychowawczych). Na podstawie dokumentów (udokumentowany) Naszym Najwyższym własnoręcznym podpisem i opieczętowane królewska pieczęcią.

Dan, Wilhelmshaven, 2 lipca 1900.

(L.S.) = Locuc Sigilli = Miejsce pieczęci Wilhelm.

Dalej następują podpisy różnych osobistości.

Tłumaczenia dokonano na podstawie dokumentu zamieszczonego w: Guttentag'sche Sammlung Preußischer Gesetze nr 28. Tert = Angaben mit Anmerkungen [Zbiór pruskich ustaw nr 28 Guttentag'a. Wydanie trzecie z komentarzami (adnotacjami)].

Gesetz über die Fürsorgeerziehung Mindjähriger vom 2. Juli 1900 nebst den Ausführungsbestimmungen. [Ustawa o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich z dnia 2 lipca 1900 wraz z przepisami wykonawczymi.]. Tert = Ausgabe mit Einleitung und Erläuterungen von Dr. P. F. Aschrott Landesgerichtsdirektor a. D. [Wydanie trzecie ze wstępem i komentarzami dr P. F. Aschrott'a krajowego dyrektora prawnego na emeryturze.]. Zweite, umgearbeitete Auflage. [Drugie poprawione wydanie.]. Berlin 1907, I. Guttentag, Verlagbuchhandlung [Wydawnictwo i Księgarnia]. S. 82 – 89. To wszystko ze strony internetowej:

<https://archive.org/stream/gesetzberdiefrs00aschgoog#page/n55/mode/2up>

2. Reglement zur Ausführung des Gesetzes über die Fürsorgeerziehung Mindjähriger vom 2. Juli 1900.

Regulamin

wykonania (realizacji) ustawy o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich z 2 lipca 1900.

Na podstawie § 17 ustawy o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich został wydany następujący (poniższy) regulamin :

§ 1. Przy wejściu (w życie) na przekazanie (odesłanie) do wychowania zapobiegawczego prawnego postanowienia (decyzji) sądu opiekuńczego są wymagane (potrzebne):

1. zaświadczenie, że przeciw postanowieniu (żadne) zażalenie odraczające jego moc (skutki) nie zostało złożone albo (ono) same ostatecznie (w końcu) nie zostało odrzucone (czy decyzja jest prawnie nieodwołalna),
2. akta sądowe dotyczące wychowania zapobiegawczego,
3. akt urodzenia przekazywanego,
4. świadectwo chrztu,
5. szczepienie = względnie (ewentualnie) świadectwo szczepienia

6. lekarskie wyniki badań o stanie zdrowia dostarczanego, zwłaszcza (w szczególności) o tym, że sam nie jest zarażony chorobami zakaźnymi, umysłowymi, nie jest głuchy czy niemy i nie cierpi na epilepsję,

7. zaświadczenie urzędowe o tym, czy nieletni posiada majątek albo czy są (istnieją) osoby, które są prawnie zobowiązane za jego utrzymanie i mogą dźwigać ciężary kosztów jego wychowania w całości albo w części,

8. zawiadomienie (informacja) starosty (landrata) [magistratu, czy naczelnika (zwierzchnika) królewskiej policji, §. 4 ustawy] o osobistych, domowych, materialnych (gospodarczych) warunkach (stosunkach) przekazywanego (wychowanka), i także takie (inne) o ile wraz z wiekiem jeszcze potrzebne się okażą,

9. (inne) godne uwagi wypowiedzi (informacje) starosty powiatowego (magistratu czy naczelnika królewskiej policji o tym, czy umieszczenie (zakwaterowanie) w rodzinie albo w zakładzie uważane jest za celowe (odpowiednie).

§. 2.

O sposobie (metodzie) i miejscu zakwaterowania (umieszczenia) decyduje starosta krajowy kierując się względami ekonomicznymi unikania wyższych kosztów przekazywania (wychowanka).

§. 3.

Zakwaterowanie na wychowanie zapobiegawcze następuje we właściwych (odpowiednich, nadających się) rodzinach, czy w tym celu urządzonych zakładach. Dla urządzonych w Prowincji zakładach wychowawczych zostaną wydane szczególne (osobne) regulaminy odpowiednio do §. 17.

W przypadku umieszczenia wychowanka w rodzinie, czy w nie znajdujących się pod zarządem (kierownictwem) administracji Prowincji zakładach wypełnia starosta krajowy umowę o aprowizację (utrzymanie) i wychowanie z zastrzeżeniem odbioru (cofnięcia) wychowanka o każdej porze. W każdym przypadku zakwaterowania decyzja starosty powiatowego (landrata) (magistratu, czy królewskiego zwierzchnika policji, §. 4 Ustawy) będzie w prośbie powodowała nakłanianie (w razie potrzeby) do wyleczenia, przewozu wychowanka (wraz ze wskazanym w załączeniu wyposażeniem, którego koszty (w razie potrzeby) należą do zobowiązań miejscowego zarządu opieki (§. 15 Ustawy) (i tam są) do do zdobycia (wystarania, załatwienia) przez urząd (władze) policyjne miejsca pobytu (wychowanka) (kierowanego) do opieki w rodzinie czy zakładzie.

Przed przewiezieniem na wychowanie zapobiegawcze jak również przed każdym dalszym zakwaterowaniem wychowanka należy powiadomić sąd opiekuńczy.

§. 4.

Wychowanie zapobiegawcze nie ma charakteru kary, lecz zmierza, aby wychowanków w bojaźni Bożej i zwyczaju (poszanowania) porządku i pracowitości wychować.

§. 5.

W przypadku opieki rodziny, wybiera się tylko te rodziny, które mają nieskazitelną (nieposzlakowaną) opinię (reputację), przez swoje usposobienie (nastawienie, światopogląd) i prowadzenie dają gwarancje, że powierzeni im wychowankowie sumiennie (skrupulatnie) zostaną wychowani; także żyją w uporządkowanych warunkach i mają wystarczające (po temu) mieszkanie. Rodzina musi wpajać wychowankom wyznanie religijne (wiarę); tylko (w odniesieniu) do wychowanków niepodlegających obowiązkowi szkolnemu może tutaj w drodze wyjątku pominąć (ten obowiązek). Ustanawia się, że rodziny dotychczasowo w pobliżu miejsca pobytu wychowanka nie zamieszkujące, nie mogą przyjmować (sprowadzać) więcej takich wychowanków (zamieszkujących od nich daleko).

Do ustanawiania (wyszukiwania) właściwych (nadających się) na to rodzin zostało przedsięwzięte współdziałanie urzędów gminnych, duszpasterzy i w odpowiednich przypadkach doradców metodycznych (możliwe: radców od spraw sierot) i innych osób.

Umieszczenie w rodzinie wymaga uprzedniego ogłoszenia przez zarząd gminy i duchownego. Wobec wychowanków podlegających obowiązkowi szkolnemu konieczne jest skuteczne powiadomienie władz szkolnych, żeby ich przyjęcie do szkoły podstawowej zapewnić. W przyjęciu wychowanka (do rodziny) decyduje umowa (zobowiązanie) głowy rodziny o wzięciu (na siebie) odpowiedzialności, że wychowanek zostanie przyjęty do grona rodzinnego, że (rodzice zastępczy) zastąpią mu rodziców w przysługujących mu środkach dyscyplinarnych, że wychowają go w religijno – obyczajowych przekonaniach i wprawdzie z surowością, jednocześnie (jednak) z miłością (będą) traktować. Wychowankowi zabezpiecza się (zapewnia) odpowiednie (stosowne) miejsce noclegowe, wolne łóżko, zdrowe, wystarczające wyżywienie (dosł. stołowanie), odpowiedni do sytuacji (warunków) ubiór i w przypadku choroby opiekę i lekarską pomoc. Jest on wdrażany (przyuczany) stosownie do swego wieku i płci do odpowiednich (stosownych) domowych i polowych prac, o ile może się to odbywać bez szkody na zdrowiu i nauce wychowanka. Zatrudnianie (dosł. użycie) wychowanków w fabrykach i podobnych zakładach (przedsiębiorstwach) jest zabronione (zakazane), w przemyśle domowym zezwala się (na zatrudnienie) tylko (przy zapewnieniu) szczególnej troski.

Może zostać zarządzone odwołanie zakwaterowania wychowanków we właściwych rodzinach, kiedy wychowanie w obcej rodzinie albo w zakładzie moralnie wychowanka nie poprawia i warunki (stosunki) we własnej rodzinie, przez których dewastację (zaniedbanie) wychowanek zawinił, (zostały) usunięte (nastąpiła ich poprawa).

§. 6.

Postanowienia (przepisy) §. 5 Ust. 4 obowiązują w odpowiednim zastosowaniu dla zakładów nie będących pod kierownictwem Związku Prowincjonalnego.

Tak jak położenie, jak budowlane i zdrowotne urządzenie (organizacja) i wielkość (obszar) zakładu musi zgadzać się z ze specjalnymi (szczególnymi, nadzwyczajnymi) wymaganiami wychowania zapobiegawczego, w szczególności (zwłaszcza) dającymi okazję do zatrudniania (zajmowania) wychowanków przy polowych, ogrodowych, domowych i innych (właściwych, odpowiednich) pracach poza lekcjami nauki w (całkowitej) zgodzie z przepisami (obowiązującymi) w szkole podstawowej [odpowiednio (w zgodzie) z tymi przepisami].

To powinno przysługiwać tylko tym zakładom (dotyczyć tych zakładów), które opierają się na wyznaniu (religii) i albo tylko dla chłopców czy tylko dla dziewcząt są przeznaczone.

Wychowankowie, którzy jeszcze nie przekroczyli wieku obowiązku szkolnego, mogą także być lokowani (umieszczani) w zakładach, które dla dzieci obu płci są przeznaczone wówczas, (kiedy) w pomieszczeniach zakładu za dnia i w nocy i na placu zabaw kompletnie są od siebie oddzieleni.

Wychowanek jest lokowany (umieszczany), o ile to tylko możliwe, w zakładzie swojego wyznania (wiary). Jeżeli taki zakład, spełniający obowiązki wychowania zapobiegawczego, nie istnieje na obszarze Prowincji Poznańskiej, wtedy (należy) dążyć do (umieszczenia wychowanka) w odpowiednim dla niego (wedle wyznania) zakładzie związku komunalnego w innym rejonie. Ciężary (koszty) związane z zakwaterowaniem wychowanka w zakładzie odpowiadającym jego wyznaniu (wierze), tak jak nauki religii i regularnego uczestnictwa (udziału) w nabożeństwach według porządku (obrazdu) swojego wyznania, nie są możliwe do zabezpieczenia.

§. 7.

Wychowankowie, których obowiązek szkolny dobiegł końca, są (zobowiązani), o ile ich (dalszy) pobyt w zakładzie wychowawczym ze szczególnych przyczyn (podstaw) nie jest wymagany, do zakwaterowania (umieszczenia) (w celu) podjęcia odpowiedniej służby albo nauki zawodu.

§. 8.

Wedle §. 11 Ustawy do kierowania (dosł. przekazywania) otrzymał opiekun od starosty krajowego uprawnienia (dosł. przystępowanie do działania) określające (decydujące) wydrukowane instrukcje (polecenia, nakazy). Opiekun kontroluje (nadzoruje) w oparciu o starostę krajowego kierowaniem i wychowaniem wychowanków; w tym celu podlegających obowiązkowi szkolnemu wychowanków w koniecznych (niezbędnych) przypadkach wyszukuje w rodzinach i dla odstawienia (umieszczenia w zakładzie) troszczy się o ewentualnie (niedostatki, wady, braki). Przeciwko jego zarządzeniom przysługuje (jest dozwolone) zażalenie do starosty krajowego. Opiekun składa staroście krajowemu albo wskazanemu przez niego urzędnikowi półroczne sprawozdania ze swoich spostrzeżeń (ze swego sprawowania; tu: pracy).

Dla dzieci poniżej 12 roku życia i wychowanków (płci) żeńskiej, (czyli wychowanek) opiekunami zostały ustanowione przeważnie kobiety.

§. 9.

Starosta krajowy zdecydował o tym, aby cel wychowania zapobiegawczego przed upływem niepełnoletności (uważać) jako osiągnięty. (Gdyby tak nie było), osiągnięcie założonego (ustanowionego) celu starać się (zabezpieczać go) inaczej (gdzie indziej, w inny sposób). W takim przypadku wypowiedzenie zwolnienia (wypuszczenie na wolność) wynika ostatecznie (w końcu) pod zastrzeżeniem (jego) odwołania. Przed powzięciem uchwały (należy) wysłuchać opiekuna albo kierownika zakładu wychowawczego.

Odwołanie podjętej decyzji (postanowienia) (o zwolnieniu) (wymaga) nawiązania do warunków (spełnienia warunków), że nieletni stawia się pod nadzór zarządzony przez starostę krajowego, który (to nadzór) nie będzie prowadzony przez policyjne organy (nie będzie do tego stawiennictwa przymuszany przez policję).

Przed każdym zwolnieniem (wypuszczeniem na wolność) i przy wejściu w pełnoletność wychowanek winien mieć zabezpieczony dach nad głową (przysłulek) przez władze służbowe, władze oświatowe (nauczycielskie) albo inne stanowiska (organa).

Badanie (śledzenie) prowadzenia i postępowania (postępu, kariery) wychowanka będzie kontynuowane do ukończenia (przez niego) 25 roku życia.

§. 10.

Przed zwolnieniem z wychowania zapobiegawczego należy powiadomić sąd opiekuńczy i zarząd gminy, do której wychowanek został zwolniony, w wypadku wychowanka umieszczonego w rodzinie także opiekuna.

§. 11.

Zestawienie Związku Prowincjonalnego ciężaru poniesionych kosztów na wychowanków czy innych licznych z tym związanych obowiązków szczególnych (specjalnych), na końcu każdego roku budżetowego panu nadprezydentowi w celu prowadzenia wypłaty z (kasy) państwa dla zapewnienia wystarczających (środków finansowych) na dokończenie (zadań) (będzie przedkładane).

Zwrotu kosztów utrzymania (poniesionych) podczas wychowania zapobiegawczego z majątku wychowanków (można) żądać (domagać się) tylko wtedy, kiedy jego kwota przekroczy (dosł. przewyższy, przerośnie) 300 marek.

§. 12.

Starosta krajowy składa każdego roku nadprezydentowi sprawozdanie (raport) o wykonaniu Ustawy (w postaci) niezbędnego (wymaganego, koniecznego) załącznika rozliczenia kosztów jej realizacji.

§. 13.

Zmieniony regulamin o przymusowym wychowaniu zaniedbanych (zdemoralizowanych) dzieciach w Prowincji Poznańskiej z 2 maja 1885 roku traci swą moc z dniem zatwierdzenia niniejszego regulaminu (czyli) najwcześniej od 1 kwietnia 1901 roku.

Postanowiono na posiedzeniu 33 sejmiku prowincjonalnego 1 marca 1901 roku.

Poznań, 15 marca 1901.

Starosta Krajowy

Dr von Dziembowski.

Regulamin został sporządzony (zarządzony) i zatwierdzony na podstawie Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich z dnia 2 lipca 1900.

Minister (Spraw) Duchowych (Religijnych), Nauki i Medycyny.

W zastępstwie podpisano: Kügler

Minister Spraw Wewnętrznych

W zastępstwie podpisano: von Bischoffshausen.

Zarządzony regulamin został niniejszym podany do publicznej wiadomości

Poznań 30 kwietnia 1901 roku.

Starosta Krajowy

Dr von Dziembowski

Załącznik Spis (wykaz)

Tych przedmiotów (rzeczy), które dzieciom przekazywanym na wychowanie zapobiegawcze przy dostarczaniu, jako pierwsze wyposażenie (należą się):

Chłopcy:

1. Jedno letnie i jedno zimowe ubranie, każde składające się z kurtki albo surduta, kamizelki i spodni.
2. Jedno nakrycie głowy.
3. Jedna para butów albo butów z chlewami.
4. Jedna para skórzanych pantofli (bamboszy).
5. Jedna para rękawic.
6. Trzy koszule.
7. Dwie pary pończoch (skarpet).
8. Dwie pary kalessonów (majtek).
9. Trzy chusteczki do nosa.
10. Dwie chustki na szyję (szaliki).
11. Jeden obszerny (szeroki, luźny) i jeden ciasny grzebień [(z szerokim rozstępem między zębami i z wąskim rozstępem) (szerokoszczelinowy i wąskoszczelinowy)].

Dziewczynki:

1. Dwie suknie
2. Jedna wełniana albo watowana halka .
3. Dwa pasy do pończoch? (Zwei Untertailen)
4. Dwa fartuchy kuchenne.
5. Jedno nakrycie głowy.
6. Jeden kaftanik (spodni).
7. Jedna para butów.
8. Jedna para skórzanych pantofli (bamboszy).
9. Jedna para rękawic.
10. Trzy koszule.
11. Dwie pary pończoch (skarpet).
12. Trzy chusteczki do nosa.
13. Dwa szaliki (chustki).
14. Jeden grzebień szerokoszczelinowy i jeden wąskoszczelinowy.

Ubrania mają pochodzić (składać się) ze zwykłych krajowych materiałów (wyrobów).

Nakrycia głowy, rękawice, pończochy (skarpety) powinny być wełniane albo bawełniane, stosowne do pory roku.

Powyższego tłumaczenia dokonano wedle „Sonder – Beilage zu Nr 20 des Amtsblattes der Kgl. Regierung zu Posen, Posen den 14. Mai 1901. S. 1 – 8 [Dodatek Specjalny do nr 20 Dziennika Urzędowego Królewskiej Rejencji w Poznaniu, Poznań 14 maja 1901.].
W: Główna Biblioteka UAM, sygn. 97018. Tu: s. 1 – 3.

3. Reglement für die Provinzial=Fürsorgeerziehungsanstalt in Schubin.

Regulamin dla Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Szubinie

Cel Zakładu.

§. 1.

Prowincjonalny Zakład Wychowawczy w Szubinie jest otwartym (publicznym) Zakładem Związku Prowincjonalnego w Poznaniu, który jest zarządzony (przeznaczony) przez wymieniony Związek Prowincjonalny do przyjmowania i wychowywania wychowanków przekazanych (skierowanych) na podstawie ustawy z 2 lipca 1900 roku o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich.

Zadaniem Zakładu jest: wychowanków przez karność (dyscyplinę) i pracę wspierać i podnosić w moralnych i religijnych względach (postawach); przez wskazówki (pouczenia, instrukcje) do sprawności (biegłości, wprawy) i wiedzy (doprowadzić); ich dalszą samodzielną karierę (powodzenie) ułatwić; jak również, (skoro tylko) wychowankowie (spełnią) obowiązek szkolny przez naukę przedmiotów szkoły podstawowej na pożytecznych członków obywatelskiego społeczeństwa ukształtować.

Przyjęcie wychowanków

§. 2.

Zakład jest przede wszystkim (najpierw) ustanowiony dla wychowanków płci męskiej wyznania katolickiego. Przyjęcie następuje na podstawie skierowania (dosł. rozporządzenia o przyjęciu) Starosty Krajowego.

Starosta Krajowy jest upoważniony do zarządzenia tymczasowego przyjęcia (zakwaterowania) w Zakładzie także tych nieletnich, wobec których sąd opiekuńczy wydał takie postanowienie na podstawie §. 5 Ustawy; (wówczas) przysługuje zwrot uzgodnionych kosztów (uzgodnione odszkodowanie za to tymczasowe zakwaterowanie) od właściwych (kompetentnych) władz policyjnych.

§. 3.

Starosta Krajowy jest upoważniony przy dostarczaniu wychowanków na miejsce wnosić o zapłatę za wyposażenie (urządzenie) wychowanków i żądać (domagać się) odpowiednich kwot pieniężnych za wszystkie razy (przypadki) aresztowań (osadzeń) (w zakładzie).

[Uwaga własna: w tym przepisie idzie o to, że obowiązek wyposażenia wychowanka po raz pierwszy dostarczanego do zakładu w w/w rzeczy (patrz Załącznik do Regulaminu wykonania ustawy o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich z 2 lipca 1900) spoczywał na władzach policyjnych z miejsca zamieszkania wychowanka (władze policyjne zaś ściągaly wydane na ten cel pieniądze albo od samego wychowanka, (jeżeli był majątny), albo od jego rodziców czy opiekunów, albo ostatecznie od samorządów (ich komórek opiekuńczych) z terenu, z którego wychowanek pochodził. Reszta jest, według mnie, wyjaśniona w §. 2. Zamienianie zakładu w tymczasowy areszt było płatne. Areszty leżały bowiem w gestii policji.

Pruskie ustawodawstwo nie stroniło od zbiorowej odpowiedzialności środowiska, z którego wywodziło się zdemoralizowane dziecko, czy solidarnej odpowiedzialności za takie przypadki, (jak kto woli)].

§. 4.

Wychowankowie cierpiący na choroby zakaźne nie mogą być dostarczani do Zakładu.

Traktowanie, zatrudnienie (zajęcie), wychowanie i nauka.

§. 5.

Oдноśnie traktowania, zatrudnienia (zajęć) i wychowania wychowanków znajdź (patrz) §. 5 Ust. (akapit) 3 Regulaminu wykonania (realizacji) Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym odpowiednio zastosowanym.

§. 6.

Nauka szkolna będzie udzielana podług wszystkich postanowień (przepisów) o urządzeniu, prowadzeniu i celach pruskiej szkoły podstawowej. Język wykładowy jest ten sam, co w otwartych szkołach podstawowych. Nadzór szkolny sprawuje Pan Nadprezydent.

§. 7.

Wychowankowie nie podlegający (już) obowiązкови szkolnemu, którzy ze specjalnych względów (podstaw) w zakładzie pozostają, będą, o ile organizacja zakładu (na to) pozwala, pracować wedle uwzględnienia ich możliwości, życzeń i uzdolnień (talentu) w polu i w ogrodzie albo zdobywać zawód.

Dla tych wychowanków będzie urządzone do umocnienia nabytej wiedzy szkolnej ciągle doksztalcanie, w razie gdyby (jeśli) ich uczestnictwo w powszechnym (ogólnym) dalszym doksztalcaniu (nauczaniu) w miejscowej szkole nie (było) możliwe (dopuszczalne).

§. 8.

Naukę religii przyjmują (odbywają) wychowankowie zgodnie z §. 18 Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym.

Ci wychowankowie, którzy osiągną odpowiedni wiek, i wystarczające (dostateczne) wykształcenie (osiągną), będą dopuszczeni po spowiedzi do komunii.

Zwolnienie (wypuszczenie na wolność).

§. 9.

Wychowanek zostaje zwolniony z zakładu:

1. kiedy (wcześniejsze) postanowienie sądu opiekuńczego we wznowionym przewodzie (sądowym) (§. 6 Ustawy) zostało zlikwidowane (dawna decyzja utraciła swoją moc prawną).
2. kiedy wychowanek osiągnie pełnoletność
3. kiedy zostanie zarządzane wcześniejsze zwolnienie z wychowania zapobiegawczego przez Starostę Krajowego
4. kiedy wychowanek gdzie indziej zostanie ulokowany; jednakże powinien on do służby czy miejsca dla podejmujących naukę zawodu dopiero wtedy przekazany zostać (być przeniesiony), kiedy dojrzeje fizycznie (cieleśnie) i moralnie (obyczajowo) tak, że bez zakładowej karności (dyscypliny) mógłby się obyć i przebywać tam tak długo (do czasu), kiedy na swoje utrzymanie mógłby samodzielnie zarabiać.

Uwagi (wskazówki) kierownika (zwierzchnika) одноśnie innego sposobu umieszczenia (zakwaterowania) czy przedwczesnego zwolnienia wychowanka winny być zgłoszone (podane do wiadomości) Staroście Krajowemu w (specjalnym) sprawozdaniu (raporcie). Przypadki zwolnienia (wypuszczenia na wolność) wychowanków ze względu na ich chorobę po lekarskich orzeczeniach (ekspertyzach), (że nie może się to obyć) bez szkody dla ich zdrowia (są niedopuszczalne), musi być ono odroczone do czasu przywrócenia zdrowia. Orzeczenie (opinia) winna być umieszczona w aktach. Wychowanek, u którego wykryto (zaobserwowano, zauważono) chorobę, ma prawo do wyleczenia przed zwolnieniem.

O zatrzymaniu i późniejszym zwolnieniu należy powiadomić Starostę Krajowego.

Konstytucja (ustrój) i administracja (zarząd) zakładu.

§. 10.

Zwierzchnie kierownictwo (zarządzanie) Zakładem odbywa się według Najwyższego Rozporządzenia z 5 listopada 1889 dotyczącego Administracji Związku Prowincjonalnego Prowincji Poznańskiej wydanego przez Sejmik Prowincjonalny na podstawie statutowych postanowień (zarządzeń) jak też późniejszych przepisów tego Regulaminu (zatwierdzonego) przez Starostę Krajowego.

Miejscowa Administracja

§. 11.

Miejscowa administracja jest prowadzona przez kierownika (zwierzchnika), który zostaje wybrany przez Prowincjonalny Komitet. Kierownik musi przed Urzędem Nauczycielskim do powszechnych szkół podstawowych albo szkół średnich (licealnych) zostać zweryfikowany (poddąć się ocenie przydatności). On prowadzi (kieruje) wychowaniem wychowanków, wydaje im przeciętne plany nauki szkolnej (ustala wymagania programowe?) i jest odpowiedzialny za realizację celów zakładu.

Starosta Krajowy jest bezpośrednim przełożonym kierownika zakładu; w końcu (ostatecznie) jest służbowym kierownikiem wszystkich urzędników zakładu i stosuje (używa) cały (całkowity) porządek domowy i dyscyplinę (karność) zakładu. Instrukcje służbowe (kierownik zakładu) otrzymuje (dostaje) od Starosty Krajowego.

Nauczyciele Zakładu.

§. 12.

Jak dalece wraz z kierownikiem zatrudnienie dalszych sił nauczycielskich jest potrzebne (wymagane, niezbędne), pozostawia się budżetowej regulacji. (Nauczyciele) tak samo (jak kierownik) muszą być poddani ocenie przydatności przez Urząd Nauczycielski Szkół Podstawowych.

Duchowni i lekarze.

§. 13.

Dla troski o dusze zostaną ustanowieni niezbędni (koniecznie potrzebni) duchowni jak również do troski o opiekę lekarską niezbędne osoby zostaną przez Starostę Krajowego zgodnie z umową (na podstawie umowy) przyjęte (zatwierdzone); ich zobowiązania służbowe zostaną ustalone w umowie.

Pozostali urzędnicy i służba.

§. 14.

Dla służby rolniczej, gospodarczej, prowadzenia prac (wytwórczości), jak również dla nadzorowania wychowanków (podczas) zakładowej nauki praktycznej (wymaganych, niezbędnych, potrzebnych) urzędników Starosta Krajowy ustanowi podług (stosownie do) etatów zakładowych. Instrukcję służbową, o ile, niezbędna będzie, wyda Starosta Krajowy. Służbę zatwierdza (przyjmuje) i zwalnia kierownik zakładu.

Stosunki służbowe urzędników Zakładowych.

§. 15.

Kierownik, zakładowi nauczyciele i wszyscy z resztą urzędnicy zakładowi należą do urzędników Prowincji. Ich służbowe stosunki będą ostatecznie rozstrzygane w oparciu o zarządzone „Porządek służby dotyczący szczególnych służbowych stosunków prowincjonalnego stanu urzędników Prowincji Poznańskiej z 2 października 1888.”

§. 16.

Regulamin Zakładu z 31 sierpnia 1888 przestaje obowiązywać (traci swą moc) z dniem zatwierdzenia niniejszego regulaminu, najwcześniej od dnia 1 kwietnia 1901.

§. 17.

O ile zmiany nowego regulaminu dotyczą wskazanych postanowień (zarządzeń) (zawartych) w §. 17 Ust. (akapit) 2 Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym, potrzebne są zezwolenia (dosł. możliwości) Panów Ministrów Spraw Wewnętrznych, Religijnych (Wyznaniowych), Nauki i Medycyny.

Postanowiono (uchwalono) na 33 posiedzeniu Sejmiku Prowincjonalnego 1 marca 1901 roku.

Poznań, 15 marca 1901.

Starosta Krajowy.

Dr von Dziembowski

Zarządzony Regulamin będzie (tyczył) w sprawach (pod tym względem) wydanych (postanowień), które odnoszą się przyjęcia, traktowania, nauki, i zwalniania wychowanków, na podstawie §. 17 Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich z 2 lipca 1900.

Berlin, 13 kwietnia 1901.

Minister Spraw Religijnych, Nauki, i Medycyny.

I.V. : gez. (in Vertretung gezeichnet) W zastępstwie podpisano: Kügler.

Minister Spraw Wewnętrznych.

W zastępstwie podpisano von Bischhofshausen.

Zarządzony Regulamin podaje się niniejszym do publicznej wiadomości.

Starosta Krajowy

Dr von Dziembowski.

Porządek domowy

dla Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Szubinie.

§. 1.

Kierownik (zwierzchnik) zarządza administracją, porządkiem i dyscypliną (karnością) w zakładzie.

§. 2.

Kierownik jest upoważniony podległych mu urzędników przez ostrzeżenia, nagany jak też kary pieniężne do 10 marek do wykonania ich obowiązków doprowadzać (dosł. zachęcać) [§. 32 Nr 3 Najwyższego Zarządzenia z 5 listopada 1889, dotyczącego Zarządu Stanowego Prowincjonalnego Związku Prowincji Poznańskiej]. Ma on (obowiązek) podawać do wiadomości (zgłaszać) Staroście Krajowemu wszystkie naruszenia (przekroczenia) obowiązków urzędników, którzy służbowe nagany (otrzymali) i które w każdym przypadku winny być odnotowane w aktach służbowych (i stamtąd brane), jak również te przypadki, przy których swoje dyscyplinarne interwencje (wkroczenia) pozostały bez skutku czy surowej

kary koniecznie niezbędnej [okazały się później (później zostały wykryte?)] i o wszystkich czynach (działaniach), które powszechnemu karaniu prawnemu podlegają.

§. 3.

Dla każdego wychowanka zakładu zostaną założone specjalne akta osobowe. (Zostaną założone) po przekazaniu, o którym Starosta Krajowy niezwłocznie (natychmiast) zostanie powiadomiony i będą zawierały wiadomości o:

1. jego kompletnym nazwisku
2. jego wieku
3. miejscu urodzenia, ostatnim miejscu zamieszkania, względnie miejscu pobytu
4. jego wyznaniu (religii)
5. jego pochodzeniu, jego rodzicach i krewnych jak też o tym, w jakich warunkach on dotąd żył
6. nauce i wychowaniu dotąd nabytym.

Następnie zostaje podjęte osobiste (dosł. materialne, cielesne, fizyczne) przeszukanie dostarczonego (wychowanka). Wszystkie obiekty (przedmioty), które dla bezpieczeństwa i porządku zakładu mogą być niekorzystne, zostaną wychowankowi odebrane i wedle oceny kierownika albo oddane do przechowania albo przez osobę towarzyszącą dostarczanemu zwrócone (możliwe: zwrócone osobie towarzyszącej).

W pertraktacjach (negocjacjach, rokowaniach) odnośnie przedmiotów zostaną wskazane te, które mogą zostać zatrzymane jak też te, które podlegają zwrotowi jak również ewentualne kwoty pieniężne. Jednocześnie (zarazem) następuje przenoszenie (wpisywanie) do akt osobowych charakterystyki osoby przyjmowanej, (dokonuje) się też wpisu (rejestracji) do prowadzonego przez zakład wykazu osobowego (wychowanków).

Osoba towarzysząca wychowankowi przynosi ze sobą części odzieży wedle (ustalonego) zaświadczenia.

W przypadku części odzieży niezgodnej z regulaminem, zostaje o tym powiadomiony Starosta Krajowy. W przypadku odstawienia (dostawy) zaświadczenia odpowiadającego oznaczonemu zaopatrzeniu (w odzież) (osoba towarzysząca) musi (powinna) także oddać (wskazane w wykazie części ubioru), a przedmioty ponad to zaświadczenie (wykaz) powinna otrzymać z powrotem.

Wkrótce (niebawem, niedługo) (winno) nastąpić sprawdzenie stanu zdrowia wychowanka przez lekarza zakładowego. Jeśliby wychowanek byłby chory, wtedy lekarz wyda wymagane (niezbędne, potrzebne) zarządzenia. W wypadku przeciwnym, tj. kiedy wychowanek jest czysty (zdrowy), (zostaje) w ubiór zakładowy zaopatrzony i przez kierownika na obserwację poznawczą zatrzymany (możliwe: powiadomiony o obserwacji jego zachowania).

Wychowankowie chorzy po ich dostarczeniu do zakładu, niebawem są przedstawiani lekarzowi zakładowemu.

§. 4.

Wychowankowie są winni posłuszeństwo kierownikowi i reszcie urzędników zakładu. Kierownik ustala (przydziela) zarządzeniem wymagane (niezbędne, potrzebne) dzienne zajęcia (zatrudnienie) wychowanków. Obowiązujące (aktualne) decyzje z reguły (zasady) zawiera w sobie dzienny porządek dnia.

§. 5.

Wizyty (odwiedziny) wychowanków mogą odbywać się tylko za zezwoleniem kierownika. Bez podobnego zezwolenia kierownika wychowankowie nie mogą opuszczać zakładu.

§. 6.

Wysyłanie listów przez wychowanków (może następować) tylko za pozwoleniem kierownika po uprzednim zaznajomieniu (się z ich treścią).

Przychodzące listy są przez kierownika otwierane, i w przypadku treści właściwych (odpowiednich), nie zagrażających celowi wychowania zapobiegawczego, wychowankowi

wręczane; w przeciwnym razie są nadawcy zwracane, albo (lub) kiedy karalny czyn (działanie), w szczególności (zwłaszcza) kryją w sobie wykroczenie przeciw § 21 o wychowaniu zapobiegawczym, są przedkładane Staroście Krajowemu do dalszych postanowień (ustaleń).

§. 7.

Wykroczenia wychowanków przeciw porządkowi Zakładu są karane napomnieniami i naganami, konieczne przypadki są wedle §. 8 dozwolonymi do użycia (zastosowania) karami, który potem (później, następnie) w aktach są odnotowane.

§. 8.

Dozwolonymi (dopuszczalnymi) karami dyscyplinarnymi są:

1. cielesne chłosty (kary cielesne) [podług zalecenia (stosownie do) §. 1631 kodeksu obywatelskiego, §. 50 Część II Tytuł 12 wszystkich praw krajowych i wszystkich najwyższych rozkazów gabinetowych z 14 maja 1825, Zbiór Praw strona 215;

2. odebranie (pozbawienie) poruszania się na wolnej przestrzeni (na dworze) do 8 dni najwyżej.

3. uszczuplenie racji żywnościowych, które może dotyczyć:

a) pozbawienia podwieczorku

b) pozbawienia porcji mięsa do 4 następujących po sobie dni

c) pozbawienia kolacji do 8 dni

d) ograniczenia żywności do wody i chleba od innego (jednego?) dnia na dłuższy czas do 8 dni.

Tej kary nie wolno egzekwować w odniesieniu do wychowanków, którzy nie mają ukończonego 14 roku życia.

4. Izolacja w celach aresztanckich nie może powodować wyłączenia wychowanka podlegającego obowiązkowi szkolnemu z udziału w nauce, z przygotowania do pracy (zawodowej) i godzin pracy. Areszt nie powinien przekraczać w odniesieniu do dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu okresu (przedziału czasu) 24 godzin, w odniesieniu do wychowanków wolnych od tego obowiązku 5 dni.

Kara aresztu może być zastrzona przez ograniczenie żywności (jak w punkcie 3 a i b podano.

§. 9.

Kierownik może (nawet ma obowiązek i powinność) w sporadycznych i niezbędnych przypadkach skazywać na surowsze (twardsze) kary niż wymienione w §. 8, jednakże winien o tym powiadomić Starostę Krajowego, któremu przysługuje uprawnienie (upoważnienie) do podwajania (podwyższania) wymiaru kar, do (stosowania których) ma prawo kierownik.

§. 10.

(W celu) moralnej (obyczajowej) i religijnej poprawy, winni wychowankowie we wszystkie niedziele i dni świąteczne uczestniczyć w głównych nabożeństwach prowadzeni na nie przez kierownika, a w razie przeszkody (niemożności) (z jego strony) przez poleconych (poruczonych) urzędników; nie dotyczy to (jedynie) tych wychowanków, którzy przez kierownika zostali wyłączeni dla niezbędnych kościelnych czy domowych skupień nabożnych (zostali skierowani do innego udziału w czczeniu dnia świętego poza wspólnotą), i jeśli ich udział jest niemożliwy z powodu choroby.

§. 11.

Obowiązują następujące dni świąteczne, w których wychowankowie powinni brać udział w nabożeństwach i w których nauka i praca są prawnie zakazane:

Boże Narodzenie (2 dni),

Nowy Rok,

Święto Trzech Króli,

Narodziny Cesarza,

Oczyszczenie Marii,
Święty Józef,
Zwiastowanie Marii,
Wielki Piątek,
Wielkanoc (2 dni),
Wniebowstąpienie Chrystusa,
Zielone Świątki (2 dni),
Boże Ciało,
Apostołów Piotra i Pawła,
Sedantag (dzień upamiętniający kapitulację wojsk francuskich pod Sedanem 2.09. 1870)
Wszystkich Świętych,
Dzień Pokutny,
Nawiedzenie (Poczęcie?) Marii.

§. 12.

Każdego dnia powinna być odmawiana krótka modlitwa (prowadzona) przed i po regularnym posiłku przez kierownika albo nadzorcę (dozorcę, strażnika) czy też wychowanka.

Poranne i wieczorne nabożeństwo (skupienie) będzie przeprowadzane przez kierownika, a w wypadku jego niemożności przez nauczyciela.

Na czytanie pism budujących czy (zawierających) interesujące (zajmujące) treści powinien każdy wychowanek mieć oddane do dyspozycji określone godziny wolne od pracy.

§. 13.

Na wakacje (ferie), podczas których nauka szkolna nie odbywa się, obowiązują, (obok) przewidzianych i przedstawionych (wymienionych) w §. 11 dni świątecznych:

1. tydzień Bożonarodzeniowy od dnia przed świętem do dnia po Nowym Roku, a mianowicie tak, że nauka szkolna od 23 grudnia kończy się, albo, kiedy ten dzień (23 grudnia) wypada w niedzielę, nauka kończy się 22 grudnia (i przerwa świąteczna trwa) do 2 stycznia. W wypadku, kiedy 2 stycznia wypada w niedzielę nauka zostanie podjęta 3 stycznia;

2. tydzień Wielkanocny od Wielkiego Czwartku do środy po świętach, w którym to dniu nauka szkolna znowu rozpoczyna się;

3. tydzień Zielonoświątkowy (od) dnia przed wtorkiem do środy po świętach.

4. po dwa tygodnie latem i jesienią według następującego każdego roku szczególnego ustalenia Starosty Krajowego.

Do rolniczych prac gospodarskich i prac ręcznych wychowankowie są także podczas ferii pociągani (zobowiązani).

§. 14.

Ucieczka wychowanka, powoduje (konieczność) bezzwłocznego (natychmiastowego) złożenia doniesienia o tym przez kierownika władzom dostarczającym (wychowanka), władzom miejscowej policji ostatniego miejsca (jego) zamieszkania, względnie miejsca pobytu wychowanka i władz policji w Szubinie i (również) Starostę Krajowego o wszczętych poszukiwaniach i poczynionych krokach (w celu ujęcia zbiega).

§. 15.

Śmierć wychowanka w zakładzie, wymaga pozostawienia zwłok w izbie chorych tak długo, aż lekarz nie przekona się o jego zgonie (nie wyda stosownego aktu).

O każdym wypadku śmierci musi być natychmiast powiadomiony Starosta Krajowy.

Urządnik stanu cywilnego musi wykonać niezbędne (potrzebne) ogłoszenie (anons) najpóźniej następnego dnia tego samego tygodnia.

§. 16.

Porządek domowy z 31 sierpnia 1888 traci swoją moc z dniem potwierdzenia niniejszego porządku najwcześniej od 1 kwietnia 1901.

Postanowiono na 33 posiedzeniu Sejmiku Prowincjonalnego 1 marca 1901.

Poznań 15 marca 1901

Starosta Krajowy:

Dr von Dziembowski.

Powyższy porządek domowy (oparty) na postanowieniach dotyczących tych (zarządzeń), które się na przyjęcie, traktowanie i naukę wychowanków rozciągają, niniejszym zatwierdza się na podstawie §.17 Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich z 2 lipca 1900.

Berlin 13 kwietnia 1901.

Minister Spraw Religijnych, Nauki i Medycyny

W zastępstwie podpisano Kügler.

Minister Spraw Wewnętrznych

W zastępstwie podpisano von Bischhofshausen.

Powyższy porządek domowy zostaje niniejszym podany do publicznej wiadomości.

Starosta Krajowy.

Dr von Dziembowski.

Porządek dnia dla Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Szubinie.

Porządek dnia ma celu uporządkowanie (uregulowanie) sposobu (trybu) życia wychowanków i przyswajanie do zawiadywania (używania) czasu.

W (zwykajne) dni tygodnia zdarzają się (stają się) pobudki w lecie o godzinie 5, zimą o godzinie 6; Dzień rozpoczyna się myciem i ubieraniem i toczy się potem przez modlitwę i zajęcia domowe do następującego podziału czasu:

Lato.

Godzina 5: pobudka, mycie się, ubieranie, ścielenie łóżek, i krótka wspólna modlitwa poranna pod przewodnictwem kierownika.

Godziny 6 – 7: śniadanie i przygotowanie do szkoły. Od godziny 7 nauka szkolna. O godzinie 12 obiad.

Nauka szkolna trwa (odbywa się) w zależności od ustalonego godzinowego planu.

Po zakończeniu nauki następuje wykonanie zadań domowych (prac szkolnych) i stosowne (odpowiednie) zajęcia wychowanków.

O godzinie 7½ wkrótce wieczorna modlitwa.

O godzinie 9 wychowankowie idą do łóżek.

Ten sam podział czasu jest miarodajny zimą z tą różnicą, że pobudka następuje o godzinie 6 i z tego powodu czas pracy dziennej jest krótszy o 1 godzinę.

Nauka szkolna rozpoczyna się zimą dopiero o godzinie 8.

Stąd starsi wychowankowie, mają tu możliwość (są uprawnieni) do podejmowania kolejno (na przemian) czynności (związanych) z urzędem porządkowym do załatwiania powszechnych (ogólnych) zakupów.

Na gry (zabawy) dzieci ustala się latem i zimą okres czasu (w wymiarze) 2 godzin.

Niedziela.

Pobudka latem o godzinie 6, zimą o 6½.

Latem o godzinie 7, zimą o 7½ śniadanie, następnie przygotowanie do kościoła i udział w nabożeństwie.

Po zakończeniu nabożeństwa wypoczynek na świeżym powietrzu (na dworze).

Godzina 12 obiad.

1 do 4 wypoczynek na świeżym powietrzu.
4 do 6 spacer.
6 do 7 odczyty (prelekcje, wykłady) albo zabawy (rozrywki, rozmowy).
Godzina 7½ kolacja
Godzina 8½ nabożeństwo (skupienie) wieczorne i o godzinie
9 kładzenie (się) do snu.
Przed każdym obiadem (obowiązuje) wspólne odmawianie modlitw.

Powyższego tłumaczenia dokonano wedle „Sonder – Beilage zu Nr 20 des Amtsblattes der Kgl. Regierung zu Posen, Posen den 14. Mai 1901. S. 1 – 8 [Dodatek Specjalny do nr 20 Dziennika Urzędowego Królewskiej Rejencji w Poznaniu, Poznań 14 maja 1901.].
W: Główna Biblioteka UAM, sygn. 97018. Tu: s. 4 – 8.

Z prezentacji tłumaczenia regulaminu dla prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Cerekwicy postanowiłem zrezygnować głównie z tej przyczyny, że regulamin dla Cerekwicy jest prawie tożsamy z tym dla Szubina. Najistotniejsze różnice:

1. Zakład Wychowawczy w Cerekwicy był przeznaczony dla wychowanków wyznania ewangelickiego.
2. Regulamin dla Szubina zawiera dwa paragrafy więcej [porównaj s. 5 i 7 (Szubin) i s. 10 i 12 Cerekwica)]. Nie ma to większego znaczenia w zakresie zawartości treści.
3. Różnice w §. 11: katolicy mieli 20 świat religijnych, ewangelicy tylko 12.
[Źródło Regulaminu dla Cerekwicy: Jak wyżej „Dodatek Specjalny do nr 20...”, s. 8 – 13.].

4. Reglement für die Provinzial-Fürsorgeerziehungsanstalt in Antoniewo.

Regulamin Dla Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie

Cel Zakładu

§. 1.

Prowincjonalny Zakład Zapobiegania Wychowawczego w Antoniewie jest otwartym (publicznym) Zakładem Związku Prowincjonalnego z Poznania, który przyjmuje i wychowuje kierowanych (przekazywanych) wychowanków zarządzeniem (postanowieniem) wymienionego Związku Prowincjonalnego na podstawie Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich.

Zadaniem zakładu jest wychowanków przez dyscyplinę i pracę w moralnych (obyczajowych) i religijnych postawach trzymać i wspierać; przez wskazówki (instrukcje, pouczenia) do umiejętności (biegłości, wprawy) (w pracy) (doprowadzać); przez wiedzę w końcu (później) im samodzielne powodzenie (karierę) ułatwić i na przydatnych członków obywatelskiego społeczeństwa przysposobić.

Przyjmowanie wychowanków.

§. 2.

Zakład jest ustanowiony dla wychowanków płci męskiej zwolnionych ze szkoły (absolwentów szkoły podstawowej?).

Starosta Krajowy jest upoważniony, do przyjęcia także tych nieletnich, wobec których sąd opiekuńczy postanowił na podstawie (gruncie) § 5 Ustawy tymczasowe umieszczenie (zakwaterowanie) w zakładzie; z właściwością (kompetencją) (dochodzenia) od władz policyjnych do uzgodnionego odszkodowania (rekompensaty).

§. 3.

Starosta Krajowy jest upoważniony przy dostarczaniu wychowanka na miejsce (do zakładu) (zamiast) przynoszonego dla niego odpowiedniego wyposażenia, domagać się we wszystkich razach zapłaty w kwotach pieniężnych.

§. 4.

Wychowanków, którzy na chorują na choroby zakaźne, nie można (nie wolno) doprowadzać do zakładu.

Traktowanie, zajęcia, wychowanie i nauka.

§. 5.

O traktowaniu, zajęciach i wychowaniu znajdujemy (dane) w §. 5 Ustęp (akapit) 4 Regulaminu realizacji Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym odpowiednio zastosowane (użyte).

§. 6.

Wychowankowie zostają, o ile urządzenie zakładu (na to) pozwala, możliwie z uwzględnieniem ich życzeń i uzdolnień zatrudnieni przy pracach polowych, leśnych i ogrodowych albo rzemieślniczych (przy wytwórczości rzemieślniczej).

Dla wychowanków zostaną urządzone dla umocnienia nabytej wiedzy szkolnej lekcje doksztalcające.

§. 7.

Lekcje (naukę) religii otrzymują wychowankowie zgodnie z §. 18 Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym.

Zwolnienie.

§. 8.

Wychowanek zostaje zwolniony z zakładu:

1. kiedy postanowienie sądu opiekuńczego w znowu podjętym postępowaniu (§. 6 Ustawy) przez moc prawną (nowej) decyzji (orzeczenia) zostaje zniesione (zlikwidowane),
2. kiedy wychowanek osiągnie pełnoletność,
3. kiedy Starosta Krajowy zarządzi wcześniejsze zwolnienie z zakładu,
4. kiedy wychowanek w inny sposób (gdzie indziej) powinien zostać umieszczony; jednakże powinien on do innej służby czy w inne miejsce nauki przeprowadzony zostać dopiero po tym, kiedy on fizycznie i moralnie na tyle (dojrzeje), że może obyć się bez dyscypliny zakładowej oraz samodzielnie zapewnić sobie środki do życia.

O uznaniu (skierowaniu) wychowanka (na) inne umieszczenie czy (jego) zwolnieniu (przez) odwołanie (postanowienia sądu opiekuńczego), winien zostać powiadomiony przez dyrektora Starosta Krajowy.

Przypadki zwolnienia wychowanka z powodu jego choroby potwierdzonej lekarskim orzeczeniem, (z którego) wynika, że takie zwolnienie bez szkód dla jego zdrowia obejść się nie może (może spowodować niekorzystne zmiany w jego zdrowiu), (są niedopuszczalne).

Wtedy wychowanek winien pozostać (w zakładzie) do (czasu) przywrócenia zdrowia.

Orzeczenie (lekarskie) (należy) umieścić w aktach. Wychowankowie, którzy chorują na choroby zakaźne, nie powinni zostać zwolnieni przed nastąpieniem wyleczenia.

O zatrzymaniu lub późniejszym zwolnieniu (wychowanka) zostaje powiadomiony Starosta Krajowy.

Ustrój (statut) i administracja (zarząd) zakładu.

§. 9.

Zwierzchnie kierownictwo zakładu (przynależy) Staroście Krajowemu (i) jest wyszczególnione w Najwyższym Rozporządzeniu z 5 listopada 1889, dotyczącym Zarządu Związku Prowincjonalnego Prowincji Poznańskiej, według wydanego (uchwalonego) przez Sejmik Prowincjonalny statutu zarządzeń jak również bliższe przepisy tego regulaminu.

Miejscowa administracja.

§. 10.

Miejscową administrację prowadzi dyrektor, który jest wybierany przez Komisję (Komitet) Prowincjonalny.

Dyrektor musi otrzymać uprawnienia (ocenę zdolności) od Urzędu Nauczycielskiego Powszechnych Szkół Podstawowych albo Szkół Średnich.

(Dyrektor) prowadzi wychowanie wychowanków i jest odpowiedzialny za realizację celów zakładu.

Starosta Krajowy jest bezpośrednim przełożonym dyrektora zakładu; ostatni (czyli dyrektor) jest służbowym przełożonym wszystkich urzędników zakładu i stosuje całkowicie porządek domowy i dyscyplinę zakładową. Swoje służbowe polecenia (instrukcje) otrzymuje od Starosty Krajowego.

Nauczyciele zakładu.

§. 11.

Jak dalece wraz z dyrektorem posady (zatrudnienie) dalszych sił nauczycielskich jest niezbędne (konieczne), pozostaje w zależności od regulacji etatowych możliwości (jest hamowane przez te możliwości). (Nauczyciele) muszą tak samo (jak dyrektor) mieć przygotowanie (kwalifikacje) z Urzędu Nauczycielskiego do Powszechnych Szkół Podstawowych.

Duchowni i lekarze.

§. 12.

Z troski o konieczne potrzeby duchowe (religijne) jak też o opiekę lekarską zostaje podjęty przez Starostę Krajowego niezbędny dogład osobisty na podstawie umowy (zgodnie z umową); ich obowiązki służbowe, (czyli powinności duchownych i lekarzy) zostaną w umowie postanowione.

Pozostali urzędnicy i służba.

§. 13.

Dla służby rolniczej, gospodarczej, wytwórczości robotniczej oraz wraz zakładowymi nauczycielami (urzędnikami) odpowiednimi (koniecznymi) do nadzoru nad wychowankami zostaną ustanowione przez Starostę Krajowego etaty zakładowe (wedle możliwości).

Służbowe nakazy (instruktaże), o ile zajdzie taka potrzeba, zostaną wydane przez Starostę Krajowego.

Służba będzie przez dyrektora przyjmowana i zwalniana.

Stosunki służbowe urzędników zakładu.

§. 14.

Dyrektor, nauczyciele zakładowi i wszyscy zresztą (pozostali) urzędnicy zakładowi przynależą do urzędników prowincjonalnych. Ich służbowe stosunki są określone wyłącznie przez „Porządek służbowy dotyczący szczególnych (specjalnych) stosunków służbowych

prowincjonalnych urzędników Prowincji Poznańskiej” z 2 października 1890, oraz przez do tego „Porządku...” dołączonych dopisków (uzupełnień).

§. 15.

O ile zmiany tego regulaminu §. 17 Ust. (akapit) 2 Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym wskazanych (tam) postanowień dotyczą, wymagają (wtedy) zezwolenia (zatwierdzenia) przez Panów: Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Spraw Religijnych i Nauki.

Postanowiono na 46 posiedzeniu Sejmiku Prowincjonalnego 22 marca 1915.

Starosta Krajowy.

Podpisano: von Hehking.

Przedstawiony regulamin został zatwierdzony na podstawie §. 17 Ust. (akapit) 2

Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich z 2. lipca 1900.

Berlin, 12 sierpnia 1916.

Minister spraw Religijnych i Nauki.

W zastępstwie podpis.

I. III. B. 6915

Minister

Spraw Wewnętrznych.

W zastępstwie.

Podpis.

F. 496.

Zarządzony regulamin został niniejszym podany do publicznej wiadomości.

Poznań, 29 stycznia 1917.

Starosta Krajowy.

von Hehking.

Porządek domowy

dla Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie.

§. 1.

Dyrektor kieruje (zarządza) administracją, porządkiem i dyscypliną w zakładzie.

§. 2.

Dyrektor jest upoważniony podlegających mu urzędników przez ostrzeżenia (przestrogi), uwagi jak też kary pieniężne do 10 marek do spełniania (wykonania) ich obowiązków zachęcać (domagać się ich realizacji) [§. 32 Nr 3 Najwyższego Zarządzenia z 5 listopada 1889, dotyczący zarządu stanowego prowincjonalnego Związku Prowincji Poznańskiej].

On (dyrektor) wszystkie niedopatrzienia urzędników, które służbową naganę za sobą pociągają każdorazowo w aktach służbowych (winien) odnotowywać, podawać do wiadomości Staroście Krajowemu; jak również Zgłaszać Staroście Krajowemu te przypadki interwencji (wkroczeń) dyscyplinarnych, które pozostały bez skutków czy (wymagających) mocniejszych (niezbędnych) kar albo (zostały) (objawione) (wyszły na jaw ponieważ?) i wszystkie czyny (działania, postęпки), które powszechnemu prawnemu karaniu podpadają (podlegają prawu karnemu).

§. 3.

Dla każdego wychowanka zakładu zostaną założone specjalne akta osobowe. Nastąpi to po przekazaniu, o którym Starosta Krajowy zostanie niezwłocznie (natychmiast) powiadomiony.

Akta te będą zawierały wiadomości o:

1. jego kompletnym nazwisku,

2. jego wieku,

3. miejscu urodzenia, ostatnim miejscu zamieszkania, względnie pobytu,

4. wyznaniu (religii),

5. jego pochodzeniu, rodzicach i krewnych, jak też o tym, w jakich warunkach on dotąd żył,

6. nauce i wychowaniu dotąd nabytych.

Następnie zostaje podjęte osobiste (dosł. materialne, cielesne, fizyczne) przeszukanie dostarczonego (wychowanka). Wszystkie obiekty (przedmioty), które dla bezpieczeństwa i porządku zakładu mogą być niekorzystne, zostaną wychowankowi odebrane i wedle oceny dyrektora albo oddane do przechowania albo przez osobę towarzyszącą oddane władzom dostarczającym. W pertraktacjach, negocjacjach są wskazane do zatrzymania lub do zwrotu przedmioty (obiekty) jak też kwoty pieniężne. Zarazem przeprowadza się kompletne osobowe wpisy przyjmowanego (dostarczanego) do akt i do prowadzonego przez zakład osobowego wykazu (wychowanków).

Osoba towarzysząca jest zobowiązana do dostarczenia (dosł. przyniesienia) wraz z wychowankiem części odzieży i ich okazania (wedle obowiązującego urzędowo wykazu). W przypadku, jeżeli części odzieży nie odpowiadają regulaminowi, zawiadamia się o tym Starostę Krajowego. Dowód dostawy musi być zgodny (dosł. winien odpowiadać) określone mu zaopatrzeniu i musi także zawierać (spis) przedmiotów zwróconych. Wkrótce (niebawem) (po przyjęciu) następuje sprawdzenie stanu zdrowia wychowanka przez lekarza zakładowego. Jeżeli wychowanek zostanie uznany za chorego, wtedy lekarz wyda niezbędne zarządzenia. Jeżeli wychowanek będzie zdrowy (dosł. czysty) zostanie zaopatrzony w ubiór zakładowy i przez dyrektora zapoznany (zaznajomiony) z zaobserwowanymi (u niego) zachowaniami (postawami) [Tu raczej: oczekiwanymi od niego postawą i zachowaniem – uw. wł.].

Wychowankowie, którzy się rozchorowali po ich przyjęciu do zakładu, winni niebawem stanąć przed lekarzem zakładowym.

§. 4.

Wychowankowie są winni posłuszeństwo i honor (szacunek) dyrektorowi i reszcie urzędników zakładu.

Dyrektor wydaje odpowiednie zarządzenia o podziale zajęć dziennych wychowanków. Do tego (służą) z reguły (zasady) obowiązujące zarządzenia zawarte w załączonym porządku dnia.

Wszyscy wychowankowie po ich dostarczeniu (przekazaniu, doprowadzeniu) najpierw kilka tygodni zatrudniani są w domowych pracach w zakładzie. (Następnie), (w zależności od tego), kiedy przyzwyczajają się do regulaminu zakładowego, są przydzielani wedle skłonności i zdolności do (nauki) rzemiosła albo rolnictwa. Zadowolenie (radość) z pracy u wychowanków budzą: sposobności (okazje) wykazania się możliwościami (dania czegoś z siebie); są możliwości, że każdy wychowanek ma okazje (sposobności) przygotować się do zawodu, (wykazać się), który (zawód najbardziej) odpowiada jego skłonnościom i zdolnościom fizycznym, psychicznym i moralnym.

Dalsze doksztalcanie się (nauka szkolna), które jest udzielane (prowadzone) swobodniejszymi sposobami (metodami), wokół i obok religii, szczególnie (zaś) języka niemieckiego i rachunków [wypracowania o transakcjach (interesach), nauka o gospodarce narodowej (makroekonomia), wiedza obywatelska (o społeczeństwie), wiedza ogrodnicza, nauka o zdrowiu, prowadzenie ksiąg między innymi)]. Oprócz (obok) tego (kładzie się nacisk) na teoretyczne uzupełnienie praktycznego mistrzowskiego nauczania fachowej wiedzy wychowanków zatrudnionych w rzemiośle i rolnictwie.

§. 5.

Wychowankowie mogą przyjmować wizyty (odwiedziny) tylko za zgodą dyrektora, bez (takiej) zgody wychowankowie nie mogą (również) opuszczać zakładu.

Wysyłanie listów przez wychowanków jest (możliwe) tylko po zaznajomieniu się (z jego treścią) i zezwoleniu przez dyrektora.

Przychodzące listy są przez dyrektora otwierane, i, w przypadku, (kiedy) ich treść nie jest niewłaściwa, nie jest niebezpieczna dla celów wychowania zapobiegawczego są wręczane wychowankom. W innych przypadkach są zwracane nadawcy, albo, kiedy one zawierają

karalne czyny, w szczególności wykroczenia przeciwko §. 21 Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym, są składane do dalszych decyzji Staroście Krajowemu.

§. 6.

Wyżywienie (stołowanie) następuje (wynika) z otrzymanego szczególnego (specjalnego) budżetu i jest ustalane przez dyrektora z reguły na okres miesiąca przez szczegółowy jadłospis (dosł. plan potraw, dań, jedzenia).

Porcje dla wychowanków winny być odmierzane odpowiednio do ich wieku i budowy ciała, jedzenie powinno być jednak tak aplikowane (dawane, porcjowane), aby każdy najadał się do sytości.

Dyrektor ponosi odpowiedzialność i troszczy się o dobrą (jakość) produktów do żywienia i czuwa (sprawuje nadzór) nad ich dokładnym (starannym, pieczołowitym) przygotowaniem w kuchni.

Przed wydaniem jedzenia powinien się dyrektor albo przez niego (wyznaczony) pełnomocnik przekonać się przez próbę, o jego jakości (smaku) i profesjonalnym (fachowym) przygotowaniu.

§. 7.

Każdy wychowanek bezpośrednio po wstaniu gruntownie (dokładnie) myje mydłem twarz, ręce, szyję i klatkę piersiową, czyści (myje) dokładnie głowę i uszy, doprowadza do porządku włosy, jak również usta i zęby przy użyciu (skorzystaniu) szczoteczki do zębów dokładnie czyści. Każdy wychowanek otrzymuje jeden ręcznik.

Zdrowi wychowankowie kąpią się pod kontrolą (na widoku) wedle potrzeby, przynajmniej jednak jeden raz w tygodniu w łaźni zakładowej (dosł. w pokoju kąpielowym). Prócz tego latem mogą korzystać z częstszych (kąpiei) pod prysznicem. Jeżeli zdarzą się po temu stosowne (sposobności), latem jest możliwe branie kąpiei w jeziorze przynajmniej raz w tygodniu. Przy kąpaniu chorych i słabowitych (wątłych) wychowanków (należy) postępować zgodnie z zarządzeniami lekarza.

§. 8.

W przypadku zachorowania należy wychowanka umieścić w lazarecie zakładowym i pozostawić tam do wydania przez lekarza odpowiednich (zaleceń odnośnie) leczenia. Żywienia chorego następuje według lekarskich zarządzeń (przepisów). Jeżeli choroba jest taka, że jej odpowiednie leczenie w zakładzie nastąpić nie może, wtedy (trzeba) w porę przewieźć chorego do szpitala przy (jednoczesnym) złożeniu wniosku do Starosty Krajowego. Jeżeli wedle poglądu (zdania) lekarza zakładowego zwłoka może stanowić niebezpieczeństwo, zezwolenie (na transport do szpitala od Starosty) może zostać dostarczone (w późniejszym terminie).

Przy niebezpiecznej chorobie wychowanka natychmiast zawiadamia się także Starostę Krajowego, jednak w każdym przypadku zaistnienia niebezpieczeństwa (utruty) życia (zgonu) (także) najbliższych krewnych (powinowatych) i duchownego.

Wychowankowie, którzy zostali zarażeni chorobami zakaźnymi, zostają przeniesieni do oddzielnych (odizolowanych) pomieszczeń, ich odzież i pościel podlegają dezynfekcji lub spalaniu. Bliższe (bardziej szczegółowe) zarządzenia poczyni lekarz.

Przy rozprzestrzenianiu się choroby zakaźnej (obowiązuje) nakaz złożenia doniesienia (o tym zdarzeniu) do władz policyjnych i bezzwłoczne (natychmiastowe) powiadomienie Starosty Krajowego.

Wszyscy zatrudnieni mają obowiązek zwracać szczególną uwagę na ewentualne zmiany w wyglądzie postawy (sylwetki) itd. wychowanków, którzy (już) wyszli z choroby (dosł. zakończyli zachorowanie) i składać (o swoich spostrzeżeniach) meldunki.

Możliwe też następujące tłumaczenie powyższego zdania:

Do wszystkich zatrudnionych należy obowiązek, zwracać uwagę na zmiany w wyglądzie postawy (sylwetki) itd. wychowanków, których stan chorobowy (choroba) (pozwala) wnioskować o zdrowieniu i o swoich (uwagach) składać meldunki.

§. 9.

Wykroczenia wychowanków przeciw porządkowi (zarządzeniom) w zakładzie spotykają się z napomnieniami i uwagami, w szczególnych przypadkach mogą przynieść użycie w §. 10 dozwolonych (dopuszczalnych) kar, które następnie wpisuje się do akt osobowych (wychowanka).

§. 10.

Dopuszczalnymi (dozwolonymi) karami dyscyplinarnymi, do których zastosowania upoważniony jest tylko dyrektor zakładu albo w przypadku jego choroby, urlopu itd. jego zastępca, są:

1. Kara chłosty (dosł. wychłostanie ciała) leszczyną albo trzcina (okrągłym kijem, laską) na tyłek albo na plecy do 10 uderzeń (cięgów, ciosów).

Kara chłosty jest wykonywana (egzekwowana) przez samego dyrektora zakładu albo w przypadku przeszkód (utrudnień) z jego strony przynajmniej przez zleconego (poruczonego) przez niego gospodarza domu czy wychowawcę.

Przy wykonywaniu kary chłosty nie powinni być obecni inni urzędnicy czy wychowankowie. Przy cielesnej (fizycznej) słabości wychowanka albo przez lekarza określonego (wskazanego) jako wymagającego ochrony, konieczne jest wysłuchanie (opinii) lekarza zakładowego przed zarządzeniem tej kary.

Inne metody (sposoby) kar cielesnych, np. łapanie (przytrzymywanie) za uszy, uderzenia w głowę i na płaską dłoń, ciągnięcie za uszy, łapanie podbródka i tym podobne są surowo zabronione.

Kary chłosty (w odniesieniu) do starszych wychowanków należy unikać, aby nie doprowadzać do połączenia niebezpieczeństwa tępoty (bezmyślności), poczucia braku honoru i rozgoryczenia, (do sytuacji), kiedy nieopanowany (wychowanek) stanie się niepotrzebnie i niepomiernie gwałtowny i niepohamowany.

2. Pozbawienie (odebranie) ruchu na świeżym powietrzu (na dworze) do najwyżej ośmiu dni.

3. Ograniczenia żywieniowe, na które składać się mogą:

a) pozbawienie najlepszego chleba do ośmiu dni,

b) pozbawienie porcji mięsa do czterech następujących po sobie dni,

c) pozbawienie kolacji do ośmiu dni,

d) ograniczenie żywienia do wody i chleba od jednego dnia na okres (trwanie) do ośmiu dni,

4. Kary aresztu w zamkniętych pojedynczych celach, a mianowicie:

a) łagodny areszt bez zajęcia do siedmiu dni wraz ograniczeniem żywieniowym do podawania (dosł. aplikowania) trzech głównych posiłków i zgodą (na zachowanie) materaca i koca na nocny spoczynek (dosł. nocne łóżko, legowisko),

b) ostry (surowy, srogi) areszt do sześciu dni, z zajęciem albo bez, który może zostać zaostrożony przez:

2a) ograniczenie wyżywienia do podania dziennie 500 do 700 gramów suchego chleba z wodą, jednakże tylko (przez) jeden z innych dni,

2b) pozbawienie materaca na jedną noc (z innych nocy),

2c) zaciemnienie celi aresztanckiej najdłużej na dwa po sobie następujące dni.

Każdego dnia zapewnia się ukaranemu aresztem godzinę ruchu na świeżym powietrzu, przy czym musi on być trzymany oddzielnie od innych wychowanków (nie może mieć z nimi kontaktu).

5. Egzekucję ciężkiego (ostrego) aresztu można tylko (wtedy) ustanowić, kiedy lekarz w każdym przypadku na nią zezwoli [dosł. udzieli wyjaśnień (deklaracji)]. Przy wątpliwości (cherłowości) wychowanka albo przez lekarza wskazanego (określonego), jako

wymagającego ochrony, przed wykonaniem (egzekucją) także łagodnego aresztu należy wysłuchać (opinii) lekarza zakładowego.

§. 11.

Jeżeli dyrektor uznałby, że ma obowiązek (powinność) w pojedynczych przypadkach (zastosować) cięższe kary, niż w §. 10 wskazane zostały (jako wystarczające), powinien o tym zawiadomić Starostę Krajowego, któremu przysługuje uprawnienie (upoważnienie) podwyższenia (podwojenia) wymiaru kar przysługujących dyrektorowi.

§. 12.

Każda kara musi zostać wpisana do księgi kar według porządku chronologicznego.

Z wpisu (rejestracji) musi wynikać (być wiadomym):

- a) kto zarządził karę,
- b) kiedy kara została wykonana,
- c) przy karze (chłosty, cielesnej) liczba uderzeń i kto je wykonał,
- d) którego wychowanka dotyczyła,
- e) z jakiej przyczyny (powodu) kara nastąpiła,
- f) czy – o ile w zarządzeniu kary lekarska ekspertyza (orzeczenie, opinia) jest nakazana (zalecona) [atest nieszkodliwości] – taka została zasięgnięta.

Prowadzenie księgi kar należy do dyrektora zakładu, wpisy (rejestracje) tygodniowe przez podpis imienny, jako prawidłowe (właściwe, słuszne, dobre) mają być poświadczone.

Przy kontroli zakładu księgę kar przedkłada się do wglądu.

§. 13.

Dla poprawy (polepszenia) moralności (obyczajowości) i religijności wychowanków przynajmniej (co najmniej) co drugą niedzielę i święto przez dyrektora albo w wypadku przeszkody (utrudnienia) z jego strony przez poleconego przez niego urzędnika powinni być oni (wychowankowie) prowadzani regularnie na główne nabożeństwo; z tego prawa nie można wykluczyć żadnego wychowanka; (nie można też pozbawić wychowanka prawa) do innego udziału (w innych jeszcze praktykach religijnych) – otwartych kościelnych i domowych ćwiczeniach i skupieniach nabożnych uznawanych (poczytywanych) przez dyrektora za potrzebne (pożyteczne), jeśli choroba nie uniemożliwia mu w nich uczestnictwa. Jako dni świąteczne, w których wychowankowie muszą uczestniczyć (brać udział) w nabożeństwach, uważa się:

Boże Narodzenia (dwa dni),	Zielone Świątki (dwa dni),
Nowy Rok,	Boże Ciało,
Trzech Króli	Apostołów Piotra i Pawła,
Urodziny Cesarza,	Sedantag (dzień upamięt. kapit. armii franc. pod Sedanem),
Dzień Cesarza,	Wszystkich Świętych,
Wielkanoc (dwa dni),	Dzień Pokuty,
Wniebowstąpienie,	Poczęcie Najśw. Marii.

W każdym z tych dni przed i po regularnych posiłkach będzie odmówiona krótka modlitwa (prowadzona) przez dyrektora albo przez nauczyciela lub strażnika (dozorcę) albo wychowanka.

Poranne i wieczorne nabożeństwa (skupienia) będą przeprowadzone przez dyrektora albo przez nauczyciela lub przez wychowawcę, możliwie w obecności dyrektora albo nauczyciela. Na czytanie z pism budujących czy interesujących treści powinien każdy wychowanek w czasie wolnym od pracy mieć zarządzone godziny.

§. 14.

Jako ferie, podczas których lekcje (nauka szkolna) nie odbywa(ją) się, wyznacza się (obowiązują), pomijając (abstrahując) od dni świątecznych wymienionych w §. 14:

1. dwa tygodnie Bożonarodzeniowe od dnia przed świętem do dnia po Nowym Roku, a mianowicie tak, że nauka szkolna kończy się 23 grudnia, jeśliby jednak (ów 23 grudnia)

wypadał w niedzielę, to od 22 grudnia do 2 stycznia, albo do 3 stycznia, jeśli (ów 2 stycznia) znowu w niedzielę wypadł;
2. tydzień Wielkanocny od Wielkiego Czwartku do środy po świętach, którego to dnia nauka szkolna znowu rozpoczyna się;
3. tydzień Zielonoświątkowy od dnia przed (świętem) do wtorku, środy i czwartku po święcie;
4. cztery tygodnie wakacji letnich i 2 tygodnie jesiennych każdego roku następujące (według specjalnego ustalenia (wyznaczania) przez Starostę Krajowego.
Wychowankowie także podczas wakacji mogą być pociągani (są zobowiązani?) do prac rolniczych i ręcznych.

§. 15.

W przypadku ucieczki wychowanka, dyrektor bezzwłocznie składa doniesienie o tym władzom dostarczającym (kierującym wychowanka), władzom policyjnym miejscowości ostatniego miejsca zamieszkania względnie pobytu (wychowanka) i władzy policji w Skokach i do Starosty Krajowego o odbywających się poszukiwaniach i o krokach poczynionych (w celu) schwytania (ujęcia) uciekiniera.

§. 16.

W wypadku śmierci wychowanka w zakładzie, pozostawia się go w izbie chorych tak długo, aż lekarz nie zaświadczy o jego śmierci.

O każdym wypadku śmierci jest natychmiast powiadamiany Starosta Krajowy. Urzędnik stanu cywilnego (jest zobowiązany) dokonać niezbędnego (koniecznego) anonsu (ogłoszenia) najpóźniej następnego dnia (tego samego) tygodnia. [Bardzo prawdopodobne też: Urzędnikowi stanu cywilnego należy złożyć doniesienie (o zgonie) najpóźniej następnego dnia (tego samego) tygodnia].

§. 17.

Każdy wychowanek wychowania zapobiegawczego otrzymuje przy swoim ostatecznym zwolnieniu z zakładu albo przy jego odwołaniu umieszczenia (zakwaterowania) do nauki czy do przysposobienia w służbie kompletne wyposażenie w odzież zgodnie z §. 13 Regulaminu wdrażania Ustawy z 2 lipca 1900 o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich z dnia 1 marca 1901.

Postanowiono na 47 posiedzeniu Sejmiku Prowincjonalnego z 13 marca 1916.

Starosta Krajowy.

W zastępstwie: podpisano Noetel

Zarządzony porządek domowy (opracowany) na podstawie §. 17 Ust. (akapit) 2 Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich z dnia 2 lipca 1900 niniejszym zatwierdzamy.

Minister spraw Religijnych i Nauki.

Minister spraw Wewnętrznych.

W zastępstwie podpisano

W zastępstwie podpisano.

M. d. I. 104

Podpis.

M. d. g. u. U. III B. 6915 II.

Zarządzony porządek domowy zostaje tym samym (niniejszym) podany do publicznej wiadomości.

Poznań, 29 stycznia 1917.

Tłumaczenia dokonano wedle „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Posen nebst Öffentlichen Anzeiger. Nr 8, Ausgegeben Sonnabend, den 24 Februar 1917, s. 86 – 90. [Dziennik Urzędowy Królewskiej Regencji w Poznaniu wraz z Publicznym Dodatkiem, Poznań 24 lutego 1917, s. 86 – 90]. W: Główna Biblioteka UAM, sygn. 97018. II/1917.

Teczki wychowanków z czasów pruskich (przykłady):

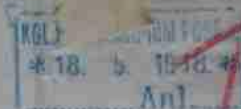
W niżej wymienionym zespole archiwalnym jest wiele setek akt wychowanków. Jednakże, aby trafić na „papiery” nieletnich skierowanych na „wychowanie zapobiegawcze” do Zakładu Wychowawczego w Antoniewie, trzeba „przerzucić” sporo teczek; dokumentacji osobowej nie usystematyzowano bowiem wedle „skierowań” do konkretnych placówek, a w Prowincji Poznańskiej były trzy takie placówki (Cerekwica, Szubin, Antoniewo). Jak dotąd nie udało się nam dotrzeć do żadnych (spisów, list) nieletnich Zakładu Wychowawczego w Antoniewie z czasów pruskich.

1. APP, Zespół: Prezydium Policji w Poznaniu, sygn. 9732 (obrazy 0197 – 0207)

S. XI, 268
10

Ziffer 1. 4.

Beschluss.



Der Minderjährige Peter Szerepaniak geboren am 19. Mai 1900 wohnhaft in Posen, Kind des Arbeiters Johann Szerepaniak in Posen, Bernhardinerplatz 1, katholischer Religion, ist nach § 1 Nr. 3 des Gesetzes über die Fürsorgeerziehung Minderjähriger vom 2. Juli 1900 (Gesetz-Sammelb. 264) zur Fürsorgeerziehung unterzubringen.

Gründe.

Peter Szerepaniak ist bereits im Jahre 1916 wegen Diebstahls mit einem Verweise bestraft worden, weil er einem Landwirt eine Kiste Zigarren und einem Arbeiter mehrere Kleidungsstücke gestohlen hatte. Schon damals befürwortete die Polizeibehörde seine Unterbringung zur Fürsorgeerziehung, da Peter Szerepaniak träge, unfolgsam und trotzig war und diebische Neigungen zeigte. Vormundschaftsgerichtliche Maßnahmen sind jedoch damals unterblieben. Inzwischen hat sich Peter Szerepaniak wieder des Diebstahls schuldig gemacht. Es schwebt deswegen gegen ihn ein Strafverfahren bei dem Amtsgericht in Rogasen und es ist ein Haftbefehl gegen ihn erlassen worden. Auch ist er wegen unerlaubten Verkehrs mit Kriegsgefangenen zu 30 M Geldstrafe verurteilt worden. In der letzten Zeit hat er sich zeitweise arbeitslos in schlechter Gesellschaft umhergetrieben, sich auch vom Kirchenbesuch ferngehalten. Die häuslichen Verhältnisse sind sehr traurig. Der Vater ist dem Trunke ergeben und lebt zeitweise von seiner Frau getrennt. Beide Eltern haben keinen Einfluss mehr auf ihren Sohn, da der frische Bursche längst ihrer Gewalt entwichen ist und sich ihrer Aufsicht meist entzieht. Es ist deshalb zu Verhütung weiterer Verwahrlosung und des völligen sittlichen Verderbens des Peter Szerepaniak seine Unterbringung zur Fürsorgeerziehung erforderlich.

den 15. Mai 1918

Am Amtsgericht

in Rogasen

fertigt

Posen, den 17. Mai 1918

Der Gerichtsschreiber
des Königlich-Amtesgerichts

an Polizeikommissionen

Hier

Obraz 0198

Landeshauptmann
der
Provinz Posen

Posen O. 1, den 14. August

1918.

III Z.
en: 2. 1918



dem, in der Rubrik erscheinende Z. N. 3, um das
Königliche anzuweisen.

Der Minderjährige

aus

Posen

geboren am

19. Mai 1900

in

Staufordingplatz 4

Stechlin

Kreis

Schrimm

Kassellien

Bekanntnisses, der durch Beschluß des Königlichen Amtsgericht in

Posen

vom

15. Mai 1918

zur Fürsorgeerziehung bestimmt worden ist, soll der

Provinzial-Fürsorge-Erziehungsanstalt in

Antonieno & Schöckren

Kreis

übergeben werden.

Es wird ergebenst ersucht, den Genannten nach vorausgegangener ärztlicher Untersuchung, sofern er gesund und frei von ansteckenden Krankheiten befunden wird, in reinlichem Zustande, frei von Ungeziefer, versehen mit dem ärztlichen Befundschein, dem Schulabreifezeugnis und dem polizeilichen Abmeldeschein sowie an Stelle der in § 3 des Fürsorgeerziehungs-Reglements vom 1./3. 1901 (Nr. 20 ~~Bromberger~~ Amtsblatt, Sonder-Beilage) vorgeschriebenen Ausstattung mit der zur Beschaffung einer gleichartigen Bekleidung für alle Fälle festgesetzten Pauschalsumme von 40 M sofort der obigen Anstalt zuführen zu lassen.

Sollte der Minderjährige krank sein, so bitte ich, ihn im nächsten Krankenhaus unterzubringen und vom Geschehenen Mitteilung zu machen.

3. 2.
J. A.
H. A.

An

Königliche Polizei-Präsidenten

in

Posen.

Obraz 0201

Tłumaczenie tekstu z obrazu 0198:

„Pieczęć: Królewskie Prezydium? Policji? w Poznaniu. 18.05. 1918

Liczba I. 4.

Postanowienie (decyzja).

Niepełnoletni Piotr Szczepaniak urodzony 19 maja 1900, zamieszkały w Poznaniu, Plac Bernardyński 4, wyznania katolickiego, został na podstawie § 1 Nr 3 ustawy o wychowaniu zapobiegawczym z 2 lipca 1900 (Zbiór Praw , s. 264) umieszczony (skierowany) na wychowanie zapobiegawcze.

Podstawa.

Piotr Szczepaniak został już z powodu kradzieży ukarany, ponieważ ukradł rolnikowi skrzynkę cygar i ponadto robotnikowi kilka części garderoby. Już wtedy popieraliśmy władze policyjne o umieszczenie (dosł. zakwaterowanie) Piotra Szczepaniaka w Zakładzie Wychowawczym (poddaniu P. Sz. wychowaniu zapobiegawczemu), ten jednak (pozostawał nadal) nieposłuszny i hardy (przekorny) i trwał przy swoich złodziejskich skłonnościach. W tym czasie Piotr Szczepaniak znowu popełniał przestępstwa (dosł. winy). Trwa dlatego przeciw niemu postępowanie karne przed Sadem w Rogoźnie i został wydany nakaz jego aresztowania. Także z powodu nieprzestrzegania zabronionej komunikacji z jeńcami został skazany na grzywnę w wysokości 30 M. W ostatnim czasie, tymczasowo przebywał w złym towarzystwie bezrobotnych, trzymał się z daleka od nabożeństw kościelnych. Domowe warunki są trudne. Ojciec jest uzależniony od trunków i ze swoją żoną żyje oddzielnie (w separacji nieformalnej?). Oboje rodzice nie mają żadnego wpływu na syna, stąd (wtedy) bezczelny chłopak (wyrastek) dalej (demoralizuje się) przeważnie pozbawiony ich kontroli (nadzoru). Dlatego (w celu) zapobiegania dalszej demoralizacji i całkowitej moralnej deprawacji Piotra Szczepaniaka jego umieszczenie (poddanie) wychowaniu zapobiegawczemu jest niezbędne (konieczne).

Pieczęć tłoczona z napisem: Królewsko – Pruski Urząd Sądowy Poznań. Ta pieczęć naklejona na tekście, z którego da się odczytać: 16 maja 1918, Urząd Sądowy, Dr Gentzen,.

Przygotowano?, Poznań, 17 maja 1918, Pisarz Sądowy Sądu Królewskiego, podpis nieczytelny, Radca Rachunkowy.

Do? Pana Prezydenta Policji w miejsu.

Tłumaczenia tekstu z obrazu 0201:

„Starosta Krajowy Prowincji Poznańskiej

Poznań, 14 sierpnia 1918

Małoletniego Piotra Szczepaniaka z Poznania, Plac Bernardyński 4, urodzonego 19 maja 1900 roku w Mechlinie powiat Śrem, katolickiego wyznania, na mocy postanowienia Królewskiego Urzędu Sądowego w Poznaniu z 15 maja 1918 o zastosowaniu środka w (postaci) wychowania zapobiegawczego kieruję (przekazuję) do Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie koło Skoków.

Prosi się (uprasza się), aby wymieniony był po badaniach lekarskich, ponieważ (do Zakładu zostanie przyjęty) tylko uznany za zdrowego i wolnego od zakaźnych chorób, w schludnym stanie, wolny od robactwa, zaopatrzony w lekarskie wyniki badań, świadectwa szkolne i policyjne wymeldowanie jak również (oraz) w miejsu § 3 regulaminu wychowania zapobiegawczego z 1 marca 1901 roku (Nr 20 Bydgoskiego/ Poznańskiego Dziennika Urzędowego, Dodatek Nadzwyczajny) zostało nakazane i ustalone dla wszystkich przypadków nabycie jednakowego (tego samego rodzaju) ubrania (odzieży) oznaczone w sumie ryczałtowej od 40 M, (która to suma) natychmiast, (zaraz, od ręki) w/w Zakładowi dostarczona (doprowadzona, przywieziona) i pozostawiona (być powinna).

Jeśli wychowanek był chory, proszę go do najbliższego szpitala skierować i po wyleczeniu zawiadomić.

Z polecenia

Podpis nieczytelny”

W/w pismo było adresowane do Królewskiego Prezydium Policji w Poznaniu.

Teczka zawiera jeszcze prócz zamieszczonych wyżej fotokopii i przetłumaczonych tekstów następujące dokumenty:

Obraz 0199 – koperta z napisem: Nadawca: Pisarz Sądowy Królewskiego Urzędu Sądowego w Poznaniu do Pana Prezydenta Policji w miejscu.

Obraz 0200 – pismo z wnętrza koperty pisarza sądowego do prezydenta policji w miejscu powiadamiające o wydaniu postanowienia sądu z dnia 15 maja 1918 o zastosowaniu wobec Piotra Szczepaniaka środka wychowawczego.

Obrazy 0202 – 0204: pismo odręczne „wytworzone” przez Prezydium Policji w Poznaniu Rewir 1 z 17.08.1918

Obrazy 0205 – 0207: notatki policyjne; Obraz 0205 – Piotr Szczepaniak znajduje się w miejscu (...?) i przyszedł 8 listopada tego roku (1918) po zwolnienie; obraz 0206 – Szczepaniak mieszka u swoich rodziców i prowadzi się dobrze (13.01.1919 – 16.01.1919).

Akta niekompletne, ale zdają się wskazywać, że ostatecznie w/w nie znalazł się w Antoniewie.

2. APP Zespół: Prezydium Policji w Poznaniu, sygn. 9552 (obrazy 0265 – 0288):

Tłumaczenie poniższego obrazu 0266:

„W prostokątnej pieczęci” Królewskie Prezydium Policji w Poznaniu 28.5.1918.

Decyzja (postanowienie).

Nieletni robotnik Adam Szpotański urodzony 22 grudnia 1902 zamieszkały w Zegrzu (Zegrze), dziecko robotnika Franciszka Szpotańskiego obecnie w wojsku, i Anny urodzonej (z domu) Walczak w Zegrzu, wyznania katolickiego został tymczasowo skierowany na wychowanie zapobiegawcze zgodnie z § 1 Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich z 2 lipca 1900 (Zbiór Ustaw, s. 264).

Podstawa.

Nieletni został ukarany miesiącem więzienia, ponieważ z ukradł z wagonu kolejowego z dworca Gerberdam (Garbary) marmoladę. Poza tym kradł (też) wspólnie z innymi robotnikami (robotniczymi wyrostkami) - włamywał się w celu kradzieży węgla kamiennego. Dzisiaj został przed Sąd doprowadzony, ponieważ znowu (jeszcze raz) kilku kradzieży się dopuścił, praktykant czynny (praktycznie czynnie) na otwartej ulicy napada i bez żadnych podstaw dokonuje pobić. Aby go chronić przed dalszymi wpływami świata przestępczego i ponieważ pozostaje on bez (jakiegokolwiek) zajęcia jego chwilowe (tymczasowe) umieszczenie (w placówce) do zakończenia rozpoczętego procesu wychowania zapobiegawczego jest pilnie konieczne.” (reszta patrz wyżej tłumaczenie obrazu 0201, tekst ten sam z wyjątkiem nazwisk i dat).

40

KGL. POLYGRAPH. POSEN
*28. 5. 1918.
Anl. 4

Schluss.

Minderjährige Arbeiter Adam Szachankiewicz geboren am 22. 1. 1900 in Zegrze, Kind des Arbeiters Franz Szachankiewicz, und der Anna geb. Walczek in Zegrze, ist nach § 1 Nr. 3 des Gesetzes über die Unterbringung von Minderjährigen vom 2. Juli 1900 (Gesetz-Sammlung) unterzubringen.

Gründe.

Minderjährige ist mit einem Monat Gefängnis bestraft, weil er aus einem Eisenbahnwagen auf dem Bahnhof in Zegrze einen Koffer mit Marmelade entwendet. Er hat ferner auch mit einem andern Arbeitsburschen mittels eines Schlüssels einen Koffer entwendet. Er wurde heute dem Amtsgericht übergeben, weil er wiederum mehrere Diebstähle begangen hat. Handlungslehrling auf offener Straße überfallen und erbeutet. Um ihn dann vor Verhaftung zu bewahren und weil er sich weigert, seine vorläufige Unterbringung in der Anstalt des eingeleiteten Fürsorgeerziehungsverfahrens zu bewilligen, ist seine Unterbringung in der Anstalt erforderlich.

Posen, den 27. Mai 1918
Königliches Amtsgericht
H. Jung

abgefertigt
Posen, den 28. Mai 1918
Der Gerichtsschreiber
des Königlichem Amtsgerichts
H. Jung

53	Königliches Amtsgericht in Posen	294	2532
----	----------------------------------	-----	------

40

11047

2. XL. 273
8

Beschluß.

KGL. POL. VERWALTUNG
*28. 5. 1918
Anl.

4

Der Minderjährige Arbeiter Adam ~~Brachmann~~ geboren am 22. Dezember 1902 wohnhaft in Zegrze, Kind des Arbeiters Franz Dępski zur Zeit Soldat, und der Anna geb. Walczak in Zegrze, katholischer Religion, ist nach § 1 Nr. 5 des Gesetzes über die Fürsorgeerziehung Minderjähriger vom 2. Juli 1900 (Gesetz-Sammlung S. 264) vorläufig unterzubringen,

Gründe.

Der Minderjährige ist mit einem Monat Gefängnis bestraft worden, weil er aus einem Eisenbahnwagen auf dem Bahnhof Gerberdamm einen Limer Marmelade entwendet. Er hat ferner gemeinschaftlich mit einem andern Arbeitsburschen mittels Einbruchs Steinkohlen entwendet. Er wurde heute dem Amtsgericht zugeführt, weil er wiederum mehrere Diebstähle verübt, einen Handlungslehrling auf offener Straße überfallen und ohne jeglichen Grund mißhandelt hat. Um ihn dem vor weiteren Verbrechen zu bewahren und weil er sich ~~beschäftigungslos umhertreibt~~ ist seine vorläufige Unterbringung bis zum Abschlusse des eingeleiteten Fürsorgeerziehungsverfahrens dringend erforderlich.

Wresen, den 27. Mai 1918
Königliches Amtsgericht
Herrn Jungk



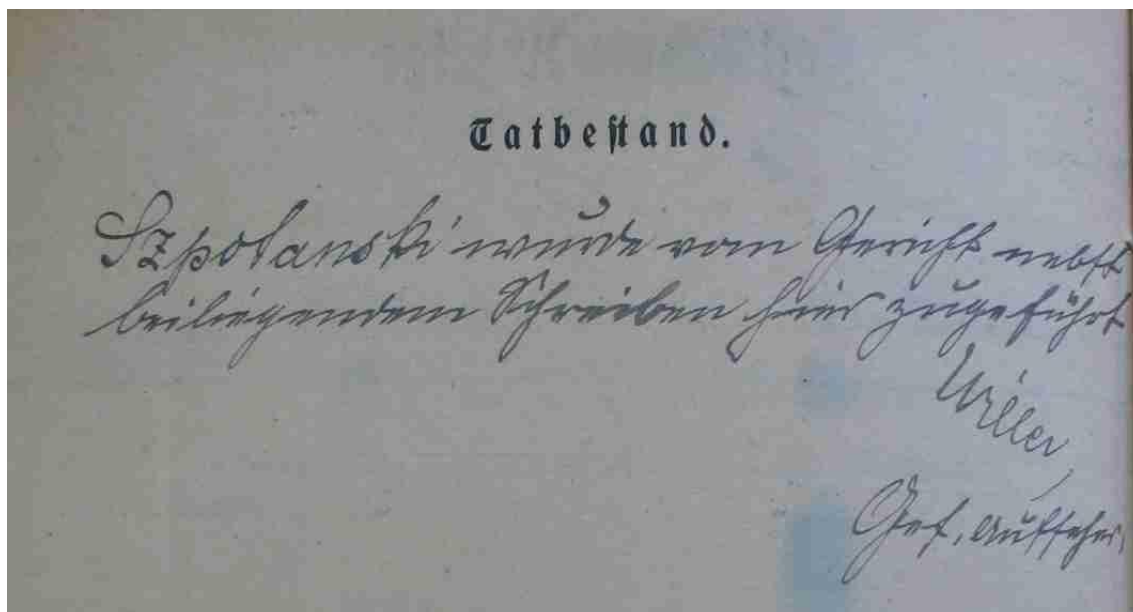
gefertigt
Wresen, den 28. Mai 1918
Der Gerichtsschreiber
des Königlich Preussischen Amtsgerichts

M. Jungk
Rechnungsrat

an Polizei-Präsidenten

Hier

L 1017 me



0269

Tłumaczenie: Stan faktyczny (znamiona czynu przestępczego).

Szpotkański został przez Sąd wraz przedłożonym pismem z powrotem doprowadzony.

Miller? Gef? Aufseher [kapral ? strażnik (dozorca)].

Der Landeshauptmann
der
Provinz Posen.

Posen O. 1, den 1. Juni

1918.

Z. B. 3. 10424 III. Z.

Attenszeichen:

10424

(Es wird gebeten, in der Antwort vorstehende Z. B. 3. und das Attenszeichen anzugeben.)



Das Königl. Amtsgericht in Posen

hat durch Beschluß vom 27. Mai 1918,

S. P. IV. 246

die vorläufige Unterbringung des

Minderjährigen

Wlodek Szpotanski

geboren am 22. September 1902 in

wohhaft in Regne, jüngst für in Schutzhaft angeordnet.

Da der Polizeibehörde des Aufenthalts nach § 5 Fürsorgeerziehungsgegesetzes die vorläufige Unterbringung obliegt, stelle ich ergebenst anheim, - ~~dieserhalb~~ -

dem Minderjährigen

Wlodek Szpotanski

alsbald mit in die Provinzial - Fürsorgeerziehungsanstalt in Antoniowo

in Verbindung zu treten - zu überführen.

Bei der Überführung sind 40 Mk. Ausstattungskosten und ein

ärztlicher Befundschein nach dem anliegenden Formular der oben bezeichneten

Anstalt zu übergeben, da andernfalls der Minderjährige nicht aufgenommen werden kann.

Sollte der Minderjährige krank sein,

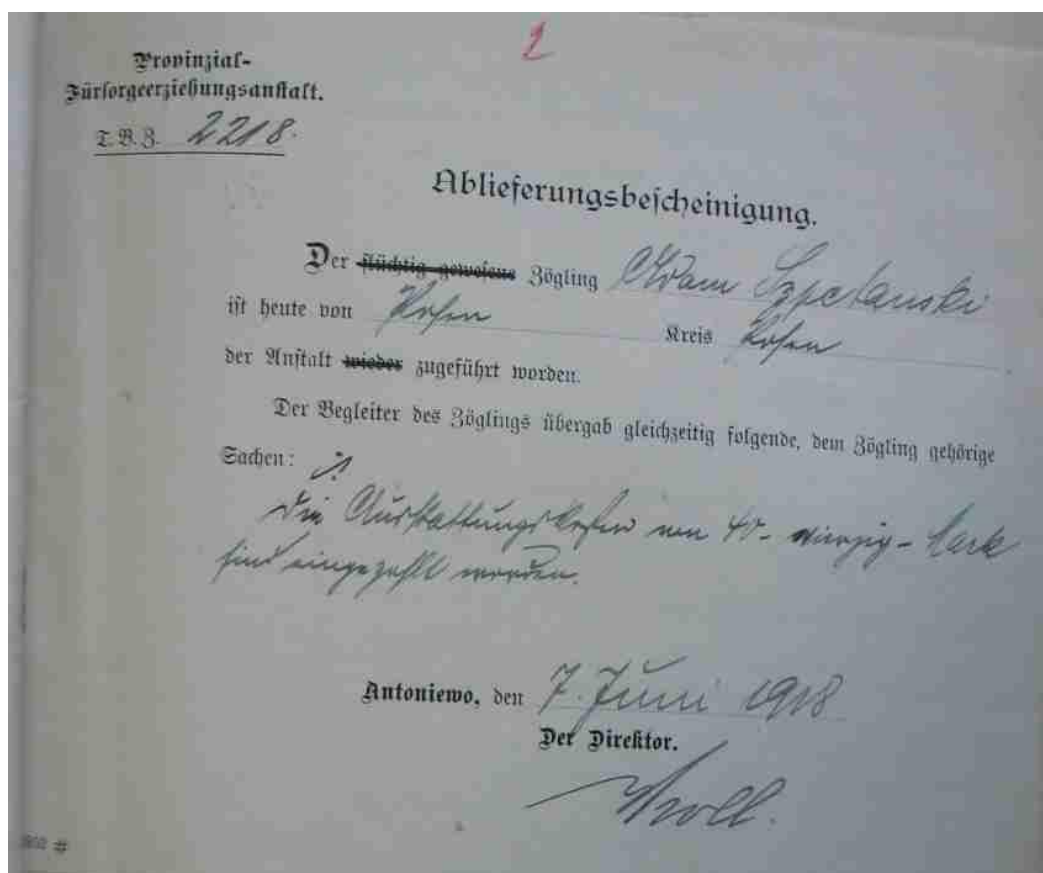
so stelle ich anheim, für seine Unterbringung in einem Krankenhaus zu sorgen.

Von dem Beschiedenen bitte ich gefälligst Mitteilung zu machen.

J. H.

Dr. Reine
Land. Provinzial. Polizeibehörde
Präsidentium
für

0272 (tłumaczenie patrz niżej)



0273

Tłumaczenie:

„Zakład Wychowawczy w Antoniewie.

Zaświadczenie o dostarczeniu.

Wychowanek Adam Szpotański został dzisiaj z Poznania, powiat Poznań do Zakładu doprowadzony.

Osoba towarzysząca wychowankowi przekazała jednocześnie do wychowanka należące rzeczy: na wyposażenie 40 marek (które zostały wypłacone).

Antoniewo, 7 czerwca 1918.

Dyrektor Kroll.”

Der Landeshauptmann
der
Provinz Posen.

Posen O. 1. den 3. Juli 1919.

10345. III Z.

Stempelzeichen: S. 1047.

das mit einem in der Matrikel enthaltenen Z.-B.-3. mit den
Stempelzeichen angegeben.)



I 4

Die Landeshauptkasse erhält obliegende 2 Rechnungen
über Kosten der ärztlichen Untersuchung des rechtskräf-
tig zur Fürsorgeerziehung überlesenen Adam Szpotanski
und dessen Verpflegung in Polizeigewahrsam Posen vom 27.
Mai 1918 bis 7. Juni 1918 mit der Anweisung, den Betrag
von (3 M und 11 M)

----- 14,00 M -----

wörtlich: Vierzehn Mark

an die Polizeikasse, hier, gebührenfrei zu zahlen.

An die Landeshauptkasse H i e r.

Abschrift zur gefälligen Kenntnisnahme zu dortiger
Ziffer I 4 vom 23. Juni 1919. Die Überführungskosten und
Ausstattungsentschädigung fallen dem verpflichteten Oris-
armenverbände zur Last. (§ 15 F.B.G.) Transportzettel
mit Kostenberechnung folgt hiermit zurück.

An

J. Lange

das Polizei-Präsidium

H i e r.

Poliz. Nr. 147. 19
Erfassungsbüro
Hauptkassatur
Pl.

Lage

73

urząd powiatu
w Kachod
1965/19.8.3.

Poznań, dnia 25. sierpnia 1919.



Zam Schreiben vom 4.8.19. Ziffer 1.4.

Der Betrag von 45,96 Mark ist von dem
Ortsarmenverband (Gemeindevorstand) bezogen an die
Polizeikasse in Poznań gesandt worden.

Województwo Wielkopolskie
Powiat Kachod
1919
1965 119

Starosta

x-l.

Prezydium Policji
miasta Poznania.

1-4. Poznań, dn. 4. 8. 19.

1) Organizacja rehabilitacji
do Harców powiatu

Polizeipräsidenten

Przew. Wilk

z prośbą o podanie, do której
sprawy powyższe pieniądze
są odroczone.

Jest to sprawa
z polski o
Lepce.

z prośbą o podanie

z prośbą o podanie

z prośbą o podanie

Obraz 0268:

„Doniesienie o aresztowaniu (zatrzymaniu). Poznań 27 maj 1918.

Policja kryminalna. Rewir (nie odczytano).

Do policyjnego aresztu dostarczono (dostawiono) 27 maja 1918 o godzinie 2:30 po południu.

Policjant nr (brak). Strażnik więzienny Miller.

Nazwisko: Adam Szpotański.

Wiek (data urodzenia): 22 grudnia 1902. Miejsce urodzenia: Zegrze, powiat Poznań Wschód.

Państwo: Prusy. Narodowość: pruska.

Stan (cywilny) albo zawód: wyrostek robotniczy (możliwe: młodociany robotnik).

Samodzielny? tak – nie (brak informacji). Miejsce Zamieszkania: Zegrze. Upoważniony

(obywatel ojczyzny) w: brak informacji. Zamieszkały: brak informacji. Ulica Nr: brak

informacji. Jest zameldowany w mieszkaniu: Tak, nie, nieznany: brak informacji. Rodzice:

Franciszek, Anna z domu Walczak; Zamieszkali w Zegrzu. Ulica: brak. Opiekunowie: brak.

Wyznanie: katolickie(...). Podstawa zatrzymania: Skierowanie na opiekę. (...).

Obraz 0272:

„Starosta Krajowy Prowincji Poznańskiej, Poznań 3 czerwca 1918. Pismo do Królewskiego Prezydium Policji w Poznaniu (wpłynęło 5.06.1918).

Królewski Sąd w Poznaniu zarządził (wydał decyzję) 27 maja 1918 5. S. XI. 276

o tymczasowym umieszczeniu nieletniego Adama Szpotańskiego, ur. 22 grudnia 1912, zamieszkałego w Zegrze, obecnie znajdującym się w areszcie przewencyjnym (w Zakładzie Wychowawczym).

Ponieważ władze policyjne są zobligowane, (mają) wedle § 5 Ustawy o wychowaniu zapobiegawczym (dotyczącym) tymczasowego umieszczenia, w rezultacie (skutkuje to) tym, że ciąży na nich obowiązek doprowadzenia nieletniego Adama Szpotańskiego do Prowincjonalnego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie.

Przy doprowadzeniu powinny być 40 M kosztów wyposażenia i wyniki badań lekarskich według załączonego formularza w/w Zakładowi przekazane (wręczone), w przeciwnym razie nieletni nie zostanie przyjęty.

W przypadku choroby nieletniego, winien on zostać umieszczony w szpitalu i tam objęty opieką.

Przed zdarzeniem (podjęciem decyzji) proszę o wiadomość.

W zastępstwie dr Heine.”

Obraz 0283:

„Starosta Krajowy Prowincji Poznańskiej. Poznań, 3 lipca 1919.

Kasa Krajowa otrzymała załączone 2 rachunki (tyczące) kosztów badań lekarskich prawomocnie na wychowanie zapobiegawcze odesłanego Adama Szpotańskiego i którego (koszty) zaopatrzenia (aprowizacji) w policyjnym areszcie w Poznaniu od 27 maja 1918 do 7 czerwca 1918 na polecenie (nakaz wpłaty), na sumę (3 M i 11 M) ----- 14,00 M ----- do kasy policyjnej w miejscu, wypada zapłacić.

Do Głównej Kasy Krajowej w miejscu.

Odpis do uprzejmych wiadomości do tamtejszych liczb (sygnatury) I 4 z 23 czerwca 1919.

Koszty transportu rekompensaty za wyposażenie są zobowiązującym ciężarem dla miejscowego związku. (§ 15 F. E. G.). Bilety (kartki) transportowe z kalkulacją kosztów odsyłam niniejszym z powrotem.

W zastępstwie dr Stenge.

Napis odręczny: Poznań, 16/7. 9

1) Kasa apro wizacji (wyposażenia) (...?)

2) Po 2 miesiącach.”

Obraz 0285:

Tłumaczono tylko zwartą część tekstu w języku niemieckim. Fotokopia ta znakomicie ilustruje stopniowe przejmowanie władzy w Wielkopolsce przez Polaków.

Dokument datowany na 25 sierpnia 1919.

„Do pisma z 4 sierpnia 19. Liczba (sygnatura) 1. 4.

Suma 45,96 M została z jednostki terytorialnej (Zarząd Gminy Zegrze) do kasy policyjnej w Poznaniu wysłana.

Starosta W – Z podpis nieczytelny.”

Poza tym teczka zawiera:

Obraz 0267 – pismo Sądu w Poznaniu do Prezydium Policji w Poznaniu

0270 – pismo odręczne z 27.05. 1918 do Królewskiego Prezydium Policji w Poznaniu nie wiadomo przez kogo sporządzone (wyjątkowe gryzmoły)

0271 – pismo odręczne z 3 czerwca 1918 od Starosty Krajowego do Prezydium Policji

0274 – pismo, gotowy dokument raczej (formularz odręczny sporządzany metodą

0276 fotokopii?), w którym to dokumencie pewne fragmenty zostawiano i uzupełniano krótkimi wpisami, inne natomiast przekreślano; ogólnie dotyczy postępowania z nieletnimi; datowany 6.06.1918

0277 – pismo (notatka odręczna) z 8.06.18 w sprawie 40 M

0278 – notatki odręczne sporządzone w Poznaniu z 13.06.1919 (prawdopodobnie policyjne)

0279 – Pismo odręczne (jednak gotowy formularz), w nagłówku: Prezydent Policji w Poznaniu, data 12.06.1918; kierowane do Kasy Policyjnej w sprawie wypłaty 3 M

0280 – jw., ta sama data. jednak kwota 58 M 96 Pf.

0281 – 10.06.1919 Prezydium Policji do Sadu w Poznaniu, zapytanie o stan prawny wychowanka Szpotańskiego

0282 – kompletne gryzmoły, data 23.06.19

0284 – w sprawie kosztów (pismo odręczne w języku polskim)

0286 – koperta z datownikiem: 27.08.1919; w języku niemieckim: Pan Prezydent Policji w Poznaniu

0287 – pismo odręczne (częściowo w języku polskim, w większości jednak po niemiecku) z 12.09.1919 (treść: patrz obraz 0285)

Zwięzłe i nieco złośliwe podsumowanie:

I tak oto już przy pobieżnych poszukiwaniach udało się mi dotrzeć do kilku zaledwie (bo przecież nie wszystkich – jak to wynika z ich treści) dokumentów z czasów pruskich, wedle których funkcjonowało zarządzane przez to pruskie państwo wychowanie zapobiegawcze nieletnich przestępców. Nie silę się tu na żadne szersze komentarze i pisanie poematów pedagogicznych. Czytelnik ma przecież swój rozum i zdolność do wyciągania wniosków. Przed jednym wszakże nie mogę się powstrzymać, mianowicie przed zwróceniem się do wszelkiej maści „pedagogicznych mądrali” i „reformatorów oświatowych” ze specjalnością resocjalizacyjną szczególnie. Wstydźcie się panie i panowie! Większość swojego „naukowego” życia trawicie na „młócenie wymłóconego” i „wyważanie otwartych drzwi.” Piszecie, waszym zdaniem, uczone traktaty, które zdają się psu na budę, bo albo zawierają rady nieskuteczne albo niemożliwe do zastosowania w praktyce wobec zdeklarowanych nieletnich przestępców (wiem, wiem – takiego określenia w czasach współczesnych nie przystoi używać „człowiekowi na pewnym poziomie”). W efekcie doprowadziliście „wielce uczeni” państwo do sytuacji, w której nauczyciel – wychowawca nie może skutecznie ani nauczać ani wychowywać swoich podopiecznych. Tak postępują tylko ludzie nierozumni. Już słyszę głosy oburzenia: „Ależ to ciemnogrodzianin”, „Pospolity cham i nieuk”, „Durny Arab,

co to myśli, że wszystkie problemy wychowawcze można skutecznie rozwiązać przy pomocy kija”. Te wrzaski poniekąd rozumiem. Wiem jednak też, że nie załatwiają one realnie istniejących problemów związanych z resocjalizacją nieletnich. Wcale nie jestem bałwochwalczy zwoleńnikiem pruskiego drylu wychowawczego i nie opowiadam się za przywróceniem stosowania kar cielesnych. Jednakże naczelnym kryterium oceny przydatności placówek wychowawczych utrzymywanych z pieniędzy podatnika jest ich skuteczność w robocie [w osiąganiu dumnie brzmiącego celu przywracania moralnie zaniedbanej młodzieży (nieletnich przestępców) na wartościowych członków społeczeństwa obywatelskiego]. Wiem też, że rzeczywistość podlega nieuchronnym zmianom w czasie i przestrzeni, (że ośmielę się tak filozoficznie wyrazić). Warto jednak zastanowić się, czy te wszystkie zmiany są nieuniknionym fatum i czy aby zawsze wiodą ku lepszemu? Czy istnieje nieubłagana potrzeba „nowoczesności”? Czy aby „nowoczesne „ trendy pedagogiczne” nie są pospolitym pójściem na łatwiznę, schlebianiem nie zawsze racjonalnym oczekiwaniom społecznym, czy nawet wprost podszytą strachem kapitulacją przed odwetem ze strony półświatka przestępczego?

Ktoś mógłby pomyśleć, że zapadłem na chorobę nienawiści do ludzi parających się pedagogiką i do pedagogiki jak nauki. Na to, co o mnie pomyślą i myślą inni ludzie nie mam prawie żadnego wpływu i nie mam też żadnych powodów po temu, aby kreować własny pozytywny (wedle współczesnych wzorców) wizerunek przed bliźnimi swymi. Stąd trwam przy tym, co napisałem wyżej, jednak stanowczo odrzucam pomysły odnośnie wzmiankowanej choroby. Tak, jak w każdej profesji zdarzają się ludzie utalentowani, jak to się mówi z „iskrą Bożą”; zwyczajni, ale rozumni rzemieślnicy i kompletni nieudacznicy, tak też bywa wśród pedagogów. Nauczanie i wychowanie są procesami mocno skomplikowanymi, nie na tyle jednak, aby możliwe były w nich „rewolucyjne odkrycia” dokonywane z częstotliwością parokrotną w życiu jednego pokolenia. Stąd śmiem twierdzić, że całe tabuny dzisiejszych „autorytetów pedagogicznych” (w istocie przepisowaczy z książek innych autorów do „własnych” publikacji i nadających inne nazwy rzeczom dawno nazwanym) przeminą bez żadnego śladu w historii wychowania.

Szkoła, ani tym bardziej zakład wychowawczy, (do którego przecież nie kieruje się młodzież za dobre zachowanie), z natury rzeczy nie mogą być instytucjami demokratycznymi czy partnerskimi. Aby były skuteczne, musi zostać w nich przywrócona zasada hierarchiczna, wedle której uczeń (wychowanek) jest winien posłuszeństwo nauczycielowi (wychowawcy). W instytucjach oświatowo – wychowawczych demokracji i partnerstwa może być tylko tyle, na ile zezwoli nauczyciel – wychowawca w oparciu o własną rzetelną ocenę poziomu intelektualno – moralnego swoich podopiecznych.

Nie idzie tu o to, aby uczynić z nauczyciela (wychowawcy) „świętą krowę” i postawić go w wyjątkowo uprzywilejowanej pozycji wobec ucznia (wychowanek), ale o zapewnienie mu środków prawnie dopuszczalnych pozwalających w sytuacjach koniecznych na skuteczne dyscyplinowanie swoich podopiecznych. W chwili obecnej nauczyciel (wychowawca) jest pozostawiony samemu sobie wobec czeredy rozwydrzonych nieletnich i praktycznie bezbronny. Co tu kryć, często się ich zwyczajnie boi.

Tym wszystkim, którzy w tym miejscu podniosą wrzask oburzenia polecam nieco refleksji natury ogólnej na temat kar fizycznych we współczesnym świecie choćby w oparciu o popularną Wikipedię. Zalecam też im wnikliwszą obserwację rzeczywistości współczesnego świata, w której nawet ślepy i głuchy bez trudu dostrzeże, że przemoc fizyczna i psychiczna wobec nieletnich (i nie tylko!) mają się bardzo dobrze, a okresami nawet wprost kwitną. Dzieje się to nie tylko u sfanatyzowanych wyznawców Proroka, ale w krajach uchodzących za wzorce kultury i cywilizacji. Więcej nawet, owe „wielce cywilizowane kraje” w imię swoich małych interesów (często nie państwowych, a wprost prywatnych osób) potrafią doprowadzać do zdarzeń w innych krajach „ciemnego ludu” skutkujących ludobójstwem – w

tym, rzecz jasna, dzieciobójstwem na szeroką skalę. Nie bądźmy naiwni i na dokładkę obłudni. Jestem przeciwny wszelkiej przemocy i jeszcze bardziej przeciwny relatywizmowi moralnemu w tej kwestii. Jednakże wiem, że pobłażanie bandytyzmowi tak osób dorosłych jak i nieletnich jest w większości przypadków drogą donikąd.

I jeszcze sprawa współodpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia (w tym nieletnich przestępców także). W wyżej zamieszczonych regulaminach czytamy, że o wielu sprawach dotyczących nawet poszczególnego wychowanka musiał być informowany (albo wprost decydował) Starosta Krajowy. Nie będę się tutaj rozwodził na temat genezy i znaczenia tego urzędu (powstał już czy jeszcze w średniowieczu – Prusacy, to byli jednak tradycjoniści!), zaznaczę tylko, przyrównując rzecz do czasów współczesnych, że bardzo upraszczając, najbliższej rangi (pozycji) i znaczenia ówczesnego urzędu Starosty Krajowego stałby dzisiejszy urząd Marszałka Województwa. Myślę, że więcej na ten temat nie trzeba już pisać. Czytelnik, który przeczytał zacytowane wyżej w całości Ustawę i Regulaminy sam wyciągnie właściwe wnioski.

Koniec końców nauczyciel (wychowawca) jest urzędnikiem państwowym (mimo braku prawnego uregulowania tej kwestii). Państwo ma obowiązek chronić wszystkich swoich obywateli, którzy przestrzegając obowiązujące prawo, stają się przedmiotem agresji ze strony tych obywateli, którzy z prawa kpią. A zwłaszcza szczególną pieczę winno roztaczać nad swoimi urzędnikami (funkcjonariuszami). Jeżeli jest inaczej, to takie państwo istnieje tylko teoretycznie.

„Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie...Nadto przekonany jestem, że tylko edukacja publiczna zgodnych i dobrych robi obywateli.” [Jan Zamoyski (1542 – 1605)].

Czy nasza współczesna edukacja publiczna robi zgodnych i dobrych obywateli?